

ISSN 1896-8333
e-ISSN 2449-9013

ZESZYTY NAUKOWE
Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej
im. Witelona w Legnicy

SCIENTIFIC PAPERS
of The Witelon State University
of Applied Sciences in Legnica

22 (1)/2017



Wydawnictwo Państwowej Wyższej
Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy

ZESZYTY NAUKOWE

Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy

Nr 22(1)/2017

SCIENTIFIC PAPERS

of The Witelon State University of Applied Sciences in Legnica

No. 22(1)/2017

Rada Naukowa:

dr Metin Aksoy – Selcuk University (Konya, Turcja),
prof. Antonea Hristova – European Univeristy Politechnical (Pernik, Bułgaria),
prof. dr Gabi Meissner – Hochschule für Verwaltung und Finanzen (Ludwigsburg, Niemcy),
prof. dr hab. inż. Jerzy J. Pietkiewicz – PWSZ im. Witelona w Legnicy (Polska),
prof. dr hab. inż. Ryszard K. Pisarski – PWSZ im. Witelona w Legnicy (Polska),
dr Silvia Rucinska – Uniwersytet w Koszycach (Słowacja), prof. dr hab. Nadiya Skotna
– Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny im. Iwana Franki w Drohobyczu (Ukraina),
prof. Kaisong Wu – South-Central University for Nationalities (Wuhan, Chiny),
prof. dr Stefan Zahradnik – Hochschule Nordhausen (Niemcy)

Komitet Redakcyjny:

dr Jan Wojtaś (przewodniczący), dr Wioletta Drzystek, dr inż. Renata Gnitecka
dr n. med. Jarosław Goldman, dr Paweł Kobes, mgr Przemysław Kulon,
dr Bogumiła Wątopek

Redaktorzy tematyczni:

dr Katarzyna Sępowicz-Buczko, dr Beata Skwarek

Redaktor statystyczny:

dr Karol Selwat

Rada Wydawnicza:

prof. dr hab. inż. Jerzy Jan Pietkiewicz (przewodniczący), dr Wioletta Drzystek (redaktor
naczelný Wydawnictwa), dr Izabela Bernatek-Zagula, dr Jan Budka, dr Zbigniew Cesarz,
dr n. med. Jarosław Goldman, dr Anna Kowal-Orczykowska, mgr Przemysław Kulon,
dr Renata Myrna-Bekas, mgr Mirosław Szczypiorski, dr Małgorzata Szudrowicz-Garstka,
dr Jan Wojtaś, dr hab. inż. Bogumiła Wnukowska, prof. dr hab. inż. Wojciech Zamojski

Informacje o naborze artykułów i zasadach recenzowania znajdują się
na stronie internetowej Wydawnictwa
www.wydawnictwo.pwsz.legnica.edu.pl/zeszyty_naukowe

ISSN 1896-8333

e-ISSN 2449-9013

ZESZYTY NAUKOWE

**Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy
Nr 22(1)/2017**

SCIENTIFIC PAPERS

**of The Witelon State University of Applied Sciences in Legnica
No. 22(1)/2017**



Wydawnictwo
Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy

Legnica 2017

Redaktorzy językowi:
mgr Krystyna Gajaszek, mgr Waldemar Gajaszek (j. polski),
mgr Sylwia Zajchowska (j. niemiecki),
mgr Izabela Selera (j. angielski), dr hab. Łucja Skotnicka (j. rosyjski)

Projekt okładki:
Adam Chamera

Wydawca:
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Witelona w Legnicy
ul. Sejmowa 5 A, 59-220 Legnica, tel. 76 723 22 80 do 83
pwsz@pwsz.legnica.edu.pl, www.pwsz.legnica.edu.pl
www.wydawnictwo.pwsz.legnica.edu.pl

Czasopismo recenzowane według standardów
Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

W wykazie czasopism naukowych MNiSW z 2016 r.
Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy
zostały umieszczone w części B w poz. 2121 i za publikację w tych Zeszytach
uzyskuje się 7 punktów.

Czasopismo jest indeksowane w bazach:
CEJSH (The Central European Journal of Social Science and Humanities), BazEkon,
Index Copernicus (ICV w 2013 r. = 4,51 pkt; ICV w 2014 r. = 49,86 (5,48 pkt);
ICV w 2015 r. = 59,72) oraz



Publikacje są dostępne na stronach internetowych:
Dolnośląskiej Biblioteki Cyfrowej: www.dbc.wroc.pl
oraz Wydawnictwa PWSZ im. Witelona w Legnicy:
www.wydawnictwo.pwsz.legnica.edu.pl/zeszyty_naukowe

Redakcja techniczna, skład i diapozytywy:
Waldemar Gajaszek, Halina Kawa
Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej
im. Witelona w Legnicy „Wspólnota Akademicka”
ul. Sejmowa 5 A, 59-220 Legnica, tel. 76 723 21 20, tel./fax 76 723 29 04,
www.wa.legnica.edu.pl

Wersja pierwotna: publikacja drukowana

© Copyright by Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Witelona w Legnicy

Wszystkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych bez uprzedniego wyrażenia zgody przez wydawcę.

Spis treści

| | |
|--|-----|
| Contents | 8 |
| Stanisław L. Stadniczeńko | |
| Ochrona praw dziecka wynikająca z art. 19 Konwencji o prawach dziecka oraz art. 72 Konstytucji RP | 9 |
| Stanisław Urban | |
| Dzierżawa ziemi rolniczej w Polsce | 25 |
| Jerzy Buczko | |
| Opinie młodzieży polskiej i niemieckiej dotyczące wzajemnych relacji w perspektywie bezpieczeństwa wewnętrznego w Unii Europejskiej | 39 |
| Beata Skwarek, Jerzy Herberger | |
| Wybrane zaburzenia wieku dziecięcego i młodzieńczego – rodzaje, uwarunkowania i przeciwdziałanie | 51 |
| Marek Żak | |
| Propaganda polskiego wychodźstwa do Brazylii w świetle miesięcznika „Morze” (1924–1939) | 69 |
| Beata Skwarek, Wita Szulc | |
| Arteterapia w pracy pedagogicznej | 93 |
| Marta Baranowska | |
| John Stuart Mill o pragnieniu bycia sobą w społeczeństwie | 109 |
| Beata Skwarek, Jerzy Herberger, Katarzyna Sępowicz-Buczko | |
| Konflikty w rodzinie jako czynnik kształtujący poczucie bezpieczeństwa u gimnazjalistów | 129 |
| Jacek Chojnacki | |
| Status operatorów bezałogowych statków powietrznych w świetle międzynarodowego prawa humanitarnego | 137 |
| Beata Skwarek, Maria Borezykowska-Rzepka | |
| Samotność czynnikiem ryzyka zachowań agresywnych wśród wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych | 149 |

Joanna Kocemba

Demokratyzacja instytucji krytyki teatralnej wskutek upowszechnienia Internetu 161

Karolina Baraniak

Terytorium, autonomia terytorialna i zwierzchnictwo terytorialne w naukach politycznych 171

Leszek Kilanowski

Meteorologiczne zabezpieczenie działań bojowych lotnictwa 185

Rafał Kubik

Kontrola pobytu cudzoziemców na czas określony w Polsce a konstytucyjna zasada ochrony rodziny w świetle unormowań prawnych i aktualnego orzecznictwa sądów administracyjnych 197

Евгений Сулима (Yevgeniy Sulima), Максимилиан Шепелев (Maximilian Shepelev)

Военный мятеж в Турции: внутренние и внешние факторы а также последствия (Bunt wojskowy w Turcji: czynniki wewnętrzne i zewnętrzne oraz następstwa) 223

Zasady zamieszczania artykułów w Zeszytach Naukowych PWSZ im. Witelona w Legnicy 235

Contents

Stanisław L. Stadniczeńko

The protection of children's rights guaranteed by Article 19 of the Convention on the Rights of the Child and Article 72 of the Polish Constitution 9

Stanisław Urban

Agricultural land tenancy in Poland 25

Jerzy Buczko

Opinions expressed by Polish and German youth regarding their mutual relations in the light of EU internal security 39

Beata Skwarek, Jerzy Herberger

Selected disorders in children and youth – kinds, conditions and prevention 51

Marek Żak

The propaganda of the Polish citizens' emigration to Brazil, in the light of the monthly magazine 'Morze' [eng. 'The Sea'] (1924–1939) 69

Beata Skwarek, Wita Szulc

Art therapy in pedagogical work 93

Marta Baranowska

John Stuart Mill's reflections on the desire to remain oneself in the society 109

Beata Skwarek, Jerzy Herberger, Katarzyna Sępowicz-Buczko

Conflicts within the family as a factor affecting the sense of security among junior high school students 129

Jacek Chojnacki

The status of unmanned aerial vehicle operators in the light of international humanitarian law 137

Beata Skwarek, Maria Borezykowska-Rzepka

Loneliness as a risk factor of aggressive behaviour among the youth brought up in educational care facilities 149

Joanna Kocemba

The democratisation of theatre criticism as a result of the development of the Internet 161

Karolina Baraniak

The territory, territorial autonomy and territorial sovereignty in political sciences 171

Leszek Kilanowski

Meteorological protection of combat aviation operations 185

Rafał Kubik

Supervision of foreigners' stay in Poland and the constitutional principle of family protection in the light of legal regulations and current administrative court jurisdiction 197

Евгений Сулима (Yevgeniy Sulima), Максимилиан Шепелев (Maximilian Shepelev)

The Military Putsch in Turkey: internal and external factors and consequences 223

Article submission guidelines in the Scientific Papers of The Witelton State University of Applied Sciences in Legnica 235

Stanisław L. Stadniczeńko

Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Warszawie, Wydział Prawa i Administracji,
Katedra Teorii, Filozofii i Praw Człowieka,
Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Dzieci
e-mail: sl.stadniczenko@o2.pl

Ochrona praw dziecka wynikająca z art. 19 Konwencji o prawach dziecka oraz art. 72 Konstytucji RP

STRESZCZENIE

Z analizy przepisów dotyczących ochrony praw dziecka – art. 19 Konwencji o prawach dziecka (KOPDz) jak i art. 72 Konstytucji RP wynika, iż jakiegokolwiek rozważania i badania odnoszące się do bezpieczeństwa dzieci i młodzieży muszą uwzględniać między innymi zjawiska przemocy, demoralizacji jak również zakres i determinanty ich występowania oraz uwarunkowania tych problemów, konsekwencje ich doświadczania i sposoby likwidowania.

Ochrona dziecka przed krzywdzeniem dookreślona jest w wielu aktach prawnych, tak o zasięgu międzynarodowym (uniwersalnym i regionalnym), jak i krajowym, na co zwraca uwagę autor w artykule. Dokonana analiza prowadzi do wniosku, iż zadaniem państwa, w tym organu władzy publicznej, jest kształtowanie świadomości prawnej i kultury prawnej społeczeństwa oraz ochrona dziecka i zapobieganie występowaniu zjawisk, o czym stanowi art. 19 Konwencji o prawach dziecka i art. 72 Konstytucji Rzeczypospolitej Polski. Autor również wskazuje na doniosłą rolę Rzecznika Praw Dziecka w RP oraz jego uprawnienia w celu ochrony praw i dobra dziecka.

Słowa kluczowe: ochrona dzieci, bezpieczeństwo, przemoc, prawo międzynarodowe, władze.

Wstęp

Ochrona praw dziecka przeszła długą ewolucję rozwoju. Tworzenie się przychylności do tych norm stanowiło element w stosunku do norm praw człowieka. Wynikały one z przesłanek ogólnopolitycznych, aksjologicznych i normatywnych i dlatego też stanowią istotną część dziedziny określonej jako ochrona praw człowieka. Polska ma określone zobowiązania międzynarodowe, ponieważ jest członkiem ONZ i Rady Europy, Unii Europejskiej oraz stroną wielu aktów prawa międzynarodowego. Między innymi aktem prawnym dotyczącym praw dziecka jest Konwencja o prawach dziecka. Konwencja ta stanowi w art. 1, że „dziecko” to każda istota ludzka w wieku poniżej 18 lat, chyba że zgodnie z prawem uzyska ono wcześniej pełnoletność. Fundamentalnym aktem prawnym w Polsce zawierającym m.in. regulacje

dotyczące praw dziecka jest Konstytucja Rzeczypospolitej z 2 kwietnia 1997 r. Istotnym elementem wprowadzonym przez Konstytucję jest zaliczenie ratyfikowanych umów międzynarodowych do źródeł prawa Rzeczypospolitej Polskiej (art. 87 i art. 91 ust. 1) wraz z zasadą prymatu umów międzynarodowych nad ustawami (art. 91 ust. 2). Konstytucja zawiera katalog podstawowych praw i wolności obywatelskich (art. 30 do 76), a także szczególne przepisy dotyczące bezpośrednio praw dziecka. Należy tu wskazać głównie na:

- art. 18 – ochrona i opieka państwa nad rodziną, macierzyństwem i rodzicielstwem,
- art. 48 ust. 1 – prawo rodziców do wychowania dziecka zgodnie z własnym przekonaniem, z powinnością uwzględnienia stopnia dojrzałości dziecka, wolności jego sumienia i wyznania oraz jego przekonań,
- art. 53 ust. 3 (w związku z art. 48 ust. 1) – prawo rodziców do zapewnienia dzieciom wychowania oraz nauczania religijnego i moralnego zgodnie ze swoimi przekonaniem,
- art. 65 ust. 3 – zakaz stałego zatrudniania dzieci do lat 16,
- art. 68 ust. 3 – prawo m.in. dzieci do zapewnienia im przez władze publiczne szczególnej opieki zdrowotnej,
- art. 70 ust. 1 i 2 – prawo do nauki, obowiązkowa nauka do 18 roku życia, bezpłatność nauki w szkołach publicznych,
- art. 71 – pomoc władz publicznych dla rodzin wielodzietnych i niepełnych, dla matek przed i po urodzeniu dziecka,
- art. 72 – ochrona praw dziecka, obowiązek organów władzy publicznej do ochrony dziecka przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem i demoralizacją; opieka i pomoc władzy publicznej dla dziecka pozbawionego opieki rodzicielskiej; obowiązek wysłuchania i w miarę możliwości uwzględnienia zdania dziecka przez organy władzy publicznej oraz osoby odpowiedzialne za dziecko w toku ustalania praw dziecka; powołanie Rzecznika Praw Dziecka.

Przemoc, wyzysk, demoralizacja, zaniedbanie i złe traktowania dzieci to ważne problemy społeczne współczesnego świata. „Znęcanie się nad dzieckiem i inne złe obchodzenie się” we współczesnej medycynie uznawane jest za odrębną jednostkę chorobową oznaczoną w Międzynarodowej Klasyfikacji Chorób, Urazów i Przyczyn Zgonów Międzynarodowej Organizacji Zdrowia numerem E-967. Równoległe w literaturze medycznej funkcjonuje zbliżone pojęcie „zespołu dziecka maltretowanego”. Wyróżnia się cztery formy krzywdzenia dzieci:

- fizyczne, czyli nieprzypadkowe choroby i urazy, powodowane u dzieci przez ich opiekunów na skutek bicia, szarpania, kopania, przypalania papierosem, potrząsania (niemowląt, co powoduje nieodwracalne uszkodzenia mózgu), skrajną formą przemocy fizycznej jest zabicie dziecka (dzieciobójstwo, zabójstwo);
- emocjonalne, czyli świadome niszczenie lub znaczące obniżanie możliwości rozwojowych dziecka poprzez np. ośmieszanie, nieokazywanie pozytywnych uczuć, nadmierny rygor, zastraszanie;
- seksualne, czyli przymuszanie dzieci do aktywności seksualnej, której dzieci nie rozumieją i na którą świadomie nie są zdolne przyzwalać, np. poprzez nakłanianie dzieci do oglądania materiałów pornograficznych, angażowanie dzieci do produkcji materiałów pornograficznych, czyny lubieżne wobec dziecka, gwałt;
- zaniedbanie (emocjonalne i fizyczne), czyli ignorowanie potrzeb dziecka w zakresie odżywiania, odzieży, schronienia, higieny, opieki medycznej, kształcenia, wychowania (brak codziennej, właściwej opieki ze strony rodziców lub opiekunów, nieudzielenie pomocy lekarskiej w przypadku choroby).

W literaturze wymienia się również przemoc materialną (ekonomiczną), współwystępowanie przemocy w różnych formach zarówno w rodzinie, jak i poza nią, w tym również wieścią, instytucjonalną, w środkach masowego przekazu, medialną i za pośrednictwem technologii informacyjno-komunikacyjnych. Przybywa internetowych zagrożeń, a ich dynamika jest znaczna. Pod względem zainfekowanych witryn WWW Polska znalazła się w niechlubnym gronie państw z największą ich liczbą. Cyberprzestępcy są coraz bardziej wyrafinowani, poszukują luk w systemach zabezpieczeń, a Internet jest pełen groźnych pułapek dla dzieci i młodzieży.

Przemoc przybiera formy niehumanitarnego i poniżającego traktowania. Wyrządzenie krzywdy samemu sobie w postaci samookaleczenia, stosowanie używek, próby samobójcze są również formami przemocy. Zauważa się, jak znaczne szkody czynią złe słowa niszczące ludzkie życie, jaki wpływ wywierają złe czyny i źli ludzie. Lillian Glass pisze: „Dręczyciele ciskający w naszym kierunku słownym śmieciem, które nas rani, okalecza, a czasem nawet obezwładnia, to właśnie owi «toksyczni ludzie». Toksycznym człowiekiem może być każdy: kolega szkolny, brat, siostra, matka, ojciec, mąż lub żona, przyjaciel, szef lub współpracownik, polityk, dziennikarz, nauczyciel itd. Toksycznym człowiekiem jest każdy, kto uprzykrza ci życie, kto nie wspiera cię, nie zachęca do rozwoju; każdy, kogo nie cieszą twoje sukcesy, kto nie życzy ci dobrze. Człowiek taki w istocie udaremnia twoje dążenie do szczęśliwego i twórczego życia”.

Zauważyć należy, że sprawcy przemocy emocjonalnej nade wszystko posługują się kamuflażem – naruszając prawo moralne, nie naruszają prawa karnego. Swoich zachowań i przekonań nie ujawniają przed osobami, od których zależy ich funkcjonowanie. Można powiedzieć, że jest to „zbrodnia doskonała”. Warto podkreślić, że okrutne traktowanie małego dziecka ma szczególnie dramatyczne konsekwencje dla jego rozwoju osobowego, gdyż powoduje nieodwracalne uszkodzenia tej części mózgu, która odpowiada za emocje i intelekt.

Wyniki badań zaprezentowane przez prof. J. Czapińskiego w wykładzie na temat *Do brostan psychiczny Polaków w świetle danych z badania budżetu czasu ludności* – oparte na analizach danych GUS oraz analizie społecznej bilansu afektywnego rodzajów aktywności w Polsce i USA – pozwoliły na stwierdzenie, iż dla Polaków opieka nad dzieckiem nie stanowi przyjemności.

Kultura narodowa jest dominująca, dlatego też jednostki, które rodzą się i wychowują jako członkowie danego narodu w sposób naturalny „przejmują kulturę grupy i są naczynione jego charakterem. Ich upodobania i możliwości wyboru w niezwykle ważnym stopniu są przez kulturę zdeterminowane”. Choć człowiek jest w stanie „zrzucić starą kulturę” i „nabyć nową”, jest to bolesny i powolny proces, którego powodzenie jest udziałem niewielu”.

Jak podkreślono w art. 27 ust. 1 Konwencji o prawach dziecka przemoc wobec dzieci ma niszczący wpływ na ich przetrwanie i rozwój fizyczny, mentalny, duchowy, moralny i społeczny.

U podstaw filozofii działania każdego człowieka podstawą powinno być przekonanie, że wolność od przemocy (lub choćby zagrożenia przemocą) jest fundamentalnym i niezbywalnym prawem każdego człowieka. Dobrze dookreślił to Parlament Europejski, pisząc w jednym ze swych raportów, że „przemoc jest pogwałceniem prawa człowieka do życia, bezpieczeństwa osobistego, wolności, godności oraz fizycznej i umysłowej integracji, tym samym stanowi przeszkodę dla pełnego rozwoju istoty ludzkiej”. Mimo tej świadomości ochrona dzieci przed wyzyskiem, przemocą i przestępczością jest ciągle wysoce niewystarczająca.

Analiza art. 19 Konwencji o Prawach Dziecka

Należy zauważyć, iż polski ustrojodawca, formułując treść art. 72 Konstytucji RP, czerpał wyraźnie z brzmienia art. 19 Konwencji o prawach dziecka, który stanowi co następuje:

„1. Państwa-Strony będą podejmowały wszelkie kroki w dziedzinie ustawodawczej, administracyjnej, społecznej oraz wychowawczej dla ochrony dziecka przed wszelkimi formami przemocy fizycznej bądź psychicznej, krzywdy lub nadużyć, zaniedbania bądź niedbałego traktowania lub wyzysku, a w tym wykorzystywania w celach seksualnych dzieci pozostających pod opieką rodzica (-ów), opiekuna (-ów) prawnego (-ych) lub innej osoby sprawującej opiekę nad dzieckiem.

2. Tego rodzaju środki ochronne powinny zawierać, tam gdzie jest to właściwe, skuteczne przedsięwzięcia w celu stworzenia programów socjalnych dla realizacji pomocy dziecku oraz osobom sprawującym opiekę nad dzieckiem, jak również inne formy działań prewencyjnych dla ustalania, informowania, wszczynania i prowadzenia śledztwa, postępowania, notowania wymienionych wyżej przypadków niewłaściwego traktowania dzieci oraz tam, gdzie jest to właściwe, ingerencji sądu”.

Państwa-Strony są związane obowiązkami do przyjęcia odpowiedzialności nie tylko na poziomie krajowym, ale również na poziomie regionalnym i gminnym – lokalnym. Specjalne obowiązki obejmują właściwą dbałość oraz obowiązek przeciwdziałania przemocy lub naruszania praw człowieka, obowiązek chronienia dzieci będących ofiarami oraz świadkami naruszeń praw człowieka, obowiązek przesłuchania oraz ukarania odpowiedzialnych, a także obowiązek zadośćuczynienia naruszeniu praw człowieka. A nadto mają faktyczny i czynny obowiązek wspierania i pomocy rodzicom oraz innym opiekunom w celu zapewnienia warunków życia niezbędnych dla optymalnego rozwoju dziecka, w miarę ich możliwości, także finansowych, oraz z uwzględnieniem rozwijającej się zdolności dziecka (art. 18 oraz 27). Państwa-Strony muszą zapewnić, że wszelkie osoby, które w związku z wykonywanym zawodem są odpowiedzialne za przeciwdziałanie, ochronę oraz podejmowanie działań przeciwdziałających przemocy oraz są zatrudnione w organach wymiaru sprawiedliwości, spełniają potrzeby dzieci oraz przestrzegają ich praw.

Komitet Praw Dziecka z powodu alarmującego rozmiaru i intensywności zjawiska przemocy stosowanej wobec dzieci wydał Komentarz Ogólny Nr 13/2011, wskazując na prawo dziecka do wolności od wszelkich form przemocy. Podkreślić należy, że:

- Artykuł 19 Konwencji bezpośrednio odnosi się do przemocy. Bezpośrednie odniesienie do artykułu 19 Protokołu Fakultatywnego dotyczącego handlu dziećmi, prostytucji dzieci oraz pornografii dziecięcej oraz Protokołu Fakultatywnego w sprawie udziału dzieci w konfliktach zbrojnych. Artykuł 19 stanowi główne postanowienie w omawianiu i strategiach mających na celu zajmowanie się i wyeliminowanie wszelkich rodzajów przemocy w kontekście Konwencji w szerszym zakresie.
- Artykuł 19 jest mocno powiązany z szerokim zakresem postanowień Konwencji poza tymi, które odnoszą się bezpośrednio do przemocy, m.in. artykułów zawierających prawa zdefiniowane jako zasady Konwencji, które stanowią wskazania interpretacyjne art. 19 w szerszym kontekście artykułów Konwencji: art. 2 (niedyskryminowanie), art. 3 (najlepiej pojęty interes dziecka), art. 6 (życie, przetrwanie oraz rozwój) i art. 12 (prawo do bycia wysłuchanym).

- Prawa dzieci do poszanowania ich godności osobowej, fizycznej oraz psychicznej integralności, a także równej ochrony na mocy prawa uznawane są również w innych międzynarodowych i regionalnych dokumentach dotyczących praw człowieka.

Jak wskazałem, art. 19 osadzony musi być w kontekście art. 5, który stanowi, że Państwa-Strony będą szanowały odpowiedzialność, prawo i obowiązek rodziców lub, w odpowiednich przypadkach, członków dalszej rodziny lub środowiska, zgodnie z miejscowymi obyczajami, opiekunów prawnych lub innych osób prawnie odpowiedzialnych za dziecko, do zapewnienia mu, w sposób odpowiadający rozwojowi jego zdolności, możliwości ukierunkowania go i udzielenia mu rad przy korzystaniu przez nie z praw przyznanych mu w niniejszej konwencji.

Artykuł 9 zobowiązuje:

1. Państwa-Strony do zapewnienia, aby dziecko nie zostało oddzielone od swoich rodziców wbrew ich woli, z wyłączeniem przypadków, gdy kompetentne władze, podlegające nadzorowi sądowemu, zdecydują zgodnie z obowiązującym prawem oraz stosowanym postępowaniem, że takie oddzielenie jest konieczne ze względu na najlepiej pojęty interes dziecka. Taka decyzja może być konieczna szczególnie w przypadkach nadużyć lub zaniedbań ze strony rodziców, gdy każde z rodziców mieszka oddzielnie, a należy podjąć decyzję odnośnie miejsca pobytu lub zamieszkania dziecka.
2. W każdym postępowaniu podejmowanym stosownie do ustępu 1 niniejszego artykułu należy umożliwić wszystkim zainteresowanym stronom uczestnictwo w tym postępowaniu oraz wyrażenie przez nie swoich opinii.
3. Państwa-Strony będą szanowały prawo dziecka odseparowanego od jednego lub obojga rodziców do utrzymywania regularnych stosunków osobistych i bezpośrednich kontaktów z obojgiem rodziców, z wyjątkiem przypadków, gdy jest to sprzeczne z najlepiej pojętym interesem dziecka.
4. W przypadku gdy tego rodzaju separacja jest wynikiem działania podjętego przez Państwo-Stronę, takiego jak zatrzymanie, uwięzienie, wygnanie, deportacja lub śmierć (w tym śmierć spowodowana jakkolwiek przyczyną podczas zatrzymania przez państwo) jednego lub obojga rodziców dziecka lub dziecka, państwo zapewni, na żądanie, rodzicom dziecka, dziecku lub – jeżeli będzie to właściwe – innemu członkowi rodziny podanie istotnych informacji dotyczących miejsca pobytu nieobecnych członka (ów) rodziny, jeśli treść tej informacji nie przyniesie szkody dobru dziecka. Ponadto Państwa-Strony zapewnią, aby wniesienie takiej prośby samo przez się nie pociągało żadnych ujemnych następstw dla osoby (osób), której (ych) dotyczy.

Natomiast artykuł 18 zobligował:

1. Państwa-Strony do podejmowania wszelkich możliwych starań dla pełnego uznania zasady, że oboje rodzice ponoszą wspólną odpowiedzialność za wychowanie i rozwój dziecka. Rodzice lub w określonych przypadkach opiekunowie prawni ponoszą główną odpowiedzialność za wychowanie i rozwój dziecka. Jak najlepsze zabezpieczenie interesów dziecka ma być przedmiotem ich największej troski.
2. W celu zagwarantowania i popierania praw zawartych w niniejszej konwencji Państwa-Strony będą okazywały odpowiednią pomoc rodzicom oraz opiekunom prawnym w wykonywaniu przez nich obowiązków związanych z wychowaniem dzieci oraz zapewnią rozwój instytucji, zakładów i usług w zakresie opieki nad dziećmi.
3. Państwa-Strony będą podejmowały wszelkie właściwe kroki dla zapewnienia dzieciom

pracujących rodziców prawa do korzystania z usług instytucji i zakładów w zakresie opieki nad dziećmi, do których są one uprawnione.

W artykule 27 wskazano, że:

1. Państwa-Strony mają uznać prawo każdego dziecka do poziomu życia odpowiadającego jego rozwojowi fizycznemu, psychicznemu, duchowemu, moralnemu i społecznemu.
2. Rodzice (rodzic) lub inne osoby odpowiedzialne za dziecko ponoszą główną odpowiedzialność za zabezpieczenie w ramach swych możliwości, także finansowych, warunków życia niezbędnych do rozwoju dziecka.
3. Państwa-Strony, zgodnie z warunkami krajowymi oraz odpowiednio do swych środków, będą podejmowały właściwe kroki dla wspomagania rodziców lub innych osób odpowiedzialnych za dziecko w realizacji tego prawa oraz będą udzielały, w razie potrzeby, pomocy materialnej oraz innych programów pomocy, szczególnie w zakresie żywności, odzieży i mieszkań.
4. Państwa-Strony podejmą wszelkie właściwe kroki dla zapewnienia łożenia na utrzymanie dziecka ze strony rodziców lub innych osób ponoszących odpowiedzialność finansową za dziecko, zarówno na terenie Państwa-Strony, jak i za granicą. W szczególnych przypadkach, gdy osoba ponosząca odpowiedzialność finansową za dziecko mieszka w państwie innym niż dziecko, Państwa-Strony będą dążyły do przystąpienia do umów międzynarodowych lub do zawarcia takich umów, jak również do zawierania odpowiednich porozumień.

Analiza prawna art. 19 wskazuje, że użycie pojęcia „wszelkie formy” przemocy wobec dzieci – bez względu na to, czy są one lekkie, sporadyczne czy nie – są nieakceptowalne i dotyczą różnych form przemocy.

Sformułowanie „będą podejmowały” dotyczy niepozostawiania żadnej swobody działania Państwom-Stronom. Zgodnie z tym mają one obowiązek podjąć „wszelkie możliwe starania” dla pełnego zastosowania tego prawa wobec dzieci. Dotyczyć one mają „wszelkich możliwych starań” w dziedzinie ustawodawczej, administracyjnej, społecznej oraz wychowawczej. Działania podejmowane mają być w sposób skuteczny, aby przeciwdziałać i reagować na wszelkie formy przemocy. Szczególnie działania administracyjne powinny odzwierciedlać obowiązki rządowe w zakresie ustanowienia strategii, programów, monitorowania oraz nadzorowania systemów wymaganych do ochrania dziecka przed wszelkimi formami przemocy. Wpisane winny być w te działania inicjatywy wdrażane przez trzeci sektor NGO-s. Na szczególną uwagę powinny zasługiwać działania edukacyjne, profilaktyczne, interwencyjne i prewencyjne wobec dzieci, rodzin i wspólnot oraz osób profesjonalnie zajmujących się tym zagadnieniem.

Udział wymiaru sprawiedliwości, w tym interwencja, ma być najmniej inwazyjny i dostosowany do okoliczności przy respektowaniu zasad właściwego procesu. Służyć temu mają m.in. Wytyczne Komitetu Ministrów Rady Europy w sprawie sprawiedliwości przyjaznej dziecku, przyjęte 17 listopada 2010 r., Wytyczne na temat sprawiedliwości w sprawach z udziałem dzieci będących ofiarami i świadkami przestępstwa oraz Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego 65/213.

We wszystkich postępowaniach z udziałem dzieci-ofiar musi być stosowana zasada szybkiego postępowania, przy poszanowaniu praworządności. Podkreślenia wymaga art. 3 ust. 1 KoPDz stanowiący prawo dziecka do zabezpieczenia jego najlepiej pojętego interesu jako sprawy nadrzędnej: „we wszystkich działaniach dotyczących dzieci, podejmowanych przez publiczne lub prywatne instytucje opieki społecznej, sądy, władze administracyjne lub ciała ustawodawcze, sprawą nadrzędną będzie najlepsze zabezpieczenie interesów dziecka”.

Wyraża on podstawowe wartości Konwencji zawierające pojęcie dynamiczne, które wymaga odpowiedniej oceny w zależności od konkretnej sytuacji. Jak to określa Komitet Praw Dziecka w Komentarzu Ogólnym Nr 14/2013 – najlepiej pojęty interes dziecka to prawo, zasada i procedura postępowania. Indywidualne decyzje w poszczególnych przypadkach muszą być podejmowane z myślą o ocenie i ustaleniu najlepiej pojętego interesu dziecka, w świetle konkretnych okoliczności zachodzących w przypadku danego dziecka. Decyzje zbiorowe – wydawane na przykład przez ustawodawcę – muszą być podejmowane z myślą o ocenie i ustaleniu najlepiej pojętego interesu dzieci w ogóle, w świetle okoliczności zachodzących w przypadku danej grupy dzieci i/lub dzieci w ogóle. W obydwu przypadkach ocena i ustalenie najlepiej pojętego interesu dzieci muszą się odbywać z pełnym poszanowaniem praw zawartych w Konwencji i protokołach fakultatywnych do Konwencji.

W działalności wykonawczej zapewnienie przestrzegania najlepiej pojętego interesu dziecka jako sprawy nadrzędnej w ustawodawstwie, polityce i jej realizacji na wszystkich szczeblach władz wymaga stałej aktywnej oceny ich wpływu na prawa dziecka. Celem powinno być przewidzenie oddziaływania wszelkich proponowanych urzeczywistnianych praw, polityki lub propozycji budżetowych na dzieci i egzekwowanie ich praw oraz ogólnej oceny ich wpływu na prawa dziecka w celu oszacowania faktycznego wpływu ich realizacji.

Słowo użyte w art. 3 ust. 1 „będzie” kładzie nacisk na moc zobowiązania prawnego Państwa-Stron i oznacza, że we wszystkich podejmowanych przez siebie działaniach Państwa-Strony nie mogą same swobodnie decydować czy dokonywać oceny najlepiej pojętego interesu dziecka i traktować go jako sprawę nadrzędną lub nie. Pojęcie „sprawa nadrzędna” oznacza, że najlepiej pojęty interes nie może być traktowany na tym samym poziomie co wszystkie inne kwestie. Ta mocna pozycja uzasadniona jest szczególną sytuacją dziecka: jego zależnością, stopniem dojrzałości, statusem prawnym i często brakiem możliwości wypowiedzenia się.

Analiza art. 72 Konstytucji RP

Podkreślenia wymaga fakt, że polski ustrojodawca wskazuje, że nie można interpretować zasad dotyczących ochrony dziecka w oderwaniu od zasad dobra rodziny, ochrony macierzyństwa, rodziny, bowiem dziecko jest kreatorem rodziny, która stanowi niezbędne środowisko dla jego prawidłowego rozwoju. Ochrona i pomoc prawna państwa udzielana rodzinie zawiera szczególne miejsce, jakie zarezerwowano dziecku.

Artykuł 72 Konstytucji stanowi fundamentalną normę, która reguluje kwestie ochrony praw dziecka i która konstytuuje zasadę jego dobra, jest jednocześnie samoistną wartością konstytucyjną i zarazem elementem szerszej koncepcji ochrony praw człowieka-osoby. Na uwagę zasługuje adresat art. 72 ust. 1, którym zgodnie z Konstytucją RP jest Rzeczpospolita Polska. W tym przepisie, jak podkreśla P. Winczorek: „Uderza szczególnie uroczysty ton zawartej w nim deklaracji. Mówi się tu nie o zadaniach lub obowiązkach władz publicznych [...], a nawet nie o zadaniach państwa, lecz o Rzeczypospolitej Polskiej. Wiązać to należy z powagą, jaką twórcy Konstytucji potraktowali problemy dzieci”. Z art. 72 ust. 1 zdanie pierwsze wynika obowiązek Rzeczypospolitej Polskiej do zapewnienia ochrony praw dziecka. Przepis ten ma charakter programowy, nie wynikają z niego prawa podmiotowe i nie może on stanowić samodzielnej podstawy dochodzenia od państwa roszczeń czy też skargi konstytucyjnej.

Ze zdania drugiego tego ustępu wynika, że adresatem jest każda osoba fizyczna jak i prawna, która ma prawo żądania ochrony dziecka, o której mowa w zdaniu drugim. Wynika

z niego obowiązek podjęcia przez władze publiczne natychmiastowych działań w przypadku pojawienia się stanu zagrożenia dziecka, o czym mowa w artykule, które mają zmierzać do usunięcia patologii, ochrony i przywrócenia dziecku bezpieczeństwa. W ustawach, m.in. przepisach prawa Kodeksu karnego, Kodeksu cywilnego, Kodeksu pracy, Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, możemy znaleźć wiele unormowań, które będą umożliwiały władzom realizację tego obowiązku.

Z normy zawartej w art. 72 ust. 1 wynika, iż wszystkie dzieci, niezależnie od pochodzenia, obywatelstwa, statusu itp., które znajdują się pod władzą państwa polskiego, podlegają ochronie przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem i demoralizacją. Ustęp 2 i 3 wskazują, że adresatem jest każde dziecko, do którego odnoszą się przesłanki zawarte w przepisach, zaś adresatem wtórnym tych regulacji są organy władzy publicznej.

W art. 72 ust. 3 ustrojodawca, używając sformułowania „tok ustalania praw dziecka” dostrzega zmienność zakresu praw, z których może ono korzystać, warunkowaną nie tylko wiekiem, ale i stopniem rozwoju psychofizycznego. Ustrojodawca, traktując dziecko podmiotowo, określa w związku z tym nakaz skierowany do organów władzy publicznej oraz osób odpowiedzialnych za dziecko.

Artykuł 72 ust. 3 zobowiązuje organy władzy publicznej i osoby odpowiedzialne za dziecko do wysłuchania i w miarę możliwości uwzględnienia jego zdania podczas kształtowania jego sytuacji prawnej. Natomiast ust. 4 kierowany jest do ustawodawcy i przewiduje powołanie Rzecznika Praw Dziecka, tym samym podnosi ten organ do rangi organu konstytucyjnego, stawiając w rzędzie najważniejszych organów władzy państwowej i zobowiązując ustawodawcę do ustanowienia odpowiedniej regulacji.

Zauważyć należy, że celem ochrony jest dobro dziecka, które „stanowi konstytucyjną klauzulę generalną, której rekonstrukcja powinna się odbywać poprzez odwołanie do aksjologii konstytucyjnej i ogólnych założeń systemowych. [...] Nakaz ochrony dobra dziecka stanowi podstawową, nadrzędną zasadę polskiego systemu prawa rodzinnego, której podporządkowane są wszelkie regulacje w sferze stosunków pomiędzy rodzicami i dziećmi”.

W bezpośrednim związku z art. 72 ust. 1 Konstytucji RP winien występować art. 30 Konstytucji RP uznający przyrodzoną i niezbywalną godność człowieka (a niewątpliwie jest nim dziecko) oraz art. 40 Konstytucji RP, który stanowi, że „nikt nie może być poddany torturom ani okrutnemu, nieludzkiemu lub poniżającemu traktowaniu i karaniu. Zakazuje się stosowania kar cielesnych”. Wydaje się, że artykuł ten dotyczy zarówno osób prawnych, jak i fizycznych. W art. 96 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego ustawodawca stwierdza, że: „osobom wykonującym władzę rodzicielską oraz sprawującym opiekę lub pieczę nad małoletnim zakazuje się stosowania kar cielesnych”.

Przemoc wobec dzieci ma miejsce w środowiskach, w których przebywają one najczęściej (w rodzinie, w szkole, placówkach opiekuńczo-wychowawczych, w innych instytucjach i miejscach publicznych). W polskich przepisach prawa przemoc wobec dziecka jest włączona przede wszystkim do kategorii „przemoc w rodzinie”, definiuje się ją jako jednorazowe albo powtarzające się umyślne działanie lub zaniechanie naruszające prawa lub dobra osobiste członków rodziny oraz innych osób wspólnie zamieszkujących lub gospodarujących, w szczególności narażające te osoby na niebezpieczeństwo utraty życia, naruszające ich godność, nietykalność cielesną, zdrowie, wolność, w tym seksualną, powodujące szkody tak w zdrowiu fizycznym, jak i psychicznym, a także wywołujące cierpienia i krzywdy moralne u osób dotkniętych przemocą.

W Krajowym Programie Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie na lata 2014–2020 wskazuje się, że „przemoc w rodzinie jest jednym z podstawowych zagrożeń zarówno

dla rodzin rozumianych jako instytucja, podlegająca ochronie i opiece państwa, jak i dla ich poszczególnych członków. Statystycznie większość ofiar przemocy w rodzinie stanowią kobiety, a w dalszej kolejności kategorie osób, których płeć nie jest uwzględniona: małoletni, osoby starsze, osoby z niepełnosprawnościami. Bardzo często ofiarami przemocy w rodzinie są też dzieci-świadkowie”.

W ustawodawstwie polskim występuje penalizacja czynów bezprawnych wyczerpujących co najmniej znamiona przestępstwa, np. odpowiedzialność na podstawie art. 157 § 2 k.k. (spowodowanie lekkiego uszczerbku na zdrowiu), art. 189 § 1 k.k. (pozbawienie wolności), art. 91 § 1 k.k. (zniewaga), art. 217 k.k. (naruszenie nietykalności cielesnej) czy w przypadku najważniejszych naruszeń dóbr dziecka – art. 207 k.k. (przestępstwo znęcania się ściągane z oskarżenia publicznego). Art. 200 k.k. przewiduje karę pozbawienia wolności od lat 2 do 12 za podejmowanie czynności seksualnych z małoletnim bądź prezentowanie takiej czynności. Artykuł 200a k.k. przewiduje ponadto karalność produkowania oraz utrwalania treści pornograficznych z udziałem dzieci poniżej piętnastego roku życia. Niezwykle istotne jest postanowienie § 2 przewidujące karalność składania małoletnim propozycji czynności seksualnych za pośrednictwem Internetu lub telefonicznie. Formę patologii stanowią czyny prostytutki dziecięcej, która – oprócz przestępstwa przeciwko seksualności – stanowi formę wyzysku ekonomicznego.

Przedmiotem art. 202 § 3 i 4 k.k. jest penalizacja pornografii dziecięcej. Artykuł 208 k.k. penalizuje rozpijanie małoletniego poprzez dostarczanie mu napoju alkoholowego, ułatwianie jego spożycia lub nakłanianie go do spożycia takiego napoju, co koresponduje z ustawą o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, zabraniającej w art. 15 sprzedaży i podawania napojów alkoholowych m.in. osobom do lat 18. Przed nielegalnym użyciem środków narkotycznych i substancji psychotropowych służą z kolei rozwiązania przyjęte w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii.

W Konstytucji RP w art. 65 ust. 3 zdanie pierwsze brzmi: „zakazuje stałego zatrudniania dzieci do lat 16”. Chodzi w tym zapisie o zatrudnienia zarobkowe, a nie w celu przygotowania zawodowego.

Kodeks pracy przewiduje szczególne formy ochrony pracy młodocianych między 15 a 18 rokiem życia oraz zakazuje zatrudniania młodocianych poniżej 15 roku życia.

Ustawą z dnia 14 listopada 2003 r. do Kodeksu pracy wprowadzony został nowy przepis (art. 304), określający zasady wykonywania pracy lub innych zajęć zarobkowych przez dziecko, które nie ukończyło 16 roku życia. Praca taka jest dozwolona po spełnieniu wielu warunków i tylko na rzecz podmiotu prowadzącego działalność kulturalną, artystyczną, sportową lub reklamową.

W dziale IX Kodeksu pracy został dodany nowy rozdział III zatytułowany *Zatrudnianie młodocianych w innym celu niż przygotowanie zawodowe*. Wprowadził on istotne zmiany w dotychczasowych zasadach zatrudniania młodocianych. Co prawda nadal obowiązuje zasada wyrażona w art. 191 §2 k.p. sprowadzająca się do tego, że młodociany nie posiadający kwalifikacji zawodowych może być zatrudniony w celu przygotowania zawodowego, ale umowa o pracę w celu przygotowania zawodowego przestała być jedyną formą zatrudniania młodocianych nie mających kwalifikacji zawodowych.

Formę wyzysku ekonomicznego stanowi skłanianie dzieci do żebractwa, które stanowi wykroczenie zgodnie z art. 104 Kodeksu wykroczeń. Zgodnie z ustawą z dnia 14 marca 2004 r. o pomocy społecznej powiaty powinny organizować i prowadzić ośrodki interwencji kryzysowej, natomiast powiatowe centra pomocy rodzinie, odpowiedzialne za wielozakresową pomoc rodzinom dysfunkcyjnym, powinny podejmować działania profilaktyczne

i pomocowe dla ofiar przemocy w rodzinie. Ustawodawstwo polskie umożliwia realizację inicjatyw społecznych poprzez uznanie prawne stowarzyszeń, fundacji, związków i instytucji pozarządowych. Istnieją organizacje pozarządowe, które popularyzują Konwencję o prawach dziecka oraz wykorzystują jej postanowienia, jako argumenty w staraniach o rozwiązywanie problemów dzieci. Wskazać należy, że wiele organizacji pozarządowych prowadzi działalność na rzecz ofiar przemocy czy rodzin znacznego ryzyka społecznego, m.in. Towarzystwo Przyjaciół Dzieci – świetlice terapeutyczne, środowiskowe, ogniska, poradnie społeczno-prawne, kolonie zdrowotne, opieka nad dziećmi ulicy itp.

Ochrona dzieci przed przemocą powinna być ukierunkowana nie tylko reaktywnie, a więc obejmować odpowiednio działanie wobec ujawnionych przypadków przemocy wobec dzieci, lecz przede wszystkim powinna mieć charakter proaktywny. Oznacza to, że działania winny być ukierunkowane na czynniki sprzyjające występowaniu przemocy, czynniki wpływające na pojawianie się i rozwój. Czynniki te zostały opisane w literaturze przedmiotu i ujęte na kilku poziomach społecznych: indywidualnym, grupy jako rodziny, jej otoczenia, lokalnym i ogólnospołecznym. Uznano, że wśród czynników lokalnych i ogólnospołecznych rolę w występowaniu przemocy wobec dziecka wywierają m.in.: społeczne przekonania na temat dziecka, jego pozycji społecznej, stopień uznania podmiotowości dziecka, status dziecka w stosunku do dorosłego oraz prawa mu przysługujące; normy społeczno-obyczajowe dotyczące sposobu traktowania i wychowania dzieci, w tym akceptacja środków przemocy w wychowaniu; społeczne postawy wobec odpowiedzialności rodzicielskiej zakresu władzy rodziców, niezależności w sposobie postępowania z dzieckiem; stopień społecznej akceptacji i gotowości do nadzoru, ingerencji w sposoby postępowania rodziców z dzieckiem.

Wskazując na skutki przemocy wobec dzieci, należy stosować podejście z perspektywy szeroko rozumianego zdrowia (jako dobrostanu fizycznego, psychicznego, moralnego, społecznego) – w tym miejscu można wymienić m.in. lęk i strach, brak poczucia bezpieczeństwa, naruszona samoocena, zaburzenia traumatyczne, zachowania ryzykowne (uzależnienia, wagarowanie, zachowania antyspołeczne i destrukcyjne, zaburzenia rówieśnicze, zachowania przestępcze), urazy i obrażenia mogące prowadzić do niepełnosprawności, deficyty poznawcze (odbijające się na osiągnięciach szkolnych, a czasem nawet na karierze zawodowej), konsekwencje psychologiczne i emocjonalne (poczucie odrzucenia, zaburzenia przywiązania), problemy zdrowotne z włączeniem zahamowania rozwoju, chorób płuc, serca i wątroby, problemy zdrowia psychicznego (zaburzenia lękowe i depresja, halucynacje, zaburzenia pamięci oraz próby samobójcze). Zdaniem Kathleen Kendall-Tackett konsekwencje zdrowotne przemocy i zaniedbywania dzieci i innych dysfunkcji rodzinnych układają się w cztery ścieżki: behawioralną, społeczną, poznawczą i emocjonalną, które oddziałują na jednostkę we wzajemnych powiązaniach i zależnościach, wpływając negatywnie na stan zdrowia.

Charakter działalności Rzecznika Praw Dziecka w Polsce

Artykuł 72 ust. 4 odsyła do ustawy, którą uchwalono w dniu 6 stycznia 2000 r., o Rzeczniku Praw Dziecka. Zgodnie z ustawą Rzecznik Praw Dziecka (RDP) stoi na straży praw dziecka określonych w Konstytucji RP, Konwencji o prawach dziecka i innych przepisach prawa z poszanowaniem odpowiedzialności, praw i obowiązków rodziców. Prawami, które powinny być chronione przez Rzecznika Praw Dziecka, szczególnie są:

- prawa do życia i ochrony zdrowia,
- prawa do wychowania w rodzinie,

- prawa do godziwych warunków socjalnych,
- prawa do nauki,
- prawa do ochrony przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem, demoralizacją, zaniedbaniem oraz innym złym traktowaniem.

Urząd Rzecznika Praw Dziecka nie jest urzędem, który miałby prawne możliwości regulowania sytuacji dzieci w Polsce. Jest on bowiem jedynie organem o charakterze kontrolnym, opiniującym, sygnalizacyjnym, ostrzegawczym i inicjującym, ale nie decyzyjnym. Kompetencje decyzyjne w sprawach dotyczących dzieci rozdzielane są pomiędzy inne urzędy państwowe, np. zajmujące się zdrowiem, nauką, pracą, sportem, kulturą oraz wymiarem sprawiedliwości. W wypadku naruszenia praw dziecka i zagrożenia jego dobra obowiązkiem Rzecznika jest podjęcie wszelkich działań koniecznych do zapewnienia dziecku prawidłowego rozwoju. Ustawa przyznała kompetencje przedstawiania właściwym organom władzy publicznej, organizacjom i instytucjom ocen i wniosków zmierzających do skutecznej ochrony praw i dobra dziecka oraz usprawniania trybu załatwiania spraw w tym zakresie. Nowelizacja ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka z 24 października 2008 r. wzmocniła jego kompetencje, wyposażając w uprawnienia do:

- wszczynania postępowań w sprawach cywilnych i administracyjnych oraz udziału w nich na prawach przysługujących prokuratorowi,
- występowania do właściwych organów o wszczęcie postępowania przygotowawczego oraz z wnioskiem o ukaranie w sprawach o wykroczenia,
- zaskarżenia decyzji administracyjnej,
- zbadania każdej sprawy na miejscu, nawet bez uprzedzenia,
- żądania od organów władzy publicznej, organizacji lub instytucji złożenia wyjaśnień lub udzielenia informacji, a także udostępnienia akt i dokumentów.

Organy, instytucje i organizacje, do których zwróci się Rzecznik w ramach prowadzonych przez siebie spraw, są zobowiązane do udzielenia informacji w terminie najpóźniej 30 dni.

Kolejne kompetencje Rzecznik Praw Dziecka otrzymał mocą ustawy o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka oraz niektórych innych ustaw z dnia 24 września 2010 r. Rozszerzyła ona kompetencje Rzecznika dotyczące uprawnień procesowych, tj.:

- zgłaszanie udziału w postępowaniach przed Trybunałem Konstytucyjnym wszczętych na podstawie wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich lub w sprawach skargi konstytucyjnej, dotyczących praw dziecka oraz brania udziału w tych postępowaniach,
- występowanie do Sądu Najwyższego z wnioskami w sprawie rozstrzygnięcia rozbieżności wykładni prawa w zakresie przepisów prawnych dotyczących praw dziecka,
- wnoszenie kasacji albo skargi kasacyjnej od prawomocnego orzeczenia,
- branie udziału w toczącym się już postępowaniu w sprawach nieletnich – na prawach przysługujących prokuratorowi.

Ustawa doprecyzowała zadania Rzecznika polegające na promowaniu i upowszechnianiu praw dziecka oraz metod ich ochrony, w tym szczególnej troski i pomocy. Realizując wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 października 2010 r., w celu zapewnienia Rzecznikowi pełnej niezależności, nowelizacją z dnia 15 lipca 2011 r. wprowadzono do ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka przepisy stanowiące, że Rzecznik samodzielnie nadaje w drodze zarządzenia Statut, który określa organizację pracy Biura oraz powołuje i odwołuje swojego zastępcę. Kolejną nowelizacją ustawodawca doprecyzował przepisy ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka, wprowadzając mechanizmy pozwalające na szybką i skuteczną możliwość podejmowania przez Rzecznika interwencji. W celu ochrony praw i dobra małoletnich zostały również prawnie zabezpieczone przetwarzanie i dostęp do gromadzonych informacji

pozyskanych w toku badania konkretnej sprawy. Z informacji o działalności Rzecznika Praw Dziecka za rok 2015 wynika, że zgłoszono do Rzecznika Praw Dziecka ogółem 5172 sprawy związane z ochroną przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem, demoralizacją, zaniedbaniem oraz innym złym traktowaniem.

„Rzecznik zwracał się do organów i instytucji (Rzecznika Praw Obywatelskich, Ministra Sprawiedliwości, Prokuratora Generalnego, Ministra Spraw Wewnętrznych i Cyfryzacji, Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministra Gospodarki, Ministra Oświaty, Ministra Pracy i Polityki Społecznej) o podjęcie działań lub udzielenie informacji w sprawach dotyczących m.in.:

- zaniedbywania i przemocy w środowisku domowym,
- przemocy psychicznej, fizycznej i seksualnej,
- przemocy rówieśniczej,
- przemocy w szkołach, przedszkolach, żłobkach oraz innych formach opieki,
- przemocy w placówkach o charakterze wychowawczym, socjoterapeutycznym i resocjalizacyjnym,
- naruszania prawa do prywatności,
- niegodziwego traktowania”.

Zagadnienia te stanowiły wystąpienie generalne Rzecznika, jak i sprawy indywidualne podjęte z urzędu w sprawach dzieci, a dotyczące przemocy w środowisku domowym, poza środowiskiem domowym, przemocy wobec dzieci umieszczanych w pieczy zastępczej, placówkach opiekuńczo-wychowawczych, wsparcia dziennego i resocjalizacyjnych oraz przemocy psychicznej i fizycznej wobec dzieci ze strony osób dorosłych w szkołach, przedszkolach i żłobkach oraz innych formach opieki nad dziećmi do lat 3, przemocy rówieśniczej, konfliktów sąsiedzkich i wychowujących się w nich dzieci czy przedmiotowym traktowaniu dziecka przez instytucje publiczne. Ponadto Rzecznik rekomendował szereg inicjatyw legislacyjnych dotyczących realizacji potrzeb i praw dziecka w Polsce, inicjował bądź był patronem konferencji naukowych, dokonywał wizytacji różnych instytucji związanych z przestrzeganiem praw dziecka.

Podsumowanie

Polskie rozwiązania w zakresie ochrony praw dziecka zgodne są ze standardami prawa międzynarodowego, a przede wszystkim z konwencją o prawach dziecka. Zarówno art. 19 Konwencji o prawach dziecka, jak i art. 72 Konstytucji RP adresuje do władz publicznych obowiązek ochrony praw dziecka przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem, demoralizacją, zaniedbaniem oraz innym złym traktowaniem wszelkimi dostępnymi środkami i metodami. Obowiązek władzy w tych kwestiach powinien być realizowany na różnych jej szczeblach, od władz centralnych, regionalnych po lokalne i na wszystkich płaszczyznach. Ochrona prawna dzieci jest zadaniem postawionym władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej. Jest kluczową strategią dla zmniejszenia i zapobiegania wszelkim formom przemocy.

Władze publiczne, wypełniając nakaz płynący z art. 72 ust. 1 i zapewniając ochronę praw dziecka, nie powinny rozumieć go tylko jako podejmowanie działań samodzielnych, ale też jako wspomaganie rodziców, gdy mimo najlepszych chęci nie są oni w stanie realizować praw dzieci. To drugie zagadnienie stanowi nawiązanie do wyrażonej w Preambule Konstytucji zasady pomocniczości. Lokalne władze winne swój program opierać na zasadzie

odpowiedzialności, solidarności i sprawiedliwości. Rozmiar i intensywność zjawisk przemocy stosowanej wobec dzieci winny władze publiczne pobudzać do wyznaczenia środków legislacyjnych, sądowych, administracyjnych, społecznych oraz edukacyjnych przy uwzględnieniu zasad ogólnych Konwencji o prawach dziecka w zakresie interpretacji i wdrażania wszystkich praw dziecka, aby ocena i zabezpieczenie jego najlepiej pojętego interesu było sprawą nadrzędną we wszystkich dotyczących go działaniach lub decyzjach, zarówno w sferze publicznej, jak i prywatnej. Najlepiej pojętemu interesowi dziecka służyć ma zwłaszcza zapobieganie wszelkim formom przemocy oraz promowanie pozytywnego wychowywania dziecka, odpowiedzialności rodzicielskiej, podkreślając potrzebę wdrożenia prewencji jako nadrzędnej zasady w działaniach ramowych koordynowanych na poziomie krajowym oraz zintegrowanego systemu wsparcia i ochrony dziecka. Działanie ochronne wymaga skutecznych procedur dla ich wdrożenia i jakości znaczenia, dostępności, efektu oraz wydajności na szczeblu lokalnym. Nie wystarczy tylko identyfikować przyczyny przemocy, ale należy też podejmować działania naprawcze, edukacyjne. Wskaźniki efektów powinny koncentrować się na pozytywnym rozwoju i dobrobycie dziecka jako osoby posiadającej prawa, a w mniejszym stopniu na przypadkach, występowaniu i rodzajach lub zakresie przemocy. W pewnych przypadkach właściwe jest wywieranie nacisku, podczas gdy w innych potrzebna jest pomoc i wsparcie.

„Żądanie bezpieczeństwa fizycznego nie jest żądaniem, by nie ingerować w czyjeś życie, lecz żądaniem ochrony przed niebezpieczeństwem. Potrzebne jest zatem działanie pozytywne [...] gwarancje społeczne zapewniające ochronę przynajmniej przed podstawowymi zagrożeniami”. Prawo często stanowi konieczne narzędzie w przeciwdziałaniu tego rodzaju nadużyciom, ale samo w sobie nie wystarczy, ponieważ potrzebne są środki egzekwowania prawa pozwalające zapobiegać nadużyciom.

Prawa człowieka, w tym prawa dziecka, muszą być zbieżne z poglądami moralnymi i kulturowymi ludzi, podstawowym więc zadaniem władz publicznych jest kształtowanie świadomości i kultury prawnej społeczeństwa.

Bibliografia

Literatura

- Błęszyński J.J., Rodkiewicz-Ryżek A., *Ochrona praw dziecka w świetle standardów polskich i międzynarodowych*, „Pedagogika Christiana” 2012, nr 2 (30), s. 102.
- Glass L., *Toksyczni ludzie*, przeł. B. Radomska, Rebis, Poznań 2009.
- Glaser D., *Krzywdzenie i zaniechanie dzieci a funkcjonowanie mózgu, przegląd badań*, „Dziecko Krzywdzone” 2006, nr 14, s. 6–26.
- Jaros P.J., *Rzecznik Praw Dziecka. Ukształtowanie Rzecznika Praw Dziecka w Polsce jako organu państwowego. Komentarz do ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka*, Biuro Rzecznika Praw Dziecka, Warszawa 2013.
- Kendal-Tackett K., *Skutki zdrowotne krzywdzenia dzieci – cztery ścieżki oddziaływania krzywdzenia na stan zdrowia*, „Dziecko Krzywdzone” 2004, nr 8.
- Margalit A., Raz J., *National Self-Determination*, „Journal of Philosophy” 1990, 87 (9), s. 439–461.

- Pinheiro P.S., *World report on violence against children*, 2006, www.violencestudy.int, dostęp: 20.03.2015.
- Shue H., *Basic Rights: Subsistence, Affluence, and U.S. Foreign Policy*, druga edycja, Princeton University Press, Princeton 1996.
- Stadniczeńko S.L., *Prawa dziecka częścią składową systemu praw człowieka i obywatela [w:] Konwencja o prawach dziecka. Wybór zagadnień (artykuły i komentarze)*, red. S.L. Stadniczeńko, Biuro Rzecznika Praw Dziecka, Warszawa 2016, s. 37 i nast.
- Teicher M., *Wounds that time won't heal; The neurobiology of child abuse*, „Cerebrum” 2000, 4, s. 50–67.
- Winczorek P., *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 2 kwietnia 1997*, Liber, Warszawa 2000.

Źródła prawa

- Komentarz Ogólny Nr 13/2011 [w:] *Prawa dziecka*. Dokumenty ONZ... s. 634 i nast.
- Komentarz Ogólny Nr 14/2013 [w:] *Prawa dziecka*. Dokumenty ONZ. Zbiór i opracowanie P.J. Jaros, M. Michalak, Warszawa 2015, s. 681 i nast.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. Z 1997 r. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.).
- Konwencja o Prawach Dziecka z 20.11.1989 r. (Dz.U. Z 1991, Nr 120, poz. 526 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Dz.U. Z 2012 r. poz. 788, 1529 z 2013 r. poz. 1439.
- Ustawa z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, Dz.U. Z 2012 r., poz. 1356, z 2013 r., poz. 1563.
- Ustawa z dnia 6 stycznia 2000 roku o Rzeczniku Praw Dziecka, Dz.U. 2015.2086.
- Ustawa z dnia 14 listopada 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw, Dz.U. Nr 213, poz. 2001.
- Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, Dz.U. Nr 64, poz. 593 z późn. zm.
- Ustawa z 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, Dz.U. z 2005 r. Nr 180, poz. 1493, z 2009 r. Nr 206, poz. 1589, z 2010 r. Nr 28, poz. 146, Nr 125, poz. 842, z 2011 r. Nr 149, poz. 887.
- Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, Dz.U. z 2012 r. poz. 124.
- Ustawa z dnia 24 października 2008 r. o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka oraz ustawy o wynagrodzeniu osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe (Dz.U. Nr 214, poz. 1345).
- Ustawa z dnia 24 września 2010 r. o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 197, poz. 1307).
- Ustawa z dnia 9 lipca 2015 r. o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka (Dz.U. z 2015 r., poz. 11920).
- Wyrok TK z 28 kwietnia 2003 r. K 18/02, OTK-A 2003, Nr 4, poz. 32.
- Założenia Krajowego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie na lata 2014–2020 wykonującego art. 10 ustawy z 29 lipca 2005 r o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie

(Dz.U. Nr 180, poz. 1493 z późn. zm.), ms.gov.pl (przeciwdziałanie-przemocy-w-rodzinie).

SUMMARY

Stanisław L. Stadniczeńko

**The protection of children's rights guaranteed by Article 19
of the Convention on the Rights of the Child and Article 72
of the Polish Constitution**

This article shows that the discussion and research into the issue of child and youth safety must take account of the phenomenon of violence: especially the extent and determinants of its occurrence, the conditions of this problem as well as the consequences of experiencing violence by children. Child protection from abuse is guaranteed by a number of legal acts, both international (universal and regional) and national, which is reflected in this article.

The duty of the state, and public authority as well, is to raise social awareness of legal issues, promote legal culture, prevent the occurrence of violence among children as well as guaranteeing child protection, which stems from art. 19 of the Convention on the Rights of the Child and art. 72 of the Polish Constitution. The author also stresses the importance of the role played by The Children's Rights Advocate in Poland and the powers attributed to this particular constitutional body in the field of protection of children's rights and welfare.

Key words: child protection, safety, violence, international law, public authorities.

Data wpływu artykułu: 21.10.2016 r.

Data akceptacji artykułu: 21.11.2016 r.

Stanisław Urban

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Witelona w Legnicy,
Wydział Nauk Technicznych i Ekonomicznych

Dzierżawa ziemi rolniczej w Polsce

STRESZCZENIE

Ziemia w rolnictwie stanowi jednocześnie najważniejszy środek produkcji i przedmiot pracy. W Polsce średnia powierzchnia gospodarstwa rolnego w 2015 r. wynosiła 10 ha użytków rolnych. Tymczasem, by osiągnąć wynagrodzenie za pracę takie samo jak poza rolnictwem, potrzeba 30 ha ziemi rolniczej. Stąd występuje duży popyt na ziemię. Jednym ze sposobów zaspokojenia tego popytu jest dzierżawa ziemi. W zależności od tego, kto jest właścicielem ziemi, wyróżniamy dzierżawy międzysąsiedzkie dotyczące gruntów prywatnych i dzierżawy działek ziemi z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa. Te dwa rodzaje dzierżaw mają swoją specyfikę i w sposób istotny różnią się od siebie. Dzierżawcy ziemi płacą na rzecz ich właścicieli czynsze dzierżawne. Ich wysokość szybko rośnie i wykazuje duże zróżnicowanie. Dzierżawa ziemi jest w polskim rolnictwie ważnym sposobem koncentracji produkcji i zmian struktury agrarnej. Ze względu na skomplikowany charakter problem dzierżawy ziemi rolniczej wymaga uregulowania prawnego w formie ustawy.

Słowa kluczowe: czynsz dzierżawny, dzierżawa, gospodarstwo rolne, Zasób Własności Rolnej Skarbu Państwa, ziemia rolnicza.

Wstęp

Ziemia w rolnictwie jest najważniejszym środkiem produkcji, a jednocześnie przedmiotem pracy. Odgrywa podwójną rolę: stanowi obszar służący do prowadzenia gospodarstwa rolnego, na którym wznoszą się obiekty wykorzystywane do produkcji rolnej i jest środkiem produkcji aktywnie uczestniczącym w procesach uprawowych, w których odgrywa rolę przedmiotu pracy, a także jako środek pracy, np. środowisko dla uprawy roślin i wytwarzania produktów roślinnych¹. Bardzo ważne są trzy cechy ziemi jako środka produkcji w rolnictwie: nieruchomości, niepomnażalność i niezniszczalność. Obecnie podkreśla się też czwartą cechę ziemi, tj. jej przestrzenność².

¹ T. Rychlik, M. Kosieradzki, *Podstawowe pojęcia w ekonomice rolnictwa*, PWRiL, Warszawa, 1981, s. 37–39.

² Z. Adamowski, *Podstawy ekonomiki i organizacji przedsiębiorstw rolnych*, PWRiL, Warszawa, 1991, s. 32.

Ponadto obecnie wymienione cechy ziemi są traktowane odmiennie. Na przykład niszczeniowość ziemi napotyka na liczne zastrzeżenia oraz uwagi. Ziemia może być niszczona przez siły natury, np. klęski żywiołowe czy zmiany klimatu oraz stosunków wodnych, a także przez działalność człowieka. Jednocześnie jakość ziemi można podwyższać pod wpływem działalności produkcyjnej rolników, np. przez odpowiednie nawożenie i uprawę gruntów rolnych, melioracje wodne, nawadnianie, lepszą organizację pól i dróg dojazdowych itp.

Ziemia rolnicza może być użytkowana na podstawie prawa własności lub na podstawie dzierżawy. Prawo własności do ziemi nabywa się w drodze dziedziczenia, jako darowiznę czy spadek, a także poprzez zakup lub wymianę. Alternatywą dla własności ziemi jest jej dzierżawa.

Według *Słownika języka polskiego* „Dzierżawa to użytkowanie czyjejsz ziemi lub budynku przez ustalony, zwykle dłuższy czas, wraz z prawem czerpania z nich zysku, w zamian za regularną opłatę”³. Umowa dzierżawna powinna określać działkę ziemi, której dotyczy, jej powierzchnię, przeznaczenie i sposób użytkowania, okres obowiązywania, wysokość czynszu dzierżawnego i formę oraz terminy jego zapłaty, a także prawa i obowiązki stron umowy.

W Polsce główną rolę odgrywają zasoby ziemi stanowiące własność rolników, którzy ją użytkują. Tylko około 1% ogółu gospodarstw rolnych w Polsce korzysta wyłącznie z dzierżawionej ziemi rolniczej. Około 20% gospodarstw użytkuje ziemię własną i dzierżawioną. Natomiast 80% gospodarstw użytkuje wyłącznie ziemię własną. Ziemię dzierżawią głównie duże gospodarstwa, które dążą do dalszego rozwoju⁴.

Obecnie wiele gospodarstw rolnych w Polsce odczuwa niedobór ziemi. Wiąże się to z rozdrobnioną strukturą rolną. W 2015 r. średnia powierzchnia gospodarstwa rolnego wynosiła 10 ha.

Tymczasem tzw. parytetowa powierzchnia rolna gospodarstwa, czyli zapewniająca osobom w nim zatrudnionym dochody analogiczne jak z pracy poza rolnictwem, przekraczała 30 ha użytków rolnych⁵. Stąd występuje dążenie sporej części rolników do powiększenia gospodarstw. Jeśli nie można tego zadania zrealizować poprzez zakup ziemi, korzysta się z jej dzierżawy.

Przedmiotem dzierżawy w rolnictwie jest głównie ziemia rolnicza. Stosunkowo rzadko są dzierżawione inne składniki majątku, np. budynki czy zakłady przetwórcze lub zwierzęta gospodarskie.

W ramach rynku ziemi rolniczej w Polsce występują dwa podstawowe rodzaje transakcji: kupna-sprzedaży i dzierżawy ziemi rolniczej oraz innych składników majątkowych gospodarstw rolnych. W obrębie dzierżaw rolniczych wyróżniają się dwa odrębne ich rodzaje: dzierżawy międzysąsiedzkie, w ramach których są wydzierżawiane grunty rolne stanowiące własność prywatną, oraz dzierżawy gruntów Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa,

³ M. Bańko (red), *Słownik języka polskiego*, tom 1, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 2007, s. 440.

⁴ „Rynek Ziemi Rolniczej. Analizy Rynkowe” 2015, nr 18.

⁵ A. Czyżewski, *Polityka gospodarcza i jej wpływ na kształtowanie cen i dochodów w rolnictwie* [w:] *Ekonomiczne uwarunkowania wykorzystania rynkowych narzędzi stabilizacji cen w zarządzaniu ryzykiem w rolnictwie*, red. M. A. Jerzak, A. Czyżewski, Akademia Rolnicza, Poznań 2006, s. 24; B. Czyżewski, *Renty ekonomiczne w gospodarce żywnościowej w Polsce*, PWE, Warszawa 2013, s. 264; W. Musiał, *Ekonomiczne i społeczne problemy rozwoju obszarów wiejskich Karpat Południowych*, IRWiR PAN, Warszawa 2008, s. 324; A. Skarżyńska, *Rachunek kosztów działań w badaniach produktów rolniczych*, IERiGŻ-PIB, Warszawa 2016, s. 191.

którymi zarządza Agencja Nieruchomości Rolnych. Dzierżawcami gruntów prywatnych jak i Skarbu Państwa są osoby fizyczne, a także prawne⁶.

Celem artykułu jest analiza stanu i warunków dzierżawy ziemi rolniczej w Polsce ze szczególnym zwróceniem uwagi na zmiany zachodzące w tym względzie w ostatnim okresie.

W pracy wykorzystano literaturę przedmiotu badań i dane statystyczne GUS. Podstawowy materiał badawczy stanowił biuletyn: „Rynek Ziemi Rolniczej. Analizy Rynkowe” z lat 1998–2015, nr 1–18 wydawany przez IERiGŻ-PIB w Warszawie.

Wykorzystane w pracy metody badawcze to metoda analizy ze szczególnym uwzględnieniem analizy porównawczej, literaturowej i danych statystycznych GUS, a także metody opisowej. Prezentacji danych statystycznych i wyników badań dokonano metodą tabelaryczną.

Stan zasobów ziemi rolniczej w Polsce

Zasoby ziemi rolniczej w Polsce są określane jako znaczne. Powierzchnia ogólna Polski wynosiła w 2014 r. 31 268 tys. ha⁷. Użytki rolne zajmowały wtedy obszar 18 558 tys. ha, czyli 59,4% powierzchni ogólnej kraju. Na 1 mieszkańca Polski przypada średnio około 0,40 ha użytków rolnych. Jest to powierzchnia wystarczająca, by zapewnić bezpieczeństwo żywnościowe kraju. Dysponujemy też rezerwą ziemi rolniczej, która stwarza możliwości realizacji różnych form produkcji rolnej, w tym rolnictwa ekologicznego i ekstenywnego⁸.

Ważnym problemem polskiego rolnictwa jest stałe zmniejszanie się powierzchni użytków rolnych na skutek przeznaczania dużych powierzchni gruntów rolnych na cele nierolnicze. Często dotyczy to ziemi wysokiej jakości, której w Polsce mamy stosunkowo mało. Tylko w latach 2000–2014 powierzchnia użytków rolnych zmniejszyła się o 215 tys. ha, czyli rocznie ubywało 15 357 ha. A była to sytuacja korzystniejsza aniżeli w okresie wcześniejszym, gdyż w latach 1960–2000 średnio rocznie ubywało 28 430 ha użytków rolnych. Zmalało więc tempo ubytku ziemi rolniczej, co jest pozytywnym zjawiskiem. Ale nadal ubywa nam ziemi rolniczej w zbyt szybkim tempie. Ziemię dotychczas użytkowaną rolniczo przekazywano na różne cele, w tym głównie pod zalesienie, na cele komunalne (pod zabudowę i na drogi) oraz na cele przemysłowe. Często przekazywano na te cele powierzchnie nadmierne i z dużym wyprzedzeniem czasowym. Wzrosła znacznie powierzchnia lasów i zadrzewień, głównie wskutek przekazania do Lasów Państwowych gruntów złej jakości, wcześniej należących do PGR.

Nadal ubytki powierzchni użytków rolnych budzą liczne zastrzeżenia. Problem ten szczegółowo analizowali między innymi Górską i Michna⁹ oraz Szymańska¹⁰. Ogólnie stwierdzić należy silną tendencję do zmniejszania zasobów ziemi rolniczej, co wymaga uważnego monitoringu i kontroli. Gospodarkę ziemią rolniczą powinna cechować rozważa i oszczędność.

⁶ „Rynek Ziemi Rolniczej. Analizy Rynkowe” 1998, nr 1.

⁷ *Rocznik Statystyczny Rolnictwa*, GUS, Warszawa 2015.

⁸ J. Szymańska, *Gospodarowanie zasobami ziemi w Polsce, aspekty teoretyczne i praktyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Wrocław 2012, s. 38.

⁹ J. Górską, W. Michna, *Ubytek użytków rolnych na cele pozarolnicze w Polsce*, „Wię i Rolnictwo”, 1998, nr 8.

¹⁰ J. Szymańska, *Gospodarowanie zasobami...*

Zasoby ziemi rolniczej w Polsce można podzielić na podstawie prawa własności na własność prywatną rolników i Zasób Własności Rolnej Skarbu Państwa. Zdecydowanie przeważa własność prywatna ziemi rolniczej. Do Zasobu łącznie przyjęto 4739 tys. ha. Były to grunty byłych państwowych przedsiębiorstw gospodarki rolnej oraz Państwowego Funduszu Ziemi, czyli pochodzące z gospodarstw indywidualnych.

Agencja Nieruchomości Rolnych rozdysponowała większość przyjętych zasobów ziemi, głównie przez sprzedaż. Obecny stan gruntów rolnych Zasobu ocenia się na 1450 tys. ha.

Dzierżawy międzysąsiedzkie

Badania IERiGŻ-PIB wykazały, że około 300 tys. gospodarstw rolnych na 1,5 mln gospodarstw ogółem w Polsce korzysta z ziemi dzierżawnej. Do uzupełniania własnych zasobów ziemi rolniczej gruntami dzierżawnymi skłania rolników dążenie do wzmocnienia swojego potencjału ekonomicznego przez wzrost realizowanej skali produkcji. Wśród gospodarstw o powierzchni 20 ha użytków rolnych i więcej ponad połowa gospodarstw użytkuje ziemię własną i dzierżawioną, a obszar gruntów dzierżawionych średnio stanowi w nich 38% powierzchni ziemi użytkowanej rolniczo¹¹. Dzierżawa odgrywa więc ważną rolę w procesie koncentracji ziemi rolniczej, w praktyce nie zawsze docenianą.

Są też inne czynniki zachęcające rolników do powiększania gospodarstw, takie jak dążenie do poprawy wykorzystania posiadanych zasobów pracy, budynków i maszyn rolniczych czy chęć zwiększenia samozaopatrzenia w pasze dla utrzymywanych zwierząt gospodarskich, a także liczenie na to, że w przyszłości dzierżawioną ziemię będzie można kupić na własność.

Właściciele ziemi skłaniają do jej wydzierżawiania następujące sytuacje: śmierć lub choroba właściciela albo współwłaściciela gospodarstwa, podjęcie przez właściciela pracy poza gospodarstwem, zaawansowany wiek rolnika, brak następcy na gospodarstwo, brak własnych maszyn rolniczych, klęski żywiołowe dotykające gospodarstwo itp.

Ustalenie faktycznego rozmiaru dzierżaw międzysąsiedzkich oraz rodzinnych jest bardzo trudne, gdyż większość z nich odbywa się na podstawie umów nieformalnych ustnych i nie ma żadnej ich dokumentacji, a także nie prowadzi nikt jej rejestrów. Stąd brakuje danych o powierzchni tych dzierżaw. Są one zazwyczaj zawierane na kilkuletnie okresy przy corocznym odnawianiu warunków najmu. Tylko około 10% umów jest zawieranych na 10 lub więcej lat. Właściciele ziemi często liczą na zmianę swojej sytuacji i potrzebują swobody w dysponowaniu ziemią. Ponadto często obawiają się, by dzierżawca po 20 latach użytkowania ziemi nie zażądał prawa do jej własności wynikającego z „zasiedzenia” danej nieruchomości.

Szczególnie dużą rolę dzierżaw w powiększaniu gospodarstw rolnych spotykamy w województwach o wysokim niezaspokojonym popycie na ziemię rolniczą i stosunkowo wysokich cenach ziemi. Są to przede wszystkim województwa wielkopolskie i kujawsko-pomorskie. Mniej rozpowszechnione dzierżawy międzysąsiedzkie występują w województwach południowo-wschodnich Polski. Ale na terenie całego kraju występuje tendencja do likwidacji drobnych, nieefektywnych gospodarstw rolnych i koncentracji produkcji w dużych rozwojowych gospodarstwach, posiadających odpowiedni potencjał. Proces koncentracji produkcji przyspiesza dzierżawa ziemi.

¹¹ „Rynek Ziemi Rolniczej. Analizy Rynkowe” 2015, nr 18.

Ceny dzierżaw gruntów prywatnych

Czynsze dzierżawne gruntów prywatnych są zróżnicowane na terenie całego kraju oraz zmienne w czasie. W latach 1997 i 1998 dzierżawca ziemi opłacał podatek rolny. Ponadto w przypadku 1/3 dzierżaw na terenie kraju opłacał czynsz dzierżawny w wysokości do 200 zł za 1 ha, 1/3 dzierżawców płaciła czynsz wynoszący 201 do 1000 zł za 1 ha, a pozostała 1/3 dzierżawców poza opłatą podatku przekazywała właścicielom ziemi różne naturalia (zboże, ziemniaki, warzywa, mleko), świadczyła pomoc w pracach polowych, np. w wykonywaniu prac zmechanizowanych w części gospodarstwa rolnego, którą nadal użytkuje właściciel, pomagała w remontach i konserwacji budynków, głównie mieszkalnych, świadczyła usługi pielęgnacyjne na rzecz chorych lub starszych właścicieli

W kolejnych latach czynsze dzierżawne prywatnej ziemi rolniczej wykazywały ogólną tendencję wzrostową, przy czym w okresach spadku efektywności ekonomicznej rolnictwa i w przypadku wystąpienia klęsk żywiołowych w rolnictwie czynsze dzierżawne ulegały obniżeniu.

W tabeli 1 podano średnie ceny dzierżaw gruntów rolnych w obrocie prywatnym w latach 2007–2014 z uwzględnieniem podziału na województwa oraz jakości bonitacyjnej gleb. Średnia cena dzierżawy 1 ha ziemi rolniczej wynosiła w Polsce 368,0 zł, a w roku 2014 osiągnęła wartość 908 zł, czyli ceny dzierżawy wzrosły w tym czasie 2,5 raza.

Tabela 1. Średnia cena dzierżaw gruntów rolnych w obrocie prywatnym w zł/ha

| Wyszczególnienie | Ogółem | | | | W 2014 r. w podziale według jakości bonitacyjnej gleb | | |
|---------------------|---------|---------|---------|---------|---|----------|--------|
| | 2007 r. | 2010 r. | 2013 r. | 2014 r. | dobrej | średniej | slabej |
| | | | | | | | |
| Polska | 368,0 | 434,8 | 718 | 908 | 1110 | 920 | 675 |
| Dolnośląskie | 453,4 | 581,8 | 848 | 1024 | 1285 | 987 | 819 |
| Kujawsko-pomorskie | 540,5 | 594,3 | 1059 | 1308 | 1503 | 1279 | 1047 |
| Lubelskie | 321,3 | 416,1 | 639 | 796 | 906 | 799 | 639 |
| Lubuskie | 207,1 | 224,5 | 658 | 736 | 689 | 780 | 675 |
| Łódzkie | 377,3 | 433,5 | 733 | 748 | 870 | 768 | 639 |
| Małopolskie | 269,1 | 302,2 | 840 | 760 | 843 | 743 | 571 |
| Mazowieckie | 387,7 | 327,6 | 652 | 787 | 1010 | 796 | 668 |
| Opolskie | 374,9 | 393,2 | 750 | 827 | 1149 | 785 | 498 |
| Podkarpackie | 230,5 | 250,1 | 583 | 587 | 669 | 590 | 494 |
| Podlaskie | 412,2 | 404,3 | 399 | 591 | 713 | 607 | 527 |
| Pomorskie | 348,9 | 380,5 | 710 | 781 | 976 | 794 | 623 |
| Śląskie | 256,0 | 353,5 | 502 | 611 | 784 | 619 | 461 |
| Świętokrzyskie | 287,9 | 365,9 | 678 | 735 | 833 | 689 | 621 |
| Warmińsko-mazurskie | 255,8 | 379,1 | 547 | 809 | 929 | 838 | 682 |
| Wielkopolskie | 632,7 | 716,0 | 968 | 1165 | 1411 | 1193 | 851 |
| Zachodnio-pomorskie | 236,7 | 323,2 | 615 | 648 | 822 | 651 | 571 |

Źródło: opracowanie własne na podstawie: „Rynek Ziemi Rolniczej. Analizy Rynkowe”, 2008–2015, nr 11–18.

Najdroższe dzierżawy były w województwach kujawsko-pomorskim i wielkopolskim, a najtańsze w podlaskim. Największy wzrost cen dzierżawy ziemi w latach 2007–2014 nastąpił w województwie małopolskim.

Wysokość cen dzierżawy ziemi jest uzależniona od wielu czynników, w tym od jakości gleb, położenia działek, ich dostępności, wielkości, stosunku podaży ziemi rolniczej do popytu na nią, cen skupu produktów rolnych itd. Najwyższe ceny dotyczą dzierżawy ziemi dobrej jakości. W 2014 r. za ziemię dobrej jakości średnio w kraju płacono łącznie 1110 zł/ha, za gleby średnie 920 zł/ha, za grunty słabej jakości 675 zł/ha. W poszczególnych województwach zróżnicowanie czynszów dzierżawnych ze względu na jakość gleb było różne, ale wszędzie przestrzegana jest zasada wyższych cen płaconych za lepsze gleby.

Dzierżawy ziemi stanowiącej własność Zasobu Skarbu Państwa

W początkowym okresie istnienia Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa dzierżawa była główną formą zagospodarowania nieruchomości rolnych Skarbu Państwa. Wiązało się to z koniecznością dokonania restrukturyzacji byłych państwowych przedsiębiorstw rolnych oraz przygotowania poszczególnych działek do sprzedaży, co wymagało odpowiedniego czasu. W latach 1993–1995, kiedy szczególnie intensywnie rozwijały się dzierżawy, zagospodarowano w ten sposób ponad 3 mln ha, czyli większość powierzchni Zasobu wynoszącej 4,7 mln ha.

Jednocześnie w tych latach sprzedano około 230 tys. ha. Główną barierą rozwoju sprzedaży był brak możliwości zdobycia przez potencjalnych nabywców kapitału na wykup ziemi oraz innych składników majątkowych gospodarstw rolnych.

W tabeli 2. Przedstawiono informacje o powierzchni ziemi rolniczej wydzierżawianej z Zasobu w poszczególnych latach okresu 1992–2014.

Tabela 2. Powierzchnia gruntów Zasobu wydzierżawionych w latach 1992–2014
(w tys. ha)

| Lata | Powierzchnia wydzierżawionej ziemi rolniczej | Lata | Powierzchnia wydzierżawionej ziemi rolniczej |
|--------------|--|------|--|
| 1992 | 49 | 2004 | 131 |
| 1993 | 850 | 2005 | 78 |
| 1994 | 1250 | 2006 | 80 |
| 1995 | 915 | 2007 | 42 |
| 1996 | 411 | 2008 | 25 |
| 1997 | 200 | 2009 | 19 |
| 1998 | 182 | 2010 | 17 |
| 1999 | 183 | 2011 | 11 |
| 2000 | 185 | 2012 | 12 |
| 2001 | 136 | 2013 | 30 |
| 2002 | 101 | 2014 | 56 |
| 2003 | 132 | | |
| Razem | | | 5095 |

Źródło: „Rynek Ziemi Rolniczej. Analizy Rynkowe” 2015, nr 18, s. 40.

Największe nasilenie przekazywania ziemi w dzierżawę wystąpiło w latach 1993–1995, w tym głównie w 1994 r.

W następnych latach nasilały się tendencje spadku powierzchni wydierżawianych gruntów. Wynikało to z faktu, że umowy dzierżawne najczęściej były zawierane na wieloletnie okresy. Ale ponieważ część umów obejmowała krótsze okresy lub była rozwiązywana z inicjatywy jednej ze stron, dzierżawa niektórych działek wiązała się z zawieraniem kilku umów. Ponadto Agencja preferowała sprzedaż ziemi, stąd ogólna powierzchnia gruntów Zasobu wydierżawianych przez Agencję zmniejszyła się. W ustawie o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa jako główną formę gospodarowania Zasobem wskazano jej sprzedaż. W latach 1992–2014 zawarto łącznie umowy dzierżawne na powierzchni 5095 tys. ha. W roku 2016 wprowadzono zakaz sprzedaży ziemi z Zasobu i jako wyłączną formę zagospodarowania pozostałej części gruntów przyjęto dzierżawę. Obecny stan gruntów rolnych Zasobu ocenia się na 1450 tys. ha.

Stan dzierżaw ziemi rolniczej z Zasobu Skarbu Państwa na dzień 31 grudnia 2014 r. przedstawiono w tabeli 3.

Tabela 3. Grunty Zasobu pozostające w dzierżawie (stan na 31.12.2014 r.)
i liczba umów dzierżawy gruntów z Zasobu

| Województwo | Powierzchnia w ha. | Liczba umów | Średnia powierzchnia ha na 1 umowę |
|---------------------|--------------------|---------------|------------------------------------|
| Dolnośląskie | 15 5240 | 7708 | 20,14 |
| Kujawsko-pomorskie | 73 226 | 3379 | 21,67 |
| Lubelskie | 25 847 | 6456 | 4,00 |
| Lubuskie | 70 671 | 4693 | 15,06 |
| Łódzkie | 12 539 | 169 | 74,20 |
| Małopolskie | 7 779 | 1115 | 6,98 |
| Mazowieckie | 17 730 | 879 | 20,17 |
| Opolskie | 62 443 | 2385 | 26,18 |
| Podkarpackie | 17 382 | 1558 | 11,16 |
| Podlaskie | 22 934 | 4557 | 5,03 |
| Pomorskie | 78 377 | 2790 | 28,09 |
| Śląskie | 22 677 | 2174 | 10,43 |
| Świętokrzyskie | 5 386 | 230 | 23,42 |
| Warmińsko-mazurskie | 12 5121 | 4700 | 26,62 |
| Wielkopolskie | 17 2962 | 3645 | 47,45 |
| Zachodnio-pomorskie | 21 9063 | 8208 | 26,69 |
| Razem | 1 089 386 | 54 646 | 19,94 |

Źródło: opracowanie i obliczenia własne na podstawie: „Rynek Ziemi Rolniczej. Analizy Rynkowe” 2015, nr 18.

Wtedy ogółem wydierżawiono w kraju 1 089 386 ha użytków rolnych na podstawie 54 646 ważnych umów, a średnia powierzchnia dzierżaw przypadająca na 1 umowę wynosiła 19,94 ha. Najwięcej ziemi z Zasobu wydierżawiono w województwach:

zachodniopomorskim, wielkopolskim i dolnośląskim, a najmniejszą w województwie świętokrzyskim. Największą liczbę umów dzierżawnych zrealizowano w województwach zachodniopomorskim i dolnośląskim, a najmniejszą w województwach łódzkim i świętokrzyskim. Największa powierzchnia ziemi na jedną umowę dzierżawną przypadła w województwie łódzkim (74,20 ha) i wielkopolskim (47,45 ha), a najmniejsza w województwach: lubelskim (4,00 ha), podlaskim (5,03ha) i małopolskim (6,98 ha).

Obecny stan ilościowy dzierżaw ziemi rolniczej stanowiącej własność Zasobu Skarbu Państwa jest zbliżony do informacji podanych w tabeli 3. Ocenia się, że obecnie w dzierżawie znajduje się 1200 tys. ha gruntów należących do Zasobu Skarbu Państwa. Pozostała część gruntów należących do Zasobu jest użytkowana w innej formie.

Trwające obecnie umowy dzierżawne najczęściej dotyczą nieruchomości o powierzchni małej, wynoszącej do 1 ha. W miarę wzrostu powierzchni dzierżaw maleje ich liczba. Mała liczba umów dotyczy nieruchomości dużych, o powierzchni 100 ha i więcej.

Inaczej wygląda struktura dzierżaw pod względem powierzchni dzierżawionych gruntów. W strukturze tej dzierżawy o małych powierzchniach miały stosunkowo mały udział. Natomiast dzierżawy duże, o powierzchni 100 ha i więcej, zajmowały około 70% powierzchni wydzierżawianej.

Wśród dzierżaw z Zasobu na koniec 2014 roku dominowały o powierzchni ponad 100 ha, które zajmowały łącznie obszar 725,7 tys. ha, podczas gdy powierzchnia dzierżaw do 100 ha zajmowała łącznie 363,7 tys. ha.

Dzierżawcami ziemi z Zasobu Skarbu Państwa były i są nadal głównie osoby fizyczne, czyli rolnicy indywidualni. W roku 2014, który pod tym względem można uznać za typowy, z Agencji Nieruchomości Rolnych osoby fizyczne wydzierżawiły 51,4 tys. ha ziemi, czyli 12 razy więcej niż osoby prawne (4,3 tys. ha). Od 1992 r. do końca 2014 r. Agencja Nieruchomości Rolnych zawarła łącznie 322 tys. umów dzierżawy, z tego 315 tys. umów z osobami fizycznymi i 6,6 tys. umów z osobami prawnymi.

Dzierżawa ziemi z Zasobu Skarbu Państwa stanowi nadal ważny element w procesie koncentracji produkcji rolnej. Jej znaczenie jest jednak bardzo zróżnicowane przestrzennie. Najwięcej takich gruntów znajduje się tam, gdzie był duży udział byłych PGR w strukturze własnościowej ziemi. Są to województwa zachodnie i północne, w tym: zachodniopomorskie, wielkopolskie, dolnośląskie, warmińsko-mazurskie, pomorskie, kujawsko-pomorskie i lubuskie. Najmniej takich dzierżaw znajduje się w województwach świętokrzyskim i małopolskim.

Ceny dzierżaw gruntów z Zasobu

Cena dzierżawy ziemi użytkowanej rolniczo (czynsz) jest to cena użytkowa, czyli renta gruntowa, którą dzierżawca płaci właścicielowi ziemi za prawo do jej użytkowania w okresie danego roku¹². W przypadku dzierżawy gruntów z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa czynsz dzierżawny jest ustalany na zasadach rynkowych w drodze przetargu. W umowach dzierżawy najczęściej wysokość czynszu określa się w mierniku naturalnym, za jaki przyjęto decytony (dt) pszenicy. Czynsze dzierżawne za grunty z Zasobu są opłacane z dołu za półrocze roku kalendarzowego. Kwota pieniężna, którą dzierżawca powinien zapłacić, jest obliczana przy użyciu średniej ceny pszenicy za półrocze poprzedzające termin płatności

¹² T. Rychlik, M. Kosieradzki, *Podstawowe pojęcia...*, s. 77–78.

ogłaszanej przez GUS. Możliwe jest też ustalenie czynszu w mierniku pieniężnym, ale jest to rzadko stosowane. O wyborze formy ustalania czynszu decyduje dzierżawca.

Na wysokość czynszu za dzierżawę ziemi rolniczej z Zasobu Skarbu Państwa ma wpływ: jakość gleb, lokalizacja działek i ich rozłóg oraz czynniki koniunkturalne, w tym lokalny popyt i podaż gruntów rolnych oraz sytuacja ekonomiczna rolnictwa.

Ważnym uprawnieniem dzierżawców ziemi z Zasobu było prawo pierwokupu wydzierżawianych działek na warunkach transakcji bezprzetargowej. Często Agencja Nieruchomości Rolnych w umowie dzierżawy zastrzegła wyłączenie ze sprzedaży części dzierżawionej ziemi, najczęściej było to 20% powierzchni ziemi objętej umową dzierżawną, by można było ją sprzedać miejscowym rolnikom na upelnorolnienie prowadzonych przez nich gospodarstw rolnych. Po zmianie ustawy o gospodarce ziemią rolniczą w 2016 r. w związku z rezygnacją ze sprzedaży ziemi znajdującej się w Zasobie Skarbu Państwa wykluczone zostało też prawo pierwokupu ziemi przez jej dotychczasowych dzierżawców.

Na początku działalności Agencja ustalała czynsze dzierżawne za 1 ha użytków rolnych na poziomie około 1,8 dt. Wiązało się to z niską opłacalnością produkcji rolnej i małą liczbą oferentów. Średnie czynsze dzierżawne za lata 1992–2014 podano w tabeli 4.

Tabela 4. Średnie czynsze dzierżawne za 1 ha gruntów rolnych uzyskiwane w przetargach w latach 1992–2014 w dt pszenicy

| Lata | dt pszenicy na 1 ha | Dynamika wzrostu do poprzedniego roku w dt/ha |
|------|---------------------|---|
| 1992 | 2,4 | 0 |
| 1993 | 2,4 | 0 |
| 1994 | 2,3 | -0,1 |
| 1995 | 2,0 | -0,3 |
| 1996 | 1,8 | -0,2 |
| 1997 | 1,8 | 0 |
| 1998 | 2,0 | +0,2 |
| 1999 | 1,6 | -0,4 |
| 2000 | 2,3 | +0,7 |
| 2001 | 1,8 | -0,5 |
| 2002 | 2,1 | +0,3 |
| 2003 | 2,5 | +0,4 |
| 2004 | 3,5 | +1,0 |
| 2005 | 3,8 | +0,3 |
| 2006 | 4,0 | +0,2 |
| 2007 | 6,7 | +2,7 |
| 2008 | 6,9 | +0,2 |
| 2009 | 5,8 | -1,1 |
| 2010 | 7,7 | +1,9 |
| 2011 | 8,5 | +0,8 |
| 2012 | 8,7 | +0,2 |
| 2013 | 9,3 | +0,6 |
| 2014 | 11,7 | +2,4 |

Źródło: „Rynek Ziemi Rolniczej. Analizy Rynkowe” 2015, nr 18, s. 46 i obliczenia własne

W latach 1992–2003 wartość czynszu utrzymywała się na niskim poziomie i jej średni koszt nie przekraczał 2,5 dt/ha. W kolejnych latach wielkość czynszów miała tendencję wzrostową, na co wpłynęły dopłaty bezpośrednie do upraw po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej w 2004 r. oraz prawo pierwokupu ziemi dzierżawionej przez jej dzierżawców. W przypadku umów dzierżawnych zawieranych w 2014 r. wysokość czynszu osiągnęła wartość średnią 11,7 dt pszenicy na 1 ha.

W okresie początkowym po zmianach ustrojowych w 1989 r. czynsze dzierżawne za ziemię z zasobu Skarbu Państwa utrzymywały się na niskim poziomie (około 2 dt pszenicy na 1 ha) i wykazywały tendencje spadkowe. Od roku 1998 czynsze niemal corocznie rosły, przy czym największy ich wzrost nastąpił w latach 2007 i 2014. Przyrosty i spadki czynszów wykazywały silny związek ze zmianami koniunktury na branżowych rynkach rolnych, w tym zwłaszcza na rynku zbóż.

W tym okresie czynsze dzierżawne ziemi rolniczej należącej do Zasobu były niższe aniżeli w przypadku dzierżaw międzysąsiedzkich. Później wzajemne relacje czynszów płaconych w tych dwóch formach dzierżawy ziemi uległy zmianie. Aktualnie czynsze płacone przez dzierżawców ziemi z Zasobu są znacznie wyższe niż za dzierżawę gruntów prywatnych. Dotyczy to umów zawieranych w ostatnich latach, kiedy wartość ustalanych czynszów była znacznie wyższa, aniżeli wynikało to ze zwyczajów lokalnych i rachunku ekonomicznego.

W sprawie wysokości czynszu płaconego za dzierżawę ziemi rolniczej przypomnieć należy poglądy polskich ekonomistów rolnych. W 1963 r. prof. Bohdan Kopeć¹³ podczas wykładu z przedmiotu „*Ekonomika i organizacja gospodarstw rolnych*” wygłoszonego dla studentów III roku Wydziału Rolniczego Wyższej Szkoły Rolniczej we Wrocławiu wyraził pogląd, że czynsz dzierżawny może osiągać wartość do 10% pożytków czerpanych z dzierżawy ziemi. Stąd zapewne średnia wartość czynszów ustalona w okresie lat 2010–2014 zasługuje na negatywną ocenę i uznanie za zawyżoną. Tak wysoki czynsz nie znajduje uzasadnienia ekonomicznego i uniemożliwia dzierżawcy realizację racjonalnej gospodarki rolnej, która wymaga wysokich nakładów. Nadmierna wartość czynszów powodowała trudności w ich opłacie, częste niedotrzymywanie terminów opłat, zabiegi dzierżawców o renegocjację warunków umowy dzierżawnej i liczne rezygnacje z dzierżawy powodowane nieopłacalnością.

Zauważyć tutaj trzeba, że również niektóre działki dzierżawione są od rolników indywidualnych po zawyżonych cenach. Dotyczy to zwłaszcza cen dzierżaw ziemi w 2014 r. w województwach kujawsko-pomorskim, wielkopolskim i dolnośląskim, czyli tam, gdzie występuje najostrzejszy niezaspokojony głód ziemi.

Podobnie jak ceny dzierżawy gruntów prywatnych, również czynsze dzierżawne gruntów Zasobu Skarbu Państwa wykazywały silne zróżnicowanie przestrzenne (tabela 5).

Za grunty wydzierżawione w 2014 r. najwyższe czynsze płacono w województwach: kujawsko-pomorskim, łódzkim i wielkopolskim, czyli tam, gdzie występowała największa nierównowaga między popytem na ziemię rolniczą i jej podażą. Natomiast najniższe czynsze obowiązywały w województwach: podlaskim, pomorskim, lubuskim i lubelskim.

Najwyższe czynsze dzierżawne występujące w województwie kujawsko-pomorskim osiągnęły 213,7% wartości średniej krajowej, a najniższe w województwie podlaskim – 42,7% wartości średniej krajowej. Wysokość czynszów dzierżawnych była kształtowana przez wzajemne relacje między popytem a podażą ziemi oraz poziom intensywności

¹³ B. Kopeć, *Wykład z przedmiotu Ekonomika i organizacja gospodarstw rolnych*, Wydział Rolniczy, Wyższa Szkoła Rolnicza we Wrocławiu, 1963.

produkcji rolnej. W województwach, gdzie jest rolnictwo wysokointensywne, czynsze były znacznie wyższe aniżeli w posiadających rolnictwo o niższej intensywności.

Tabela 5. Średnie czynsze dzierżawne za grunty rolne Zasobu wydzierżawiane w 2014 r. według województw

| Województwa | dt pszenicy na 1 ha | Udział w średniej krajowej w % |
|---------------------|---------------------|--------------------------------|
| Dolnośląskie | 12,6 | 107,7 |
| Kujawsko-pomorskie | 25,0 | 213,7 |
| Lubelskie | 6,9 | 59,0 |
| Lubuskie | 6,8 | 58,1 |
| Łódzkie | 23,9 | 204,3 |
| Małopolskie | 8,3 | 70,9 |
| Mazowieckie | 17,5 | 149,6 |
| Opolskie | 18,6 | 159,0 |
| Podkarpackie | 11,6 | 99,1 |
| Podlaskie | 5,0 | 42,7 |
| Pomorskie | 6,3 | 53,8 |
| Śląskie | 11,1 | 94,9 |
| Świętokrzyskie | 8,4 | 71,8 |
| Warmińsko-mazurskie | 9,0 | 76,9 |
| Wielkopolskie | 22,7 | 194,0 |
| Zachodnio-pomorskie | 7,5 | 64,1 |

Źródło: opracowanie własne na podstawie: „Rynek Ziemi Rolniczej. Analizy Rynkowe” 2015, nr 18, s. 47.

Problemy związane z dzierżawą ziemi rolniczej są bardzo rozległe, zróżnicowane i skomplikowane oraz dotyczą wielu dziedzin, nie tylko prawa i ekonomii. Przykładowo jest to problem utrzymania jakości gleby czy inwestowania na gruntach wydzierżawionych. Stąd w wielu państwach są specjalne ustawy dotyczące dzierżawy ziemi rolniczej. W Polsce nie ma takiej ustawy mimo kilkakrotnych zapowiedzi jej przygotowania. Utrudnia to dzierżawę ziemi rolniczej, zwłaszcza na wieloletnie okresy.

Zakończenie

W Polsce wiele gospodarstw rolnych odczuwa niedobór ziemi. Dlatego stara się ją pozyskać. Wobec braku wystarczającej podaży ziemi przeznaczonej na sprzedaż oraz niewystarczających zasobów finansowych rolników, które można by przeznaczyć na zakup ziemi, wzrosło znaczenie dzierżawy ziemi.

W Polsce występują dwa rodzaje dzierżaw ziemi, w zależności od jej właścicieli. Są to dzierżawy międzysąsiedzkie gruntów prywatnych i dzierżawy ziemi należącej do Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa. Występują duże różnice między tymi rodzajami dzierżaw.

W związku z występującą nasilającą się tendencją do ograniczania liczby gospodarstw rolnych, zwłaszcza małych, można przypuszczać, że będzie rosła rola międzysąsiedzkich dzierżaw ziemi rolniczej. Natomiast wstrzymanie sprzedaży ziemi z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz fakt, że większość pozostających w Zasobie gruntów została wydzierżawiona na wieloletnie okresy, spowodują stabilizację rynku dzierżaw tego typu.

Potrzebna jest ustawa regulująca specyficzne problemy dzierżawy ziemi rolniczej oraz prawa i obowiązki stron umów dzierżawnych.

Bibliografia

- Adamowski Z., 1991, *Podstawy ekonomiki i organizacji przedsiębiorstw rolnych*, PWRiL, Warszawa.
- Bańko M. (red), 2007, *Słownik języka polskiego*, tom 1., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Czyżewski A., 2006, *Polityka gospodarcza i jej wpływ na kształtowanie cen i dochodów w rolnictwie* [w:] *Ekonomiczne uwarunkowania wykorzystania rynkowych narzędzi stabilizacji cen w zarządzaniu ryzykiem w rolnictwie*, red. M.A. Jerzak, A. Czyżewski, AR Poznań.
- Czyżewski B., 2013, *Renty ekonomiczne w gospodarce żywnościowej w Polsce*, PWE Warszawa, 2013.
- Górska J., Michna W., 1998, *Ubytek użytków rolnych na cele pozarolnicze w Polsce*, „Wieś i Rolnictwo”, nr 8.t
- Kopeć B., 1963, *Wykład z przedmiotu Ekonomika i organizacja gospodarstw rolnych*, Wydział Rolniczy, Wyższa Szkoła Rolnicza we Wrocławiu.
- Musiał W., 2008, *Ekonomiczne i społeczne problemy rozwoju obszarów wiejskich Karpat Południowych*, IRWiR PAN, Warszawa.
- Rocznik Statystyczny Rolnictwa*, 2008, 2014, 2015, GUS, Warszawa.
- Rychlik T., Kosieradzki M., 1981, *Podstawowe pojęcia w ekonomice rolnictwa*, PWRiL, Warszawa.
- „Rynek Ziemi Rolniczej. Analizy Rynkowe”, 1998–2015, nr 1–18.
- Skarżyńska A., 2016, *Rachunek kosztów i działań w badaniach produktów rolniczych*, IERiGŻ-PIB Warszawa.
- Szymańska J., 2012, *Gospodarowanie zasobami ziemi w Polsce – aspekty teoretyczne i praktyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu.

SUMMARY

Stanisław Urban

Agricultural land tenancy in Poland

In Poland agricultural land is both the most important means of production and the subject of labour. In 2015, the average farm area in Poland was 10 ha of agricultural land.

Nevertheless, it takes 30 ha of agricultural land to reach salary levels equal to those obtained in other branches of national economy. Thus the demand for agricultural land is high. Land tenancy constitutes one way of satisfying that demand. Depending on the nature of the ownership of the land, we distinguish between inter-neighbourly tenancy of privately-owned land and the tenancy of the land which is administered by the Agricultural Property Stock of the State Treasury. These two kinds of land tenancy have their own peculiarities and differ from each other significantly. Leaseholders of agricultural land pay the rent to its owners. The rent levels are rising sharply. Furthermore, a distinctive polarisation of payments for the various kinds of tenancy has been observed recently. In Poland, land tenancy is a significant way of production concentration and agrarian structure transformation. Taking into consideration its complex nature and a lot of potentially contentious problems it poses, the question of land tenancy needs to be regulated in the form of a legal act.

Key words: tenancy rent, tenancy, farm, Agricultural Property Stock of the State Treasury, agricultural land.

Data wpływu artykułu: 21.11.2016 r.

Data akceptacji artykułu: 09.01.2017 r.

Jerzy Buczko

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Witelona w Legnicy,
Wydział Nauk Społecznych i Humanistycznych
e-mail: juka.sep@op.pl

Opinie młodzieży polskiej i niemieckiej dotyczące wzajemnych relacji w perspektywie bezpieczeństwa wewnętrznego w Unii Europejskiej

STRESZCZENIE

Młodzież z państw wchodzących w skład Unii Europejskiej spotyka się codziennie, uważając to za rzecz najzupełniej normalną. Jednym z takich miejsc integracji sąsiadkiej są miasta Zgorzelec i Görlitz. Wzajemne kontakty realizowane są w sferach życia gospodarczego, kulturalnego i prywatnego itd. W poniższym artykule autor skoncentrował się na odpowiedzi na pytanie: *Czy i jakie istnieją zależności między opiniami młodzieży Zgorzelca i Görlitz a pozostałymi mieszkańcami obu miast dotyczącymi wzajemnych relacji w perspektywie bezpieczeństwa wewnętrznego Unii Europejskiej?*

Słowa kluczowe: młodzież, bezpieczeństwo wewnętrzne, mieszkańcy Zgorzelca i Görlitz.

Wprowadzenie

Doniosłym aktem dla Europy było wprowadzenie strefy Schengen na granicach zewnętrznych państw członkowskich Unii Europejskiej. Jednym z najważniejszych problemów jest zachowanie poczucia bezpieczeństwa wewnętrznego. Powyższa kwestia była wielokrotnie poruszana w programach, które konstituowały współpracę mieszkańców Unii Europejskiej.

Model europejskiego bezpieczeństwa wewnętrznego powinien chronić prawa i swobody obywateli oraz rozwijać sąsiedzką współpracę między państwami i ich obywatelami. W XXI wieku bliskie sąsiedztwo w życiu codziennym mieszkańców różnych krajów należy do najbardziej charakterystycznych zjawisk w życiu społecznym i gospodarczym współczesnej Europy. Poszukiwanie cech wspólnych oraz integracja społeczności sąsiedzkich to wyznaczniki budowy bezpiecznej Unii Europejskiej.

Bezpieczeństwo wewnętrzne w miastach granicznych państw Unii Europejskiej to obszar jednakowo spostrzeganych i rozumianych problemów lokalnej wspólnoty, łączący wiele sfer życia sąsiedzkiego, które mają chronić w jednakowy sposób bezpieczeństwo mieszkańców po obu stronach granicy. W związku z powyższym należy rozwijać i utrwalić model bezpieczeństwa, który związany jest z zasadami i wartościami głoszącymi

poszanowanie praw człowieka i wolności podstawowych, praworządność, demokrację, dialog, tolerancję, przejrzystość i solidarność sąsiedzka. Od umiejętności kooperacji z sąsiadami z drugiej strony granicy zależy w dużej mierze jakość życia codziennego w granicznych miastach¹.

Młodzież z państw wchodzących w skład Unii Europejskiej spotyka się codziennie, uważając to za rzecz najzupełniej normalną. Jednym z takich miejsc integracji sąsiedzkiej są miasta Zgorzelec i Görlitz. Wzajemne kontakty realizowane są w wielu sferach życia społecznego. Zaangażowanie młodzieży z obydwu stron Nisy Łużyckiej może stanowić podstawę dla więzi łączących Polaków i Niemców i tym samym bezpieczeństwa wewnętrznego w Unii Europejskiej. Uczestnicy tej interakcji powinni być aktywowani i motywowani do konkretnych projektów, gdyż tylko współpraca może trwale zespolić obie społeczności².

Przedstawiony tekst stanowi fragmentaryczne sprawozdanie z badań empirycznych, których celem było znalezienie odpowiedzi na pytanie: *Czy współpraca między samorządami Zgorzelca i Görlitz podjęta po 1990 roku wpłynęła na przemiany w świadomości mieszkańców obu miast?* W celu zebrania odpowiedniego materiału empirycznego posłużono się kwestionariuszem ankiety zawierającej trzydzieści osiem pytań. Badania zostały przeprowadzone na próbie 300 mieszkańców Zgorzelca i 300 mieszkańców Görlitz. Objęto nimi Polaków i Niemców zamieszkałych na stałe w obu miastach w wieku od 16. roku życia. Kobiety stanowiły 53%, a mężczyźni 47% badanych. Weryfikacji dokonano za pomocą testu chi-kwadrat, a do zbadania powiązań użyto jako miary siły związku – współczynnika kontyngencji Pearsona. W poniższej prezentacji wyników badań skoncentrowano się na odpowiedzi na pytanie: *Czy i jakie istnieją zależności między opiniami młodzieży Zgorzelca i Görlitz a pozostałymi mieszkańcami obu miast dotyczącymi wzajemnych relacji w perspektywie bezpieczeństwa wewnętrznego Unii Europejskiej?* W tym celu poddano analizie opinie między mieszkańcami obu miast, stosunki polsko-niemieckie w świadomości mieszkańców Görlitz i Zgorzelca oraz relacje polsko-niemieckie w życiu codziennym.

Stosunki między mieszkańcami Görlitz i Zgorzelca

Pierwszym interesującym zagadnieniem jest odpowiedź na pytanie dotyczące stosunków między mieszkańcami Görlitz i Zgorzelca. Dane dotyczące tego problemu zostały zestawione w tabeli 1.

Mając na względzie uzyskane wyniki, można stwierdzić brak zależności między miastem zamieszkania a oceną stosunków między mieszkańcami obu miast. Potwierdza to wartość współczynnika chi-kwadrat oraz bardzo niska wartość współczynnika kontyngencji. Wśród görlitzan więcej jest odpowiedzi pozytywnych, w związku z powyższym można przyjąć, że nieco wyżej oceniają wzajemne relacje. Natomiast zgorzelczanie nie potrafią określić jakości stosunków między mieszkańcami obu miast.

Można zauważyć istnienie zależności między wiekiem badanych a oceną stosunków między mieszkańcami polskiego i niemieckiego miasta. Potwierdza to wartość

¹ S. Ciok, *Pogranicze polsko-niemieckie: problemy współpracy transgranicznej*, Wrocław 2004, s. 34.

² J. Horn, *Współpraca miast i gmin na pograniczu polsko-niemieckim* [w:] *Polacy i Niemcy na drodze do partnerskiego sąsiedztwa*, red. D. Bingen, K. Malinowski, Poznań 2000, s. 214.

współczynnika chi-kwadrat, natomiast wartość współczynnika kontyngencji w obu grupach określa tę zależność jako średnio-słabą. Na tej podstawie należy stwierdzić, że młodzież obu miast dobrze ocenia wzajemne relacje mieszkańców. Młodzi zgorzelczanie przy tym są bardziej skłonni wyrażać opinie skrajnie pozytywne.

Tabela 1. Ocena stosunków między mieszkańcami Görlitz i Zgorzelca a wiek mieszkańców obu miast

| Jak ocenia Pan/Pani stosunki między mieszkańcami Zgorzelca i Görlitz? | Miejsce zamieszkania | Wiek mieszkańców | | | |
|---|----------------------|------------------|--------------------|-----------|------------|
| | | 16–23 | 23–40 | 41–60 | powyżej 60 |
| Zdecydowanie negatywnie | Zgorzelec | 0,00% | 0,00% | 0,00% | 0,00% |
| | Görlitz | 0,00% | 0,00% | 0,00% | 2,50% |
| Raczej negatywnie | Zgorzelec | 24,32% | 26,58% | 14,41% | 6,85% |
| | Görlitz | 8,82% | 4,08% | 11,34% | 30,83% |
| Trudno powiedzieć | Zgorzelec | 27,03% | 21,52% | 34,23% | 53,42% |
| | Görlitz | 23,53% | 30,61% | 28,87% | 26,67% |
| Raczej pozytywnie | Zgorzelec | 32,43% | 36,71% | 45,95% | 39,73% |
| | Görlitz | 58,82% | 48,98% | 57,73% | 33,33% |
| Zdecydowanie pozytywnie | Zgorzelec | 16,22% | 15,19% | 5,41% | 0,00% |
| | Görlitz | 8,82% | 16,33% | 2,06% | 6,67% |
| Wartości statystyczne | | | | | |
| | Mieszkańcy Zgorzelca | | Mieszkańcy Görlitz | | |
| | Wartość χ^2 | p | Wartość χ^2 | p | |
| chi-kwadrat Pearsona | 38,977 | p = 0,000 | 43,452 | p = 0,000 | |
| Współczynnik kontyngencji | 0,339 | | 0,355 | | |

Źródło: opracowanie własne.

Celem dalszych wywodów jest przedstawienie wyników badań dotyczących wpływu otwarcia granicy na integrację mieszkańców. Uzyskane dane zostały ujęte w tabeli 2.

Rozpatrując wpływ wieku na poglądy mieszkańców, można zauważyć, że istnieje zależność między wiekiem respondentów a oceną wpływu otwarcia granicy na stopień integracji. Potwierdza to wartość współczynnika chi-kwadrat oraz współczynnik kontyngencji w obu grupach, który każe określać tę zależność jako średnio-słabą. Im młodszy respondenci, tym bardziej pozytywnie oceniają wpływ otwarcia granicy na stopień integracji mieszkańców obu miast i są w tych ocenach bardziej radykalni.

Tabela 2. Ocena wpływu otwarcia granicy na integrację mieszkańców a wiek mieszkańców obu miast

| Czy Pana/Pani zdaniem otwarcie granicy wpłynęło korzystnie czy też niekorzystnie na integrację mieszkańców Zgorzelca i Görlitz? | Miejsce zamieszkania | Wiek mieszkańców | | | |
|---|---------------------------------|------------------|---------------------------------|-----------|------------|
| | | 16–23 | 23–40 | 41–60 | powyżej 60 |
| Zdecydowanie niekorzystnie | Zgorzelec | 0,00% | 3,80% | 0,90% | 0,00% |
| | Görlitz | 0,00% | 4,08% | 1,03% | 9,17% |
| Raczej niekorzystnie | Zgorzelec | 18,92% | 20,25% | 19,82% | 19,18% |
| | Görlitz | 14,71% | 14,29% | 12,37% | 29,17% |
| Trudno powiedzieć | Zgorzelec | 24,32% | 17,72% | 13,51% | 35,62% |
| | Görlitz | 17,65% | 30,61% | 24,74% | 25,83% |
| Raczej korzystnie | Zgorzelec | 29,73% | 31,65% | 46,85% | 41,10% |
| | Görlitz | 47,06% | 36,73% | 57,73% | 35,83% |
| Zdecydowanie korzystnie | Zgorzelec | 27,03% | 26,58% | 18,92% | 4,11% |
| | Görlitz | 20,59% | 14,29% | 4,12% | 0,00% |
| Wartości statystyczne | | | | | |
| | Mieszkańcy Zgorzelca | | Mieszkańcy Görlitz | | |
| | Wartość c^2 | p | Wartość c^2 | p | |
| chi-kwadrat Pearsona | 32,294 | p = 0,001 | 52,227 | p = 0,000 | |
| Współczynnik kontyngencji | 0,311 | | 0,385 | | |

Źródło: opracowanie własne.

Stosunki polsko-niemieckie w świadomości mieszkańców Görlitz i Zgorzelca

Zamiarem poniższego przedsięwzięcia badawczego jest przedstawienie poglądów i opinii mieszkańców Zgorzelca i Görlitz dotyczących stosunków polsko-niemieckich. Dla realizacji zamiaru poddano badaniu stosunek mieszkańców obu miast do „obiegowego” powiedzenia dotyczącego relacji między obu narodami oraz przyszłości stosunków polsko-niemieckich.

Wyniki rozważań dotyczące opinii na temat obiegowego powiedzenia: „Jak świat światem, nie będzie nigdy Niemiec Polakowi bratem” ujęte zostały w tabeli 3.

Na podstawie przeprowadzonej analizy można stwierdzić, że istnieje zależność między zmienną wieku a opinią na temat powiedzenia dotyczącego stosunków polsko-niemieckich

wyłącznie w grupie mieszkańców Zgorzelca. Wartość współczynnika kontyngencji potwierdza, że jest to związek średnio słaby, jednak w przypadku górlizan wartość tego współczynnika wskazuje na istnienie zależności, ale słabej. Młodzież obu miast rzadko jest skłonna zgodzić się z prezentowanym stwierdzeniem. W przypadku zgorzelczan także w najmłodszej grupie najwięcej jest odpowiedzi skrajnie nieakceptujących. Wśród mieszkańców Görlitz odpowiedzi są bardziej równomiernie rozłożone, mniej jest też odpowiedzi skrajnych, jednak podobna tendencja również jest zauważalna.

Tabela 3. Poglądy odnoszące się do obiegowego powiedzenia dotyczącego stosunków polsko-niemieckich a wiek mieszkańców obu miast

| Czy zgadza się Pan/Pani z powiedzeniem: „Jak świat światem, nie będzie nigdy Niemiec Polakowi bratem”? | Miejsce zamieszkania | Wiek mieszkańców | | | |
|--|------------------------------------|------------------|------------------------------------|-----------|------------|
| | | 16–23 | 23–40 | 41–60 | powyżej 60 |
| Zdecydowanie nie | Zgorzelec | 27,03% | 20,25% | 9,91% | 4,11% |
| | Görlitz | 11,76% | 14,29% | 8,25% | 4,17% |
| Raczej nie | Zgorzelec | 48,65% | 39,24% | 39,64% | 34,25% |
| | Görlitz | 47,06% | 26,53% | 35,05% | 38,33% |
| Trudno powiedzieć | Zgorzelec | 8,11% | 5,06% | 18,92% | 13,70% |
| | Görlitz | 23,53% | 36,73% | 25,77% | 27,50% |
| Raczej tak | Zgorzelec | 16,22% | 30,38% | 26,13% | 35,62% |
| | Görlitz | 14,71% | 22,45% | 29,90% | 28,33% |
| Zdecydowanie tak | Zgorzelec | 0,00% | 5,06% | 5,41% | 12,33% |
| | Görlitz | 2,94% | 0,00% | 1,03% | 1,67% |
| Wartości statystyczne | | | | | |
| | Mieszkańcy Zgorzelca | | Mieszkańcy Görlitz | | |
| | Wartość χ^2 | p | Wartość χ^2 | p | |
| chi-kwadrat Pearsona | 33,103 | p = 0,000 | 13,698 | p = 0,320 | |
| Współczynnik kontyngencji | 0,315 | | 0,208 | | |

Źródło: opracowanie własne.

Rezultaty opinii mieszkańców Zgorzelca i Görlitz w kwestii przyszłości stosunków polsko-niemieckich zawarte są w tabeli 4.

Między zmienną wieku a oceną przyszłych stosunków polsko-niemieckich istnieje średnio słaby związek. Potwierdza to zarówno wartość współczynnika chi-kwadrat, jak i współczynnika kontyngencji w obu badanych grupach. Młodzież z Polski i Niemiec

pozytywnie ocenia przyszłe stosunki polsko-niemieckie. Bardzo rzadko badani udzielali skrajnie negatywnych odpowiedzi, natomiast nieco większymi optymistami są w tej kwestii mieszkańcy Zgorzelca, częściej określający przyszłe relacje jako dobre bądź bardzo dobre. Wiele osób nie potrafiło jednoznacznie określić przyszłych relacji polsko-niemieckich.

Tabela 4. Ocena przyszłości stosunków polsko-niemieckich a wiek mieszkańców obu miast

| Jakie Pana/Pani zdaniem będą stosunki polsko-niemieckie w przyszłości? | Miejsce zamieszkania | Wiek mieszkańców | | | |
|--|----------------------|---------------------------------|-----------|---------------------------------|------------|
| | | 16–23 | 23–40 | 41–60 | powyżej 60 |
| Bardzo niedobre | Zgorzelec | 0,00% | 2,53% | 1,80% | 4,11% |
| | Görlitz | 2,94% | 0,00% | 2,06% | 0,84% |
| Niedobre | Zgorzelec | 18,92% | 30,38% | 29,73% | 26,03% |
| | Görlitz | 14,71% | 28,57% | 27,84% | 40,34% |
| Trudno powiedzieć | Zgorzelec | 21,62% | 22,78% | 27,93% | 52,05% |
| | Görlitz | 20,59% | 40,82% | 28,87% | 27,73% |
| Dobre | Zgorzelec | 40,54% | 27,85% | 33,33% | 17,81% |
| | Görlitz | 47,06% | 18,37% | 34,02% | 28,57% |
| Bardzo dobre | Zgorzelec | 18,92% | 16,46% | 7,21% | 0,00% |
| | Görlitz | 14,71% | 12,24% | 7,22% | 2,52% |
| Wartości statystyczne | | | | | |
| | | Mieszkańcy Zgorzelca | | Mieszkańcy Görlitz | |
| | | Wartość c^2 | p | Wartość c^2 | p |
| chi-kwadrat Pearsona | | 37,587 | p = 0,000 | 25,752 | p = 0,011 |
| Współczynnik kontyngencji | | 0,333 | | 0,281 | |

Źródło: opracowanie własne.

Relacje polsko-niemieckie w życiu codziennym

W tej części badań przedstawione zostaną opinie i poglądy pokazujące stosunek do relacji polsko-niemieckich w życiu codziennym.

Pierwszym omówionym problemem, ujętym w tabeli 5, jest stosunek mieszkańców obu granicznych miast do zamieszkania w ich mieście obywateli sąsiedniego państwa.

Istnieje zależność między zmienną wieku a opinią na temat zamieszkania przedstawicieli obcego narodu w mieście respondentów. Potwierdza to zarówno wartość

współczynnika chi-kwadrat, jak i współczynnika kontyngencji, który wskazuje na średnio słabą siłę związku w obu badanych grupach. Im młodszy mieszkańcy, tym bardziej pozytywnie ustosunkowują się do zamieszkiwania w swoim mieście przedstawicieli sąsiedniego państwa. W grupie badanej młodzieży uważa tak ponad 80% zgorzelczan i ponad 76% górliczan. Natomiast w najstarszej grupie powyższe poglądy podziela 41% zgorzelczan i 45% górliczan. Mieszkańcy Zgorzelca częściej udzielają skrajnych odpowiedzi – zarówno pozytywnych, jak i negatywnych.

Tabela 5. Opinie dotyczące zamieszkania Niemców w Zgorzelcu i Polaków w Görlitz a wiek mieszkańców obu miast

| Czy zgodziłby(aby) się Pan/ Pani by Niemcy*/ Polacy** byli mieszkańcami Zgorzelca*/ Gorlitz**? | Miejsce zamieszkania | Wiek mieszkańców | | | |
|---|------------------------------------|------------------|------------------------------------|-----------|------------|
| | | 18–25 | 26–40 | 41–60 | powyżej 60 |
| Zdecydowanie nie | Zgorzelec | 2,70% | 11,39% | 8,11% | 23,29% |
| | Görlitz | 5,88% | 8,16% | 8,25% | 5,00% |
| Raczej nie | Zgorzelec | 8,11% | 22,78% | 24,32% | 28,77% |
| | Görlitz | 14,71% | 16,33% | 22,68% | 31,67% |
| Trudno powiedzieć | Zgorzelec | 8,11% | 3,80% | 2,70% | 6,85% |
| | Görlitz | 2,94% | 10,20% | 4,12% | 18,33% |
| Raczej tak | Zgorzelec | 51,35% | 32,91% | 54,05% | 39,73% |
| | Görlitz | 44,12% | 40,82% | 39,18% | 35,00% |
| Zdecydowanie tak | Zgorzelec | 29,73% | 29,11% | 10,81% | 1,37% |
| | Görlitz | 32,35% | 24,49% | 25,77% | 10,00% |
| Wartości statystyczne | | | | | |
| | Mieszkańcy Zgorzelca | | Mieszkańcy Görlitz | | |
| | Wartość χ^2 | p | Wartość χ^2 | p | |
| chi-kwadrat Pearsona | 49,667 | p = 0,000 | 30,270 | p = 0,002 | |
| Współczynnik kontyngencji | 0,376 | | 0,302 | | |

* dotyczy ankiety dla mieszkańców Zgorzelca,

** dotyczy ankiety dla mieszkańców Görlitz

Źródło: opracowanie własne.

Następną badaną kwestią jest stosunek mieszkańców polskiego i niemieckiego miasta do zatrudnienia w ich miejscu pracy obywatela zza Nisy Łużyckiej. Otrzymane wyniki zamieszczone są w tabeli 6.

Tabela 6. Opinie dotyczące zgody, aby Niemcy/Polacy byli współpracownikami w zakładzie pracy w Zgorzelcu/Görlitz a wiek mieszkańców obu miast

| Czy zgodziłby(aby) się Pan/ Pani by Niemcy*/Polacy** byli współpracownikami w Pana/Pani zakładzie pracy w Zgorzelcu*/Görlitz**? | Miejsce zamieszkania | Wiek mieszkańców | | | |
|---|-------------------------|------------------------------------|-----------|------------------------------------|------------|
| | | 16–23 | 23–40 | 41–60 | powyżej 60 |
| Zdecydowanie nie | Zgorzelec | 5,41% | 12,66% | 13,51% | 26,03% |
| | Görlitz | 14,71% | 28,57% | 34,02% | 21,67% |
| Raczej nie | Zgorzelec | 10,81% | 25,32% | 35,14% | 46,58% |
| | Görlitz | 20,59% | 30,61% | 21,65% | 42,50% |
| Trudno powiedzieć | Zgorzelec | 18,92% | 3,80% | 9,91% | 5,48% |
| | Görlitz | 20,59% | 10,20% | 12,37% | 14,17% |
| Raczej tak | Zgorzelec | 37,84% | 26,58% | 32,43% | 20,55% |
| | Görlitz | 35,29% | 20,41% | 26,80% | 16,67% |
| Zdecydowanie tak | Zgorzelec | 27,03% | 31,65% | 9,01% | 1,37% |
| | Görlitz | 8,82% | 10,20% | 5,15% | 5,00% |
| Wartości statystyczne | | | | | |
| | | Mieszkańcy Zgorzelca | | Mieszkańcy Görlitz | |
| | | Wartość χ^2 | p | Wartość χ^2 | p |
| chi-kwadrat Pearsona | | 60,374 | p = 0,000 | 22,943 | p = 0,028 |
| Współczynnik kontyngencji | | 0,409 | | 0,266 | |

* dotyczy ankiety dla mieszkańców Zgorzelca,

** dotyczy ankiety dla mieszkańców Görlitz

Źródło: opracowanie własne.

Uzyskane dane świadczą o tym, że zarówno w przypadku mieszkańców Zgorzelca, jak i Görlitz istnieje związek między wiekiem badanych a deklarowaną chęcią współpracy w miejscu pracy z obywatelami sąsiedniego państwa. Potwierdza to wartość współczynnika kontyngencji, przy czym w pierwszym przypadku związek między zmiennymi ma siłę średnią, w przypadku drugim – średnio-słabą. Im młodszy mieszkańcy Zgorzelca, tym częściej deklarowana jest zgoda na pracę z Niemcem w tym samym miejscu pracy. Ponad 60% badanej młodzieży Zgorzelca prezentuje powyższy pogląd, a ponad 72% najstarszych Polaków jest jemu przeciwna. W przypadku mieszkańców Görlitz odpowiedzi są bardziej równomiernie rozłożone, jednak tu również młodzież jest bardziej skłonna przychylić się do pracy w jednym zakładzie z Polakiem.

Poniżej zostaną przedstawione opinie respondentów dotyczące zgody na sąsiedztwo w ich miejscu zamieszkania obywateli sąsiedniego państwa. Wyniki liczbowe w tej kwestii przedstawia tabela 7.

Tabela 7. Opinie dotyczące zgody, na sąsiedztwo w miejscu zamieszkania Niemców/Polaków a wiek mieszkańców obu miast

| Czy zgodziłby(aby) się Pan/ Pani by Niemcy*/Polacy** byli sąsiadami w zamieszkiwanym przez Pana/Panią budynku, osiedlu? | Miejsce zamieszkania | Wiek mieszkańców | | | |
|--|------------------------------------|------------------|------------------------------------|-----------|------------|
| | | 18–25 | 26–40 | 41–60 | powyżej 60 |
| Zdecydowanie nie | Zgorzelec | 5,41% | 27,85% | 19,82% | 36,99% |
| | Görlitz | 5,88% | 12,24% | 17,53% | 5,00% |
| Raczej nie | Zgorzelec | 16,22% | 12,66% | 31,53% | 32,88% |
| | Görlitz | 20,59% | 30,61% | 26,80% | 45,83% |
| Trudno powiedzieć | Zgorzelec | 21,62% | 6,33% | 7,21% | 9,59% |
| | Görlitz | 2,94% | 14,29% | 5,15% | 17,50% |
| Raczej tak | Zgorzelec | 32,43% | 25,32% | 32,43% | 19,18% |
| | Görlitz | 55,88% | 30,61% | 29,90% | 22,50% |
| Zdecydowanie tak | Zgorzelec | 24,32% | 27,85% | 9,01% | 1,37% |
| | Görlitz | 14,71% | 12,24% | 20,62% | 9,17% |
| Wartości statystyczne | | | | | |
| | Mieszkańcy Zgorzelca | | Mieszkańcy Görlitz | | |
| | Wartość χ^2 | p | Wartość χ^2 | p | |
| chi-kwadrat Pearsona | 55,767 | p = 0,000 | 42,066 | p = 0,000 | |
| Współczynnik kontyngencji | 0,395 | | 0,350 | | |

* dotyczy ankiety dla mieszkańców Zgorzelca,

** dotyczy ankiety dla mieszkańców Görlitz

Źródło: opracowanie własne.

Zarówno w przypadku mieszkańców Zgorzelca, jak i Görlitz wartość współczynnika chi-kwadrat ukazuje istnienie związku między wiekiem a przychylnością wobec sąsiedztwa z przedstawicielami obcego narodu. Wartość współczynnika kontyngencji w obu przypadkach wskazuje na związek średnio słaby. Im młodszy mieszkańcy, tym większa przychylność do rozpatrywanego sąsiedztwa – zarówno wśród zgorzelczan, jak i görlitzan. Wraz z wiekiem zgorzelczanie często udzielają skrajnie negatywnych odpowiedzi i zdecydowanie nie chcą mieć za sąsiada Niemca. Interesujące różnice można zauważyć wśród badanej młodzieży. Görliczanie są bardziej przychylni, aby sąsiadami na osiedlu, w budynku przez nich zamieszkałym byli Polacy, co przejawia się w dużo częstszych pozytywnych odpowiedziach. Mieszkańcy Zgorzelca są natomiast w tej kategorii wiekowej dużo bardziej niezdecydowani.

Powyższe dociekania zakończone zostaną analizą opinii mieszkańców Zgorzelca i Görlitz dotyczących zgody, aby Niemiec(ka)/Polak(ka) był(a) członkiem ich rodziny. Wyniki badań ilustruje tabela 8.

Wyniki wskazują na istnienie zależności między zmienną wieku a opinią na temat chęci posiadania w rodzinie członka obcego narodu. Wartość współczynnika kontyngencji pozwala stwierdzić, że zależność ta jest nieco silniejsza w przypadku zgorzelczan, jednak dla obu badanych grup należy do średnio słabych. Im młodsza grupa wiekowa mieszkańców Zgorzelca, tym większa przychylność do posiadania w rodzinie Niemca bądź Niemki, choć nawet w najmłodszej grupie odsetek przychylnych nie przekracza 38%. Podobna zależność występuje wśród mieszkańców Görlitz, choć przychylność w starszych grupach wiekowych jest zdecydowanie wyższa niż wśród zgorzelczan.

Tabela 8. Opinie dotyczące zgody, aby Niemiec(ka) / Polak (ka) był(a) członkiem rodziny a wiek mieszkańców obu miast

| Czy zgodziłby(aby) się Pan/Pani by Niemiec, Niemka*/Polak, Polka** był członkiem Pana/Pani rodziny? | Miejsce zamieszkania | Wiek mieszkańców | | | |
|---|----------------------|------------------|--------------------|-----------|------------|
| | | 16–23 | 23–40 | 41–60 | powyżej 60 |
| Zdecydowanie nie | Zgorzelec | 10,81% | 34,18% | 36,94% | 49,32% |
| | Görlitz | 17,65% | 36,73% | 43,30% | 31,67% |
| Raczej nie | Zgorzelec | 18,92% | 10,13% | 23,42% | 27,40% |
| | Görlitz | 17,65% | 26,53% | 14,43% | 30,00% |
| Trudno powiedzieć | Zgorzelec | 32,43% | 25,32% | 25,23% | 17,81% |
| | Görlitz | 32,35% | 20,41% | 18,56% | 20,83% |
| Raczej tak | Zgorzelec | 18,92% | 10,13% | 6,31% | 5,48% |
| | Görlitz | 29,41% | 6,12% | 17,53% | 15,00% |
| Zdecydowanie tak | Zgorzelec | 18,92% | 20,25% | 8,11% | 0,00% |
| | Görlitz | 2,94% | 10,20% | 6,19% | 2,50% |
| Wartości statystyczne | | | | | |
| | Mieszkańcy Zgorzelca | | Mieszkańcy Görlitz | | |
| | Wartość χ^2 | p | Wartość χ^2 | p | |
| chi-kwadrat Pearsona | 42,842 | p = 0,000 | 25,699 | p = 0,011 | |
| Współczynnik kontyngencji | 0,353 | | 0,280 | | |

* dotyczy ankiety dla mieszkańców Zgorzelca,

** dotyczy ankiety dla mieszkańców Görlitz

Źródło: opracowanie własne.

Podsumowanie

Na podstawie przedstawionych badań można stwierdzić, że wśród mieszkańców Zgorzelca i Görlitz młodzież w przedziale wiekowym 16–23 lata posiada najbardziej pozytywny stosunek do sąsiada zza rzeki granicznej.

Z uzyskanych danych można wnioskować, że stopień dystansu w stosunku do obywateli

z drugiej strony Nysy Łużyckiej rośnie wraz z wiekiem. Wynika to z faktu, że młodzież nie jest obciążona „balastem historii”. Obraz sąsiada z drugiej strony granicy zatracił swój wyraźnie jednoznacznie negatywny charakter, nie zyskując, co prawda, rysów pozytywnych, zyskując natomiast na neutralności. Dziś już nie można powiedzieć, że jest obrazem wroga. We wzajemnych stosunkach odnaleźć można wiele otwartości i sympatii, ale również dystansu i niechęci.

Ocena możliwości pojednania zmienia się w różnych grupach wiekowych. Dla młodzieży z Polski i Niemiec otwarta granica umożliwia nieskrępowane poruszanie się po sąsiednim mieście, w tym chodzenie na zakupy, spacerowanie oraz imprezy muzyczne i sportowe. Wobec rówieśników z drugiej strony granicy większość z nich nie ma uprzedzeń. Nawiązane kontakty powstały podczas współpracy między szkołami, instytucjami kultury, organizacjami młodzieżowymi i sportowymi, rzadziej na gruncie prywatnym. Starszym mieszkańcom po obu stronach miasta historia takiej szansy nie dała, dlatego – jak pokazały badania – trudno jest im przezwyciężyć stereotypy i uprzedzenia.

W perspektywie bezpieczeństwa wewnętrznego Unii Europejskiej przedstawione wyniki badań prowadzą do konkluzji, że w procesie budowania więzi sąsiedzkich między młodzieżą mieszkającą w Zgorzelcu i Görlitz można dostrzec wiele zmian. Zapewne potrzeba będzie jeszcze wielu lat, aby wzajemne stosunki ukształtowały się na wzór francusko-niemiecki.

Na zakończenie można stwierdzić, że przemiany, jakie zachodzą wśród młodzieży Görlitz i Zgorzelca, stanowią „laboratorium”, w którym z syntezy różnych tożsamości i mentalności, powstać powinno społeczeństwo oparte na zasadach tolerancji i wielokulturowości. Równocześnie wspomniane zmiany stanowią „drogowskaz” pokazujący kierunek budowy bezpieczeństwa wewnętrznego Unii Europejskiej.

Bibliografia

- Ciok S., *Pogranicze polsko-niemieckie: problemy współpracy transgranicznej*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2004.
- Horn J., *Współpraca miast i gmin na pograniczu polsko-niemieckim* [w:] *Polacy i Niemcy na drodze do partnerskiego sąsiedztwa*, red. Bingen D., Malinowski K., Wyd. Instytut Zachodni, Poznań 2000.
- Sakson A., *Polsko-niemieckie stosunki społeczne i kulturalne*, Wyd. Instytut Zachodni, Poznań 2013.
- Sakson A., *Warszawa: studia o Niemcach i ich relacjach z Polakami*, Wyd. Oficyna Wydawnicza Atut – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, Wrocław 2010.
- Wolff-Powęska A., Bingen D., *Polacy–Niemcy: sąsiedztwo z dystansu*, Wyd. Instytut Zachodni, Poznań 2004.

SUMMARY

Jerzy Buczko

Opinions expressed by Polish and German youth regarding their mutual relations in the light of EU internal security

The identification of common characteristics and integration of neighbouring communities constitute the indicators of secure European Union. The aforementioned integration takes place in the towns of Zgorzelec and Görlitz among others. The focus of this paper is on providing the answer to the following question: Is there any interdependence between the opinions expressed by the youth of Zgorzelec and Görlitz and those expressed by other members of those two communities regarding their mutual relations in the light of EU internal security? What is its nature?

Key words: youth, internal security, inhabitants of Zgorzelec and Görlitz.

Data wpływu artykułu: 24.10.2016 r.

Data akceptacji artykułu: 18.11.2016 r.

Beata Skwarek

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Witelona w Legnicy,
Wydział Nauk Społecznych i Humanistycznych
e-mail: beata.skwarek@pwsz-legnica.eu

Jerzy Herberger

Uniwersytet Zielonogórski
e-mail: jerzyherberger@tlen.pl

Wybrane zaburzenia wieku dziecięcego i młodzieńczego – rodzaje, uwarunkowania i przeciwdziałanie

STRESZCZENIE

W ostatnich latach obserwowany jest wzrost liczby dzieci i młodzieży przejawiających zaburzenia w rozwoju. Złożoność problematyki wynika z szeregu czynników i różnorodnych przyczyn tego stanu, co skłania autorów niniejszego artykułu do analizy dotychczasowych rozważań teoretycznych popartych wynikami badań w zakresie rodzajów oraz uwarunkowań zaburzeń wieku dziecięcego i młodzieńczego, a także sposobów minimalizowania i przeciwdziałania ich występowaniu.

Słowa kluczowe: dzieci, młodzież, rozwój, przeciwdziałanie, zaburzenia.

Zaburzenia zinternalizowane w kontekście rozwoju

Zaburzenia psychiczne rozwoju (wieku dziecięcego i okresu dorastania) stanowią jedną z grup zaburzeń – obok uzależnień, zaburzeń późnej dorosłości, psychosomatycznych, psychoz i innych.

Zaburzenia psychiczne to „[...] klinicznie znaczący wzorzec behawioralny lub syndrom, który [...] ma związek z odczuwanym cierpieniem lub upośledzeniem (zakłócenie w jednej lub więcej sferze funkcjonowania) lub ze związanym ryzykiem śmierci, odczuwania bólu, upośledzenia czy znacznego ograniczenia swobody działania. [...] Ani zachowania dewiantyczne, ani konflikty jednostki ze społeczeństwem nie są zaburzeniami psychicznymi”¹.

Jerome C. Wakefield definiuje zaburzenia psychiczne jako „[...] stan psychiczny, który: a) powoduje poważne cierpienie i upośledzenie, b) jest czymś więcej niż ogólnie przyjętą formą reakcji na konkretne wydarzenie, c) stanowi przejaw dysfunkcji psychicznej”².

¹ *American Psychiatric Association, DSM-IV, Washington 1994, ad. 4, s. XXI–XXII.*

² J. C. Wakefield, *Disorder as harmful dysfunction: A conceptual critique of DSM-III-R's definitions of mental disorders*, „Psychological Review” 92 (2) 1992, s. 235.

D.L. Rosenhan i M.E.P. Seligman wskazują na siedem elementów zaburzeń z założeniem, że im ich więcej i im bardziej są nasilone i wyraźne, tym większe prawdopodobieństwo zaburzenia: cierpienie, trudności adaptacyjne, nieracjonalność, nieprzewidywalność, niekonwencjonalność, dyskomfort obserwatora, naruszanie ideałów i norm³. W przypadku zaburzeń dzieci i młodzieży kwestie diagnostyczno-rozpoznawcze komplikują dodatkowe czynniki:

- problemy w tej grupie sytuuje się w kontekście dorastania i rozwoju (to samo zachowanie może być objawem zaburzenia lub naturalnego opóźnienia rozwojowego),
- dzieci, w przeciwieństwie do dorosłych, nie relacjonują myśli i odczuć problemowych, lecz manifestują je przez zachowanie się,
- zachowanie zaburzone częściej niż u dorosłych ujawnia się tylko w niektórych sytuacjach (np. 75% dzieci nadaktywnych w szkole, nie jest takimi w domu)⁴.

Już w 1978 roku J.C. Anderson stwierdził, iż zaledwie 29% dzieci z zaburzeniami wieku rozwojowego kwalifikowanych jest do terapii. Ponad 60% z nich dotyczyło zaburzeń eksternalizowanych, czyli skierowanych na otoczenie zaburzeń antyspołecznych, nadpobudliwych, destrukcyjnych czy agresywnych⁵. Również A.E. Kazdin i J.R. Weisz potwierdzają, iż: „[...] zaburzenia eksternalizowane przeważają jako podstawa skierowania dzieci i młodzieży na leczenie szpitalne i ambulatoryjne”⁶.

Zaburzenia zinternalizowane to takie zaburzenia, które ukierunkowane są w większym stopniu na przeżycia wewnętrzne niż na manifestacje behawioralne. Populacja dzieci z tymi zaburzeniami wydaje się być niedoszacowana, m.in. dlatego że mniej „rzucają się w oczy” i wywołują mniejszy niepokój i dyskomfort otoczenia.

Źródłem większości zaburzeń (o ile nie mają charakteru psychotycznego, organicznego czy neurologicznego, lecz psychogenno-czynnościowy) są sytuacje traumatyczne (uwarunkowane środowiskowo) lub niewspółmierne reakcje na sytuacje trudne (uwarunkowane temperamentalnie).

Zdarzenie traumatyczne to sytuacja, w której występuje „ekspozycja na wyjątkowo zagrażający lub katastroficzny stresor, krótko lub długotrwały”⁷.

Które zatem z zaburzeń dziecięco-młodzieżowych spełniają kryteria internalizacji, czyli – przypomnijmy – ujawniania się w większym stopniu na płaszczyźnie myślenia i przeżywania niż manifestacji behawioralnych?

Lidia Cierpiałkowska wskazuje na „[...] problemy emocjonalne, które są bardziej wewnętrzne, niż ujawniane na zewnątrz [...], różne zaburzenia lękowe (w tym lęki separacyjne), fobie, zespoły depresyjne czy pojawiające się w okresie adolescencji zaburzenie obsesyjno-kompulsywne”⁸.

W grupie zaburzeń wieku dziecięcego i młodzieńczego w DSM-IV wyróżnić można: zespół lęku separacyjnego (F.93.0), lęk społeczny w dzieciństwie (F.93.2), zaburzenia związane

³ D.L. Rosenhan, M.E.P. Seligman, *Psychopatologia*, tom I, PTP, Warszawa 1994, s. 8.

⁴ Ibidem, tom II, s. 153–136.

⁵ J.C. Anderson i in., *DSM-III: disorders in preadolescent children*, „Journal of General Psychiatry”, 44, 1987, s. 69–76.

⁶ A.E. Kazdin, J.R. Weisz, *Psychoterapia dzieci i młodzieży*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2006, s. 6.

⁷ M. Lis-Turlejska, *Psychologiczne następstwa stresu traumatycznego [w:] Psychologia kliniczna*, red. H. Sękowa, tom 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 126.

⁸ L. Cierpiałkowska, M. Ziarko, *Psychologia uzależnień – alkoholizm*, Wyd. Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2010, s. 274.

z rywalizacją w rodzinie (F.93.3), mutyzm wybiórczy (F.94.0), reaktywne zaburzenia więzi, typ zachowawczy (F.94.1.), uogólnione zaburzenia lękowe w dzieciństwie (F.93.8).

W grupie zaburzeń nastroju (co szczegółowiej opisujemy w dalszej części tekstu) w latach 80-tych XX wieku przyjęto, iż kryteria dla dorosłych używane będą również dla dorastających. W konsekwencji uznaje się występowanie następujących zaburzeń: wielkie zaburzenia depresyjne epizodyczne (w ICD-10 epizod depresyjny: F.32) lub nawracające (F.33), zaburzenia dystymiczne (F.34.1), zaburzenia depresyjne nieokreślone (F.39.9).

Wśród zaburzeń lękowych, nazwanych w ICD-10 jako „neurotyczne, związane ze stresem i pod postacią somatyczną”, jako internalizujące zachowania dziecięce ujawnić się mogą: fobie specyficzne, czyli tematyczne (F.40.2), fobia społeczna pod postacią fobii szkolnej (F.40.1), zaburzenie obsesyjno-kompulsywne (F.42.8), zespół stresu pourazowego (F.43.1), zaburzenia lękowe nieokreślone (F.39)⁹.

W dalszej części opracowania omówimy kolejno najczęstsze zaburzenia na tle depresyjnym i zaburzenia na tle lękowym oraz dokonamy próby usystematyzowania teorii zaburzeń internalizujących.

Zaburzenia na tle depresyjnym

Mimo że już w 1946 roku R. Spitz opisał depresję anakliktyczną u niemowląt, a następnie cechy dziecięcej osobowości anakliktycznej, aż do lat 80-tych XX wieku uważano, iż „depresja ze wszystkimi objawami osiowymi, takimi jak bierność, negatywne przekonania, rezygnacja, smutek oraz wycofanie, w dzieciństwie zdarza się stosunkowo rzadko”¹⁰.

Zapewne z tego też względu w DSM-III (z roku 1979) nie uwzględniano tych zaburzeń. Wraz z dostrzeżeniem, że epizody depresyjne mogą mieć nie tylko ciężką, lecz też umiarkowaną formę, w latach 90-tych wprowadzono tę jednostkę do diagnostyki, przyjmując jednakże kryteria obowiązujące u dorosłych (obniżenia nastroju, wyraźne zmniejszanie się zainteresowań lub brak przyjemności w powiązaniu z nimi, zmiany wagi ciała lub łaknienia, niemal codzienne zaburzenia snu, zmiany dynamiki psychoruchowej, uczucie zmęczenia lub utrata energii, poczucie bezwartościowości lub nieuzasadnionej winy, zmniejszenie sprawności myślenia i/lub skupienia uwagi, i/lub niemożność podjęcia decyzji, nawracające myśli o śmierci lub samobójstwie albo plany samobójcze, występowanie pięciu z tych objawów przez dwa tygodnie, jednym z nich jest pierwszy lub drugi w wymienionych)¹¹. W przypadku dzieci i młodzieży wystąpić mogą objawy „maskujące”: rozdrażnienie zamiast obniżenia nastroju, pobudzenie zamiast spowolnienia psychoruchowego oraz brak oczekiwanego przyrostu wagi zamiast zmian apetytu¹².

Według M. Herberta za najważniejsze sygnały depresji dzieci i młodzieży uznać należy:

- niemożność skoncentrowania się lub zajęcia czymkolwiek,
- poczucie wysiłku przy najprostszych czynnościach,

⁹ S. Puzyński, J. Wciórka, *Klasyfikacja zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania się w ICD-10. Badawcze kryteria diagnostyczne*, „Vesalius”, Kraków–Warszawa 1998, s. 37.

¹⁰ D. L. Rosenhan, M. E. P. Seligman, *Psychopatologia...*, tom. II, 1994, s. 147–148.

¹¹ R. Kaplan, *Psychiatria kliniczna*, Urban & Partner, Wrocław 1993, s. 87.

¹² W. Radziwiłowicz, *Depresja u dzieci i młodzieży. Analiza systemu rodzinnego – ujęcie kliniczne*, Wydawnictwo „Impuls”, Kraków 2011, s. 61.

- zachowania drażliwe i agresywne,
- poczucie beznadziejności, bezradności i niechęć do siebie,
- dostrzegalne zmiany w zakresie spania i jedzenia,
- trwalsze niż w „chandrze” („dołowaniu”) manifestowanie nieszczęść i niedoli,
- zmiana w szkolnym uczeniu się,
- odrzucenie, ignorowanie lub brak przyjaciół,
- poszukiwania nowych aktywności,
- podejmowanie ryzykownych czynności¹³.

Seligman podaje, iż zaburzenia internalizujące ze spektrum depresji znacznie częściej – podobnie jak w populacji dorosłych – dotyczą dziewcząt¹⁴. W innym z badań podano, iż wskaźnik wielkiej depresji wynosi 4,5% dla dziewcząt i 2,9% dla chłopców¹⁵.

Polskie badania, m.in. E. Jaworskiej-Franczak¹⁶ oraz M. Orwid i K. Pietruszewskiego¹⁷, pozwalają wyróżnić cztery formy depresji młodzieżowej:

- hipochondryczna (z somatyczną manifestacją lęku i koncentracją na ciele przy zredukowanych objawach emocjonalnych),
- z niepokojem (zmiennosc nastroju połączona z tendencjami autodestrukcyjnymi),
- czysta (z obniżeniem nastroju i napędu, lękiem nieokreślonym i futurystycznym),
- rezygnacja (jak wyżej, z niewydolnością edukacyjną, połączoną z poczuciem bezsensu i myślami samobójczymi).

Typologia ta jest zgodna z opisem depresji młodzieżowej poczynionym przez T. Croocka, który wskazywał na ewidentnie internalizujące objawy zaburzenia: obniżony nastrój, dezorganizacja myślenia, zaburzenia snu i wegetatywne: niepokój, spowolnienie mowy, obniżony napęd, poczucie winy i niskiej wartości¹⁸.

Z kolei A. J. Rush i A. T. Beck wskazali na kategorie objawów specyficznych dla depresji nie-dorosłych:

- zaburzenia emocjonalne (opisane powyżej z nadatkiem braku poczucia humoru i bezkrytycznie negatywną postawą wobec siebie),
- zaburzenia motywacyjne (inercja wobec nauki, bierna postawa, izolowanie się, inkluzyjność),
- zaburzenia poznawcze (dysmorfia, autopunitywność, niskie poczucie własnej wartości, brak planów na przyszłość),
- zaburzenia wegetatywne (męczliwość, zaburzenia snu, zaburzenia łaknienia)¹⁹.

W okresie niemowlęcym depresyjność może manifestować się wycofaniem, niepokojem i smutkiem, brakiem radości, trudnościami w karmieniu i napadowymi manifestacjami złego

¹³ M. Herbert, *Clinical Child Psychology. Social Learning, Development and Behaviour*, Chichester 1991, s. 215.

¹⁴ M. E. P. Seligman i in., *Psychopatologia*, Wydawnictwo ZYSK i S-ka, Poznań 2003, s. 338.

¹⁵ A. Whitaker i in., *Uncommon troubles in young people, Prevalence estimates of selected psychiatric disorders in a non referred adolescent population*, „Archives of General Psychiatry”, 47, 1990, s. 490.

¹⁶ E. Jaworska-Franczak, *Zaburzenia nerwicowe w okresie młodzieżowym [w:] Medycyna wieku młodzieńczego. Klinika i postępowanie w chorobach przewlekłych*, red. M. Rybakowa, Wydawnictwo Medyczne, Kraków 2001, s. 319–361.

¹⁷ M. Orwid, K. Pietruszewski, *Psychiatria dzieci i młodzieży*, Wydawnictwo UJ, Kraków 1999.

¹⁸ T. Crook i in., *Parent – child relationship and adult depression*, „Child Development” 52 (3), 1981, s. 954.

¹⁹ A. J. Rush, A. T. Beck, *Cognitive therapy of depression and suicide*, „American Journal of Psychotherapy” 32 (2), 1978, s. 201–219.

humoru²⁰. W wieku przedszkolnym obserwuje się: „obniżony nastrój lub drażliwość, anhedonię, zmniejszoną energię, zaburzenia snu i łaknienia, bóle brzucha, bóle głowy, zaparcia oraz niskie poczucie własnej wartości”²¹. Z badań wynika też, że depresja w tym okresie może przypominać fobię”²². Dzieci wczesnoszkolne, jak wynika z badań G. Masiego, cechuje w przypadku zaburzeń depresyjnych negatywna percepcja siebie (76,5%), obniżony nastrój (65,6%), poczucie winy (57,8%) i anhedonia²³. Zdaniem W. Radziwiłowicz: „Depresja u dzieci rozpoczynających naukę szkolną (u 7-latków) może się wyrażać wyraźnie podwyższonym poziomem lęku wraz z jego dramatyczną manifestacją, zaburzeniami nastroju (jego zmiennością, płaczliwością, smutkiem, przygnębieniem, rozpaczą, brakiem ekspresji radości), lękiem przed podjęciem obowiązków szkolnych, zaburzeniami aktywności (unikaniem zabawy, niechęcią lub odmową uczęszczania do szkoły, spadkiem wydolności w nauce) oraz objawami somatycznymi, np. brakiem apetytu, bólami głowy i brzucha, nocnym moczeniem się”²⁴. Z kolei w okresie preadolescencji (9–12 lat) depresyjność przejawia się częściej formami ekstermalizującymi i przyrostem poczucia winy²⁵. Literatura przedmiotu wskazuje też na zaburzenia snu w tym okresie, hipochondryczność i niekonkretne skargi zdrowotne.

Większość opracowań nie czyni rozróżnień między odmianami depresji, np. wielką depresją i dystymią, traktując je łącznie (np. P. C. Kendall²⁶).

Dystymia, zwana też depresją nerwicową lub nerwicą depresyjną, ma w przeciwieństwie do endogennej depresji charakter egzogeny – wiąże się z oddziaływaniem długotrwałego lub nagłego stresu (aczkolwiek występuje często u osób, w rodzinach których stwierdza się depresję endogenną, prawdopodobnie więc ważna jest określona podatność). Do jej stwierdzenia konieczne jest wystąpienie co najmniej dwóch z następujących objawów: nadmierny apetyt lub jego utrata, uczucie zmęczenia, zaburzenia snu, niska samoocena, zaburzenia koncentracji uwagi, trudności w podejmowaniu decyzji, poczucie beznadziejności²⁷. Możliwa jest też dystymia wtórna, będąca następstwem innego zaburzenia, np. anoreksji lub zapalenia stawów²⁸.

W dalszej części opracowania dokonujemy analizy uwarunkowań opisywanych zaburzeń w ramach kompleksowego modelu. Zwrócimy jedynie uwagę, iż w diagnozie zaburzeń depresyjnych nie można pomijać roli czynników farmakologicznych (np. kortykosteroidy), infekcyjnych (np. wirusowego zapalenia wątroby), hormonalnych (np. zaburzenia funkcji tarczycy), neurologicznych (np. urazy głowy), żywieniowych (niedobory witaminy B₁₂ czy tiaminy) oraz nowotworowych²⁹.

²⁰ W. Radziwiłowicz, *Depresja...*, s. 72.

²¹ Ibidem, s. 72.

²² J. Luby i in., *The clinical picture of depression in preschool children*, „Journal of The American Academy of Child and Adolescent Psychiatry”, 42 (3), 2003, s. 344.

²³ G. Massi i in., *Phenomenology and comorbidity of distimic disorders in 100 consecutive referred children and adolescent*, „Canadian Journal of Psychiatry” 48 (2), 2003, s. 99–105.

²⁴ W. Radziwiłowicz, *Depresja...*, s. 73.

²⁵ B. Weiss i in., *Developmental differences in the factor structure of the CDI*, „Psychological Assesment: A Journal of Conselling and Clinical Psychology”, 3 (1), 1991, s. 40.

²⁶ P. C. Kendall, *Zaburzenia okresu dzieciństwa i adolescencji*, Wydawnictwo GWP, Gdańsk 2004, s. 116.

²⁷ R. Kaplan, *Psychiatria...*, s. 88–89.

²⁸ Ibidem, s. 89.

²⁹ Ibidem, s. 89.

Zaburzenia na tle lękowym

Kolejna grupa zaburzeń internalizujących ma u podłoża objawy lękowe, zróżnicowane pod względem struktury i przebiegu.

Lęk ma u podłoża poczucie niejasnego zagrożenia, nie aktywuje psychofizjologicznie i nie można się od niego uwolnić środkami behawioralnymi. Dzieje się tak m.in. dlatego, że lęk jest (podobnie jak depresyjność, euforia maniakalna, czy gniew) – „złożoną mieszaniną emocji i myśli, charakteryzującą się znacznym rozproszeniem. Na poziomie subiektywno-poznawczym wiąże się on ze złym nastrojem, obawami o przyszłość, poczuciem niemożności dokładnego przewidzenia ewentualnych zagrożeń ani zapanowania nad nimi”³⁰. Większość stanów lękowych ma charakter wyuczony i wiąże się z warunkowaniem bodźców. Mechanizmy warunkowania należą do najlepiej rozpoznanych i opisanych już przez klasyków psychologii – I. Pawłowa, Z. Freuda (tzw. przypadek małego Hansa), J. Watsona (przypadek małego Alberta) czy A. Bandurę. Lęk okazjonalny czy umiarkowanie nasilony jest korzystny dla organizmu i pełni określone funkcje przystosowawcze. Problemem staje się wówczas, gdy osiąga nasilenie utrudniające egzystencję – określane wówczas bywa jako lęk neurotyczny, zaburzenie lękowe lub zespół lękowy³¹.

DSM-IV wyróżnia 7 lękowych zespołów objawowych: fobie społeczne, zespół paniki z agorafobią, zespół paniki bez agorafobii, zespół lęku uogólnionego, zaburzenie obsesyjno-kompulsywne i PTSD (zespół stresu pourazowego)³². Część z tych zaburzeń dotyczy dzieci i dorosłych, np. fobie inne mają swoje dziecięce odpowiedniki zgodne z logiką przebiegu rozwoju, np. lęk społeczny. Wyróżnia się też zaburzenia stricte dziecięce, np. lęk separacyjny czy fobia szkolna. Nie wszystkie manifestują się w sposób internalizujący, niemniej każde zaburzenie lękowe ma u podstaw silne, często skrywane lub nierozumiane przez dziecko przeżycia.

Fobie proste (specyficzna, tematyczna) to „uporczywy, silny lęk przed konkretnymi przedmiotami lub sytuacjami, które nie stanowią realnego zagrożenia”³³, a także lęk przed ich wyobrażeniami”³⁴. Wyróżnia się 5 grup fobii: zwierzęca (zoofobie), środowiskowa (np. krofobia, astrofobia), tzw. krew–zastrzyk–rana, sytuacyjna (np. klaustrofobia, monofobia), niespecyficzna³⁵. Kryteria diagnostyczne dla tego typu fobii stanowią: ciągła obawa przed bodźcem (obiektem lub sytuacją), natychmiastowa i niemal bezwyjątkowa reakcja lękowa przy ekspozycji na tenże bodziec, unikanie obiektów i sytuacji wywołujących lęk, obawa zakłóca normalne funkcjonowanie, podmiot ma świadomość niezasadności lub przesady obaw³⁶.

Seligman³⁷ opisuje obiekty wzbudzające lęk następująco:

- do 2 roku życia: hałasy, zmiany w otoczeniu, obcy ludzie, separacja, ciemność, zwierzęta;
- w wieku 3–6 lat: separacja, maski, ciemność, zwierzęta, owady, hałasy, „zli ludzie”, krzywdza fizyczna, grzmoty i błyskawice, samotność, „czynniki nadprzyrodzone”;

³⁰ R. C. Carson i in., *Psychologia zaburzeń*, tom I, Wydawnictwo GWP, Gdańsk 2003, s. 253.

³¹ Ibidem, s. 251–252.

³² Ibidem, s. 255.

³³ Ibidem, s. 255.

³⁴ Ibidem, s. 255.

³⁵ Ibidem, s. 257.

³⁶ R. Kaplan, *Psychiatria...*, s. 105.

³⁷ M. E. P. Seligman i in., *Psychologia...*, s. 335.

- w wieku 7–12 lat: ciemność „czynniki nadprzyrodzone”, samotność, krzywa fizyczna, sprawdziany i klasówki, wygląd zewnętrzny, grzmoty i błyski, śmierć, węże, włamywacze, niemożność oddychania;
- w preadolescencji: problemy domowe, problemy z rodziną, niepokoje polityczne, przeszłość, wygląd zewnętrzny, szkoła, węże.

Fobie to stosunkowo częste zaburzenia. Cierpi na nie ok. 16% kobiet i 7% mężczyzn, zaś wiek powstania fobii zależy od jej rodzaju³⁸.

Szczególony przypadek stanowi fobia szkolna, której doświadcza 5% leczących się z powodu zaburzeń dzieci i 1% ogólnej populacji³⁹. Zaburzenie to nie dotyczy „notorycznych wagarowiczów” ani dzieci antyspołecznych. Mimo że dobrze się uczą i deklarują chęć pójścia do szkoły, zostają w domu za wiedzą rodziców. Będąc w szkole, zdradzają objawy niepokoju – behawioralne (np. wychodzenie do toalety), fizjologiczne (np. mdłości) i emocjonalne. Zaburzenie to ujawnia się w 5–7 roku życia (w związku z separacją, ok. 12–13 roku życia (przy zmianie szkoły) i po 15 roku życia (w związku z trudnościami adolescencyjnymi)⁴⁰.

Fobie społeczne wywodzą się z obawy przed negatywną oceną ze strony innych ludzi⁴¹. Kryteria diagnostyczne uwzględniają:

- ciągły lęk przed ekspozycją społeczną, tzn. bycie obserwowanym i ocenianym, z czym wiąże się obawa niestosowności, upokorzenia i zawstyżenia (niemożność kontynuowania publicznej wypowiedzi, niemożność jedzenia przy innych, niemożność oddania moczu w publicznej toalecie, drżenie rąk przy obserwowaniu pisania, niemożność udzielenia odpowiedzi w sytuacji społecznej, tzw. „mówienie niemądrych rzeczy”),
- niemal natychmiastowa reakcja lękowa w odpowiedzi na ekspozycję,
- unikanie sytuacji ekspozycji lub przeżywanie ich z uczuciem intensywnego lęku,
- przyznawanie, że obawy są przesadne i nieuzasadnione⁴².

DSM-IV odróżnia dwie formy tej fobii: specyficzną i uogólnioną (dotyczącą całokształtu sytuacji społecznych). W odróżnieniu od fobii tematycznych, które powstają głównie w wieku rozwojowym, fobie społeczne kształtują się zwykle w okresie dorastania. Wydaje się jednak, że mają swoje odpowiedniki i antecedensy w dzieciństwie. Za takie uznać można mutyzm wybiórczy i reaktywne zaburzenia przywiązania z zahamowaniem.

Mutyzm wybiórczy to niemożność mówienia w pewnych sytuacjach, np. szkolnych, u dzieci, których rozwój językowy jest poprawny. Zaburzenie to diagnozuje się, gdy utrzymuje się co najmniej miesiąc (i nie jest to pierwszy miesiąc szkoły). Najczęściej rozpoczyna się w wieku wczesnoszkolnym i przedszkolnym. Trzecia część tych dzieci wykazywała wcześniejsze oznaki typu: nieśmiałość, zamykanie się w sobie⁴³.

Reaktywne zaburzenia przywiązania z zahamowaniem to zakłócone nawiązywanie relacji z innymi. Dziecko „zdradza silne zahamowanie, stale obserwuje zachowania innych, przeciwstawia się fizycznemu kontaktowi i przytulaniu”⁴⁴. Zaburzenie przejawia się przed piątym

³⁸ R. C. Carson i in., *Psychologia...*, tom I, s. 258.

³⁹ A. E. Burke, W. K. Silverman, *The prescriptive treatment of school refusal*, “Clinical Psychology Review”, 7, 1987, s. 355.

⁴⁰ D. L. Rosenhan, M. E. P. Seligman, *Psychopatologia...*, tom II, s. 151.

⁴¹ D. Hope, R. N. Heimberg, *Social phobia and social anxiety* [w:] *Clinical Handbook of psychological disorders*, ed. D. H. Barlan, New York 1993, s. 102.

⁴² R. C. Carson i in., *Psychologia...*, tom I, s. 266.

⁴³ R. C. Carson i in., *Psychologia...*, tom II, s. 817.

⁴⁴ M. E. P. Seligman i in., *Psychopatologia...*, s. 331.

rokiem życia i może być wczesną formą PTSD jako przejaw przebytych urazów (początki pojawiać się mogą już w niemowlęctwie). Również w tym przypadku częstość występowania nie jest znana.

Kolejne objawowe zespoły kliniczne z grupy lękowych cechuje komplikacja merytoryczna i terminologiczna. Chodzi o związki między agorafobią i zespołem paniki.

W przeszłości agorafobię uważano za fobię specyficzną – przeciwną klaustrofobii, a polegającą na lęku przed „agorą” – tłumem, ulicami, otwartymi przestrzeniami. Współcześnie uważa się ją za powikłanie zespołu paniki, gdyż u podłoża obu zaburzeń tkwią podobne mechanizmy patofizjologiczne i genetyczne.

Klasyczny zespół paniki (lęk napadowy) zakłada wystąpienie co najmniej jednego napadu (intensywnego lęku), nieoczekiwanego i nie spowodowanego skupianiem na sobie uwagi, z wystąpieniem 4 z 13 objawów (10 z nich ma charakter somatyczny, a tylko 3 psychologiczny: derealizacja, strach przed śmiercią, strach przed utratą kontroli, tzw. „zwariowaniem”)⁴⁵.

Agorafobia bez paniki zaczyna się zwykle od lęku przed coraz to większą ilością sytuacji poza domem, takimi jak: przebywanie w tłumie, stanie w kolejce, przebywanie na moście, podróże co najmniej dwoma środkami lokomocji. U osób, które przeszły napad paniki, agorafobia może być konsekwencją tego zdarzenia – podmiot obawia się wystąpienia napadu i przenosi obawy na wymienione wyżej sytuacje.

Zespół lęku uogólnionego zwany też lękiem dryfującym lub wolno płynącym (*free floating anxiety*) to klasyczny stan koncentracji w przeżyciach, powstający zwykle w okresie dorastania, lecz możliwy do wystąpienia również w dzieciństwie. Zespół ten cechuje przesadna obawa (oczekiwania lękowe) dotycząca co najmniej dwóch spraw życiowych (u dzieci i młodzieży zwykle w odniesieniu do osiągnięć szkolnych, sportowych lub towarzyskich), trwająca co najmniej 6 miesięcy⁴⁶.

ICD-10 zakłada wystąpienie 6 z 18 objawów ruchowych, psychologicznych i wegetatywnych, natomiast DSM-IV upraszcza diagnozę, wskazując na 6 objawów: niepokój – uczucie „bycia w potrzasku”, szybkie męczenie się, kłopoty z koncentracją uwagi lub uczucie „pustki w głowie”, drażliwość, napięcie mięśniowe, zakłócenia snu (powinny wystąpić co najmniej trzy z nich)⁴⁷. Zaburzenie to diagnozuje się u ok. 4% dorosłych (w proporcji płci: 2:1, częściej u kobiet), natomiast u dzieci w 2,9%–4,6%⁴⁸.

Cechą typową dla dzieci jest niepowiązanie lęku z żadną konkretną sytuacją (tak jest u 95% zdiagnozowanych), natomiast dorośli wiążą lęki z konkretnymi obszarami niepowodzeń, np. finansowymi lub zawodowymi⁴⁹.

Zaburzenia obsesyjno-kompulsywne (w DSM-III zespół natręctw, wcześniej nerwica natręctw lub anankastyczna) w klasycznym rozumieniu to występowanie natrętnych myśli (obsesje) i natrętnych czynności (kompulsje).

W przypadku obsesji kryteria zakładają wystąpienie uporczywych myśli, impulsów lub wyobrażeń doświadczanych jako bezsensowne wraz z próbami ich materializowania lub ignorowania. Najczęstsze treści obsesji to (w przypadku dzieci) lęk przed zakażeniem,

⁴⁵ R. Kaplan, *Psychiatria...*, s. 103.

⁴⁶ Ibidem, s. 104.

⁴⁷ R. C. Carson i in., *Psychologia...*, tom I, s. 287.

⁴⁸ Za: P. C. Kendall, *Zaburzenia...*, s. 100.

⁴⁹ Ibidem, s. 99.

lęk przed skrzywdzeniem siebie lub innych, potrzeba symetrii, zdarzają się też myśli związane z religią, a w okresie dorastania – z seksualnością⁵⁰. Typowe dla tej grupy wiekowej kompulsje to mycie się i czyszczenie (85%), powtarzanie zadań (51%), sprawdzanie (46%), też: organizowanie i liczenie. Objawy są podobne jak u dorosłych, z wyjątkiem braku krytycyzmu – przekonania o przesadności czy nienaturalności objawów⁵¹.

Dane na temat częstości tego zaburzenia są zróżnicowane. Jeżeli chodzi o dzieci, wczesne dane wskazywały na 2% populacji. Współcześnie akcentuje się pogląd, iż „nie są w dzieciństwie tak rzadkie, jak kiedyś sądzono”⁵². Stwierdza się też, że wczesne wystąpienie (przed 20 rokiem życia) skutkuje rzadszymi remisjami.

Zespół stresu pourazowego (PTSD, *posttraumatic stress disorders*) sytuowany jest w grupie zaburzeń na tle lękowym, lecz również zaburzeń przystosowania (ze względu na wyraźne doświadczanie niepełnej integracji treści psychicznych może znaleźć się w grupie zaburzeń somatoformicznych i dysocjacyjnych). Jest efektem przeżycia wydarzenia wykraczającego poza zakres zwykłego ludzkiego doświadczania (zagrożenie życia lub zdrowia, przeżyta krzywda, doświadczanie przemocy lub doświadczanie przemocy wobec bliskiego, widok osoby rannej w wypadku, udział w katastrofie komunikacyjnej). O ile sytuacje trudne (czyli takie, w których możliwość realizacji wartości jest ograniczona) prowadzić mogą do stresu rozwiązywalnego, sytuacje traumatyczne (zerwanie możliwości realizacji wartości) prowadzą zwykle do skutków urazowych.

Kryteria PTSD są dość rozbudowane i ściśle, najistotniejsze zaś jego elementy można wykazać następująco:

- przeżywanie traumatycznego wydarzenia poprzez natrętne myśli i powtarzające się koszmary nocne,
- uporczywe unikanie bodźców związanych z urazem,
- odczuwanie ustawicznego pobudzenia,
- odczuwanie osłabienia koncentracji uwagi i pamięci,
- możliwość odczuwania depresji (wycofanie się z życia społecznego, unikanie doświadczeń aktywizujących, dążenie do „spokoju za wszelką cenę”)⁵³.

Współczesny świat obfituje w źródła potencjalnych urazów (np. rozwój komunikacji, przemiany relacji międzyludzkich), nie bez znaczenia jest też fakt „wyczulenia” diagnostycznego na problemy wcześniej marginalizowane, np. przemoc wobec dzieci, molestowanie seksualne. Stąd też nie zaskakuje, iż w jednym z badań stwierdzono, że aż 9% ludzi przed 18 rokiem życia spełniało kryteria PTSD⁵⁴ (dwukrotnie częściej kobiety).

Zaburzeniem, które ujawnia się wyłącznie w wieku rozwojowym, jest tzw. lęk separacyjny (choć można poszukiwać transmisji między nim a lękiem nadmiernym, powołując się na podobne mechanizmy związane ze stylem przywiązania i jego konsekwencjami w dorosłości – patrz punkt kolejny opracowania).

Poszczególne etapy rozwojowe analizować można z punktu widzenia występowania symbiotyczności i separacji (np. w myśl koncepcji M. Mahler okresy 3–6 miesiąca życia i 18–24 miesiąca życia to okresy „zblizania się” lub symbiozy, 7–17 miesiąc życia to separacja

⁵⁰ R. C. Carson i in., *Psychologia...*, tom I, s. 301.

⁵¹ R. Kaplan, *Psychiatria...*, s. 105.

⁵² P. C. Kendall, *Zaburzenia...*, s. 103.

⁵³ R. C. Carson i in., *Psychologia...*, tom I, s. 221.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 221.

i „wyodrębnianie się” itd.⁵⁵). Jeżeli na niewłaściwym etapie wystąpi nadmierny lęk związany z separacją i ma to miejsce przed 6 rokiem życia (wg ICD-10; DSM-IV podaje wiek przed 18 rokiem życia), wówczas są podstawy do diagnozy.

Lęk separacyjny obejmuje co najmniej trzy z niżej opisanych zachowań, utrzymujących się przez co najmniej cztery tygodnie:

- utrzymujące się obawy dotyczące wypadku lub opuszczenia,
- obawa przed rozłączeniem z bliskimi,
- niechęć, unikanie lub odmowa pójścia do szkoły, aby pozostać z obiektem przywiązania,
- wymaganie pozostawania bliskiej osoby przy zasypianiu lub odmowa spania poza domem,
- utrzymujące się unikanie bycia samemu,
- koszmary nocne z tematem rozłąki,
- uskarżanie się na dolegliwości fizyczne przy przewidywaniu separacji,
- objawy napięcia w takich sytuacjach⁵⁶.

Robert C. Carson opisuje dzieci z tej grupy następująco: „Charakteryzuje je poczucie strachu bez związku z rzeczywistym zagrożeniem, nadwrażliwość, nieśmiałość, przeżywanie koszmarów nocnych, przewlekły lęk. Rodzice opisują takie dzieci jako nieśmiałe, wrażliwe, nerwowe, uległe, nieco lękliwe, zaniepokojone i często płaczące. Są ogólnie zależne, w szczególności od rodziców”⁵⁷.

Uwarunkowania powstawania zaburzeń internalizacyjnych

Utworzenie kompleksowego modelu zaburzeń internalizujących wymaga uwzględnienia różnych czynników w ciągu przyczynowo-skutkowym i czasowym. Na ich określenie używa się następujących terminów:

- warunek wystarczający, czyli taki, który nieuchronnie prowadzi do zaburzeń (przy obecnym stanie wiedzy oznacza to poszukiwania jednoczynnikowe, np. genu danego zaburzenia przy jednoczesnych coraz to częstszych wątpliwościach co do możliwości takich ustaleń),
- warunek konieczny (mediator, zmienna niezależna), czyli czynnik niezbędny dla wystąpienia zaburzenia, tłumaczący jak i dlaczego przyczynia się on do następstw klinicznych (przy założeniu wieloczynnikowości zaburzeń wskazane jest mówienie o klasach wydarzeń mediacyjnych⁵⁸),
- warunek znaczący (moderator, zmienna pośrednicząca) – czynnik zwiększający zapadalność na zaburzenie, czyli tłumaczący kogo może ono z większym prawdopodobieństwem dotyczyć.

Mediatory mogą mieć charakter czynników ryzyka lub czynników ochrony (podatność na odporność i odpowiednie czynniki je wzmacniające), a w zależności od interakcji tych czynników można wyodrębnić dzieci podatne i odporne (warunki te nazwać można wzmacniającymi i zapobiegającymi)⁵⁹.

⁵⁵ Za: H. Sękowa, *Psychologia...*, tom I, s. 97.

⁵⁶ R. Kaplan, *Psychiatria...*, s. 211–212.

⁵⁷ R. Carson i in., *Psychologia...*, tom II, s. 816.

⁵⁸ W. Radziwiłłowicz, *Depresja...*, s. 22.

⁵⁹ I. Grzegorzewska, *Dorastanie w rodzinach z problemem alkoholowym*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, 2011, s. 16.

Literatura przedmiotu zawiera szereg propozycji uporządkowań konkretnych czynników patogenetycznych, cechuje je jednakże duże rozproszenie. Do najbardziej rozwijanych modeli chorobotwórczych zaliczyć można obecnie model interakcyjno-korekcyjny (w ujęciu mediacyjnym), który może być nazwany metodą poszukiwania czynników ryzyka w ich wzajemnym oddziaływaniu.

Iwona Grzegorzewska na podstawie wnikliwego przeglądu badań empirycznych zaproponowała następujący podział czynników ryzyka:

- występujące w okresie prenatalnym i okołoporodowym (m.in. uwarunkowania genetyczne, czynniki wrodzone nabyte w czasie ciąży),
- cechy osobowe (temperament, wrodzone cechy odporności, skłonności konstytucjonalne),
- warunki rodzinne (sposoby sprawowania opieki rodzicielskiej, więzi w rodzinie, status społeczno-ekonomiczny, reguły komunikacji w niej panujące, depresyjny lub lękowy klimat psychiczny),
- rówieśnicy (wzory relacji akceptacja–odrzućenie),
- sytuacyjne zachowanie się podmiotu⁶⁰.

O ile czynniki wrodzone i rodzinne uznać można za główne moderatory, to cechy osobowe z wpływami rodzinnymi, jak i aktywność własną podmiotu, skłonni jesteśmy traktować jako typowe mediatory.

Podatność na przeżycia i zachowania depresyjne i lękowe ma podłoże określone predyspozycjami genetycznymi, które wyznaczają nie tyle zachowanie się, co zakres, w jakim ujawnić się może zmienność zachowania się pod wpływem predyspozycji. Geny warunkują biochemiczne działanie neurotransmiterów i czynników hormonalnych. Neurotransmitery odpowiadają za transmisję międzysynaptyczną. W przypadku zaburzeń emocjonalnych szczególnie istotną rolę odgrywają zakłócenia równowagi 1-aminowej norepinefryny (relacja stresowa) i serotoniny oraz wieloaminowego kwasu gamma-aminomasłowego (relacje lękowe).

W przypadku depresji stwierdza się dezaktywację amin biogennych (noradrenalina, serotonina, dopamina), a także ich metabolitów (odpowiednio: MHPG, 5-HIAA, HVA; układ cholinergiczny przeważnie nad aktywnością układu adrenergicznego).

W przypadku stanów lękowych następuje wzrost uwalniania katecholamin (norepinefryna, dopamina), metabolitu noradrenaliny (MPHG), obniżenie poziomu kwasu gamma-aminomasłowego (GABA), wzrost poziomu serotoniny. Układy neurotransmiterów, głównie serotonergiczny i noradrenergiczny, kształtują się w okresie dzieciństwa i okresie dorastania, mogą więc znacznie moderować stany depresyjne i lękowe bądź predysponować do nich, w zależności od stopnia aktywacji lub dezaktywacji. Istotną rolę w produkowaniu tych substancji w nadmiarze lub niedoborze odgrywa poziom kortyzolu, produkowanego w nadnerczach, w interakcji z norepinefryną (mediatory). Odnosząc się do danych z zakresu genetyki behawioralnej, można stwierdzić, iż ryzyko zachorowania przez dziecko na zaburzenia depresyjne wynosi:

- 50–75%, jeżeli choruje oboje rodziców,
- 40–70%, jeżeli choruje bliźniak jednojajowy,
- 25%, jeżeli choruje jeden z rodziców,
- 20%, jeżeli choruje bliźniak dwujajowy (dane dotyczą choroby dwubiegunowej).

⁶⁰ Ibidem, s. 18.

W przypadku zaburzeń lękowych stwierdza się podobne prawidłowości, np. zapadalność na fobie specyficzne dotyczy dzieci rodziców z tym zaburzeniem, zoofobia występuje częściej u bliźniaków monozygotycznych.

Analizując dane jakościowo odmienne, powiązane z badaniami psychologicznymi wczesnego dzieciństwa, zwróćmy uwagę na ustalenia teorii stylów przywiązania i teorii związków z obiektem. Przywiązanie to specyficzny mechanizm bio-neuro-psychologiczny, który decyduje o rodzaju przywiązania matki i dziecka. Dziecko po urodzeniu uruchamia wrodzony schemat tzw. wyzwalaczy, które powinny dla opiekuna – matki być atrakcyjne i uruchomić czynniki ochronne. W zależności od rodzaju opieki, jej intensywności i jakości u dziecka kształtują się zachowania odnoszone do jego potrzeby bezpieczeństwa, które uruchamiają się szczególnie w nowych sytuacjach. Są to:

- styl bezpieczny – zaufanie do matki i wiara w jej bezpośrednią dostępność, wrażliwość i gotowość do opieki (60% dzieci),
- styl lękowo-ambiwalentny – brak poczucia bezpieczeństwa i pomocności, upewnianie się co do obecności, lęk przed rozstaniem i zapowiedzią rozstania (19%),
- styl unikający – minimalizowanie znaczenia kontaktu, pozorowanie reakcji „nic się złego nie dzieje” (21%)⁶¹.

Jak wynika z badań, zarówno styl lękowy (kształtuje „ja współzależne”), jak i unikający („ja niezależne”) prowadzić mogą odpowiednio do zaburzeń lękowych i depresyjnych. Tak zwana deprivacja matczyzna wynikać może z niedojrzałości matki, emocjonalnego odrzucenia dziecka, jak i z zaniedbań powodowanych brakiem świadomości wychowawczej, wielodzietnością czy koncentracją na problemach materialnych. Skutkiem deprivacji może być zerwanie więzi i negacja (wyparcie) znaczenia kontaktu z matką⁶².

Do zbliżonych wniosków prowadzą analizy wywiedzione z teorii związków z obiektem. Brytyjska szkoła relacji z obiektem (m.in. M. Klein, W. D. R. Fairbairn, H. Guntrip, M. Balint) badała głównie relacje zachodzące między problemami katektycznymi a zaburzeniami depresyjnymi i schizoidalnymi, natomiast szkoła amerykańska (O. Kernberg, S. Johnson) koncentrowała się na zaburzeniach nerwicowych i charakterologiczno-osobowościowych (te zaburzenia bliższe są kontekstowi lękowemu)⁶³.

Wiliam R. Fairbairn wyróżnił w rozwoju relacji z obiektem fazy: niedojrzałej zależności (pierwotnej identyfikacji – 1 i 2 rok życia), quasi-niezależności (3 rok życia), dojrzałej zależności (4 i 5 rok życia)⁶⁴. Kluczowe dla powstawania zaburzeń depresyjnych są jego zdaniem doświadczenia z późnooralnego okresu pierwszej fazy, kiedy dziecko zaczyna ujawniać tendencje agresywne (gryzienie zamiast ssania). Frustracja potrzeb w tym okresie nazywanym pozycją depresyjną („jak kochać bez niszczenia i nienawiści”) prowadzić może do utrwalenia schematów reagowania obniżonym nastrojem. Dla stadium quasi-niezależności typowy jest konflikt progresja–regresja (niezależność – identyfikacja z rodzicem). Obie przesłanki

⁶¹ M. D. Ainsworth, *Infant development and Mother – Infant Interaction among Ganda and American Families* [w:] *Culture and Infancy*, ed. P. H. Leiderman, New York 1977.

⁶² I. Obuchowska, *Wybrane problemy kliniczne z uwzględnieniem okresów rozwoju* [w:] *Psychologia kliniczna*, red. H. Sękowa, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 35.

⁶³ L. Cierpiąłkowska, *Współczesna psychoanaliza i jej znaczenie dla psychologii klinicznej* [w:] *Psychologia kliniczna*, red. H. Sękowa, tom 1, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 94.

⁶⁴ Za: J. Herberger, M. Kozłowska, *Doświadczenie adopcji w świetle psychoanalizy współczesnej* [w:] *Współczesne koncepcje w opiece nad dzieckiem osieroconym. Teoria i praktyka*, red. B. Skwarek, J. Pająk, Wydawnictwo PWSZ w Głogowie, Głogów 2008, s. 35.

konfliktu uzasadniają lęk – przed odrzuceniem i przed izolacją. Zastosowane obrony mogą prowadzić do ukształtowania trwałych schematów reagowania lękowego⁶⁵.

Margaret Mahler w swojej koncepcji wyróżniła fazy: autyzmu bezobiektnego, symbiozy, separacji i identyfikacji oraz stałości obiektu i self. Jeżeli okres symbiozy przebiegał w sposób zakłócony w fazie separacji (podfaza różnicowanie), pojawić się może lęk przed obcymi (5–10 miesiąc życia). W podfazie praktyki (11–16 miesiąc życia) nasilają się objawy lęku separacyjnego, które ulegają dalszej eskalacji w podfazie ponownego zbliżenia (17–24 miesiąc)⁶⁶.

We wczesnym dzieciństwie ujawniają się również cechy konstytucjonalne, czyli takie, które manifestują się z intensywnością sugerującą skłonność genetyczną (obok dziedziczenia również czynniki wrodzone oraz okołoporodowe mogą mieć wpływ na ich kształtowanie). Najbardziej rozpoznawanym zespołem tych cech jest temperament, który wpływa na poziom energetyczny zachowania, dominujący nastrój, wrażliwość sensoryczną i emocjonalną czy siłę reagowania. Różnice indywidualne w zakresie temperamentu ujawniają się wybitnie ok. 2–3 miesiąca życia na wymiarach: strachu (lęku), pobudliwości i skłonności do frustracji. Dzieci reagujące lękiem z powodów temperamentalnych określone zostały jako behawioralnie zahamowane: uznaje się je za obciążone ryzykiem zaburzeń lękowych w dzieciństwie i dorosłości⁶⁷.

Główne zadania rozwojowe wczesnego dzieciństwa to według Erika H. Eriksona rozwiązanie konfliktu: zaufanie – brak zaufania. Jeżeli dziecko wchodzi w drugi rok życia z nastawieniem nieufności, stanowi to często o podatności na reakcje lękowe. Dziecko staje się podejrzliwe i pełne lęku, nie ma zaufania do otoczenia⁶⁸.

Drugi rok życia to czas postępującej separacji, lecz też konfliktu między pragnieniem złączenia się z matką i wyodrębnieniem się. W wieku tym mogą rozwinąć się zaczątki lęku separacyjnego (M. Mahler – subfaza „powtórnego zbliżenia”, około 15 miesiąca życia⁶⁹). Drugi–trzeci rok życia to też okres treningu czystości. C. Hall i G. Lindsey twierdzą, iż „następstwa treningu mogą mieć daleko sięgający wpływ na kształtowanie się specyficznych cech i wartości dziecka”⁷⁰.

W rodzinach podchodzących do wychowania wyjątkowo sumiennie po 18 miesiącu życia rodzice mogą stać się szczególnie rygorystyczni. Dziecko reaguje zahamowaniem, dąży do perfekcjonizmu i unikania błędów. Są to warunki sprzyjające rozwojowi zaburzenia obsesyjno-kompulsywnego. W kategoriach teorii E. H. Eriksona omawiany okres to czas konfliktu „autonomia–poczucie wstydu”. Pozytywne rozwiązanie konfliktu oznacza przyrost zaufania do siebie i poczucie kompetencji, negatywne zaś – niewiarę w swoje możliwości⁷¹. Okres 2–3 roku życia szczególnie predysponuje do zaburzeń internalizujących.

Najczęściej występującym zaburzeniem wieku przedszkolnego jest manifestowany lęk. W wieku 4–5 roku życia (okres „faliczno-edypalny”, wiek zabawy) typowe manifestacje zaburzeń mają charakter eksternalizujący, choć mogą się również utrwałać zaburzenia lękowe i depresyjne.

⁶⁵ Ibidem, s. 35.

⁶⁶ L. Cierpiałkowska, *Współczesna psychoanaliza...*, s. 94–95.

⁶⁷ R. Carson i in., *Psychologia...*, tom I, s. 134.

⁶⁸ E. H. Erikson, *Dzieciństwo i społeczeństwo*, Wydawnictwo Rebis, Poznań 1997.

⁶⁹ Za: J. Herberger, M. Kozłowska, *Doświadczenie...*, s. 37.

⁷⁰ C. S. Hall, G. Lindsey, *Teoria osobowości*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001, s. 60.

⁷¹ E. H. Erikson, *Dzieciństwo...*

W wieku przedszkolnym dziecko pozostaje pod wpływem głównie środowiska rodzinnego i rówieśniczego. Wiele danych wskazuje, iż zachowania zaburzone powstałe w tym okresie mają silne powiązania ze strukturą i funkcją rodziny. Czynniki rodziny traktowany bywa jako znaczący moderator między cechami dziecka a jego adaptacją. Relacje dziecko–rodzic, jak twierdzi Mieczysław Plopa, zależą od podstaw rodzicielskich i wydolności rodziców w zakresie potrzeb dziecka⁷².

Wioletta Radziwiłłowicz postuluje uwzględnienie rodzicielstwa jako kontroli behawioralnej i psychologicznej oraz tzw. radzenia sobie z dzieckiem. Kontrola behawioralna obejmuje monitorowanie (nadzorowanie czynności) i dyscyplinę (strategię egzekwowania zasad wraz z konsekwencją w tym zakresie), natomiast kontrola psychologiczna to rozmaite strategie manipulowania, wykorzystywania więzi, krytyki, kontroli osobistej, wycofywania komunikatów o miłości itp.⁷³ Radzenie sobie z dzieckiem jest funkcją bezpiecznego przywiązywania, dostępności emocjonalnej rodzica, czułości i akceptacji. Jak twierdzi cytowana autorka na podstawie przeprowadzonych badań: „objawy internalizujące są następstwem czynników poziomów kontroli psychologicznej rodziców, natomiast odpowiednia kontrola emocjonalna (np. stałe monitorowanie, właściwa dyscyplina) jest najczęściej związana z niskimi poziomami zaburzeń eksternalizujących”⁷⁴. Związek emocjonalny z dzieckiem, np. rozpatrywany w wymiarach wycofania i wrogości, prowadzi do zahamowania społecznego, depresji i lęku u dzieci.

Terapia zaburzeń internalizujących (wskazówki praktyczne)

Oddziaływania terapeutyczne i korekcyjne to zadanie złożone i wielokierunkowe, różne w zależności od przyjętych paradygmatycznych założeń.

Terapeuta (jak i nauczyciel aspirujący do działań pomocowych) zorientowany behawiorystycznie zwróci uwagę na czynniki sytuacyjne, które: uruchamiają zachowanie, utrwalają je, hamują i zwiększają prawdopodobieństwo alternatywnych reakcji. Stosownie do wyników obserwacji ucznia dobierze bodźce i sposoby ich dostarczania. Położy nacisk na warunkowanie zachowań, modelowanie i organizację środowiska.

Osoba, której bliżej do paradygmatu psychodynamicznego, odwoła się do popędowości ucznia (np. osłabione libido), relacji z rodzicami (dominującymi, niekonsekwentnymi lub lękowo-depresyjnymi) czy potencjalnych urazów z dzieciństwa. Zaburzenie zinterpretuje jako regresję rozwojową lub wyparcie impulsów agresji.

Nauczyciel zorientowany humanistycznie spojrzy na zaburzenie od strony czynników hamujących ekspresję ucznia jako niepowtarzalnej jednostki skoncentrowanej na potrzebie bezpieczeństwa. Zwróci uwagę nie tyle na zaburzenie, co na tzw. „mocne strony” ucznia, jego potencjał rozwojowy i dostarczy mu korektywnych doświadczeń emocjonalnych.

Zwolennik podejścia poznawczego zastanowi się, jak uczeń postrzega świat i siebie w nim, jak dokonuje atrybucji sukcesów i porażek, jakie strategie radzenia sobie stosuje. Ograniczające schematy poznawcze będzie się starał zastąpić opartymi o pozytywne myślenie, optymistyczny styl poznawczy czy zewnętrzną atrybucję porażek.

⁷² M. Plopa, *Psychologia rodziny*, Wydawnictwo „Impuls”, Kraków 2005.

⁷³ W. Radziwiłłowicz, *Depresje...*, s. 309–310.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 310.

Podejście systemowe wiązać się będzie z interpretowaniem zaburzenia jako „odbicia” wadliwego funkcjonowania środowiska ucznia, głównie rodzinnego (struktura rodziny, styl komunikacji, wymiana emocjonalna, granice wewnątrzsystemowe).

Możliwy, jak i najbardziej prawdopodobny scenariusz, to tzw. „twórczy eklektyzm”, czyli elastyczne korzystanie z nieortodoksyjnie pojmowanych założeń wielu nurtów. Zaangażowany, empatyczny, trzymający się zasad poprawnej komunikacji nauczyciel może wówczas skorzystać z poniżej wyartykułowanych zasad.

1. Patrz na problem dziecka z perspektywy rozwojowej (zdobywaj i poszerzaj wiedzę na temat rozwoju, analizuj sytuację dziecka w kategoriach zadań rozwojowych, unikniesz wtedy pogłębiania symptomatologii).

2. Pamiętaj, że to samo zachowanie może świadczyć o zaburzeniu, ale też może być efektem specyficznego opóźnienia rozwojowego lub naturalnego dla danej fazy odczynu behawioralnego.

3. Dokonuj analiz wielosystemowo (nie koncentruj się wyłącznie na dziecku), analizuj jego środowiska prymarne i sekundarne.

4. Koncentruj się nie tylko na tym, co zaburzone, lecz też na zasobach dziecka, jego pozytywach i mocnych stronach, dobieraj zadania stosownie do nich.

5. Używaj technik modelujących i stymulujących rozwój.

6. W pełni akceptuj i afirmuj indywidualność dziecka, pamiętając, że „przykryta” internalizacją może być trudna do zauważenia.

7. Pamiętając o naturalnym braku zaufania dzieci depresyjno-lękowych, nawiązuj relację empatyczną naturalnie i ostrożnie, z trzymaniem się zasad poprawnej komunikacji, wstrzymuj się od ocen, „podążaj za...”, okaż niezaborną życzliwość.

8. Unikaj nadmiernego zaangażowania emocjonalnego w problemy dziecka, ustal granice i zasady kontaktów pomocnych zwłaszcza wtedy, gdy pełnisz wobec dziecka inne role.

9. Nie oczekuj nagłych zmian, pozwól dziecku na osiągnięcia rozwojowe w jego tempie, wspieraj każdy konstruktywny wysiłek dziecka.

10. Miej świadomość klinicznego charakteru trudności – korzystaj z profesjonalnych konsultacji i porad.

Zastosowanie powyższych zasad nie może mieć charakteru mechanicznego i czysto technicznego, poprzedzone powinno być przygotowaniem nauczyciela od strony nie tylko metodycznej, lecz też osobowościowej. Wskazane jest, żeby nauczyciel podejmujący się pracy korekcyjnej przeszedł szkolenia w zakresie aktywnych form oddziaływań na dziecko, również warsztatowych. Zaburzenia kliniczne wymagają zaawansowanych form terapii, w związku z czym działania nauczyciela mogą mieć charakter jedynie rozpoznawczy i wspierający.

Wyrażamy nadzieję, że zarówno powyższe wskazówki, jak i zaprezentowana wiedza kliniczno-rozwojowa będą przydatne dla celów głównie praktycznych – wspierania pełnego rozwoju dzieci o szczególnej wrażliwości emocjonalnej.

Bibliografia

- Ainsworth M.D., *Infant development and mother – infant interaction among Ganda and American Familien* [w:] *Culture and Enfancy*, ed. P.H. Leiderman, Basic Books, New York 1977, s. 86–112.
- American Psychiatric Association, *DSM-IV*, Washington 1994, ad. 4, s. XXI–XXII.
- Anderson J.C., Williams E., McGee R., Silva P.A., *DSM-III: disorders in preadolescent children*, „Journal of General Psychiatry” 1987, 44, s. 69–76.
- Burke A.E., Silberman W.K., *The prescriptive treatment of school refusal*, „Clinical Psychology Review” 1987, 7, s. 353–362.
- Carson R.C., Butcher J.N., Mineka S., *Psychologia zaburzeń*, tom I, Wydawnictwo GWP, Gdańsk 2003.
- Carson R.C., Butcher J.N., Mineka S., *Psychologia zaburzeń*, tom II, Wydawnictwo GWP, Gdańsk 2003.
- Cierpałkowska L., Ziarko M., *Psychologia uzależnień – alkoholizm*, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2010.
- Cierpałkowska L., *Współczesna psychoanaliza i jej znaczenie dla psychologii klinicznej* [w:] *Psychologia kliniczna*, red. H. Sękowa, tom I, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 82–104.
- Crook T., Raskin A., Eliot J., *Parent – child relationship and adult depression*, „Child Development” 1981, 52 (3), s. 950–958.
- Erikson E.H., *Dzieciństwo i społeczeństwo*, Wydawnictwo Rebis, Poznań 1997.
- Grzegorzewska I., *Dorastanie w rodzinach z problemem alkoholowym*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2011.
- Hall C., Lindsey G., *Teorie osobowości*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001.
- Herbert M., *Clinical Child Psychology. Social Learning, Development and Behavior*, J. Wiley and Sons, Chichester 1991.
- Herberger J., Kozłowska M., *Doświadczenie adopcji w świetle współczesnej psychoanalizy* [w:] *Współczesne koncepcje w opiece nad dzieckiem osieroconym – teoria i praktyka*, red. B. Skwarek, J. Pająk, Wydawnictwo PWSZ w Głogowie, Głogów 2008, s. 33–44.
- Hope D., Heimberg R.N., *Social phobia and social anxiety* [w:] *Clinical handbook of psychopathological disorders*, ed. D.M. Barrow, Guilford, New York 1993, s. 99–136.
- Jaworska-Franczak E., *Zaburzenia nerwicowe w okresie młodzieżowym* [w:] *Medycyna wieku młodzieńczego*, red. M. Rybakowa, Wydawnictwo Medyczne VERSALIUS, Kraków 2001, s. 319–361.
- Kaplan R., *Psychiatria kliniczna*, Urban & Partner, Wrocław 1993.
- Kazdin A.E., Weisz J.R., *Psychoterapia dzieci i młodzieży*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2006.
- Kendall P.C., *Zaburzenia okresu dzieciństwa i adolescencji*, Wydawnictwo GWP, Gdańsk 2004.
- Lis-Turlejska M., *Psychologiczne następstwa stresu traumatycznego* [w:] *Psychologia*

- kliniczna*, red. H. Sękowa, tom 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 120–134.
- Luby J., Heffelfinger A., Mrakotsky C., Brown K., Messler M., Wallis J., Spitznagel S., *The clinical Picture of depression in preschool children*, „Journal of The American Academy of Child and Adolescent Psychiatry” 2003, 34 (4), s. 441–453.
- Massi G., Millepiedi S., Mucci M., Pascale R. R., Perugi G., Akiskal H. S., *Phenomenology and comorbidity of distimic disorders in 100 consecutive'y reffered children and adolescent*, „Canadian Juornal of Psychiatry” 2003, 48 (2), s. 99–105.
- Obuchowska I., *Psychologia kliniczna dzieci i młodzieży* [w:] *Psychologia kliniczna*, red. H. Sękowa, tom I, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 25–46.
- Orwid M., Pietruszewski K., *Psychiatria dzieci i młodzieży*, Wydawnictwo UJ, Kraków 1999.
- Płopa M., *Psychologia rodziny*, Wydawnictwo „Impuls” Wrocław 2005.
- Psychologia kliniczna*, red. H. Sękowa, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.
- Pużyński S., Wciórka J., *Klasyfikacje zaburzeń psychicznych i zachowania się w ICD-10*, Wyd. Medyczne „Vesalius”, Kraków–Warszawa 1998.
- Radziwiłłowicz W., *Depresja u dzieci i młodzieży*, Wydawnictwo „Impuls”, Kraków 2011.
- Rosenhan D. L., Seligman M. E. P., *Psychopatologia*, tom I, Wydawnictwo PTP, Warszawa 1994.
- Rush A. J., Beck A. T., *Cognitive therapy of depression and suicide*, „American Journal of Psychoterapy” 1978, 32 (2), s. 201–219.
- Seligman M. E. P., Walker E. F., Rosenhan D. L., *Psychopatologia*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2003.
- Wakefield J., *Disorder as harmful disfunction: A conceptual critique of DSM-III-R's definitions of menthal disorders*. „Psychological Review” 1992, 92 (2), s. 232–247.
- Weiss B., Weisz J. R., Politano M., Carey M., Nelson W. M., Finch A. J., *Developmental differences in the factor structure of the CDI*, „Psychological Assesment: A Journal of Conselling and Clinical Psychology” 1991, 3 (1), s. 38–45.
- Whitaker A., Johnson J., Schaffer D., Rappaport J. K., Kalikow K., Walsh B. S., Waries M., *Uncommon troubles in young people*, „Archives of General Psychiatry” 1990, 47, s. 487–496.

SUMMARY

Beata Skwarek, Jerzy Herberger

Selected disorders in children and youth – kinds, conditions and prevention

In recent years, an increase in the number of children and youth experiencing developmental disorders has been observed. The complexity of this issue stems from a number of factors and its various causes, and that is what motivates the authors of this article to analyse some theoretical discussions of the issue

based on empirical research conducted so far. The aforementioned analysis includes the types of childhood and youth disorders, their conditions and existing methods aiming at their minimisation and prevention.

Key words: children, youth, development, prevention, disorders.

Data wpływu artykułu: 27.07.2016 r.

Data akceptacji artykułu: 02.12.2016 r.

Marek Żak

Uniwersytet Wrocławski

e-mail: marek89zak@gmail.com

Propaganda polskiego wychodźstwa do Brazylii w świetle miesięcznika „Morze” (1924–1939)

STRESZCZENIE

Emigracja ludności polskiej do Brazylii, mająca miejsce na przełomie XIX i XX wieku, od samego swego zarania przykuwała uwagę opinii publicznej w kraju nad Wisłą. Tematyką tą interesowało się wielu ówczesnych naukowców, publicystów, społeczników oraz polityków. Wśród nich nie brakowało osób, które widziały w tym ruchu ludności szanse na odbudowę polskiej państwowości (tzw. Nowa Polska) lub pozyskanie atrakcyjnego terytorium zamorskiego. Miało za tym przemawiać m.in. permanentne przeludnienie niektórych ziem polskich. Postulaty koncentracji skupisk polskiej ludności za oceanem wywołały gorącą dyskusję pomiędzy zwolennikami a przeciwnikami tej dosyć oryginalnej inicjatywy. Pomysł kolonizacji Brazylii odżył na nowo na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku, kiedy głównym nośnikiem takich haseł była wchodząca w skład Ligi Morskiej, jednej z największych organizacji społecznych II Rzeczypospolitej, Sekcja Pionierów Kolonialnych. Nieoczekiwanie ten całkowicie oderwany od codziennych problemów międzywojennej Polski pomysł uzyskał poparcie ówczesnych władz, które ze względów wizerunkowych, chcąc być aktywnym graczem w międzynarodowej dyskusji dotyczącej kolonializmu oraz mandatów kolonialnych po byłych koloniach niemieckich, oficjalnie wspierały dążenia tzw. Pionierów Kolonialnych. Jednym z kierunków ewentualnej „ekspansji kolonialnej” Polski miały być południowe rubieże brazylijskiego wybrzeża. Natomiast główną tubą propagandową tej idei stał się naczelnny organ prasowy Ligi Morskiej – miesięcznik „Morze”.

Słowa kluczowe: II Rzeczpospolita, Brazylia, emigracja, Liga Morska i Kolonialna, miesięcznik „Morze”, propaganda, Związek Pionierów Kolonialnych.

Jednym z poważniejszych problemów społeczno-gospodarczych ziem polskich w drugiej połowie XIX wieku było przeludnienie, a równocześnie zbyt daleko posunięte zjawisko rozbicia gospodarstw wiejskich na niewielkie i niepokrywające nawet potrzeb ich gospodarzy obejścia. Miało to swoje odbicie w ciężkiej sytuacji życiowej wielu polskich rodzin. Dramatyczna sytuacja życiowa skłoniła szerokie rzesze ludzi do emigracji. Niektórzy z nich wyruszyli aż za ocean, gdzie jednym z najpopularniejszych kierunków były dzikie tereny Brazylii. Sprzyjała temu ówczesna polityka tamtejszych władz, którym zależało na jak najszybszym uzupełnieniu braków ludnościowych. Szybko pojawili się ludzie,

którzy dostrzegli w masowej emigracji zaoceanicznej doskonały środek na problemy demograficzne narodu polskiego. Jeszcze inni, poszli o krok dalej i zaproponowali wykorzystanie tego masowego ruchu wychodźczego do stworzenia w Brazylii zorganizowanego, w pełni niezależnego osadnictwa polskiego – „Nowej Polski”, czyli *de facto* polskiego terytorium zamorskiego. Ten kontrowersyjny pomysł wzbudzał wśród współczesnych wiele emocji i był szeroko komentowany. Nawet jeszcze w okresie międzywojennym nadal nie brakowało entuzjastów tego projektu.

Od zawsze „żywy” temat

Problem polskiego wychodźstwa w Brazylii już od swojego zarania był tematem wielu mniej lub bardziej naukowych opracowań. Przed rokiem 1918 zajmowali się tym tematem m.in.: Józef Semiradzki¹, Adolf Dygasiński², Kazimierz Warchałowski³, Zygmunt Chełmicki⁴, Michał Pankiewicz⁵, Stanisław Kłobukowski⁶, Leopold Caro⁷ czy Roman Dmowski⁸. W okresie międzywojennym zainteresowanie Polakami mieszkającymi w Brazylii nadal było bardzo żywe, również na łamach ówczesnej prasy. Spośród wielu ciekawych pozycji książkowych warto wymienić te autorstwa m.in. Mieczysława Lepeckiego⁹, Michaliny Isaakowej¹⁰, Tadeusza Chrostowskiego¹¹, Marii Ficińskiej¹², Zbigniewa Uniłowskiego¹³ i Sebastiana E. Wosia-Saporskiego¹⁴. Także po II wojnie światowej ukazało się sporo pozycji, m.in. liczne wspomnienia i pozycje o charakte-

¹ J. Semiradzki, *Za morze!: Szkice z wycieczki do Brazylii*, Lwów 1894; idem, *Szlakiem wychodźców. Wspomnienia z podróży do Brazylii, odbytej z polecenia Galicyjskiego Wydziału Krajowego*, t. 1–2, Warszawa 1900.

² A. Dygasiński, *Listy z Brazylii*, Warszawa 1891.

³ K. Warchałowski, *Do Parany*, Kraków 1903.

⁴ Z. Chełmicki, *W Brazylii. Notatki z podróży*, Warszawa 1892.

⁵ M. Pankiewicz, *Prawda o Paranie*, Warszawa 1914; idem, *Z Parany i do Parany*, Warszawa 1916.

⁶ S. Kłobukowski, *Wspomnienia z podróży po Brazylii, Argentynie, Paragwaju, Patagonii i Ziemi Ognistej*, Lwów 1898; idem, *Wycieczka do Parany (stan Rzeczypospolitej Brazylii)*, Lwów 1909.

⁷ L. Caro, *Emigracja i polityka emigracyjna ze szczególnym uwzględnieniem stosunków polskich*, Poznań 1914.

⁸ Roman Dmowski przebywał w Brazylii na przełomie 1899 i 1900 roku. Jego wrażenia z podróży za ocean ukazały w się na łamach „Przeglądu Wszechpolskiego” (patrz: „Przegląd Wszechpolski” 1900, nr 2, s. 109–121; ibidem, nr 3, s. 172–182; ibidem, nr 6, s. 359–374; ibidem 1903, nr 8, s. 586–599). Zob. także R. Fiktus, *Roman Dmowski wobec problemów polskiego osadnictwa na terenie brazylijskiej Parany w latach 1899–1900*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie. Zeszyty Studenckie”, t. 4: *Prace z zakresu myśli polityczno-prawnej oraz elektronicznej administracji*, pod red. M. Sadowskiego i P. Szymańca, Wrocław 2010, s. 48–57.

⁹ M. B. Lepecki, *Przygody w Paranie*, Kurytyba 1923; idem, *W krainie jaguarów*, Warszawa 1924; idem, *Zadrosna dżungla i inne opowieści egzotyczne*, Warszawa 1925.

¹⁰ M. Isaakowa, *Polka w puszczech Parany*, Poznań 1936.

¹¹ T. Chrostowski, *Parana. Wspomnienia z podróży w roku*, Poznań 1922.

¹² M. Ficińska, *20 lat w Paranie*, Warszawa 1938.

¹³ Z. Uniłowski, *Żyto w dżungli*, Warszawa 1936; idem, *Pamiętnik Morski*, Warszawa 1937.

¹⁴ S. E. Woś-Saporski, *Pamiętnik*, Warszawa 1939.

rze beletrystycznym¹⁵. To też czas, kiedy na poważnie tym problemem zajęła się polska historiografia. Dorobek kilkudziesięciu lat pracy polskich historyków jest bardzo pokazywany¹⁶. Warte podkreślenia są zwłaszcza prace Marcina Kuli, które przetarły szlak następnym badaczom tego tematu¹⁷.

Odmienne prezentuje się literatura przedmiotu dotycząca międzywojennej Ligi Morskiej. W czasach PRL niechętnie patrzono na postulaty emigracyjno-kolonialne organizacji i raczej nie poświęcano im wiele miejsca¹⁸. Również w pierwszych powojennych numerach wznowionego w 1945 roku „Morza” odcinano się od przedwojennych postulatów stworzenia zorganizowanej emigracji z Polski¹⁹: „W ciężkiej pracy zahartowani bracia rodacy z Detroit, Chicago, z New Yorku, z ferm brazylijskich, z nadbrzeżów La Platy, z kopalń francuskich i Wy wszyscy, których rozproszenie jest tak wielkie, że trudno i miejsca wyliczyć – w r a c a j c i e!”²⁰. Jedynym, dosyć już leciwym, całościowym opracowaniem tematu Ligi Morskiej jest książka Tadeusza Białasa²¹. Sporo cennych informacji o działalności tej organizacji dostarczają prace Zbigniewa Machalińskiego²², Agnieszki Nadolskiej-Styczyńskiej²³ i Marka Arpada Kowalskiego²⁴. Międzywojennej działalności organizacji poświęcono też pokazną liczbę artykułów. Jednakże, mimo ukazania się tych kilku cennych opracowań, działalność lokalnych komórek Ligi Morskiej nadal nie została wyczerpująco omówiona. Dotychczas doczekaliśmy się jedynie pojedynczych prac poruszających ten problem²⁵.

¹⁵ Między innymi: W. Breowicz, *Ślady Piasta pod Piniorami: szkic z dziejów wychodźstwa polskiego w Brazylii*, Warszawa 1961; E. Gruda, *Między Wielką Niedźwiedzicą a Krzyżem Południa*, t. 1–3, Warszawa 1955–1958; M. B. Lepecki, *Polacy i Parana*, Warszawa 1962; A. Zarychta, *W szkole i dżungli. Podróż do Brazylii*, Warszawa 1966; W. Wójcik, *Moje życie w Brazylii*, Warszawa 1961; A. Olcha, *Szumią dęby nad Iguassu*, Warszawa 1959; B. Mrówczyński, *Tętniący step*, Katowice 1970.

¹⁶ Przetawienie tego materiału przekracza objętość tego artykułu. Najważniejsze z prac zostaną przywołane w dalszej części tekstu.

¹⁷ W 2012 roku ukazało się zbiorowe wydanie prac Marcina Kuli poświęconych Polakom w Brazylii (patrz: M. Kula, *Polono-Brazylijczycy i parę kwestii im bliskich*, Warszawa 2012.).

¹⁸ „Liga Morska i Kolonialna szermowała w miesięczniku «Morze» hasłami sensu stricto kolonialnymi, zmierzającymi do przyznania Polsce kolonii i tę właśnie publicystykę należy ocenić bardzo negatywnie jako wyjątkowo wsteczną i reakcyjną” (patrz: Z. Machaliński, *Czasopiśmiennictwo morskiej II Rzeczypospolitej*, Gdańsk 1969, s. 116.).

¹⁹ S. Kiryluk, *Dlaczego Liga Morska bez Kolonialnej?*, „Morze” 1947, nr 11, s. 5.

²⁰ *Wychodźco Polski! Z mowy prezesa Ligi Morskiej w dniu Święta Morza 1 lipca 1945 r.*, „Morze” 1945 nr 1 (październik), s. 8. Jednocześnie doceniano dorobek polskiej emigracji w Brazylii (patrz: W. Goździkowski, *Pionier kolonizacji polskiej w Brazylii*, „Morze” 1945, nr 11, s. 11–13.).

²¹ T. Białas, *Liga Morska i Kolonialna 1930–1939*, Gdańsk 1983. Zob. także: idem, *Z tradycji Ligi Morskiej i Rzecznej*, Gdańsk 2002.

²² Z. Machaliński, op. cit.

²³ A. Nadolska-Styczyńska, *Ludy zamorskich łódów. Kultury pozaeuropejskie a działalność popularyzatorska Ligi Morskiej i Kolonialnej*, Wrocław 2005.

²⁴ M. Arpad Kowalski, *Kolonie Rzeczypospolitej*, Warszawa 2005; idem, *Dyskurs kolonialny II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2010.

²⁵ A. Kaproń, *Liga Morska i Kolonialna na Lubelszczyźnie w okresie międzywojennym*, „Nautologia” 1995, nr 3, s. 40–43; W. A. Kozłowski, *Liga Żeglugi Polskiej 1921–1924, Liga Morska i Rzeczna 1925–1930, Liga Morska i Kolonialna 1931–1939, Liga Morska 1945–1952 w Chełmie i w powiecie chełmskim*, Chełm 2012.

Brazylia i miesięcznik „Morze”

Zainteresowanie tematem polskiego wychodźstwa do Brazylii na łamach miesięcznika „Morze” wiązało się z działalnością wydawcy czasopisma – Ligi Morskiej. Liga była drugą pod względem wielkości organizacją społeczną II Rzeczypospolitej, która liczyła przed wybuchem II wojny światowej ponad milion członków²⁶. Jednym z bardziej barwnych środowisk działających w jej obrębie byli tzw. „pionierze kolonialni”, którzy od 1928 roku posiadali swoją własną sekcję – Związek Pionierów Kolonialnych (ZPK)²⁷. Równoległe na łamach „Morza” zaczął ukazywać się specjalny dodatek poświęcony sprawom kolonialnym – „Pionier Kolonialny”²⁸.



Fot. 1. Czołówka „Pioniera Kolonialnego” – integralnego dodatku do miesięcznika „Morze”, poruszającego tematykę emigracyjno-kolonialną. Po prawej stronie można zauważyć brazylijskie „piniory” (araukaria brazylijska)

Źródło: „Morze” 1928, nr 12

Jednym z postulatów kolonialnych ZPK było stworzenie pod patronatem Rzeczypospolitej zorganizowanego osadnictwa ludności polskiej na wybranym terytorium zaoceanicznym²⁹, które z czasem miało przekształcić się w polską kolonię, czyli jak pisano: „[...] wszelkie z zamiarem trwałości tworzone, społeczne wyniki emanacji sił społecznych

²⁶ T. Białas, op. cit., s. 5.

²⁷ *Związek Pionierów Kolonialnych. Nowa sekcja Ligi Morskiej i Rzemieślniczej* „Morze” 1928, nr 3, s. 30. Postulaty kolonialne ZPK zostały przedstawione w formie odezwy na łamach jednego z numerów „Morza” (patrz: „Morze” 1933, nr 4-5, s. 33.).

²⁸ Dodatek ukazywał się do kwietnia 1934 roku. Później, na skutek ponownego „wchłonięcia” przez Ligę Morską Związku Pionierów Kolonialnych, artykuły poruszające tematykę emigracyjno-kolonialną pojawiały się na łamach miesięcznika bez specjalnego wyróżnika.

²⁹ T. Białas, *Kształtowanie się programu emigracyjno-kolonialnego Ligi Morskiej i Kolonialnej w latach 1924–1930*, „Dzieje Najnowsze” 1977, nr 2, s. 109. Zob. także: K. Głuchowski, *Akcja Kolonialna Ligi Morskiej i Rzemieślniczej*, „Morze” 1928, nr 12, s. 27–29; O. Świtalski, *Geneza i przyczyny polityki kolonialnej*, „Morze” 1931, nr 12, s. 23–24; H. Sukiennicki, *Kilka wniosków do naszego programu*, „Morze” 1930, nr 1, s. 21–23.

jakiejś zbiorowości na obcym jej terytorium, o ile i jak długo wyniki te przedstawiają się jako zjawiska, której podmioty wykazują swoją zewnętrzną działalnością chęć zachowania trwałej łączności ze zbiorowością osiadłą, będącą źródłem tej emanacji”³⁰.

Wybór miejsca docelowego dla polskiego wychodźcy miał być uzależniony od kilku czynników: „1. emigracja winna być kierowana do krajów, które dają gwarancje trwałego zachowania narodowości i kultury polskiej; 2. emigracja winna się odbywać jako akcja zorganizowana przede wszystkim na rolę na większe jednolite obszary, nie do fabryk, oraz na tereny posiadające warunki gospodarczego rozwoju; 3. należy dążyć do koncentracji naszego wychodźstwa przez ograniczenie ilości krajów imigracyjnych, a przede wszystkim kierować emigrację do krajów, w których już znajdują się, względnie mogą powstać skupiska polskie (Parana)”³¹. Przedstawione wyżej warunki spełniała najlepiej południowa Brazylia³².

Po pierwsze, znajdowała się tam kilkusettyśięcna grupa ludności polskiej, skupiona głównie w trzech południowych stanach (Parana, Santa Catarina i Rio Grande do Sul)³³. Była to prawie wyłącznie ludność wiejska, która zaczęła przybywać do Brazylii już od I połowy XIX wieku³⁴. Ich główny strumień dotarł tam na przełomie XIX i XX wieku, w okresie tzw. gorączki brazylijskiej³⁵. Wówczas wskutek ostatecznego zniesienia niewolnictwa w Brazylii (tzw. Złote Prawo z 1888 roku) powstał poważny problem braku rąk do pracy³⁶. Władze Brazylii podjęły szereg kroków mających na celu zachęcić Europejczyków do przybycia na brazylijską ziemię (m.in. pokrycie kosztów podróży, dostawa ziarna i narzędzi, atrakcyjne ceny działek)³⁷. Przyniosły one bardzo wymierne korzyści.

³⁰ G. Załęcki, *O istocie przedsiębiorstw kolonialnych*, „Morze” 1929, nr 2–3, s. 69. Zob. także: P. Fikstus, *Pojęcie „kolonii” oraz „kolonializmu” w dyskursie polityczno-prawnym Ligi Morskiej i Kolonialnej* [w:] *Varia doctrinalia*, pod red. Ł. Michaja, Wrocław 2012, s. 111–121; M. M. Drozdowski, *Ewolucja pojęcia „Polonia” w XIX i XX wieku* [w:] *Problemy dziejów Polonii*, pod red. M. M. Drozdowskiego, Warszawa 1979, s. 5–18.

³¹ M. Fularski, *Kryzys emigracyjny a polska polityka kolonialna*, „Morze” 1931, nr 3, s. 21. Zob. także: *Zagadnienia Polityki Gospodarczej Państwa Polskiego*, „Morze” 1925, nr 2, s. 21; E. Janowski, *Wytężone naszej ekspansji zamorskiej*, „Morze” 1928, nr 5, s. 5.

³² K. Warchałowski, *Flota polska a emigracja*, „Morze” 1926, nr 6, s. 7. Zob. także: T. Białas, op. cit., s. 196.

³³ Dokładna liczba Polaków w Brazylii od wielu lat jest tematem dyskusyjnym (patrz: J. Zając, *Liczba Polaków w Brazylii* [w:] *Emigracja polska w Brazylii. 100 lat osadnictwa*, pod red. A. Kaczmarka, Warszawa 1971, s. 149–151).

³⁴ A. Brożek, *Z badań nad początkami osadnictwa polskiego w Brazylii. Emigracja z Górnego Śląska do Parany* [w:] *Między feudalizmem a kapitalizmem. Studia z dziejów gospodarczych i społecznych. Prace ofiarowane Witoldowi Kuli*, pod red. R. Czepulisa-Rastenisa, Wrocław 1976, s. 167–179. O emigracji polskiej do Brazylii do 1871 roku w: J. Mazurek, *Obecność polska w Brazylii* [w:] *Polacy pod Krzyżem Południa*, pod red. J. Mazurka, Warszawa 2009, s. 13–21.

³⁵ W. Śladkowski, *Wychodźstwa polskiego zarys dziejowy*, Lublin 1994, s. 32–33; E. Ciuruś, *Polacy w Brazylii*, Lublin 1977, s. 10–14.

³⁶ Czarni niewolnicy przez kilka stuleci byli podstawą brazylijskiej gospodarki, opartej najpierw na trzcinie cukrowej, a później na plantacjach kawy (patrz: M. Kula, *Początki czarnego niewolnictwa w Brazylii*, Wrocław 1970).

³⁷ A. Kaganiec-Kamińska, *Polityka imigracyjna wybranych państw Ameryki Łacińskiej na przełomie XIX i XX w.*, „Studia Migracyjne” 2012, nr 4, s. 64; M. Kula, *Polono-Brazylijczycy i parę...*, s. 49.

W ciągu kilku dekad do Brazylii przybyła kilkumilionowa rzesza emigrantów ze Starego Kontynentu³⁸. Wśród nich znalazło się blisko kilkaset tysięcy Polaków (była to druga co do wielkości, po Stanach Zjednoczonych, pozaeuropejska polska grupa emigrantów). Co ciekawe, udział procentowy polskiej emigracji w całości ruchu wynosił maksymalnie 4% i nie miał większego znaczenia dla ogólnej sytuacji ludnościowej w Brazylii.

Po drugie, południowe stany Brazylii były słabo rozwinięte, a brazylijska władza centralna na tych terenach wyjątkowo słaba. Działacze Ligi widzieli w tym szansę dla zachowania polskości wśród potencjalnych emigrantów³⁹. Roman Staniewicz, wysłannik Ligi Morskiej do Brazylii, w jednym ze swoich raportów pisał: „Teren brazylijski otwiera dla akcji emigracyjnej szerokie możliwości pod względem kolonizacyjnym, gospodarczym, a nawet politycznym. Wychodźstwo polskie ma tu możność opanowania dużych obszarów faktycznie dziewiczego kraju, zasiedlonego dotąd tylko częściowo przez element niższy tak pod względem gospodarczym, kulturalnym, jak i organizacyjnym. Wypływająca stąd swoboda rozwoju sprawia, iż wychodźstwo polskie posiada wszystkie warunki, by zająć dominujące stanowisko na opanowanej przez siebie połaci kraju. Z drugiej strony, struktura polityczna i gospodarcza Brazylii w perspektywie układania się wewnętrznych stosunków pozwala dopuszczać rozmaite ewentualności przyszłego rozwoju tych stosunków i przewidywać zaistnienie w pewnym momencie daleko idących możliwości”⁴⁰.

Po trzecie, w szeregach Ligi działało liczne grono ludzi od wielu lat związanych z tym krajem, jak i z całą Ameryką Południową, którzy wyraźnie lobbowali na rzecz tego kierunku ekspansji emigracyjno-kolonialnej. Wśród nich nie brakowało również zwolenników stworzenia na terytorium południowej Brazylii polskiej kolonii.

Początkowo działalność ZPK nie wzbudzała większego zainteresowania polskich władz, a samo powstanie tej sekcji Ligi Morskiej było inicjatywą oddolną⁴¹. Jednakże u progu lat trzydziestych postulaty pionierów kolonialnych zyskały poparcie niektórych środowisk sanacji. Działalność na rzecz pozyskania kolonii doskonale wpisywała się w nurt ówczesnego kreowania wizerunku państwa polskiego jako europejskiego mocarstwa. Polskie dominium

³⁸ M. Skoczek, *Zmiany w zaludnieniu Ameryki Łacińskiej w latach 1850–1950* [w:] *Ameryka Łacińska. Przestrzeń i społeczeństwo. Społeczne aspekty przestrzennej koncentracji ludności*, pod red. A. Dembicza, Warszawa 1992, s. 94–96. Emigrację do Brazylii można podzielić na dwie grupy, ze względu na potrzeby jej wykorzystania. Największa ilość przybyszów z Europy osiadła w stanie San Paulo (około 2,5 miliona), gdzie zostali zatrudnieni do pracy na plantacjach kawy. To właśnie one przyciągnęły największe rzesze emigrantów. Równocześnie istniała spora część ludności przyjezdnej niezainteresowanej pracą u plantatora. Byli zainteresowani prowadzeniem samodzielnej działalności rolniczej. Ta grupa emigrantów skierowała się głównie do stanów południowych (Parana, Santa Catarina i Rio Grande do Sul), gdzie znajdowało się sporo niezagospodarowanego arealu ziemi. Sprzyjał im w tym brazylijski rząd, chcący zagospodarować słabo rozwinięte stany południowe. Na te ziemie kierowali się przede wszystkim Niemcy, Włosi i Polacy. Osiedlano się także w miastach, gdzie zajmowano się rzemiosłem. Było to jednak zjawisko marginalne (patrz: I. Klarner, *Emigracja z Królestwa Polskiego do Brazylii w latach 1890–1914*, Warszawa 1975, s. 13; M. Kula, *Historia Brazylii*, Wrocław 1987, s. 97 i 100–101).

³⁹ M. Jarosławski, *O samowystarczalność wychodźstwa*, „Morze” 1928, nr 4, s. 27.

⁴⁰ *Tajny Raport – Brazylia* [w:] *Polonia brazylijska w piśmiennictwie polskim*, wstęp, wybór i oprac. J. Gmitruk, I. Klarner-Kosińska i J. Mazurek, Warszawa 2000, s. 259.

⁴¹ R. Dobrowolski, *Obraz Afryki w świetle katolickich czasopism misyjnych i publicystyki kolonialnej w Polsce lat międzywojennych (w załączniku wywiad z H. Tetzlaffem)*, „Przeгляд Socjologiczny” 1975 (t. 27), s. 220.

miało być symbolem siły Rzeczypospolitej⁴². Równocześnie sama tematyka morska, silnie promowana przez Ligę Morską, była dla polskich władz tematem ważnym pod względem propagandowym, zwłaszcza w kontekście ówczesnych stosunków dyplomatycznych (niemieckie hasła rewizjonistyczne dotyczące Gdańska i polskiego Pomorza). Było to widoczne m.in. w podczas organizowanych przez Ligę „Dni Morza” i „Święta Morza”, których wydzwięk był wówczas wyraźnie antyniemiecki⁴³. Zapowiedzią zmiany stosunku władz polskich do Ligi Morskiej było powołanie na stanowisko prezesa Ligi Morskiej generała Gustawa Orlicza-Dreszera⁴⁴, który był zaufanym człowiekiem obozu sanacyjnego⁴⁵. Kandydaturę Dreszera na prezesa Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej wysunęli i przeforsowali członkowie Sekcji Pionierów Kolonialnych, świadomi tego, iż bez wsparcia państwa ich postulaty nie mają żadnych szans na urzeczywistnienie⁴⁶. Poparcie ze strony polskich władz odbiło się pozytywnie na sytuacji finansowej „Morza”, co miało swoje odzwierciedlenie w zawartości czasopisma. Na tle prasy II Rzeczypospolitej miesięcznik wyróżniał się przede wszystkim atrakcyjną szatą graficzną, dobrą jakościowo okładką oraz sporą ilością ilustracji.

Akcja propagandowa

Zgodnie z propozycjami ZPK na łamach miesięcznika „Morze” zaczęto intensywnie promować polskie wychodźstwo do Brazylii. Próbowano przekonać jak największe rzesze ludzi w Polsce, aby zastanowili się nad możliwością osiedlenia się za oceanem. Służyć temu

⁴² Szerzej na ten temat w: E. Szynaka, *Polityka morska i kolonialna jako element koncepcji mocarstwowych Polski w latach 1928–1935*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu” Nauki Humanistyczno-Społeczne, z. 51: *Nauki polityczne V* (1972), s. 157–172.

⁴³ H. Tetzlaff, *Tradycje obchodów Dni Morza i ich znaczenie*, „Nautologia” 1983, nr 1, s. 18; P. Jaworski, *Święto Morza w świetle prasy polskiej 1932–1939* [w:] „Wrocławskie Studia z Historii Najnowszej”, t. IV, pod red. W. Wrzezińskiego, Wrocław 1997, s. 20. Inny aspekt wykorzystania Ligi Morskiej przez państwo polskie poruszono w: M. Marszałek, *Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej oraz Liga Morska i Kolonialna jako czynnik oddziaływania władz II Rzeczypospolitej na społeczeństwo województwa śląskiego*, Katowice 2012 (praca doktorska dostępna na: <http://www.sbc.org.pl/Content/96278/doktorat3366.pdf>).

⁴⁴ Kariera Orlicz-Dreszera w szeregach Ligi była błyskawiczna. 16 marca 1930 r. na walnym zebraniu Związku Pionierów Kolonialnych Dreszer został wybrany prezesem nowo powołanego zarządu tej sekcji Ligi (patrz: *Kronika Kolonialna*, „Morze” 1930, nr 4, s. 26). Aż do III Walnego Zjazdu Działaczy Ligi Morskiej i Rzecznej w Gdyni (25–27 października 1930 r.) ograniczał się do działalności wewnątrz struktur sekcji, m.in. wygłaszał referaty (patrz: *Kronika kolonialna*, „Morze” 1930, nr 6, s. 30). Uzyskał szerokie poparcie Pionierów Kolonialnych, gdyż ci rozumieli, że „mając ambicje przeorientowania polskiej gospodarki w kierunku ekspansji na rynki kolonialne oraz skierowania wychodzącej z ziem polskich emigracji zarobkowej na wytypowane wcześniej tereny zamorskie [...], byli świadomi konieczności zainteresowania swymi postulatami władz państwowych oraz znaczących przedstawicieli obozu rządzącego po przewrocie majowym” (patrz: P. Olstowski, *General Gustaw Orlicz-Dreszer*, Toruń 2000, s. 334).

⁴⁵ Przemysław Olszowski, uzasadniając osobiste pobudki zaangażowania Orlicz-Dreszera w działalność Związku Pionierów Kolonialnych i Ligi Morskiej, pisze, iż zasadniczym powodem było „pragnienie znalezienia po maju 1926 własnego miejsca w życiu społecznym i politycznym Polski, a dzięki temu realizacji własnych poglądów i ambicji” (patrz: P. Olszowski, op. cit., s. 334.).

⁴⁶ B. Krzywiec, *Aktywizacja myśli morskiej społeczeństwa polskiego w latach trzydziestych na tle działalności Ligi Morskiej i Kolonialnej*, „Nautologia” 1973, nr 3–4, s. 26.

celowi miała odpowiednia polityka propagandowa, w której można wyróżnić kilka głównych kierunków działań.

Godne życie

Pierwszym z nich było wymazanie z pamięci Polaków negatywnego wizerunku Brazylii jako miejsca emigracji. Jeszcze przed I wojną światową do polskiej opinii publicznej dochodziły głosy na temat tragicznej sytuacji życiowej Polaków w Ameryce Południowej⁴⁷. Widok zastany na miejscu najczęściej w niczym nie przypominał tego, co obiecywano emigrantom przed wyjazdem. A należy zaznaczyć, iż niektóre z przedstawianych wówczas informacji brzmiały iście fantastycznie⁴⁸. Jednakże trafiały one na podatny grunt, jakim byli niewykształceni osadnicy, rekrutujący się zazwyczaj z ubogich ośrodków wiejskich. Polscy osadnicy musieli sprostać ciężkim warunkom pracy na dzikich terytoriach Brazylii, obcej dla europejskiego żołądka południowoamerykańskiej diecie oraz nieznanemu wcześniej klimatowi tropikalnemu. Równocześnie z racji swojej niewiedzy oraz nikłego wykształcenia byli oni doskonałym celem dla wszelakiej maści oszustów i nieuczciwych przedstawicieli brazylijskich władz. Wszystko to sprawiło, że żyli oni nieraz w jeszcze w gorszych warunkach niż na ziemiach polskich, które opuszczali właśnie z powodu biedy. W wielu przypadkach osadnicy nie wytrzymywali i uciekali z przydzielonych im terenów⁴⁹.

Do wątku ciężkich warunków życia w Brazylii powracano niejednokrotnie na łamach międzywojennych gazet⁵⁰. Niektóre z nich, jak np. łódzki „Kurier Codzienny”, podnosiły hasła o bezsensowności prac Ligi w kwestiach emigracyjno-kolonialnych oraz krytykowały jej „propagandowe nonsensy”⁵¹. Na łamach „Morza” próbowano przekonywać, że ciężkie czasy dla polskich osadników w Brazylii minęły bezpowrotnie⁵². Głównym argumentem przemawiającym za takim stanem rzeczy miało być posiadanie przez Polaków oparcia we własnym państwie, którego brak w XIX wieku wyraźnie odbijał się na sytuacji Polaków zza oceanu. Mówiono wówczas w Brazylii, że Polacy nie posiadają swojej bandery (*Polaco nao tem bandeira*). Zdaniem „Morza” posiadanie własnego państwa dodawało polskim emigrantom prestiżu oraz wzbudzało szacunek wśród ludności tubylczej, która dotychczas odnosiła się do Polaków lekceważąco⁵³. Państwo polskie miało czuwać nad bezpieczeństwem

⁴⁷ E. Kołodziej, *Emigracja z ziem polskich od końca XIX wieku do czasów współczesnych i tworzenie się skupisk polonijnych* [w:] *Emigracja z ziem Polskich w XX wieku*, pod red. A. Koseskiego, Pułtusk 1998, s. 13.

⁴⁸ A. Mocyk, „Za morzem ziemia i wolność” – legenda o brazylijskim raj w piśmiennictwie polskim przełomu XIX i XX wieku, „Przegląd Polonijny” 2001, z. 3, s. 81–100.

⁴⁹ Ciężkie warunki ówczesnego osadnictwa w Brazylii zostały ukazane na przykładzie jednej z osad w: M. Goulart, *Polscy imigranci w Brusque* [w:] *Obecność polska w Brazylii. Materiały z Sympozjum Brazylija–Polska*, Kurytyba 1988, Warszawa 1996, s. 59–64.

⁵⁰ A. Gucka, *Obraz emigracji polskiej na łamach Dziennika Poznańskiego i Kuriera Poznańskiego (1859–1939)*, Warszawa 2005, s. 256.

⁵¹ *O kurs przygotowawczy dla kolonistów*, „Morze” 1931, nr 6–7, s. 32–33.

⁵² B. Lepecki, *Wśród pokonanych pionierów*, „Morze” 1930, nr 11, s. 27.

⁵³ K. Warchałowski, *Bandera polska w Ameryce Południowej*, „Morze” 1936, nr 11, s. 22. Zob. także: H. Kubiak, *Zmiana sytuacji Polonii w wyniku odzyskania niepodległości przez Polskę* [w:] *Polonia i odbudowa państwa polskiego w 1918 roku*, pod red. W. Śladkowskiego, Warszawa–Lublin 1991, s. 24–34.

emigrantów i odpowiednią polityką osadniczą⁵⁴. W jednym z artykułów pisano: „[...] wiemy już dokładnie, do których stanów Brazylii można kierować naszych wychodźców. Dziś wychodźca otoczony jest opieką przy wyjeździe z Polski, a potem, na terenie Brazylii, opieką ze strony naszych władz konsularnych”⁵⁵. Na łamach pisma przekonywano, iż rozpoczyna się kolejny etap w historii polskiej emigracji i po latach wyzysku polskiego osadnika nadchodzi czas, aby czerpać korzyści z pracy przeszłych pokoleń⁵⁶.

Polskie tradycje kolonialne?

Innym działaniem mających skłonić czytelników „Morza” do tego, aby przychylnie patrzeć na propozycje osadnictwa w Brazylii, było odwoływanie się do rzekomych, wielowiekowych tradycji kolonialnych narodu polskiego. Kolonizacja Brazylii miała być tylko kolejnym etapem tych działań⁵⁷. Wśród pierwszych kolonizatorów-Polaków wymieniano takie nazwiska, jak: Krzysztof Arciszewski⁵⁸, Maurycy Beniowski⁵⁹ czy Stefan Szulc-Rogoziński⁶⁰. Jak pisano, są to „sylwetki takich samych bohaterów, jakim dziś pomniki

⁵⁴ Polityka II Rzeczypospolitej wobec polskich skupisk emigracyjnych została przedstawiona w: W. Wrzesiński, *Polacy za granicą w Polityce II Rzeczypospolitej (1918–1939)* [w:] *Problemy z dziejów Polonii...*, s. 19–54.

⁵⁵ G., *Kilka słów o osadnictwie w Brazylii*, „Morze” 1936, nr 2, s. 29–30. „Obowiązkiem rządu i sfer społecznych, opiekuńczych jest uświadomienie emigranta o tem, jaka go czeka droga i skierowanie go tam, gdzie jego interes i interes Państwa jest zabezpieczony” (patrz: T. Bogdan, *Emigracja a Flota Polska*, „Morze” 1925, nr 1, s. 4.).

⁵⁶ A. Uziembło, *Trzeci Etap*, „Morze” 1928, nr 5, s. 12.

⁵⁷ *Nasze tytuły do kolonij*, „Morze” 1932, nr 5, s. 20–21.

⁵⁸ Krzysztof Arciszewski (1592–1656) – polski szlachcic, który po przymusowej ucieczce z ojczyzny (został zesłany na banicję za morderstwo) wstąpił w 1629 roku do Holenderskiej Kompanii Zachodnio-Indyjskiej. Skierowano go wówczas do Brazylii. Brał tam udział w walkach z Portugalczykami i Hiszpanami, gdzie odniósł znaczne sukcesy (utworzenie kolonii w Brazylii – „Nowa Holandia”). Miał wyróżniać się swoją wyjątkową tolerancją wobec ludności tubylczej. Do Europy powrócił w 1639 roku na skutek zatargu z holenderskim gubernatorem. Jest autorem jednej z pierwszych książek o ludności tubylczej Ameryki Południowej (patrz: M. Paradowska, *Krzysztof Arciszewski – admirał wojsk holenderskich w Brazylii*, Wrocław–Warszawa 2001.).

⁵⁹ Maurycy Beniowski (1746–1786) – uczestnik konfederacji barskiej, który po upadku konfederatów został zesłany w głąb Rosji (najpierw do Kazania, a po nieudanej próbie ucieczki na Kamczatkę). Stamtąd udało mu się dosyć szybko uciec i po wielu perturbacjach w 1772 roku trafił na dwór francuskiego władcy Ludwika XV. Tam przyjął propozycję służby we francuskim wojsku i został skierowany na Madagaskar w celu uczynienia go francuską kolonią. Cel swój osiągnął (w 1776 roku miał zostać obwołany przez ludność autochtoniczną wyspy cesarzem), jednakże skłóciwszy się z francuskimi władzami co do dalszej polityki wobec wyspy, odszedł z francuskiej armii. Następną dekadę swojego życia poświęcił na podróże, mające na celu uzyskanie wsparcia dla jego koncepcji zagospodarowania wyspy (odwiedził m.in. Stany Zjednoczone). Nie uzyskawszy oczekiwanego wsparcia, podjął bardziej radykalne kroki. W 1785 r. powrócił na Madagaskar, gdzie, uzyskawszy poparcie tubylców, opanował stolicę wyspy z dalszym zamiarem opanowania całej kolonii. Jego plany przerwała niespodziewana śmierć – zginął od zbłąkanej kuli w jednej z potyczek z Francuzami w 1786 roku (patrz: J. Roszko, *Awanturnik nieśmiertelny*, Katowice 1989; M. Arpad Kowalski, *Kolonie Rzeczypospolitej...*, s. 147–202).

⁶⁰ Stefan Szulc-Rogoziński (1861–1896) – polski podróżnik, który na początku lat 80-tych XIX wieku opracował plan wyprawy do Kamerunu. Aby urzeczywistnić swoje zamiary, począł starania

stawiają Anglicy, Francuzi oraz inni”⁶¹. Na łamach miesięcznika „Morze” poświęcono tym postaciom szereg artykułów. Przedstawiano w nich ich życiorysy, ze szczególnym uwzględnieniem ich dokonań „kolonialnych”⁶². Nie ograniczono się tylko do artykułów o charakterze biograficznym⁶³. Historia Krzysztofa Arciszewskiego została przedstawiona również w formie powieści w odcinkach. Dziesięcioodcinkowe „Przygody Krzysztofa Arciszewskiego” autorstwa Jerzego B. Rychlińskiego ukazywały się na łamach „Morza” w latach 1932–1933⁶⁴. Zostały one później wydane jako osobna publikacja książkowa⁶⁵. W przypadku ekspedycji Szolca-Rogozińskiego na łamach miesięcznika swoje wspomnienia publikował jeden z uczestników tej wyprawy – Leopold Janikowski⁶⁶. Oprócz

dla uzyskania środków na swoją ekspedycję. Do swojego pomysłu przekonał m.in. Henryka Sienkiewicza i Bolesława Prusa. Swoją wyprawę promował jako misję narodową – miała ona zwrócić uwagę światowej opinii publicznej na sprawę Polaków. W 1882 roku na statku „Łucja Małgorzata” wyruszył do Afryki. Towarzyszył mu meteorolog Leopold Janikowski i geolog Klemens Tomczek. U wybrzeży Kamerunu zakupił jedną z wysp. Badał dorzecze rzeki Mungo. Jeszcze 1882 roku założył na terenie Kamerunu polską kolonię. Nie przetrwała ona zbyt długo, gdyż już w 1884 roku na te tereny przybyli Niemcy i Anglicy, a Rogoziński musiał oddać im we władanie swoją „kolonię” (wybrał Anglików). Jego kolejny zakup – plantacja na wyspie Fernando Po – nie przyniosła zakładanych zysków i z powodu braku środków finansowych nie mógł kontynuować swoich badań. W 1888 roku powrócił do Polski. Do kolejnych wypraw nie doszło, gdyż zmarł tragicznie w Paryżu w 1893 roku, gdzie przybył w poszukiwaniu środków na kolejne wyprawy (patrz: M. Arpad Kowalski, *Kolonie Rzeczypospolitej...*, s. 245-290).

⁶¹ K. Jeziorański, *Polskie tradycje kolonialne*, „Morze” 1937, nr 9, s. 12.

⁶² R. Krajewski, *Beniowski – Pionier Kolonialny*, „Morze” 1928, nr 7, s. 17; S. Brunne, *Maurycy August Hr. Beniowski*, „Morze” 1929, nr 7–8, s. 23–24; idem, *Krzysztof z Arciszewa Arciszewski, herbu Prawdzic 1592–1656*, „Morze” 1930, nr 5, s. 20–22; S. Zieliński, *Stefan Rogoziński*, „Morze” 1932, nr 10, s. 18–21; idem, *Klemens Tomczek (23. XI 1860 – 20. V. 1884)*, „Morze” 1932, nr 11, s. 21–23; idem, *„Łucja-Małgorzata”, statek wyprawy Rogozińskiego do Kamerunu*, „Morze” 1932, nr 11, s. 6–8; *W pięćdziesięciolecie*, „Morze” 1932, nr 12, s. 18; Doliwa, *Polsko-Angielska walka z Niemcami o Kamerun w latach 1884–85*, „Morze” 1932, nr 12, s. 20–23.

⁶³ A. Nadolska-Styczyńska, op. cit., s. 61–74.

⁶⁴ J. B. Rychliński, *Przygody Krzysztofa Arciszewskiego. Jako imię Arciszewski z rodakiem Smętkiem się spotkał i co z tego wynikło*, „Morze” 1932, nr 10, s. 28; idem, *Przygody Krzysztofa Arciszewskiego. Jako Arciszewski nazwał Carlotę „Czerwoną Żmiją” i jak mu odpowiedziała*, „Morze” 1932, nr 11, s. 29–31; idem, *Przygody Krzysztofa Arciszewskiego. Jak Pułkownik Arciszewski zdobywał „Bom Jesu”*, „Morze” 1932, nr 12, s. 28–30; idem, *Przygody Krzysztofa Arciszewskiego. Jako Polską krwie własną okupiła zwycięstwo Holendrów*, „Morze” 1933, nr 1, s. 30–32; idem, *Przygody Krzysztofa Arciszewskiego. Jako kapitan Stanhouver całą armadę przepłoszył*, „Morze” 1933, nr 1, s. 29–31; idem, *Przygody Krzysztofa Arciszewskiego. Jako się pod Paroassano okazało, co męstwo może*, „Morze” 1933, nr 3, s. 29–31; idem, *Przygody Krzysztofa Arciszewskiego. Jako rzeka Una czerwonego jeźdźca wyręczyła*, „Morze” 1933, nr 4, s. 29–31; idem, *Przygody Krzysztofa Arciszewskiego. Jako fortuna skarbami armady igrała*, „Morze” 1933, nr 6, s. 28–30; idem, *Przygody Krzysztofa Arciszewskiego. Jako Arciszewski w San Salvador dał parol*, „Morze” 1933, nr 10, s. 29–32; idem, *Przygody Krzysztofa Arciszewskiego. Jak o bohatera wybuchła waśń między Hiszpanami*, „Morze” 1933, nr 12, s. 24–26.

⁶⁵ Idem, *Przygody Krzysztofa Arciszewskiego*, Lwów 1933.

⁶⁶ L. Janikowski, *Wspomnienia z ekspedycji Szolca-Rogozińskiego do Kamerunu w r. 1882*, „Morze” 1931, nr 3, s. 25–28; idem, *Wspomnienia z podróży afrykańskich w latach 1882–1886*, „Morze” 1933, nr 3, s. 26–28; idem, *Wspomnienia z podróży afrykańskich w latach 1882–1886 (Ciąg dalszy)*, „Morze” 1933, nr 4, s. 27–28; *Wspomnienia z podróży...* (Ciąg dalszy), „Morze” 1933, nr 5,

tego prowadził w tym czasie wzmogoną działalność odczytową⁶⁷. Z kolei patronem ZPK został najstarszy z polskich „odkrywców” – Jan z Kolna⁶⁸. Przypomniano też XIX-wieczny pomysł Piotra Wereszczyńskiego⁶⁹. Postulował on stworzenie nowego państwa polskiego na Oceanie Spokojnym, na wyspach leżących w pobliżu Nowej Gwinei⁷⁰. Odwoływano się też do XIX-wiecznej idei „Nowej Polski”⁷¹, kiedy to w środowisku lwowskiego Towarzystwa Handlowo-Geograficznego powstał pomysł przeprowadzenia akcji kolonizacyjno-osadniczej na terenie Parany („Neu Polen”), którą również wówczas uważano za idealne miejsce pod polską ekspansję zamorską⁷². W okresie międzywojennym powrócono do tej koncepcji, gdyż doskonale wpisywała się w postulaty Pionierów Kolonialnych⁷³. Natomiast symbolem polskiej sprawy w Brazylii był Edmund Sebastian Woś-Saporski, nieoficjalny ojciec polskiej emigracji do Brazylii⁷⁴. Na łamach pisma przywoływany nie tylko jako przykład polskiego emigranta na obczyźnie, lecz także jako wzór dobrego człowieka.

s. 31–32; *Wspomnienia z podróży...* (Ciąg dalszy), „Morze” 1933, nr 8–9, s. 45–46; *Wspomnienia z podróży...* (Ciąg dalszy), „Morze” 1933, nr 11, s. 28–29; *Wspomnienia z podróży...* (Ciąg dalszy), „Morze” 1933, nr 12, s. 27–28; *Wspomnienia z podróży...* (Ciąg dalszy), „Morze” 1934, nr 1, s. 30–32; *Wspomnienia z podróży...* (Ciąg dalszy), „Morze” 1934, nr 3, s. 29–30; *Wspomnienia z podróży...* (Ciąg dalszy), „Morze” 1934, nr 4, s. 29–30. Zob. także: S. Zieliński, *Leopold Janikowski*, „Morze” 1932, nr 12, s. 18–20.

⁶⁷ *Inauguracja wieczorów dyskusyjnych Ligi Morskiej i Kolonialnej*, „Morze” 1931, nr 2, s. 8.

⁶⁸ Według Joachima Lelewela był on duńskim żeglarzem polskiego pochodzenia, który jako nawigator miał być uczestnikiem wyprawy, która dotarła do Ameryki 1476 roku, czyli 16 lat przed Krzysztofem Kolumbem (patrz: J. Lelewel, *Geografia opisane krajów polskich*, Poznań 1859, s. 8.). Teoria ze względu na brak dostatecznych dowodów jest uznawana przez większość badaczy za mało prawdopodobną.

⁶⁹ S. Zieliński, *Nowa Polska niepodległa na Nowej Gwinei 1871 rok. Projekt Piotra Aleksandra Wereszczyńskiego*, „Morze” 1933, nr 2, s. 20–21; *Projekt Wereszczyńskiego założenia kolonii polskiej w Oceanji*, „Morze” 1933, nr 3, s. 19–20; *Projekt Wereszczyńskiego założenia kolonii polskiej w Oceanji (Dokończenie)*, „Morze” 1933, nr 4, s. 22–23.

⁷⁰ M. Arpad Kowalski, op. cit., s. 233–242; P. Strasz, *Nowa Polska w... Oceanii*, „Nowe Państwo” 5 października 2000, nr 40, s. 32–33.

⁷¹ K. Głuchowski, *O „Nową Polskę”*, „Morze” 1928, nr 4, s. 25.

⁷² Więcej na temat pierwotnej idei „Nowej Polski” w: M. Kania, „*Nowa Polska*” – plany kolonizacji polskiej w Brazylii, „Przegląd Polonijny” 2004, z. 4, s. 131–142.

⁷³ O idei „Nowej Polski” w okresie międzywojennym w: P. Fiktus, „*Nowa Polska*” w polskiej myśli kolonialnej do 1939 r. [w:] *Prace z myśli polityczno-prawnej oraz prawa publicznego*, pod red. M. Sadowskiego i P. Szymańca, Wrocław 2012, s. 117–121.

⁷⁴ S. E. Woś-Saporski (1844–1933) – Polak pochodzący ze Śląska, przybył do Ameryki Południowej w 1867 roku wraz z z niemieckimi osadnikami. Tam poznał księdza Zielińskiego, wraz z którym postanowił zorganizować na terenie Parany skupisko ludności polskiej, na co uzyskał od cesarza brazylijskiego specjalną koncesję. Jako powód swej decyzji podawał fakt, iż przybywająca z Niemcami ludność polska jest nie tylko przez nich dyskryminowana, lecz również wynaradawiana. Dzięki jego działaniom już w 1869 roku do Brazylii przybywa pierwszy transport ludności polskiej. Przez całe swoje życie czynnie brał udział w rozwoju polskiego osadnictwa w Brazylii (o jego sylwetce: J. Pitoń, *Saporski w ramach dat* [w:] *Emigracja polska w Brazylii. 100 lat osadnictwa*, pod red. A. Kaczmarka, Warszawa 1971, s. 81–89; P. Nikodem, *Ojciec osadnictwa polskiego w Brazylii* [w:] *ibidem*, s. 65–80; M. Paradowska, *Polacy w Ameryce Południowej*, Wrocław 1977, s. 127–133. Zob. także: K. Warchałowski, *Zgon ojca emigracji polskiej w Paranie*, „Morze” 1934, nr 2, s. 24–25).

Doświadczeni koloniści znad Wisły

Innym elementem propagandy proemigracyjnej były próby wzbudzenia w Polakach poczucia dumy z dorobku polskiej emigracji w Brazylii, co miało zachęcać czytelników pisma do zaangażowania się w działalność na rzecz polskiej polityki kolonialnej. W jednym z numerów czytamy: „Otuchy, wiary i zapału dodaje Związkowi [tzn. ZPK] przeświadczenie, że nasze prawo do terenów pod ekspansję udowodniliśmy naszymi uzdolnieniami pionierskimi”⁷⁵.

Na łamach pisma wielokrotnie nawiązywano do dokonań polskiego osadnictwa w Brazylii, zwłaszcza w „legendarnej Paranie”⁷⁶. Pisano, iż należy z niego jak najwięcej korzystać, bo istnieją tam „bardzo poważne kadry ludnościowe i znaczne [...] kadry kupiectwa polskiego [...]”⁷⁷. Wychodźstwo polskie do Brazylii zostało ukazane jako silny ruch migracyjny, który od samego zarania był czymś szlachetnym i słusznym. Polski emigrant w Brazylii, od wielu pokoleń „pierwszorzędny rolnik i robotnik”⁷⁸, miał być dowodem na to, iż naród polski zasługuje na swoją „Nową Polskę”⁷⁹. Twierdzono, że w miejscach, gdzie wychodźcy innych nacji nie sprościli ciężkim warunkom pionierskiego życia, polski rolnik osiedlał się i ciężką pracą osiągał sukces⁸⁰. Z dumą pisano, iż mimo braku wsparcia ze strony państwa polskiego osadnicy polscy równocześnie zachowali w sobie miłość do ojczyzny, pielęgnowaną i przekazywaną przez nich swojemu potomstwu⁸¹. Podkreślano, że polski ruch wychodźczy do Brazylii jako jedyny przyniósł wymierne rezultaty i jego pomyślna historia jest silnym argumentem na arenie międzynarodowej, gdzie miano powątpiewać w to, że Polska sprosta wyzwaniu, jakim byłoby zagospodarowanie terenów kolonialnych. Dlatego na łamach miesięcznika informowano: „wyniki pracy chłopca polskiego w Brazylii [...] obalają w zupełności twierdzenie [...], że Polska nie potrafiłaby należycie wykorzystać terenów kolonialnych”⁸².

⁷⁵ K. Głuchowski, *Idźmy za Morza*, „Morze” 1928, nr 3, s. 31. W tym samym artykule autor pisał: „[...] nasze prawo do terenów pod ekspansję udowodniliśmy naszymi uzdolnieniami pionierskimi. Udowodnił to chłop polski, jedyny w swoim rodzaju pionier – niedościgniony, nieporównany pionier, który [...] bory słonecznej Parany podbić potrafił [...]. Ten chłop, co z Piastowym uporem o szmat ziemi własnej walczyć potrafił [...]”.

⁷⁶ S. Dobrowolski, *Przełomowa data*, „Morze” 1936, nr 4, s. 17.

⁷⁷ K. Warchałowski, *Flota polska a emigracja*, „Morze” 1926, nr 6, s. 6.

⁷⁸ G. Z., *Linia rozwojowa nowoczesnej emigracji polskiej*, „Morze” 1929, nr 2–3, s. 65.

⁷⁹ W. Rosiński, *Znaczenie kolonij dla państwa*, „Morze” 1929, nr 7–8, s. 19. „[...] chłop polski, tam [w Brazylii] rzucony, pomimo braku jakichkolwiek pomocy, sam, własnymi siłami potrafił wgrzyźć się w ziemię o tyle mocno, że nie tylko utrzymał w swym ręku to, co dostał od rządu, gdy przychodził na kolonje, ale znakomicie rozszerzył swój stan posiadania, zagarnął obszar większy od Górnego Śląska – i na tym obszarze wytworzył wykończoną już, z grubsza przynajmniej, strukturę, na którą składa się warstwa rolnicza, rzemieślnicza, przemysłowa, handlowa, inteligencka – wszystko jednym słowem, co jest potrzebne do normalnego funkcjonowania aparatu społecznego” (patrz: A. Uziębło, op. cit., s. 12).

⁸⁰ B. Lepecki, *Wśród pionierów polskich nad brzegami Ivahy – Dokończenie*, „Morze” 1933, nr 3, s. 23. Zob. także: K. Głuchowski, *Bo my, Panie, twarde są...*, „Morze” 1928, nr 8, s. 27–30.

⁸¹ K. Zieleniewski, *Z pobytu w Brazylii*, „Morze” 1934, nr 10, s. 5. Zob. także: *Z pobytu w Brazylii. Wywiad z przedstawicielstwem LMK w Paranie p. gen. St. Strzemińskim*, „Morze” 1934, nr 10, s. 5.

⁸² J. Rozwadowski, *Podstawy polskich dążeń kolonialnych*, „Morze” 1929, nr 11, s. 24. Zob. także: K. Głuchowski, *Koncentrować czy rozpraszać*, „Morze” 1928, nr 12, s. 26.

Wiązało się to z innym zagadnieniem kolonialnym poruszonym przez ZPK, czyli sporem o mandat nad byłymi koloniami II Rzeszy Niemieckiej⁸³.

Brazylia – przygoda życia

Pobyt w Brazylii próbowano przedstawiać jako przygodę, coś co dostarczy przybywającym zza oceanu ludziom wielu wspaniałych wrażeń i będzie przez nich miło wspomniane do końca życia. W jednym z artykułów czytamy, iż „niejeden [emigrant] wrócił zniechęcony ciężkimi przejściami do «starego kraju» po to, by po pewnym czasie znów zatęsknić za trudami bytowania w egzotycznych krainach”⁸⁴. W zamieszczonych w „Morzu” reportażach zachwycono się przyrodą Brazylii⁸⁵. Wyjątkową pozycję posiadały tzw. „piniory” (inaczej nazywane sosną parańską) – charakterystyczne dla tego regionu drzewa iglaste⁸⁶. Na łamach „Morza” „piniory” były symbolem nowej ojczyzny polskich emigrantów, nieraz nazywanej „krajem piniorów”.

Jednocześnie w gazecie można znaleźć barwne opisy brazylijskich krain oraz interesujące wywody na temat tamtejszej fauny i flory. Całość dopełniała sprawna narracja, która przyprawiała je nutką tajemniczości i nieznanego dla Polaka egzotyki: „Ujrzałem wyłaniające się z niepokalanie lazurowych fal morskich zielone bukiety wysp [...]. Po kilkudniowej, nużącej podróży przez monotonne płaszczyzny z lekka sfalowanego Atlantyku zobaczyłem nagle niby wycinki utraconego raju. Najrozmaitsze rodzaje palm, krzewów, ljan i kwiatów złożyły się na to, aby nadać wysepkom jak najbardziej barwnego kolorytu. [...] będziemy mieli obraz tych cudownych tworów przyrody”⁸⁷. Do reportażu dołączano

⁸³ J. Rozwadowski, *Polskie tendencje emigracyjne a sprawa byłych niemieckich kolonii mandatowych*, „Morze” 1928, nr 7, s. 17–18. II Rzesza Niemiecka przed I wojną światową posiadała liczne tereny kolonialne, takie jak Kamerun, Togo, Rwandę-Urundi, Niemiecką Afrykę Wschodnią, Niemiecką Afrykę Południowo-Zachodnią, a także szereg ziem na Oceanie Spokojnym. Ziemie te zostały odebrane Niemcom na mocy 119 artykułu traktatu wersalskiego („Niemcy zrzekają się na korzyść Głównych Mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych wszelkich praw i tytułów do swych posiadłości zamorskich”). Jednak wyżej wymienione terytoria nie zostały przyłączone do pozostałych dominiów państw zwyciężczych, lecz ze względów wizerunkowych oddane im w statusie terenów mandatowych. Oprócz ziem niemieckich terenami mandatowymi stały się terytoria Imperium Otomańskiego poza Azją Mniejszą. Oficjalnie mandaty nie rozstrzygały ostatecznie statusu prawnego tych ziem. Obszary wg 22 art. Statutu Ligi Narodów podzielono na trzy grupy ze względu na stopień rozwoju i możliwości usamodzielnienia (patrz: A. Czubiński, *Historia powszechna XX wieku*, Poznań 2003, s. 135–136.) Dokument ten mówił, iż mandat nie zostaje przyznany dożywotnio. Na łamach „Morza” pisano otwarcie, że jest to system przejściowy (patrz: J. Rozwadowski, op. cit., s. 22), a także zwracano uwagę na istniejące w nim liczne luki prawne (patrz: H. Sukiennicki, *Międzynarodowe mandaty kolonialne*, „Morze” 1933, nr 1, s. 19). Dostrzegano w nich szansę na zmianę tzw. „opiekunów terenów mandatowych”, a jednym z nich miała zostać Polska.

⁸⁴ A. Jesionowski, *Wśród wychodźstwa polskiego*, „Morze” 1938, nr 2, s. 22.

⁸⁵ J. Makowski, *Brazylia. Środowisko, ludność, przestrzeń* [w:] *Relacje Polska–Brazylia. Historia i współczesność*, pod red. A. Dembicza i M. Kuli, Warszawa 1996, s. 9–18.

⁸⁶ To spolszczony termin portugalskiego *pinheiro-do-paraná* i znaczy tyle co „sosna parańska”. Chodzi tutaj o Araukarię Brazylijską. Jest to wiecznie zielone drzewo iglaste, osiągające do 40 metrów wysokości, występujące na południu Brazylii.

⁸⁷ B. Lepecki, *Na parańskim Pomorzu*, „Morze” 1931, nr 4, s. 27. Zob. także: Jawor, *Villa Velha*, „Morze” 1932, nr 6, s. 25–26.

liczne fotografie, mające pobudzać fantazje czytelników. Najczęściej przedstawiały one urokliwe brazylijskie krajobrazy. Wszystko to miało skłaniać do tego, aby samemu odkryć piękno tego kraju.



Pinjory parańskie

Fot. 2. Symbol „polskiej” Brazylii w swojej całej okazałości

Źródło: „Morze” 1931, nr 4, s. 28.

Życie codzienne w Brazylii

Jak przekonywano na łamach miesięcznika, z czasem miały również poprawić się warunki życia Polaków w Brazylii. Przyznawano, iż początki były trudne, niekiedy bardzo trudne, lecz ciężka i sumienna praca miała dosyć szybko przynosić wymierne efekty. Dla międzywojennych osadników w Brazylii problemy ich ojców i matek miały być już przeszłością. Czytamy, iż emigranci jedzą „smacznie i tłusto” oraz piją spore ilości alkoholu („trunek podniecający”) wyrabianego z trzciny cukrowej, który mieli „spijać [...] niczem szlachcic w dawnej Polsce”⁸⁸. Dobrobyt Polaków w Brazylii prezentowano poprzez bogate opisy obfitej hodowli, zarówno świń, jak i bydła. Nie brakowało wywodów na temat sadów, w których drzewa i krzewy miały uginać się pod naporem owoców⁸⁹. Na łamach miesięcznika przedstawiano sylwetki ludzi posiadających „szmat boru, że w kraju i czterech dziedzińców w Płockiem tego nie ma razem”⁹⁰. Dumni właściciele chwalili się: „[...] a teraz to wszystko moje”⁹¹. Osadnicy są przedstawiani jako ludzie zadowoleni ze zmiany miejsca zamieszkania, w dodatku prezentujący się jako „żywy okaz tężyzny żywności polskiego, zrodzonego w Paranie”⁹². W jednym z artykułów można natrafić dokładny opis świetnego stanu uzębienia jednej z polskich gospodyń w Brazylii⁹³. Miał być to kolejny dowód na to, iż Polakom w Brazylii wiedzie się jak najlepiej. Natomiast w jednym z numerów „Morza” prezentowano

⁸⁸ B. Lepecki, *Wśród pionierów polskich...*, s. 23.

⁸⁹ Idem, *W krainie piniorów*, „Morze” 1932, nr 4, s. 25.

⁹⁰ K. Głuchowski, *Pan Szymon z boru*, „Morze” 1928, nr 3, s. 37.

⁹¹ Ibidem.

⁹² B. Lepecki, *W krainie...*, s. 25

⁹³ Ibidem.

fotografię, która według czasopisma przedstawiała chatę polskiego osadnika. Był to solidny, duży, wieloizbowy dom⁹⁴.

Dla kontrastu porównywano do nich chałupy ludności brazylijskiej, mającej wyraźnie odstawać od poziomu polskiego osadnika⁹⁵. Miało to przemawiać za tym, że Polacy cywilizują ziemię południowej Brazylii, co miało być kolejnym powodem do dumy z polskiej emigracji w Brazylii. Równocześnie wraz ze wzrostem poziomu życia wśród polskich osadników miało rozwijać się bogate życie kulturalne⁹⁶. Na terenie Brazylii działały liczne polskie organizacje społeczne, np. Towarzystwo Wychowania Fizycznego „Junak”⁹⁷. Ich działalność była prezentowana na łamach czasopisma⁹⁸. W miesięczniku zamieszczano również informacje dotyczące polskich przedstawień teatralnych⁹⁹ oraz prężnie działających polskich gazet¹⁰⁰.

Życie za oceanem próbowano ukazywać jako o wiele prostsze niż na ziemiach polskich. Jak pisano: „W Paranie szereg kłopotów administracyjnych odpada automatycznie. Nie trzeba troszczyć się o nabycie i dostarczenie inwentarza żywego i martwego, bo osadnik zrobi to sam i taniej niż za pośrednictwem administracji”¹⁰¹. Chwalono dogodne warunki dla uprawy roślin: „[...] klimat łagodny i gleba wyśmienita. [...] udają się wszystkie zboża uprawiane w Polsce, ziemniaki, warzywa, owoce”¹⁰². Twierdzono, że sama praca na roli jest w Brazylii o wiele łatwiejsza niż w Polsce. Zapewniano, że „każda niemal rodzina rolnicza w ciągu kilku lat pracy w Paranie staje się gospodarzom niezależną, a przy umiejętnym prowadzeniu gospodarki nawet średnio zamożną”¹⁰³. Podkreślano, jak bardzo tanie jest życie w Brazylii: „Za niewielką opłatą 1 – milreja [reala] (49–90 groszy) siedzi się w przyzwoitym lokalu 2–3 godziny [...]”¹⁰⁴. Informowano także o niskich obciążeniach podatkowych: „ile pan płaci z akra? 300 rejsów, tj. 15 groszy rocznie...”¹⁰⁵. Na wszelkie sposoby próbowano przekonać czytelnika o przyjaznych warunkach życia panujących w Brazylii. Obawy przed występującymi na tych ziemiach chorobami tropikalnymi rozwiewano, twierdząc, że ich częstotliwość występowania jest o wiele mniejsza, niż przedstawiała to literatura fachowa. Na łamach „Morza” pisano: „gdyby [...] Parańczykowi przed wyjazdem do Polski wyliczyć wszystkie choroby, jakie się spotyka w Polsce, [...]

⁹⁴ K. Głuchowski, *Chłop – zdobywca (z wędrowek po Paranie)*, „Morze” 1928, nr 4, s. 30–31.

⁹⁵ Idem, *W górach nadziei*, „Morze” 1928, nr 6, s. 24.

⁹⁶ „Nie znajdując nic godnego naśladowania u swych sąsiadów, kolonista polski postanowił za wszelką cenę pielęgnować tradycje polskie i odrobinę kultury wywiezionej z kraju ojczystego” (B. Lepecki, *Kolonisci polscy w Brazylii*, „Morze” 1933, nr 11, s. 24–25). Zob. także: *Z życia polonii parańskiej*, „Morze” 1932, nr 3, s. 28; *Americana*, „Morze” 1936, nr 4, s. 33.

⁹⁷ P. Wywiół, *Towarzystwo Wychowania Fizycznego „Junak”*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2012, nr 1, s. 198–210. O innych organizacjach polonijnych w Brazylii: J. Pitoń, *Najstarsze towarzystwa polonijne i ich dorobek* [w:] *Emigracja polska w Brazylii...*, s. 221–222.

⁹⁸ W. Wójcik, *Trzeci zlot Junaków w Kurytybie*, „Morze” 1933, nr 6, s. 23; *Zdobywcy i troski Polonii zamorskiej*, „Morze” 1934, nr 5, s. 21.

⁹⁹ *Americana*, op. cit., s. 33.

¹⁰⁰ *Zdobywcy i troski...*, „Morze” 1935, nr 10, s. 34. W „Morzu” istniał osobny kącik poświęcony zagadnieniu polskiej prasy na emigracji – „Z prasy polskiej na obczyźnie”.

¹⁰¹ M. Pankiewicz, *Drogi i metody kolonizacji zamorskiej*, „Morze” 1933, nr 11, s. 23.

¹⁰² G., *Parę słów o osadnictwie w Brazylii*, „Morze” 1936, nr 2, s. 29.

¹⁰³ S. Wieloch, *Warunki pracy w Paranie*, „Morze” 1934, nr 11, s. 4–5.

¹⁰⁴ B. Lepecki, *Ponta Grossa – księżniczka stepów*, „Morze” 1933, nr 8–9, s. 41.

¹⁰⁵ Idem, *W krainie piniorów – dokończenie*, „Morze” 1932, nr 5, s. 23.

ze strachu przed chorobami nie pojechałby zobaczyć Polskę”¹⁰⁶. Podobnie przedstawiona zostaje sprawa dzikich i jadowitych zwierząt, bo – jak pisano: „czyż w Polsce nie ma zmij ani węzów, albo i owadów szkodliwych?”¹⁰⁷

Zakończenie

Obecność tematu osadnictwa polskiego w Brazylii na łamach miesięcznika „Morze” spełniała określoną rolę. Czasopismo prowadziło dobrze zorganizowaną akcję propagandową, mającą skłonić jego czytelników do poparcia postulatów wysuwanych przez środowisko emigracyjno-kolonialne (ZPK), działające w ramach struktur Ligi Morskiej. Próbowano przekonać społeczeństwo, iż Polska potrzebuje zamorskiej posiadłości i że od posiadania takowej zależy dalsza pomyślność kraju. Obraz Brazylii i osadnictwa polskiego na jej terenie na kartach „Morza” wyraźnie odbiega od rzeczywistości i buduje w czytelniku fałszywe przekonanie o nadzwyczajnej atrakcyjności tych terenów dla polskiego wychodźstwa.

Rzeczywiste warunki życia Polaków w międzywojennej Brazylii znacznie odbiegały od tego, co prezentowano na łamach miesięcznika „Morze”. Sadownictwo wśród polskich emigrantów miało należeć do prawdziwej rzadkości¹⁰⁸. Hodowla była zazwyczaj półdzika i pozostawiona sama sobie, czego skutkiem była jej mała efektywność¹⁰⁹. Jeżeli chodzi o zabudowania mieszkalne polskich osadników, choć istniały osady bogate, pasujące do tych, jakie zostały przybliżone na łamach „Morza”, to jednak ich liczba była niezbyt wielka. Typowe domostwo osadników miało być budynkiem „[...] o 2 izbach, typu brazylijskiego, drewniany, oblepiony gliną, kryty gontem”¹¹⁰, chociaż sytuacja lokalowa wielu polskich rodzin w Brazylii była o wiele bardziej dramatyczna¹¹¹. Nierzadko warunki ich życia w Brazylii były podobne do tych, w których żyli tak bardzo zacofani w ich mniemaniu „Dzicy”. Polacy wyjeżdżający do Brazylii byli prawie w całości ludnością niewykształconą (powszechny analfabetyzm), chociaż wśród samych Polaków panowała wysoka samoocena¹¹². Wśród Brazylijczyków i innych nacji zamieszkujących Brazylię przez bardzo długi okres czasu panował negatywny wizerunek Polaków. Dlatego przyłgnęło do nich określenie *Polaco burro* („Polak osioł”)¹¹³. Polski ruch emigracyjny w Brazylii nie przedstawiał się tak okazale, jak próbowano to przedstawiać na łamach miesięcznika „Morze”. Co więcej, polski żywioł w Brazylii w porównaniu do innych nacji europejskich zamieszkujących „krajnie piniarów” wypadł

¹⁰⁶ S. Wieloch, *Warunki pracy...*, s. 4.

¹⁰⁷ Ibidem.

¹⁰⁸ M. Kula, *Polonia brazylijska*, Warszawa 1981, s. 59.

¹⁰⁹ E. Anuszevska, *Gospodarowanie Polonii brazylijskiej* [w:] *Dzieje Polonii w Ameryce łacińskiej*, pod red. M. Kuli, Warszawa 1983, s. 368–369.

¹¹⁰ Gont to deseczka z drewna iglastego o przekroju klina, z wpustem wzdłuż szerszej krawędzi. Gonty były łączone przez wsunięcie jednej deski w drugą.

¹¹¹ E. Anuszevska, op. cit., s. 371.

¹¹² M.A. Ignatowicz, *Przemiany społeczności polskiej w Brazylii* [w:] *Dzieje Polonii...*, s. 406. „Ich promień wiedzy geograficznej sięgał pewno kilku czy kilkunastu kilometrów. Ogrom przestrzeni przerażał ich dokładnie tak jak marynarzy Kolumba. W okresie międzywojennym wiedza migrantów była już zapewne szersza, ale np. epopeja migrantów [...] wskazuje na jej ubóstwo” (patrz: M. Kula, *Migranci czynią ziemię poddaną*, „Studia Migracyjne” 2013, nr 1, s. 50).

¹¹³ M. Kula, *Polonia brazylijska...*, s. 50.

o wiele słabiej pod względem organizacyjnym, niż chcieli tego orędownicy polskiej kolonii w Brazylii¹¹⁴.

Propozycje stworzenia polskiej kolonii na terenach południowej Brazylii, tak usilnie promowane przez niektórych działaczy międzywojennej Ligi Morskiej, nigdy nie miały realnych szans na urzeczywistnienie. Posiadanie zamorskiego dominium było poza możliwościami II Rzeczypospolitej – zarówno politycznymi, jak i ekonomicznymi. Nawet gdyby takowe posiadała, wątpliwą wydaje się być wiara w to, że ówczesne polskie władze, borykające się z całym szeregiem innych problemów, zajęłyby się tą sprawą na poważnie. Chociaż oficjalnie wspierały postulaty pionierów kolonialnych, były zainteresowane tylko propagandowym wydzwiękiem tych haseł. Nikt z wysokich urzędników państwowych nie brał na poważnie postulatów kolonialnych ZPK. Potwierdza to Józef Beck, minister spraw zagranicznych II RP w latach 1932–1939, który w swoich wspomnieniach odnotował: „Gdyby zagadnienia kolonialne [...] nie były równocześnie przedmiotem debat międzynarodowych, starałbym się, jako minister spraw zagranicznych, nie zwracać na te rzeczy większej uwagi. W dziedzinie spraw tzw. «kolonialnych» przeszła przez Polskę fala dziecinnej wprost ekscytacji. W pierwszej chwili odpowiedziałem naszym «kolonistom», że moim zdaniem polskie kolonie zaczynają się w Rembertowie”¹¹⁵.

Bibliografia

Americana, „Morze” 1936, nr 4, s. 33.

Anuszczyńska E., *Gospodarowanie Polonii brazylijskiej* [w:] *Dzieje Polonii w Ameryce łacińskiej*, pod red. M. Kuli, PAN, Warszawa 1983, s. 358–379.

Beck J., *Ostatni Raport*, PIW, Warszawa 1987.

Białas T., *Kształtowanie się programu emigracyjno-kolonialnego Ligi Morskiej i Kolonialnej w latach 1924–1930*, „Dzieje Najnowsze” 1977, nr 2, s. 103–122.

Białas T., *Liga Morska i Kolonialna 1930–1939*, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk 1983.

Białas T., *Z tradycji Ligi Morskiej i Rzecznej*, Biblioteczka Edukacji Morskiej, Gdańsk 2002.

Bogdan T., *Emigracja a flota polska*, „Morze” 1925, nr 1, s. 4.

Breowicz W., *Ślady Piasta pod Piniorami: szkic z dziejów wychodźstwa polskiego w Brazylii*, Wyd. Polonia, Warszawa 1961.

Brożek A., *Z badań nad początkami osadnictwa polskiego w Brazylii. Emigracja z Górnego Śląska do Parany* [w:] *Między feudalizmem a kapitalizmem. Studia z dziejów gospodarczych i społecznych. Prace ofiarowane Witoldowi Kuli*, pod red. R. Czepulisa-Rastenisa, Wyd. Ossolineum, Wrocław 1976, s. 167–179.

Brunne S., *Maurycy August hr. Beniowski*, „Morze” 1929, nr 7–8, s. 23–24.

Brunne S., *Krzysztof z Arciszewa Arciszewski, herbu Prawdzic 1592–1656*, „Morze” 1930, nr 5, s. 20–22.

Chełmicki Z., *W Brazylii. Notatki z podróży*, Skład Główny w Administracji „Słowa”, Warszawa 1892.

¹¹⁴ Idem, *Sukcesy i porażki polskich osadników w Brazylii*, „Przegląd Polonijny” 1977, nr 2, s. 75.

¹¹⁵ J. Beck, *Ostatni raport*, Warszawa 1987, s. 200–201.

- Chrostowski T., *Parana. Wspomnienia z podróży w roku 1914*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1922.
- Ciurus E., *Polacy w Brazylii*, Polonijne Centrum Kulturalno-Oświatowe Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1977.
- Czubiński A., *Historia powszechna XX wieku*, Wyd. Poznańskie, Poznań 2003.
- Dembicz A. (red.), *Ameryka Łacińska. Przestrzeń i społeczeństwo. Społeczne aspekty przestrzennej koncentracji ludności*, Centrum Studiów Latinoamerykańskich UW, Warszawa 1992.
- Dobrowolski R., *Obraz Afryki w świetle katolickich czasopism misyjnych i publicystyki kolonialnej w Polsce lat międzywojennych* (w załączniku wywiad z H. Tetzlaffem), „Przegląd Socjologiczny” 1975, t. 27, s. 179–222.
- Dobrowolski S., *Przełomowa data*, „Morze” 1936, nr 4, s. 17.
- Doliwa, *Polsko-angielska walka z Niemcami o Kamerun w latach 1884–85*, „Morze” 1932, nr 12, s. 20–23.
- Drozdowski M. M., *Ewolucja pojęcia „Polonia” w XIX i XX wieku* [w:] *Problemy dziejów Polonii*, pod red. M. M. Drozdowskiego, Wyd. PWN, Warszawa 1979, s. 5–18.
- Dygasieński A., *Listy z Brazylii*, Kurier Warszawski, Warszawa 1891.
- Ficińska M., *20 lat w Paranie*, Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska” Warszawa 1938.
- Fiktus P., *Roman Dmowski wobec problemów polskiego osadnictwa na terenie brazylijskiej Parany w latach 1899–1900* [w:] „Wrocławskie Studia Erazmiańskie. Zeszyty Studenckie” – t. 4: *Prace z zakresu myśli polityczno-prawnej oraz elektronicznej administracji*, pod red. M. Sadowskiego i P. Szymańca, Katedra Doktryn Politycznych i Prawnych WPAiE UW, Wrocław 2010, s. 48–57.
- Fiktus P., *„Nowa Polska” w polskiej myśli kolonialnej do 1939 r.* [w:] *Prace z myśli polityczno-prawnej oraz prawa publicznego*, pod red. M. Sadowskiego i P. Szymańca, Katedra Doktryn Politycznych i Prawnych WPAiE UW, Wrocław 2012, s. 107–124.
- Fiktus P., *Pojęcie „kolonii” oraz „kolonializmu” w dyskursie polityczno-prawnym Ligi Morskiej i Kolonialnej* [w:] *Varia doctrinalia*, pod red. Ł. Michaja, Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa, Wrocław 2012, s. 111–121.
- Fularski M., *Kryzys emigracyjny, a polska polityka kolonialna*, „Morze” 1931, nr 3, s. 21.
- G., *Kilka słów o osadnictwie w Brazylii*, „Morze” 1936, nr 2, s. 29–30.
- Głuchowski K., *Idźmy za morza*, „Morze” 1928, nr 3, s. 31.
- Głuchowski K., *O „Nową Polskę”*, „Morze” 1928, nr 4, s. 25.
- Głuchowski K., *Chłop – zdobywca (z wędrówek po Paranie)*, „Morze” 1928, nr 4, s. 30–31.
- Głuchowski K., *W górach nadziei*, „Morze” 1928, nr 6, s. 24.
- Głuchowski K., *Bo my, Panie, twarde są...*, „Morze” 1928, nr 8, s. 27–30.
- Głuchowski K., *Koncentrować czy rozpraszać*, „Morze” 1928, nr 12, s. 26.
- Głuchowski K., *Akcja kolonialna Ligi Morskiej i Rzecznej*, „Morze” 1928, nr 12, s. 27–29.
- Gmitruk J., Klarner-Kosińska I., Mazurek J. (wstęp, wybór i oprac.), *Polonia brazylijska w piśmiennictwie polskim*, Muzeum Historii Ruchu Ludowego, Warszawa 2000.
- Goulart M., *Polscy imigranci w Brusque* [w:] *Obecność polska w Brazylii. Materiały z*

- Symposium Brazylia-Polska*, Kurytyba 1988, Centrum Studiów Latinoamerykańskich UW, Warszawa 1996, s. 59–64.
- Goździkowski W., *Pionier kolonizacji polskiej w Brazylii*, „Morze” 1945, nr 11, s. 11–13.
- Gruda E., *Między Wielką Niedźwiedzicą a Krzyżem Południa*, t. 1–3, Wyd. Czytelnik, Warszawa 1955–1958.
- Gucka A., *Obraz emigracji polskiej na łamach Dziennika Poznańskiego i Kuriera Poznańskiego (1859–1939)*, Instytut Sławistyki PAN, Warszawa 2005.
- Ignatowicz M.A., *Przemiany społeczności polskiej w Brazylii* [w:] *Dzieje Polonii w Ameryce Łacińskiej*, pod red. M. Kuli, Wyd. Ossolineum, Warszawa 1983, s. 379–411.
- Isaakowa M., *Polka w puszczech Parany*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1936.
- Janikowski L., *Wspomnienia z ekspedycji Szolca-Rogozińskiego do Kamerunu w r. 1882*, „Morze” 1931, nr 3, s. 25–28.
- Janikowski L., *Wspomnienia z podróży afrykańskich w latach 1882–1886*, „Morze” 1933, nr 3, s. 26–28.
- Janikowski L., *Wspomnienia z podróży afrykańskich w latach 1882–1886* (Ciąg dalszy), „Morze” 1933, nr 4, s. 27–28.
- Janikowski L., *Wspomnienia z podróży afrykańskich w latach 1882–1886* (Ciąg dalszy), „Morze” 1933, nr 5, s. 31–32.
- Janikowski L., *Wspomnienia z podróży afrykańskich w latach 1882–1886* (Ciąg dalszy), „Morze” 1933, nr 8–9, s. 45–46.
- Janikowski L., *Wspomnienia z podróży afrykańskich w latach 1882–1886* (Ciąg dalszy), „Morze” 1933, nr 11, s. 28–29.
- Janikowski L., *Wspomnienia z podróży afrykańskich w latach 1882–1886* (Ciąg dalszy), „Morze” 1933, nr 12, s. 27–28.
- Janikowski L., *Wspomnienia z podróży afrykańskich w latach 1882–1886* (Ciąg dalszy), „Morze” 1934, nr 1, s. 30–32.
- Janikowski L., *Wspomnienia z podróży afrykańskich w latach 1882–1886* (Ciąg dalszy), „Morze” 1934, nr 3, s. 29–30.
- Janikowski L., *Wspomnienia z podróży afrykańskich w latach 1882–1886* (Ciąg dalszy), „Morze” 1934, nr 4, s. 29–30.
- Janowski E., *Wytyczne naszej ekspansji zamorskiej*, „Morze” 1928, nr 5, s. 5.
- Jarosławski M., *O samowystarczalność wychodźstwa*, „Morze” 1928, nr 4, s. 27.
- Jawor, *Villa Velha*, „Morze” 1932, nr 6, s. 25–26.
- Jaworski P., *Święto Morza w świetle prasy polskiej 1932–1939* [w:] *Wrocławskie studia z historii najnowszej*, t. IV, pod red. W. Wrzeńskiego, Wyd. UW, Wrocław 1997, s. 9–21.
- Jesionowski A., *Wśród wychodźstwa polskiego*, „Morze” 1938, nr 2, s. 22.
- Jeziorański K., *Polskie tradycje kolonialne*, „Morze” 1937, nr 9, s. 12.
- Kaganiec-Kamieńska A., *Polityka imigracyjna wybranych państw Ameryki Łacińskiej na przełomie XIX i XX w.*, „Studia Migracyjne” 2012, nr 4, s. 57–82.
- Kania M., *Nowa Polska – Plany kolonizacji polskiej w Brazylii*, „Przegląd Polonijny” 2004, z. 4, s. 131–142.

- Kaproń A., *Liga Morska i Kolonialna na Lubelszczyźnie w okresie międzywojennym*, „Nautologia” 1995, nr 3, s. 40–43.
- Kiryłuk S., *Dlaczego Liga Morska bez Kolonialnej?*, „Morze” 1947, nr 11, s. 5.
- Klarner I., *Emigracja z Królestwa Polskiego do Brazylii w latach 1890–1914*, Książka i Wiedza, Warszawa 1975.
- Kłobukowski S., *Wspomnienia z podróży po Brazylii, Argentynie, Paragwaju, Patagonii i Ziemi Ognistej*, Gazeta Handlowo-Geograficzna, Lwów 1898.
- Kłobukowski S., *Wycieczka do Parany (stan Rzeczypospolitej Brazylii)*, Gubrynowicz i Syn, Lwów 1909.
- Kołodziej E., *Emigracja z ziem polskich od końca XIX wieku do czasów współczesnych i tworzenie się skupisk polonijnych [w:] Emigracja z ziem polskich w XX wieku*, pod red. A. Koseskiego, Wyd. WSH, Pułtusk 1998, s. 13–16.
- Kowalski M.A., *Kolonie Rzeczypospolitej*, Bellona, Warszawa 2005.
- Kowalski M.A., *Dyskurs kolonialny II Rzeczypospolitej*, Wyd. DiG, Warszawa 2010.
- Kozłowski W.A., *Liga Żeglugi Polskiej 1921–1924, Liga Morska i Rzeczna 1925–1930, Liga Morska i Kolonialna 1931–1939, Liga Morska 1945–1952 w Chełmie i w powiecie chełmskim*, Nakładem Autora, Chełm 2012.
- Krajewski R., *Beniowski – pionier kolonialny*, „Morze” 1928, nr 7, s. 17.
- Kronika kolonialna*, „Morze” 1930, nr 4, s. 26.
- Kronika kolonialna*, „Morze” 1930, nr 6, s. 30.
- Krzywiec B., *Aktywizacja myśli morskiej społeczeństwa polskiego w latach trzydziestych na tle działalności Ligi Morskiej i Kolonialnej*, „Nautologia” 1973, nr 3–4, s. 25–32.
- Kubiak H., *Zmiana sytuacji Polonii w wyniku odzyskania niepodległości przez Polskę [w:] Polonia i odbudowa państwa polskiego w 1918 roku*, pod red. W. Śladkowskiego, Wyd. UMCS, Warszawa–Lublin 1991, s. 24–34.
- Kula M., *Początki czarnego niewolnictwa w Brazylii*, Wyd. Ossolineum, Wrocław 1970.
- Kula M., *Sukcesy i porażki polskich osadników w Brazylii*, „Przegląd Polonijny” 1977, nr 2, s. 75–81.
- Kula M., *Polonia brazylijska*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1981.
- Kula M., *Historia Brazylii*, Wyd. Ossolineum, Wrocław 1987.
- Kula M., *Polono-Brazylijczycy i parę kwestii im bliskich*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego Warszawa 2012.
- Kula M., *Migranci czynią ziemię poddaną*, „Studia Migracyjne” 2013, nr 1, s. 49–57.
- Lelewel J., *Geografia. Opisanie krajów polskich*, Nakładem J.K. Żupańskiego, Poznań 1859.
- Lepecki B., *Przygody w Paranie*, Wyd. „Świt”, Kurytyba 1923.
- Lepecki B., *Zazdrosna dżungla i inne opowiesci egzotyczne*, Wyd. Domu Polskiego, Warszawa 1925.
- Lepecki B., *Wśród pokonanych pionierów*, „Morze” 1930, nr 11, s. 27.
- Lepecki B., *Na parańskim Pomorzu*, „Morze” 1932, nr 4, s. 27.
- Lepecki B., *W krainie piniorów*, „Morze” 1932, nr 4, s. 25.
- Lepecki B., *W krainie piniorów – dokończenie*, „Morze” 1932, nr 5, s. 23.

- Lepecki B., *Wśród pionierów polskich nad brzegami Ivaży – dokończenie*, „Morze” 1933, nr 3, s. 23.
- Lepecki B., *Ponta Grossa – książniczka stepów*, „Morze” 1933, nr 8–9, s. 41.
- Lepecki B., *Koloniści polscy w Brazylii*, „Morze” 1933, nr 11, s. 24–25.
- Lepecki B., *W krainie jaguarów*, Księgarnia Biblioteki Dzieł Wyborowych, Warszawa 1934.
- Lepecki B., *Polacy i Parana*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1962.
- Machaliński Z., *Czasopiśmiennictwo morskie II Rzeczypospolitej*, Wyd. Morskie, Gdańsk 1969.
- Makowski J., *Brazylia. Środowisko, ludność, przestrzeń [w:] Relacje Polska–Brazylia. Historia i współczesność*, pod red. A. Dembicza i M. Kuli, Centrum Studiów Latinoamerykańskich UW, Warszawa 1996, s. 9–18.
- Marszałek M., *Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej oraz Liga Morska i Kolonialna jako czynnik oddziaływania władz II Rzeczypospolitej na społeczeństwo województwa śląskiego*, Katowice 2012 (praca doktorska dostępna na: <http://www.sbc.org.pl/Content/96278/doktorat3366.pdf>).
- Mazurek J., *Obecność polska w Brazylii [w:] Polacy pod Krzyżem Południa*, pod red. J. Mazurka, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2009, s. 13–21.
- Mocyk A., „*Za morzem ziemia i wolność*” – legenda o brazylijskim rajach w piśmiennictwie polskim przelomu XIX i XX wieku, „Przegląd Polonijny” 2001, z. 3, s. 81–100.
- Mrówczyński B., *Tętniący step*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Katowice 1970.
- Nadolska-Styczyńska A., *Ludy zamorskich łódów. Kultury pozaeuropejskie a działalność popularyzatorska Ligi Morskiej i Kolonialnej*, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław 2005.
- Nasze tytuły do kolonij*, „Morze” 1932, nr 5, s. 20–21.
- Nikodem P., *Ojciec osadnictwa polskiego w Brazylii [w:] Emigracja polska w Brazylii. 100 lat osadnictwa*, pod red. A. Kaczmarka, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1971, s. 65–80.
- O kurs przygotowawczy dla kolonistów*, „Morze” 1931, nr 6–7, s. 32–33.
- Olcha A., *Szumią dęby nad Iguassu*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1959.
- Olstowski P., *General Gustaw Orlicz-Dreszer*, Wyd. A. Marszałek, Toruń 2000.
- Pankiewicz M., *Prawda o Paranie*, Zaranie, Kraków 1914.
- Pankiewicz M., *Z Parany i do Parany*, Gebethner i Wolff, Warszawa 1916.
- Pankiewicz M., *Drogi i metody kolonizacji zamorskiej*, „Morze” 1933, nr 11, s. 23.
- Paradowska M., *Polacy w Ameryce Południowej*, Wyd. Ossolineum, Wrocław 1977, s. 127–133.
- Paradowska M., *Krzysztof Arciszewski – admirał wojsk holenderskich w Brazylii*, Wyd. Śląsk, Wrocław–Warszawa 2001.
- Pitoń J., *Najstarsze towarzystwa polonijne i ich dorobek [w:] Emigracja polska w Brazylii. 100 lat osadnictwa*, pod red. A. Kaczmarka, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1971, s. 137–141.
- Pitoń J., *Saporski w ramach dat [w:] Emigracja polska w Brazylii. 100 lat osadnictwa*, pod red. A. Kaczmarka, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1971, s. 81–89.

- Projekt Wereszczyńskiego założenia kolonji polskiej w Oceanji*, „Morze” 1933, nr 3, s. 19–20.
- Projekt Wereszczyńskiego założenia kolonji polskiej w Oceanji (Dokończenie)*, „Morze” 1933, nr 4, s. 22–23.
- Rosiński W., *Znaczenie kolonij dla państwa*, „Morze” 1929, nr 7–8, s. 19.
- Roszko J., *Awanturnik nieśmiertelny*, Wyd. Śląsk, Katowice 1989.
- Rozwadowski J., *Polskie tendencje emigracyjne, a sprawa byłych niemieckich kolonij mandatowych*, „Morze” 1928, nr 7, s. 17–18.
- Rozwadowski J., *Podstawy polskich dążeń kolonialnych*, „Morze” 1929, nr 11, s. 24.
- Rychliński J.B., *Przygody Krzysztofa Arciszewskiego. Jako kapitan Stanhouver całą armadę przepłószył*, „Morze” 1933, nr 1, s. 29–31.
- Rychliński J.B., *Przygody Krzysztofa Arciszewskiego. Jako Polską krwie własną okupiła zwycięstwo Holendrów*, „Morze” 1933, nr 1, s. 30–32.
- Rychliński J.B., *Przygody Krzysztofa Arciszewskiego. Jako się pod Paroassano kazalo, co męstwo może*, „Morze” 1933, nr 3, s. 29–31.
- Rychliński J.B., *Przygody Krzysztofa Arciszewskiego. Jako rzeka Una czerwonego jeźdźca wyręczyła*, „Morze” 1933, nr 4, s. 29–31.
- Rychliński J.B., *Przygody Krzysztofa Arciszewskiego. Jako fortuna skarbami armady igrała*, „Morze” 1933, nr 6, s. 28–30.
- Rychliński J.B., *Przygody Krzysztofa Arciszewskiego. Jako imć Arciszewski z rodakiem Smetkiem się spotkał i co z tego wynikło*, „Morze” 1932, nr 10, s. 28.
- Rychliński J.B., *Przygody Krzysztofa Arciszewskiego. Jako Arciszewski w San Salvador dał parol*, „Morze” 1933, nr 10, s. 29–32.
- Rychliński J.B., *Przygody Krzysztofa Arciszewskiego. Jako Arciszewski nazwał Carlottę „Czerwoną Żmiją” i jak mu odpowiedziała*, „Morze” 1932, nr 11, s. 29–31.
- Rychliński J.B., *Przygody Krzysztofa Arciszewskiego. Jak Pułkownik Arciszewski zdobywał „Bom Jesu”*, „Morze” 1932, nr 12, s. 28–30.
- Rychliński J.B., *Przygody Krzysztofa Arciszewskiego. Jak o bohatera wybuchła waśń między Hiszpanami*, „Morze” 1933, nr 12, s. 24–26.
- Rychliński J.B., *Przygody Krzysztofa Arciszewskiego*, Książnica-Atlas 1933, Lwów.
- Semiradzki J., *Za morze! Szkice z wycieczki do Brazylii*, Związkowa Drukarnia, Lwów 1894.
- Semiradzki J., *Szlakiem wychodźców. Wspomnienia z podróży do Brazylii, odbytej z polecenia Galicyjskiego Wydziału Krajowego*, t. 1–2, Drukarnia A. T. Jezierskiego, Warszawa 1900.
- Strasz P., *Nowa Polska w... Oceanii*, „Nowe Państwo” 2000, nr 40, s. 32–33.
- Sukiennicki H., *Kilka wniosków do naszego programu*, „Morze” 1930, nr 1, s. 21–23.
- Sukiennicki H., *Międzynarodowe mandaty kolonialne*, „Morze” 1933, nr 1, s. 19.
- Szynaka E., *Polityka morska i kolonialna jako element koncepcji mocarstwowych Polski w latach 1928-1935*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu” Nauki Humanistyczno-Społeczne z. 51 – Nauki polityczne V, Toruń 1972 s. 157–172.
- Śladkowski W., *Wychodźstwa polskiego zarys dziejowy*, AWH Antoni Dudek, Lublin 1994.
- Świtalski O., *Geneza i przyczyny polityki kolonialnej*, „Morze” 1931, nr 12, s. 23–24.
- Tetzlaff H., *Tradycje obchodów Dni Morza i ich znaczenie*, „Nautologia” 1983, nr 1, s. 18.

- Uniłowski Z., *Żyto w dżungli*, Wyd. J. Przeworskiego, Warszawa 1936.
- Uniłowski Z., *Pamiętnik morski*, Wyd. J. Przeworskiego, Warszawa 1937.
- Uziębło A., *Trzeci etap*, „Morze” 1928, nr 5, s. 12.
- W pięćdziesięciolecie*, „Morze”, 1932, nr 12, s. 18.
- Warchałowski K., *Flota polska a emigracja*, „Morze” 1926, nr 6, s. 6.
- Warchałowski K., *Do Parany*, Nakładem Autora, Kraków 1903.
- Warchałowski K., *Zgon ojca emigracji polskiej w Paranie*, „Morze” 1934, nr 2, s. 24–25.
- Warchałowski K., *Bandera polska w Ameryce Południowej*, „Morze” 1936, nr 11, s. 22.
- Wieloch S., *Warunki pracy w Paranie*, „Morze” 1934, nr 11, s. 4–5.
- Woś-Saporski S.E., *Pamiętnik*, Międzynarodowe Towarzystwo Osadnicze, Warszawa 1939.
- Wójcik W., *Moje życie w Brazylii*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1961.
- Wójcik W., *Trzeci zlot Junaków w Kurytybie*, „Morze” 1933, nr 6, s. 23.
- Wrzesiński W., *Polacy za granicą w Polityce II Rzeczypospolitej (1918–1939)* [w:] *Problemy dziejów Polonii*, pod red. M.M. Drozdowskiego, PWN, Warszawa 1979, s. 19–54.
- Wywiół P., *Towarzystwo Wychowania Fizycznego „Junak”*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2012, nr 1, s. 198–210.
- Zagadnienia polityki gospodarczej państwa polskiego*, „Morze” 1925, nr 2, s. 21.
- Zajac J., *Liczba Polaków w Brazylii* [w:] *Emigracja polska w Brazylii. 100 lat osadnictwa*, pod red. A Kaczmarka, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1971, s. 149–151.
- Załęcki G., *O istocie przedsiębiorstw kolonialnych*, „Morze” 1929, nr 2–3, s. 69.
- Zarychta A., *W szkole i dżungli. Podróż do Brazylii*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1966.
- Zdobycze i troski Polonji zamorskiej*, „Morze” 1934, nr 5, s. 21.
- Z.G., *Linia rozwojowa nowoczesnej emigracji polskiej*, „Morze” 1929, nr 2–3, s. 65.
- Zieleniewski K., *Z pobytu w Brazylii*, „Morze” 1934, nr 10, s. 5.
- Zieliński S., *„Lucja-Małgorzata”, statek wyprawy Rogozińskiego do Kamerunu*, „Morze” 1932, nr 11, s. 6–8.
- Zieliński S., *Stefan Rogoziński*, „Morze” 1932, nr 10, s. 18–21.
- Zieliński S., *Klemens Tomczek (23. XI 1860 – 20. V. 1884)*, „Morze” 1932, nr 11, s. 21–23.
- Zieliński S., *Leopold Janikowski*, „Morze” 1932, nr 12, s. 18–20.
- Zieliński S., *Nowa Polska niepodległa na Nowej Gwinei 1871 rok. Projekt Piotra Aleksandra Wereszczyńskiego*, „Morze” 1933, nr 2, s. 20–21.
- Z pobytu w Brazylii. Wywiad z przedstawicielstwem LMK w Paranie p. gen. St. Strzeмиńskim*, „Morze” 1934, nr 10, s. 5.
- Związek Pionierów Kolonialnych. Nowa sekcja Ligi Morskiej i Rzecznej*, „Morze” 1928, nr 3, s. 30.
- Z życia polonii parańskiej*, „Morze” 1932, nr 3, s. 28.

SUMMARY

Marek Żak

**The propaganda of the Polish citizens' emigration to Brazil
in the light of the monthly magazine 'Morze' [eng. 'The Sea'] (1924–1939)**

Emigration of Polish citizens to Brazil, taking place at the turn of 20th century, was in the public eye from the very start. Many scientists, publicists, community workers and politicians of that period showed interest in the subject. Many of them perceived those mass movements as an opportunity for the reconstruction of Polish statehood (the so-called New Poland) or an acquisition of attractive overseas territories. Permanent overpopulation of some Polish areas contributed to this particular way of reasoning. The plans to concentrate some Polish community clusters overseas provoked a heated debate between supporters and opponents of this quite original initiative. The idea of Brazilian colonization became valid anew in the early 1930s, when The Section of Colonial Pioneers (a member of The Maritime League, one of the largest social organizations in the Second Polish Republic) was the main carrier of such slogans. Unexpectedly, this off-base idea, out of touch with the reality and everyday problems of interwar Poland, got support from contemporary authorities. The latter, in order to improve their public image, wanted to remain an active player in the international discussion concerning the issue of colonialism and colonial mandate for the ownership of former German possessions, and officially supported aspirations of so-called Colonial Pioneers. Southern frontiers of the Brazilian coast were supposed to constitute a destination for potential Polish colonial expansion. A principal press medium of The Maritime League – the monthly magazine “Morze” (The Sea) – became the main propaganda mouthpiece for this idea.

Key words: the Second Polish Republic, Brazil, emigration, Maritime and Colonial League, monthly magazine “Morze” (The Sea), propaganda, Association of Colonial Pioneers.

Data wpływu artykułu: 13.06.2016 r.

Data akceptacji artykułu: 23.09.2016 r.

Beata Skwarek

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Witelona w Legnicy,
Wydział Nauk Społecznych i Humanistycznych
e-mail: beata.skwarek@pwsz-legnica.eu

Wita Szulc

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Witelona w Legnicy,
Wydział Nauk Społecznych i Humanistycznych
e-mail: wszulc@amu.edu.pl

Arteterapia w pracy pedagogicznej

STRESZCZENIE

Autorki w pierwszej części swego artykułu odnoszą się do wybranych zagadnień z zakresu teorii arteterapii i potrzeby stosowania arteterapii w praktyce pedagogicznej. Następnie przedstawiają wyniki badań ankietowych przeprowadzonych wśród uczestników konferencji połączonej z warsztatami pod nazwą „Sztuka i terapia w pracy z dziećmi z zaburzeniami rozwojowymi”, które odbyły się w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej im. Witelona w Legnicy w dniu 20 maja 2016 roku.

Słowa kluczowe: arteterapia, dzieci, doksztalcenie, wiedza.

Wstęp

Arteterapia, określana najogólniej jako terapia przez sztukę, budzi coraz większe zainteresowanie, a jej wykorzystywanie w praktyce pedagogicznej wydaje się coraz bardziej potrzebne z uwagi na obserwowany wzrost liczby osób w różnym wieku przejawiających zaburzenia w rozwoju i zachowaniu, wynikające z różnych przyczyn. Jako metoda uniwersalna jest zatem wykorzystywana do pomocy dzieciom, młodzieży, dorosłym, ludziom w podeszłym wieku oraz rodzinom w leczeniu depresji, lęków, uzależnień, nerwic, w przypadku problemów natury fizycznej, zaburzeń afektywnych, problemów rodzinnych, przemocy domowej, nadużyć seksualnych, trudności w kontaktach społecznych. Wobec tak dużej rozpiętości dysharmonii rozwojowych cieszy fakt, że stosowanie szerokiego wachlarza metod i technik arteterapeutycznych jest dzisiaj niemal powszechne, gdyż przynosi to w rozwoju zaburzonych jednostek ogromne korzyści: umożliwia obcowanie ze sztuką, dostarcza wielu doświadczeń, pozwala wyrażać nieświadomione emocje i uczucia, uczy współpracy i integracji z grupą, umożliwia wydobycie tkwiącego w nich potencjału, ułatwia funkcjonowanie w społeczeństwie¹.

¹ Por. B. Skwarek, R. Milczanowska, *Doskonalenie umiejętności wychowawczych pedagoga – zajęcia arteterapeutyczne w placówkach opiekuńczo-wychowawczych* [w:] *Arteterapia w wymiarze kreacji...*

Wiedza o arteterapii i jej stosowaniu w praktyce pedagogicznej. Potrzeba dokształcania nauczycieli

Arteterapia jest stosunkowo nową dziedziną praktyki społecznej, traktowaną w niektórych krajach z doświadczeniami stosowania arteterapii sięgającymi lat 30. XX wieku jako samodzielna dziedzina nauki². U jej podstaw leży dorobek innych starszych dyscyplin, takich jak: psychiatria, a szerzej – medycyna, psychologia, psychoterapia, estetyka, nauki o sztuce³. W Polsce, choć doczekała się wielu ciekawych opracowań i stanowi samodzielną praktykę terapeutyczną, nie osiągnęła jeszcze takiego poziomu, jaki notowany jest w innych krajach i wciąż nie ma statusu samodzielnej dyscypliny naukowej, tak jak ma to miejsce np. w Stanach Zjednoczonych i w Anglii⁴. Na jej rozwój miały wpływ:

- działania lekarzy psychiatrów związane ze zastosowaniem sztuki do diagnozy zmiennych stanów świadomości osób chorych psychicznie,
- warsztaty prowadzone przez artystów plastyków ukierunkowane na rozwój człowieka i kreatywność,
- praca nauczycieli – edukatorów sztuki prowadzona w myśl koncepcji wychowania przez sztukę⁵.

Pojęcie „arteterapii” jest różnie definiowane w zależności od dziedziny naukowej, w której jest wykorzystywana, od zastosowanych metod, celu czy planu terapii oraz od tego, czy uwzględnia się jej aspekt terapeutyczny (arteterapia rozumiana jest jako element procesu leczenia, przywracania zdrowia i powrotu do społeczeństwa), czy aspekt artystyczny (arteterapia – aktywność kulturalna z elementami działalności artystycznej, bądź jako kreacja artystyczna)⁶. Trzeba wiedzieć, że termin „arteterapia” w piśmiennictwie polskim od roku 1988 występuje w wąskim i szerokim znaczeniu⁷. W tym pierwszym – odnosi

poszukiwania, drogowskazy, refleksje, red. A. Stefańska, Wydawnictwo UAM, Poznań–Kalisz 2012, s. 111; E. Grudziwska, *Arteterapia w procesie resocjalizacji młodzieży*, „Opieka, Wychowanie, Terapia” 2005, nr 1–2, s. 34; W. Szulc, *Sztuka w służbie medycyny. Od antyku do postmodernizmu*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu, Poznań 2001, s. 126.

² Dowodem są stopnie naukowe doktora nadawane w USA już od połowy XX w. w dziedzinie biblioterapii, następnie terapii wizualnej, terapii tańcem, dramaterapii, muzykoterapii, horti terapii (terapii ogrodowej) a także, m.in., powołanie w roku 2009 Centrum Badań Naukowych w Arteterapii (International Centre for Research in Arts Therapies) w Imperial College of London, założonego przez pionierkę arteterapii brytyjskiej prof. dr Diane Waller (profesora artepsychoterapii, jak czytamy w jej c.v.); W. Szulc, *Arteterapia. Narodziny idei, ewolucja teorii, rozwój praktyki*. „Difin”, Warszawa 2011.

³ A. Gilroy, *Art Therapy. Evidence – based practice*, Saga Publ. London 2005; tł. z ang.: *Arteterapia: badania i praktyka*, Wyd. WSH-E w Łodzi, Łódź 2007.

⁴ *Arteterapia jako dyscyplina akademicka w krajach europejskich*, pod red. W. Szulc, M. Furmanowskiej i J. Gładyszewskiej-Cylulko, Oficyna Wydawnicza „Atut”, Wrocław 2011.

⁵ *Arts Therapies in Schools. Research and Practice*, ed. V. Karkou, J. Kingsley Publ. London 2009; J. Gładyszewska-Cylulko, *Arteterapia w pracy pedagoga. Teoretyczne i praktyczne podstawy terapii przez sztukę*, Wydawnictwo „Impuls”, Kraków 2011, s. 34–35.

⁶ W. Szulc, *Arteterapia oparta na wiedzy. Wiedza przydatna organizatorom, nauczycielom i uczestnikom arteterapii*, Wyd. Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy, Legnica 2014, s. 29.

⁷ W. Szulc, *Kulturoterapia. Skrypt dla studentów Wydziału Pielęgniarskiego*, Wyd. Uczelniane Akademii Medycznej w Poznaniu, Poznań 1988, s. 30–31.

się do terapii z użyciem sztuk wizualnych, z reguły plastycznych (rysowanie, malowanie, rzeźbienie itp.)⁸. W szerokim znaczeniu „[...] oznacza wszelkie formy i metody pomocy terapeutycznej, przy których wykorzystuje się sztukę, a dokładnie jej różnorodne dziedziny lub wytwory, np. muzykę, rysunek, literaturę, taniec czy też dramę. Najkrócej można zdefiniować ją jako terapię za pomocą sztuki. Jest ona wyspecjalizowaną, komplementarną formą psychoterapeutyczną, wykorzystującą wytwory sztuki do poprawy kondycji fizycznej i psychicznej jednostki”⁹.

Definiowanie arteterapii jest bardzo istotne dla wielu stowarzyszeń skupiających arteterapeutów, które odwołują się w swoich definicjach między innymi do wypracowanych przez siebie standardów praktyki zawodowej. Działające w Polsce od 2003 roku Stowarzyszenie Arteterapeutów Polskich „Kajros” określa arteterapię jako działalność „ukierunkowaną na człowieka i jego środowisko, mającą na celu przywrócenie, poprawę lub utrzymanie zdrowia i dobrej jakości życia, prowadzoną przez osoby o odpowiednich kwalifikacjach, której specyfika polega na tym, że do realizacji celów wykorzystuje się sztukę, w różnych jej formach, traktowaną jako narzędzie terapeutyczne oraz związek terapeutyczny zachodzący między prowadzącym terapię a jego podopiecznym”¹⁰. Ponadto powołuje się, tak jak inne stowarzyszenia, na przestrzeganie kodeksu etycznego, procedur przyznawania certyfikatów, zasad rejestracji zawodowych arteterapeutów, standardów wykształcenia akademickiego upoważniającego do posługiwania się danym tytułem zawodowym oraz zasadą konstruowania i uwierzytelniania programów studiów akademickich¹¹.

Fenomen dynamicznego wzrostu zainteresowania arteterapią oraz prowadzona przez pedagogów bogata działalność arteterapeutyczna¹² wymaga odpowiednio wykwalifikowanej kadry, która nabytą wiedzę mogłaby wykorzystywać podczas zajęć prowadzonych z podopiecznymi. Niestety, w Polsce arteterapia jest ciągle jeszcze wolnym zawodem, co oznacza, że każdy może nazywać się arteterapeutą, choć od 1 stycznia 2015 r. arteterapeuci zostali wpisani do klasyfikacji zawodów i specjalności na potrzeby rynku pracy z kodem 323013¹³. Brakuje również szczegółowych przepisów regulujących kwalifikacje do wykonywania tego zawodu. Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Zdrowia z dnia 20 lipca 2011 r. (poz. 896) w sprawie kwalifikacji wymaganych od pracowników na poszczególnych rodzajach stanowisk pracy w podmiotach leczniczych niebędących przedsiębiorcami, arteterapeuci powinni mieć ukończone szkoły wyższe na kierunkach artystycznych lub studia pody-

⁸ W. Szulc, *Współczesne kierunki rozwoju arteterapii: arteterapia w programach terapeutycznych dla dzieci i młodzieży* [w:] *Sztuka dla dziecka jako forma komunikacji społecznej*, t. 1, red. G. Leszczyński, Centrum Sztuki Dziecka, Poznań 2009, s. 64.

⁹ *Ibidem*, s. 63–79.

¹⁰ <http://www.kajros.pl/index.html> (data dostępu: 9.07.2016 r.).

¹¹ *Arteterapia; teoria, praktyka, projekty*, t. 1, red. B. Łoza i A. Chmielnicka-Plaskota, Wydawnictwo „Difin”, Warszawa 2014, s. 13–20.

¹² W. Szulc, *Arteterapia subdyscypliną pedagogiki?* [w:] *Nauki społeczne wobec kryzysu i nowych wyzwań. Teoria i praktyka*, red. Z. Dacko-Pikiewicz, I. Emmerova, Wyd. Edukacyjne „Akapit”, Toruń 2013, s. 185.

¹³ *Klasyfikacja zawodów i specjalności na potrzeby rynku pracy wprowadzona Rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 7 sierpnia 2014 r.* (Dz.U. z dnia 2014 poz. 1145), psz.praca.gov.pl/-/121175-rozporzadzenie-ministra-pracy-i-polityki-spoecznej-z-dnia-7-sierpnia-2014-r-w-sprawie-klasyfikacji-zawodow-i-specjalnosci-na-potrzeby-rynku-pr (data dostępu: 9.07.2016 r.).

plomowe przygotowujące do prowadzenia arteterapii¹⁴. Jeszcze inną kwestię stanowi brak w obligatoryjnych programach studiów zajęć kształtujących wrażliwość osobistą i społeczną przyszłych arteterapeutów, dzięki której człowiek jest w stanie lepiej zrozumieć drugą osobę i prędzej odpowiedzieć na jej potrzeby, a zatem zareagować na krzywdę, ból i cierpienie¹⁵. Przykładem realizacji tych kwestii są zajęcia fakultatywne dla kierunku „Pedagogika” pt. „Edukacja kulturalna z arteterapią” prowadzone w PWSZ im. Witelona w Legnicy¹⁶.

Wobec licznych dowodów wykorzystywania arteterapii lub jej elementów w praktyce pedagogicznej, przytaczanych w literaturze przedmiotu, warto zauważyć, iż o ile w prowadzeniu specjalistycznych zajęć nauczyciele-pedagodzy mogą wykorzystywać elementy arteterapii, posługując się wybranymi technikami tej dziedziny, to jednak, jak podkreśla J. Gładyszewska-Cylulko, nie powinni nazywać siebie arteterapeutami, jeśli nie mają odpowiedniego, fachowego przygotowania. Powinni natomiast, co jest niezwykle istotne, posiadać odpowiednie cechy osobowości, umiejętność empatii, autentyczność, elastyczność i otwartość, cierpliwość, szacunek do innych i samego siebie, zaangażowanie w pracę¹⁷. Także inni autorzy są zdania, że osobowość arteterapeuty ma niewątpliwie duże znaczenie dla tworzenia idealnego wzorca dla dziecka, zatem niedostateczne kompetencje realizatorów procesu arteterapeutycznego mogą prowadzić do zakłóceń w jego przebiegu¹⁸.

Na nadużywanie terminu „arteterapia” w odniesieniu do różnych szkolnych zajęć artystycznych, nie mających nic wspólnego z terapią, zwróciła uwagę M. Bogus, pracująca jako nauczyciel sztuki i arteterapeuta, adiunkt Akademii Pedagogicznej im. J. Długosza w Częstochowie¹⁹.

Stosowanie arteterapii w pedagogice wynika ze wspólnych cech, bowiem obie dziedziny według J. Gładyszewskiej-Cylulko „[...] koncentrują się na zapewnieniu człowiekowi wszechstronnego rozwoju oraz jego maksymalnym usamodzielnieniu i zaktywizowaniu. Ponadto w obu przypadkach dąży się do podniesienia jakości życia człowieka, ukształtowania jego pozytywnej oceny, a także do nauczania go nawiązywania i utrzymywania satysfakcjonujących kontaktów z otoczeniem”²⁰. Cele arteterapii są także „zbieżne z zadaniami no-

¹⁴ Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 20 lipca 2011 r. w sprawie kwalifikacji wymaganych od pracowników na poszczególnych rodzajach stanowisk pracy w podmiotach leczniczych nie będących przedsiębiorcami (Dz.U. z 2011 r., nr 151, poz. 896), <https://serwiszoz.pl/personel-w-podmiotach-leczniczych/rozporzadzenie-ministra-zdrowia-z-dnia-20-lipca-2011-r.-w-sprawie-kwalifikacji-wymaganych-od-pracownikow-na-poszczegolnych-rodzajach-stanowisk-pracy-w-podmiotach-leczniczych-niebedacych-przedsiębiorcami-dz.u.-z-2011-r.-nr-151-poz.-896-2570.html> (data dostępu: 9.07.2016 r.).

¹⁵ A. Stefańska, W. Szulc, *Wykorzystanie arteterapii do kształcenia wrażliwości społecznej pedagogów i osób profesjonalnie pomagających* [w:] *Aktualne problemy prewencji socjalnopatologicznych javov a jej profesjonalizácie*, red. J. Hroncová, I. Emmerová, Wydawnictwo Belianum, Banská Bystrica 2014, s. 299.

¹⁶ W. Szulc, *Kształcenie wrażliwości emocjonalnej i społecznej przyszłych nauczycieli metodami edukacji kulturalnej i arteterapii*, „Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce” 2016, Vol. 11, No 3 (41), *Arteterapia w Edukacji Elementarnej*, s. 83–98.

¹⁷ J. Gładyszewska-Cylulko, op. cit., s. 31–33.

¹⁸ Por. m.in.: J. Florczykiewicz, E. Józefowski, *Arteterapia w edukacji i resocjalizacji. Wybrane działania arteterapeutyczne i studia empiryczne*, Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach, Siedlce 2011, s. 63.

¹⁹ M. Bogus, *Arteterapia a zajęcia szkolne* [w:] *Arteterapia i twórczość w przestrzeni psychospołecznej*, Wyd. UAM WPA, Kalisz 2015, s. 11–23.

²⁰ J. Gładyszewska-Cylulko, op. cit., s. 9.

woczesnej terapii pedagogicznej koncentrującej się nie tylko na usprawnianiu zaburzonych funkcji, ale również na profilaktyce i działaniach wpływających na osobowościowe determinanty uczenia się”²¹.

Widoczna obecnie duża skrajność wśród zachowań oraz zróżnicowanie w rozwoju i zaburzeniach wykazywanych przez dzieci i młodzież sprowadza arteterapię do stosowania jej nie tylko jako terapii, ale również jako metody rozwoju osobistego.

W codziennej pracy nauczyciele-pedagodzy mają do czynienia jednocześnie (w tej samej grupie, klasie) z dziećmi nieśmiałymi, zbyt temperamentnymi, przejawiającymi wiele problemów osobowościowych, chorymi i niepełnosprawnymi, z depresją, lękami, uzależnieniami, nerwicami itd. Obok nich są dzieci grzeczne, ciche, wycofane, osamotnione, z zaniżoną samooceną oraz dzieci uzdolnione, nie zawsze zauważane przez wychowawców, którzy często nieświadomie, bez odpowiedniego przygotowania, stosują wobec swoich podopiecznych różne formy zajęć artystycznych, nazywając je arteterapią.

Aby efekty pracy arteterapeutycznej przynosiły pożądane rezultaty, niezwykle istotne znaczenie ma własny rozwój osobisty nauczycieli, na który niewątpliwie ma wpływ poszukiwanie źródeł inspiracji w różnych dziedzinach arteterapii i podejmowanie zróżnicowanych, dostępnych form kształcenia. Obok nielicznych stacjonarnych studiów magisterskich, w zakresie arteterapii można podjąć studia podyplomowe, prowadzone przez ponad dwadzieścia uczelni, oraz kursy. Największą popularnością cieszą się jednak warsztaty uczące różnych technik terapeutycznych z wykorzystaniem sztuki, organizowane przy okazji różnych konferencji. Konferencje bowiem to kolejna forma wzbogacania wiedzy na temat arteterapii. Są one także doskonałym sposobem na poznawanie ciekawych ludzi nauki oraz dzielenie się doświadczeniami zawodowymi. Zgromadzenie w jednym czasie i miejscu dość licznej grupy uczestników pozwala na przeprowadzenie wśród uczestników konferencji badań ankietowych, co też uczyniły autorki niniejszego artykułu.

Konferencja pt. „Sztuka i terapia w pracy z dziećmi z zaburzeniami rozwojowymi” jako forma wzbogacenia wiedzy o arteterapii – wyniki badań

Dnia 20 maja 2016 roku w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej im. Witelona w Legnicy odbyła się konferencja naukowo-metodyczna „Sztuka i terapia w pracy z dziećmi z zaburzeniami rozwojowymi” zorganizowana przez Wydział Nauk Społecznych i Humanistycznych PWSZ im. Witelona w Legnicy oraz Okręgowy Oddział Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Legnicy przy współudziale Stowarzyszenia Arteterapeutów Polskich „Kajros”. Celem konferencji było ukazanie roli wczesnego wykrywania zaburzeń rozwojowych u dzieci i młodzieży, prezentacja metod pracy stosowanych w zapobieganiu tym zaburzeniom oraz form prowadzonej terapii, a także wykorzystania sztuki (arteterapii) w pracy z dziećmi o specjalnych potrzebach edukacyjnych. Gościem specjalnym konferencji był prof. dr Harold Gruber, który zaprezentował arteterapię jako kierunek studiów na Uniwersytecie „Alanus” w Niemczech. Uniwersytet ten w roku 2015 dołączył do grona 35 uniwersytetów europejskich posiadających akredytację ECArTE (European Consortium for Arts Therapies Education).

²¹ W. Szulc, *Co to jest arteterapia i czemu ona służy*, Polskie Towarzystwo Dysleksji, Warszawa 2003, s. 46.

Kontynuacją przedsięwzięcia były warsztaty zorganizowane pod hasłem „Arteterapia dla Wszystkich i dla Każdego” prowadzone przez specjalistów – certyfikowanych arteterapeutów w 6 grupach obejmujących podstawowe dziedziny terapii przez sztukę: biblioterapię (prowadząca – dr Małgorzata Siemież), choreoterapię (prowadząca – mgr Anna Rojewska-Nowak), muzykoterapię (prowadząca – mgr Ewa Szmidt-Sabat), sztuki wizualne (prowadząca – mgr Katarzyna Plucińska), teatroterapię (prowadząca – mgr Katarzyna Strojna-Bigora) i zabawoterapię w pracy z dziećmi i młodzieżą (prowadząca – dr Mirosława Furmanowska)²². Celem tych spotkań było ukazanie istotnej roli arteterapii w rozwoju osobowości i budzeniu potencjału twórczego dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych. Poprzez różne formy działań artystycznych uczestnicy mieli okazję do wyrażania siebie i swoich emocji. Pomimo czasowego ograniczenia były również okazją do wymiany doświadczeń i wzbogacenia własnego warsztatu pracy. Atmosferę i kreatywność każdej z grup oddają poniższe zdjęcia²³.



Fot. 1. Choreoterapia



Fot. 2. Zabawoterapia w pracy z dziećmi



Fot. 3. Teatroterapia

²² Artykuły osób prowadzących warsztaty „Arteterapia dla Wszystkich i dla Każdego” ukażą się w Zeszytach Naukowych Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy, które zostaną wydane w roku 2017.

²³ Zdjęcia z Konferencji Naukowo-Metodycznej „Sztuka i terapia w pracy z dziećmi z zaburzeniami rozwojowymi” i warsztatów „Arteterapia dla Wszystkich i dla Każdego”, których autorem jest Zbigniew Goł, znajdują się na stronie Uczelni oraz na Facebooku, <http://www.pwsz.legnica.edu.pl/fotogaleria-0-11-1> <https://www.facebook.com/media/set/?set=a.1328997673795779.1073742284.160051950690363&type=3>



Fot. 5. Biblioterapia



Fot. 4. Muzykoterapia



Fot. 6. Sztuki wizualne

Organizacja konferencji w połączeniu z warsztatami okazała się interesującą propozycją – wzięło w niej udział 160 osób, natomiast w warsztatach uczestniczyło 107 osób, które po ich zakończeniu wypełniły specjalnie przygotowaną ankietę składającą się z dwóch części: w pierwszej starano się uzyskać informacje na temat znajomości i stosowania arteterapii przez nauczycieli (łącznie 17 pytań), natomiast druga część zawierała 6 pytań związanych z konferencją i warsztatami. Zwrot wypełnionych formularzy uzyskano od 104 osób, wśród których zdecydowanie dominowały kobiety (94%).

Niemal wszyscy uczestnicy (96,1%) pochodzili z województwa dolnośląskiego. Dla połowy z nich miejscem pracy jest miasto, w środowisku wiejskim realizuje się zawodowo 10,5% ankietowanych. Grupę badawczą tworzyli nauczyciele instytucji przedszkolnych (23%) oraz

szkół podstawowych i gimnazjalnych (16,3%). Większość respondentów (58,7%) stanowili nauczyciele posiadający status nauczycieli dyplomowanych (20%) i mianowanych (19,2%), kontraktowych było 7,7%, stażystów – 10,6%. Reprezentowali oni głównie instytucje przedszkolne (23%) oraz szkoły podstawowe, gimnazjalne i szkoły specjalne (21,1%). Przybyli też studenci i osoby nie objęte statusem nauczycielskiego awansu zawodowego (41,3%), reprezentujące m.in. domy kultury (animatorzy), placówki opiekuńczo-wychowawcze, domy pomocy społecznej. Grupę respondentów charakteryzował zróżnicowany wiek: przeważały osoby młode, mieszczące się w przedziałach wiekowych od 25 do 35 roku życia (36,5%) oraz 36–46 lat (27%). W grupie wiekowej do 25 lat znaleźli się studenci (22%), byli też nauczyciele w wieku powyżej 47 roku życia (14,4%). Osoby czynne zawodowo wykazały zróżnicowany staż pracy: największe grono posiadało dość krótkie doświadczenie zawodowe – do 5 lat (26%), natomiast pozostałe osoby pracowały odpowiednio: od 5 do 10 lat – 10,6%; od 10 do 15 lat – 9,6%; od 15 do 20 lat – 12,5%; od 25 do 30 lat – 15,4%. Tylko jedna osoba wykazała staż pracy powyżej 30 lat. Zebrane grono w odniesieniu do większości (58,6%) wyróżniało wykształcenie wyższe magisterskie. Wiele osób (24%) posiadało również ukończone studia podyplomowe (z terapii pedagogicznej, edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej, oligofrenopedagogiki, organizacji i zarządzania oświatą).

Wiedzę o stosowaniu arteterapii w pracy z dziećmi z zaburzeniami rozwojowymi pragnęli poszerzyć nie tylko nauczyciele przedszkoli i szkół, ale także bibliotekarze, terapeuci zajęciowi, animatorzy kultury, pedagodzy, wychowawcy świetlic i placówek opiekuńczo-wychowawczych, socjoterapeuci i arteterapeuci. Zdecydowana większość z nich (83,6%) spotkała się już z pojęciem arteterapii głównie podczas studiów (45,2%) oraz w swojej pracy (20,2%) lub na studiach podyplomowych (10,6%). Niektórzy z arteterapią zetknęli się na kursach, czytając wybraną literaturę lub śledząc media – telewizję i Internet (po 5% z każdej grupy). Najmniej liczni (głównie studenci) dowiedzieli się o niej podczas nauki w szkole średniej lub w trakcie praktyk zawodowych (po 3%).

W świetle wiedzy, jaką posiadają ankietowani, odpowiedzi na pytania: „Na czym polega arteterapia?” oraz „Jak rozumieją pojęcie arteterapii?” były dość zróżnicowane. Z uwagi na wiele powtarzających się określeń pogrupowano je i zestawiono w tabeli 1.

Tabela 1. Rozumienie pojęcia „arteterapia”

| | Określenia dla arteterapii | | | | | |
|---|----------------------------|-------------------|-----------|----------|--|------|
| | Terapia | Praca/ zajęcie | Działanie | Leczenie | Pomoc/uczenie/ wpływanie/wspieranie | Inne |
| L | 42 | 11 | 18 | 8 | 23 | 20 |
| % | 39,3 | 10,6 | 17,3 | 7,6 | 22% | 19,2 |

Źródło: opracowanie własne.

W opinii respondentów arteterapia to:

– **terapia „sztuką”** (24%), „przez (poprzez) sztukę”, „za pomocą sztuki”, „z wykorzystaniem sztuki”, „ogólnie pojętą sztuką” oraz **terapia** (15,3%) „różnymi artystycznymi sposobami”, „wykorzystująca wszelkie działania artystyczne”, „w której narzędziem są formy sztuki lub działania quasi artystyczne”, „wyrażana poprzez muzykę, sztukę, plastykę”, „taniec, muzykę, plastykę, książkę”, „która pozwala rozwijać swoje umiejętności”, „dzięki której chorey będzie mógł wyrazić swoje emocje”;

– **praca „poprzez sztukę”** (6,7%), „z materiałem plastycznym, technicznym”, „z dziećmi i młodzieżą przez sztukę, muzykę, plastykę, teatr, itp.”; **zajęcia „oparte na sztuce”** (3,8%), „terapeutyczne prowadzone poprzez sztukę”, „w formie warsztatów twórczych”;

– **działanie „przez sztukę”** (17,3%) „oddziaływanie elementami artystycznymi, np. teatr, muzyka w terapii”, „sztuki na człowieka”, „terapeutyczne przez sztukę w różnych formach”;

– **leczenie „przez sztukę”** (7,6%), „ciała i duszy”, „poprzez różne dziedziny jak muzyka, sztuka, taniec”, „psychiki sztuką”, „leczenie endorfinami”;

– **pomoc „dzieciom i młodzieży”** (8,6%), „chorym dzieciom za pomocą różnych sztuk, „poprzez różne formy aktywności poprzez sztukę”; **uczenie** (4,8%) „poprzez sztukę”, **wpływanie** (4,8%) „na rozwój dziecka, „na rozwój dzieci z wykorzystaniem sztuki; **wspieranie** (3,8%) „rozwoju dziecka z zaburzeniami”.

Wśród wielu innych odpowiedzi pojawiły się także określenia ujmujące arteterapię jako: „wyrażanie swoich emocji”, „uwalnianie emocji”, „wydobycie emocji i wrażliwości ze sztuki”, „uzewnętrznianie emocji poprzez sztukę, a także „kształtowanie pozytywnych wzorów zachowań, postaw przez szeroko rozumianą sztukę” (5,8%).

Niektórzy rozumieją arteterapię jako „metodę pracy mającą na celu zmianę postaw, poznanie siebie i swoich emocji” oraz sposób na „wykorzystanie różnych technik do pracy z osobami z jakimiś dysfunkcjami bądź do przepracowania jakiegoś problemu, diagnozy i terapii” lub „wykorzystywanie rozmaitych materiałów artystycznych (muzyka, sztuka, teatr, książka) do polepszenia życia osób z problemami bądź leczenia zdrowia psychicznego” (2,9%). Są też tacy (6,7%), którzy określają tę dziedzinę jako: „otwarcie się na innych poprzez sztukę”, „wyciszenie, poznawanie siebie i innych”, „wyciszenie złych emocji”, „wyciszenie przez sztukę”, „rehabilitacja poprzez sztukę; „rozwój przez sztukę”, „tworzenie czegoś z niczego”, bądź traktują ją jako „rozpoznawanie”, „relaks, wyciszenie, satysfakcja”, „wolność, swoboda, ekspresja”, „zabawa” (3,8%). W każdym przypadku stosowanie arteterapii bądź jej elementów polega na „współpracy pomiędzy prowadzącym a podopiecznym, gdzie sztuka jest łącznikiem”.

Nie wszyscy respondenci (22,1%) wykorzystują w swojej pracy arteterapię. Ci, którzy to robią (66,3%), na miejsce prowadzenia zajęć arteterapeutycznych wykorzystują klasę – salę w przedszkolu (29,8) lub świetlicę (15,4%) szkolną bądź w innej placówce. W opinii 30,8% ankietowanych realizują oni zajęcia arteterapeutyczne w różnych miejscach, w zależności od okoliczności i charakteru: w bibliotece, w galerii sztuki, szpitalu, warsztatach terapii zajęciowej, podczas obozów terapeutycznych, gabinetach pedagogów szkolnych lub typowo terapeutycznych. Zajęcia, zdaniem respondentów, prowadzone w formie indywidualnej bądź grupowej stanowią element innych zajęć, takich jak: zajęcia dydaktyczno-wychowawcze, świetlicowe, biblioteczne i czytelnicze, logopedyczne, rewalidacyjne, integracyjne, socjoterapeutyczne, rytmiczne oraz w powiązaniu z gimnastyką korekcyjną i zajęciami prowadzonymi z wychowania fizycznego. Nauczyciele edukacji wczesnoszkolnej traktują arteterapię jako element edukacji społecznej, dla innych jest ona świetnym uzupełnieniem zajęć muzycznych, plastycznych, a niektórzy twierdzą, że towarzyszy im we wszystkich formach pracy.

Spośród wielu rodzajów terapii przez sztukę osoby stosujące w swojej pracy zawodowej arteterapię (66,3%) najczęściej wykorzystują muzykoterapię (46,1%), arteterapię wizualną – „plastyczną” (42,3%) oraz biblioterapię (31,7%). Nieco mniej osób korzysta z dramaterapii (16,3%) i filmoterapii (12,5%), zaś nieliczni wskazują na inne rodzaje, jak choreoterapia czy sensoplastyka (po 1,9%).

Tabela 2. Stosowanie arteterapii w praktyce

| | Rodzaje arteterapii | | | | | |
|----------|---------------------|----------------------|---------------|--------------|--------------|------|
| | Muzykoterapia | Arteterapia wizualna | Biblioterapia | Dramoterapia | Filmoterapia | Inne |
| L | 48 | 44 | 33 | 17 | 13 | 4 |
| % | 46,1% | 42,3% | 31,7% | 16,3% | 12,5% | 3,8% |

Źródło: opracowanie własne.

Wielu ankietowanych posiada też doświadczenie w stosowaniu szeroko rozumianej arteterapii, gdyż uprawiają ją powyżej 5 lat (29,8%). Pozostali stosują ją odpowiednio: od 1 do 3 lat – 22,1% oraz od 3 do 5 lat – 12,5%. Pomysły na tematy prowadzonych zajęć arteterapeutycznych czerpią z różnych źródeł – najwięcej osób korzysta z tzw. samokształcenia (49%), wyszukując informacje w Internecie (49%) oraz studiując literaturę przedmiotu (15,4%). Wiele osób wykorzystuje w swojej pracy materiały i wiedzę zdobytą na studiach podyplomowych m.in. z arteterapii, terapii pedagogicznej, terapii pedagogicznej z arteterapią, na bibliotekarstwie (20,2%) oraz kursach, m.in. z diagnozy i terapii pedagogicznej oraz arteterapii (12,5%).

Uczestnicy konferencji i warsztatów zostali poproszeni o wskazanie zajęć arteterapeutycznych, w których ich podopieczni najchętniej uczestniczą. Z proponowanej, bogatej oferty, muzykoterapia okazała się najbardziej ulubioną formą zajęć (48,1%), tuż po niej uplasowały się arteterapia wizualna (35,6%), biblioterapia (27,9%) i choreoterapia (20,2%). Nieco mniejszym zainteresowaniem wśród podopiecznych cieszą się dramoterapia i filmoterapia (po 12,5%). Spośród innych rodzajów, jedynie dwie osoby wskazały na silwoterapię (terapię wykorzystującą terapeutyczny wpływ lasu na zdrowie człowieka).

Tabela 3. Popularność zajęć arteterapeutycznych wśród dzieci i młodzieży

| | Rodzaje arteterapii | | | | | | |
|----------|---------------------|----------------------|---------------|---------------|--------------|--------------|------|
| | Muzykoterapia | Arteterapia wizualna | Biblioterapia | Choreoterapia | Dramoterapia | Filmoterapia | Inne |
| L | 50 | 37 | 29 | 21 | 13 | 13 | 2 |
| % | 48,1% | 35,6% | 27,9% | 20,2 | 12,5% | 12,5% | 1,9% |

Źródło: opracowanie własne.

Wymienione powyżej zajęcia skierowane są do wszystkich dzieci, z którymi ankietowani pracują (25%), począwszy od tych w wieku przedszkolnym (4-letnich), poprzez realizujących naukę w klasach 1–3, wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych (domy dziecka) i bursy/internatu. Prowadzący „nie stosują ograniczeń”, zajęcia „dostosowują do indywidualnych możliwości” swoich podopiecznych oraz „łączą elementy arteterapii w kwestii integracji grupowej”. Druga grupa respondentów (14,4%), ze względu na charakter pracy, kieruje ofertę zajęć arteterapeutycznych do „wybranych”, dzieci, które: „mają trudności z funkcjonowaniem w grupie”, „z zaburzeniami zachowania, określanymi jako „trudne”, a także „z orzeczeniem o potrzebie kształcenia specjalnego” oraz „różnymi

niepełnosprawnościami”, a więc dzieci z niepełnosprawnością fizyczną, intelektualną i sprzężoną, autystycznych, z chorobą Aspergera. Jeszcze inni (5,8%) prowadzą zajęcia z wybranymi podopiecznymi w zależności od wieku (np. seniorzy), rodzaju dysfunkcji, jeśli podejmują współpracę, a także wobec chętnych będących w normie intelektualnej.

Efektywność arteterapii

Zdaniem ankietowanych, zmiany zachodzące w zachowaniu podopiecznych zauważalne są już w trakcie prowadzonych zajęć arteterapeutycznych bądź bezpośrednio po ich zakończeniu: dzieci lepiej funkcjonują; stają się odważniejsze; mówią o swoich emocjach, trafniej je nazywają i potrafią lepiej radzić sobie z tymi emocjami, które je przytłaczają; kontakt z nimi jest dużo łatwiejszy; następuje zmiana postaw, dzięki czemu złe nawyki i zachowania ustępują właściwym; stają się mniej agresywne, wyciszają się i są spokojniejsze. Pamiętać bowiem należy, że o skuteczności arteterapii mówimy wtedy, kiedy jej efekt trwa dłużej niż zajęcia (sesja arteterapeutyczna), co amerykańscy pionierzy arteterapii ustalili już na początku lat 60. XX wieku²⁴.

Podczas pracy grupowej widoczny jest wzrost współpracy, integracja, zrozumienie drugiej osoby; otwartość na innych. Dzieci chętnie i dobrowolnie uczestniczą w zajęciach arteterapeutycznych, które wpływają na zmianę ich nastrojów, opanowanie, wydłużenie czasu skupienia nad daną czynnością. Cechuje je radość i swoboda; nabywają umiejętności społeczne i twórcze; rozwijają wyobraźnię i zdolności artystyczne; nabywają umiejętność realizacji własnych pomysłów.

Korzyści, jakie przynoszą zajęcia arteterapeutyczne w funkcjonowaniu podopiecznych sprawiają, że zarówno dyrektorzy placówek (43,3%), jak i sami rodzice (25%) są zainteresowani arteterapią. Ci ostatni wyrażają również wolę współpracy i razem z dziećmi korzystają z proponowanych zajęć, zwłaszcza jeśli są to formy pozalekcyjne. Na brak zainteresowania arteterapią, tak ze strony osób zarządzających, jak i rodziców, wskazuje po 6% ankietowanych. Niektórzy nie posiadają takiej wiedzy, gdyż nie prowadzili do tej pory (szczególnie z rodzicami) rozmów na wskazany temat (4,8% – w przypadku dyrektorów; 10,6% – w odniesieniu do rodziców).

Druga część ankiety wypełniona przez uczestników konferencji pozwoliła poznać ich opinie w zakresie spełnienia oczekiwań respondentów co do takiej formy poszerzania wiedzy o arteterapii, jaką była wspomniana konferencja wraz z towarzyszącymi jej warsztatami. Uzyskano też informacje w zakresie zapotrzebowania ankietowanych na preferowane przez nich formy dokształcania.

Pytanie otwarte pozwoliło respondentom na swobodne wypowiedzi. Ci, którzy rozwijali swoje refleksje, podawali, iż konferencja była bardzo ciekawa, interesująca, jasna i spójna, z praktyką, zawierała ważne i ciekawe treści. Niektórzy uznali, iż pogłębili swoją wiedzę na temat arteterapii, uzyskali wiele ciekawych informacji, dowiedzieli się nowych rzeczy.

²⁴ Por. E. Ulman, *Art. Therapy: Problems of Definition* [w:] *Art as therapy. An introduction to the use of art as a therapeutic technique*, ed. T. Dalley, Tavistock/Routledge, London, New York 1984, p. XXVIII. Cyt. za: W. Szulc, *Kulturoterapia. Wykorzystanie sztuki i działalności kulturalno-oświatowej w lecznictwie*. Wydawnictwo Uczelniane Akademii Medycznej im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu, Poznań 1994, s. 21.

Innych zainteresował ten kierunek, dowiedzieli się o różnorodnych formach arteterapii, zrozumieli jej istotną rolę w procesie terapeutycznym. Uczestnikom podobała się problematyka oraz osoby prowadzące, poruszaną tematykę uważali za ciekawą i aktualną. Podobał się też przekaz wielu informacji z każdej dziedziny w stosunkowo krótkim czasie. Konferencję podsumowano jako dobrze zorganizowaną. Prelegenci zostali określani jako ciekawi wykładowcy dzielący się nowymi informacjami, z dużą wiedzą i praktyką, która w pełni zadowoliła ankietowanych.

Podobnie warsztaty okazały się bardzo przydatne, twórcze, kreatywne, podczas których prowadzący przedstawiali nowe i ciekawe metody oraz środki pracy, przekazywali również wiele praktycznych wskazówek. Zajęcia, w opinii niektórych, pozwoliły dostrzec możliwości wyrażania emocji poprzez sztukę, zaszczepiły w nich chęć pracy poprzez sztukę, wzbogaciły też warsztat własnej pracy. Respondenci ocenili prowadzących jako osoby kompetentne, empatyczne i merytorycznie przygotowane, z wielką wiedzą. W swoich ocenach podkreślali duże uznanie za profesjonalnie przeprowadzone warsztaty.

Uczestnicy swoją wiedzę o arteterapii chcieliby pogłębiać w formie warsztatów (36,5%), studiów podyplomowych (15,4%) oraz kursów (12,5%). Kilka osób wskazało na potrzebę organizowania szkoleń (3,8%), organizację dalszych konferencji i warsztatów (2%), byli też tacy, którzy stawiali na samokształcenie poprzez Internet, czytanie literatury lub inne formy (6,7%). Ponad dwie trzecie uczestników (68,3%) podało, iż chciałoby zapisać się na kurs „Arteterapia dla wszystkich i dla każdego”, który w swojej ofercie posiada Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Witelona w Legnicy. Za podjęciem studiów podyplomowych związanych z arteterapią opowiedziało się ostatecznie 40,4% osób.

Organizacja konferencji w połączeniu z warsztatami okazała się interesującą propozycją. Jej organizatorom udało się zrealizować ważne cele: poszerzyć wiedzę uczestników o arteterapii, zaszczepić zainteresowanie tą dziedziną u tych, którzy nie posiadali takiej wiedzy lub była ona szczątkowa, pokazać różne formy warsztatowe w pracy z dziećmi i młodzieżą, uzyskać cenne informacje pozwalające planować w przyszłości podobne przedsięwzięcia.

Podsumowanie

Zaprezentowane opinie tak licznych uczestników konferencji, wyrażone w ankietach, w konfrontacji z przedstawioną w sposób syntetyczny na początku niniejszego artykułu współczesną wiedzą o istocie i możliwościach arteterapii, świadczą z jednej strony o dużym zainteresowaniu środowiska nauczycielskiego i przedstawicieli zawodów pokrewnych (animatorzy kultury, bibliotekarze i inni) tą formą pracy z dziećmi i młodzieżą, z drugiej zaś – o ich gotowości do doskonalenia własnych umiejętności arteterapeutycznych, a zatem o potrzebie organizowania zróżnicowanych form szkolenia w zakresie arteterapii. Stanowi to wyzwanie, a zarazem szansę dla poszerzenia oferty edukacyjnej PWSZ im. Witelona o studia i kursy z zakresu arteterapii.

Arteterapia jest sztuką o wielkim potencjale²⁵. Efekty widoczne w sposobie funkcjonowania osób (zarówno dzieci, młodzieży, jak i dorosłych) poddanych terapii różnorodnymi formami oddziaływań arteterapeutycznych, opinie uczestników zajęć warsztatowych zamieszczane na forach internetowych – to wszystko sprawia, iż popularność tej praktycznej

²⁵ *Art therapy and health care*, ed. C. Malchiodi, Guilford Publications, New York 2012.

dziedziny społecznej stale wzrasta. Należy jednak podkreślić, iż priorytetem dla rozwoju arteterapii w Polsce jako dyscypliny naukowej jest wprowadzenie odrębnego kierunku na studiach z opracowanymi programami dla kształcenia arteterapeutów. Zmian wymagają także przepisy w sprawie kwalifikacji do wykonywania tego zawodu. Uregulowanie tych kwestii zwiększy szanse na współpracę praktyków ze środowiskiem naukowym w zakresie prowadzenia różnorodnych form kształcenia, prowadzenia dyskusji oraz interdyscyplinarnych badań.

Bibliografia

- Arciszewska-Binnebesel A., *Arteterapia. Szczęśliwy świat tworzenia*, Wydawnictwo Harmonia, Gdańsk 2014.
- Arteterapia jako dyscyplina akademicka w krajach europejskich*, praca zbiorowa pod red. W. Szulc, M. Furmanowskiej i K. Gładyszewskich-Cylulko, Oficyna Wydawnicza „Atut”, Wrocław 2011.
- Arteterapia. Teoria, praktyka, projekty*, pod red. B. Łoży i A. Chmielnickiej-Plaskoty, t. 1, Wydawnictwo „Difin”, Warszawa 2014.
- Arteterapia w wymiarze kreacji... poszukiwania, drogowaskazy, refleksje*, red. A. Stefańska, Wydawnictwo UAM, Poznań-Kalisz 2012.
- Arts Therapies in Schools. Research and Practice*, ed. V. Karkou. J. Kingsley Publ. London 2009.
- Art therapy and health care*, ed. C. Malchiodi, Guilford Publications, New York 2012.
- Bogus M., *Arteterapia a zajęcia szkolne [w:] Arteterapia i twórczość w przestrzeni psychospołecznej*, Wydawnictwo UAM WPA, Kalisz 2015, (s. 11–23).
- Florczykiewicz J., Józefowski E., *Arteterapia w edukacji i resocjalizacji. Wybrane działania arteterapeutyczne i studia empiryczne*, Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach, Siedlce 2011.
- Gilroy A., *Art Therapy. Evidence – based practice*, Saga Publ., London; tł. z ang.: *Arteterapia: badania i praktyka*, 2007, Wydawnictwo WSH-E w Łodzi, Łódź 2005.
- Gładyszewska-Cylulko J., *Arteterapia w pracy pedagoga. Teoretyczne i praktyczne podstawy terapii przez sztukę*, Wydawnictwo „Impuls”, Kraków 2011.
- Grudziwska E., *Arteterapia w procesie resocjalizacji młodzieży*, „Opieka, Wychowanie, Terapia” 2005, nr 1–2, (s. 34–37).
- Klasyfikacja zawodów i specjalności na potrzeby rynku pracy wprowadzona Rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 7 sierpnia 2014 r.* (Dz.U.2014.1145), psz.praca.gov.pl/-/121175-rozporzadzenie-ministra-pracy-i-polityki-spoecznej-z-dnia-7-sierpnia-2014-r-w-sprawie-klasyfikacji-zawodow-i-specjalnosci-na-potrzeby-ryнку-pr (data dostępu: 9.07.2016 r.).
- Konferencja Naukowo-Metodyczna „Sztuka i terapia w pracy z dziećmi z zaburzeniami rozwojowymi”, <http://www.pwsz.legnica.edu.pl/fotogaleria-0-11-1> <https://www.facebook.com/media/set/?set=a.1328997673795779.1073742284.160051950690363&type=3>
- Rojewska-Nowak A., *Arteterapia w opinii społecznej – doniesienie z badań [w:] Arteterapia w wymiarze kreacji... poszukiwania, drogowaskazy, refleksje*, red. A. Stefańska, Wydawnictwo UAM, Poznań-Kalisz 2012, s. 229–237.

- Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 20 lipca 2011 r. w sprawie kwalifikacji wymaganych od pracowników na poszczególnych rodzajach stanowisk pracy w podmiotach leczniczych nie będących przedsiębiorcami (Dz.U. z 2011 r., nr 151, poz. 896). <https://serwiszoz.pl/personel-w-podmiotach-leczniczych/rozporzadzenie-ministra-zdrowia-z-dnia-20-lipca-2011-r.-w-sprawie-kwalifikacji-wymaganych-od-pracownikow-na-poszczegolnych-rodzajach-stanowisk-pracy-w-podmiotach-leczniczych-niebedacych-przedsiębiorcami-dz.u.-z-2011-r.-nr-151-poz.-896-2570.html> (data dostępu: 9.07.2016 r.).
- Skwarek B., Milczanowska R., *Doskonalenie umiejętności wychowawczych pedagoga – zajęcia arteterapeutyczne w placówkach opiekuńczo-wychowawczych* [w:] *Arteterapia w wymiarze kreacji... poszukiwania, drogowskazy, refleksje*, red. A. Stefańska, Wydawnictwo UAM, Poznań-Kalisz 2012, s. 102–112.
- Stefańska A., Szulc W., *Wykorzystanie arteterapii do kształcenia wrażliwości społecznej pedagogów i osób profesjonalnie pomagających* [w:] *Aktualne problemy prewencji sociálnopatologických javov a jej profesionalizácie*, red. J. Hroncová, I. Emmerová, Wydawnictwo Belianum, Banská Bystrica 2014, (ss. 298-304).
- Szulc W., *Arteterapia. Narodziny idei, ewolucja teorii, rozwój praktyki*, Wydawnictwo „Difin” Warszawa 2011.
- Szulc W., *Arteterapia oparta na wiedzy. Wiedza przydatna organizatorom, nauczycielom i uczestnikom arteterapii*, Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy, Legnica 2014.
- Szulc W., *Arteterapia subdyscypliną pedagogiki?* [w:] *Nauki społeczne wobec kryzysu i nowych wyzwań. Teoria i praktyka*, red. Z. Dacko-Pikiewicz, I. Emmerova, Wydawnictwo Edukacyjne „Akapit”, Toruń 2013, s. 183–195.
- Szulc W., *Co to jest arteterapia i czemu ona służy*, Polskie Towarzystwo Dysleksji, Biuletyn Informacyjny Oddziału Warszawskiego Nr 24, Warszawa 2003.
- Szulc W., *Kształcenie wrażliwości emocjonalnej i społecznej przyszłych nauczycieli metodami edukacji kulturalnej i arteterapii* [w:] „Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce” 2016. Vol. 11, No 3 (41), *Arteterapia w Edukacji Elementarnej*, s. 83–98.
- Szulc W., *Kulturoterapia. Skrypt dla studentów Wydziału Pielęgniarskiego*, Wydawnictwo Uczelniane Akademii Medycznej w Poznaniu, Poznań 1988.
- Szulc W., *Kulturoterapia. Wykorzystanie sztuki i działalności kulturalno-oświatowej w lecznictwie*, Wydawnictwo Uczelniane Akademii Medycznej im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu, Poznań 1994.
- Szulc W., *Sztuka w służbie medycyny, Od antyku do postmodernizmu*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Medycznej im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu, Poznań 2001.
- Szulc W., *Współczesne kierunki rozwoju arteterapii: arteterapia w programach terapeutycznych dla dzieci i młodzieży* [w:] *Sztuka dla dziecka jako forma komunikacji społecznej*, red. G. Leszczyński, T.I, Centrum Sztuki Dziecka w Poznaniu, Poznań 2009, s. 63–79.
- Ulman E. *Art. Therapy: Problems of Definition* [w:] *Art as therapy. An introduction to the use of art as a therapeutic technique*, ed. T. Dalley, Tavistock/Routledge, London 1984, New York, p. XXVIII.
- www.kajros.pl/index.html, (data dostępu: 9.07.2016 r.).

SUMMARY

Beata Skwarek, Wita Szulc

Art therapy in pedagogical work

In the first part of this article, their authors refer to selected aspects of the theory of art therapy and the need to apply art therapy in medical practice. Then they present the results of a survey conducted among the members of the conference and workshops 'Art in the therapy of children with developmental disorders', which was held at The Witelon State University of Applied Sciences in Legnica on 20th May 2016.

Key words: art therapy, children, learning, knowledge.

Data wpływu artykułu: 27.07.2016 r.

Data akceptacji artykułu: 15.12.2016 r.

Marta Baranowska

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu,
Wydział Prawa i Administracji
e-mail: mbl@law.umk.pl

John Stuart Mill o pragnieniu bycia sobą w społeczeństwie

STRESZCZENIE

Pomimo licznych opracowań poglądów Johna Stuarta Milla warto ponownie pochylić się nad jego twórczością, ponieważ odnieść ją można do współczesnych interpretacji rzeczywistości społeczno-politycznej. Opisywane przez niego zagrożenia, które niesie za sobą liberalna demokracja, nadal są aktualne. Mill podkreślał, że najdonioślejszą tematyką, której warto poświęcać czas, jest człowiek, dlatego też w artykule dokonano analizy jego zapatrywań w tej kwestii, proponując nową perspektywę. Zaprezentowano jego poglądy przez pryzmat teorii alienacji sformułowanej przez Karola Marksa. Zrekonstruowane zostały zapatrywania Milla na naturę człowieka. Człowiek jest dla niego istotą racjonalną, ale również emocjonalną. W swym postępowaniu kieruje się egoizmem, ale nieobce mu są też zachowania altruistyczne. W tym punkcie widać rewizję założeń klasycznego liberalizmu. Wyłączyła ona z jego osobistych doświadczeń. Po określeniu zapatrywań na naturę człowieka Mill stwierdził, że we współczesnym społeczeństwie człowiek nie żyje zgodnie z naturą (żyje życiem wyalienowanym), co uniemożliwia mu osiągnięcie szczęścia. W celu naprawy tej sytuacji przedstawił konkretne zasady, takie jak wolność, równość, tolerancja i sprawiedliwość, na których należy oprzeć społeczeństwo, by każdy mógł zachować swą indywidualność i być szczęśliwym. Szczęście zaś jest w jego przekonaniu osiągalne, dlatego warto do niego dążyć.

Słowa kluczowe: John Stuart Mill, alienacja, natura człowieka, społeczeństwo, indywidualizm, tolerancja.

1. Postawienie problemu

W literaturze naukowej poglądy Johna Stuarta Milla przedstawiane są jako jedne z najważniejszych, chociażby ze względu na fakt, że legły one u podstaw liberalizmu. Zapoznając się z publikacjami na temat Milla, można odnieść wrażenie, że napisano o nim prawie wszystko. Wynika to nie tylko z wagi jego poglądów, ale również z faktu, że wyraził je w sposób jasny, precyzyjny i nie pozostawiający szerokiego pola do różnorodnych interpretacji. Fryderyk Nietzsche tymi słowami scharakteryzował jego pisma: „John Stuart Mill:

czyli obelżywa jasność”¹. Z tych względów nie jest łatwym zadaniem podjęcie się napisania kolejnego tekstu o jego twórczości, jednak ich lektura prowokuje, aby znów spróbować swych sił. W eseju *O wolności* filozof zachęcał bowiem do samodzielnego interpretowania rzeczywistości:

Przywilejem i właściwością człowieka dojrzałego jest wyzyskiwanie i tłumaczenie obcego doświadczenia na swój własny sposób. [...] Ludzka zdolność postrzegania, sądzenia, rozróżniania i odczuwania, działalność umysłowa, a nawet skłonności moralne, doskonałą się tylko przy dokonywaniu wyboru. [...] Nie wyćwiczymy naszego umysłu, czyniąc coś jedynie dlatego, że inni to czynią, ani też wierząc w coś tylko dlatego, że inni w to wierzą².

Fragment ten wskazuje, jak bardzo Mill cenił osobiste poglądy, które kształtowane są pod wpływem własnych przeżyć. Celem niniejszego artykułu jest zwrócenie uwagi, w jaki sposób jego doświadczenia życiowe wpłynęły na poglądy na temat natury człowieka oraz życia społecznego³. Prezentacja tej problematyki wymaga wskazania dwóch elementów jego biografii, mianowicie edukacji oraz związku z Harriet Taylor.

2. Elementy biografii Milla

John Stuart Mill od dziecka poddany był eksperymentowi wychowawczemu, który jego ojciec James Mill stworzył pod wpływem poglądów tzw. radykalnych filozofów⁴. James Mill za cel postawił sobie kształcenie, które skoncentruje się na rozwijaniu rozumu. Aby uchronić dziecko przed, jego zdaniem, zgubnym wpływem systemu edukacji, wybrał kształcenie indywidualne. Izolował go od rówieśników, których towarzystwo odciągałoby chłopca od nauki, mogłoby wywoływać gwałtowne emocje oraz narażałoby na „nasiąkanie” zwyczajami czy wierzeniami religijnymi. John Stuart Mill wspomina w *Autobiografii*, że słowo „intensywny” było w ustach jego ojca inwektywą. Od dziecka poddano go gruntownemu kształceniu, jak również ukierunkowano, by brał aktywny udział w życiu społecznym i politycznym⁵. Pozbawienie dzieciństwa i niezwykle aktywne życie doprowadziło go do załamania

¹ F. Nietzsche, *Zmierzch bożyszc, czyli jak filozofuje się młotem*, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2004, s. 54.

² J. S. Mill, *O wolności*, PWN, Warszawa 2006, s. 159.

³ Na ten wpływ (w kontekście problematyki wolności) wskazują również Monika Małek: „Życie i twórczość J. S. Milla były z sobą bardzo konsekwentnie zharmonizowane, dlatego celowe wydaje się prześledzenie wątku, w jaki sposób Mill łączył życie prywatne z tym, co przedstawił na łamach swoich pism”. Małek M., *Liberalizm etyczny Johna Stuarta Milla. Współczesne ujęcia u Johna Graya i Petera Singera*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2010, s. 13.

⁴ Charakterystyka poglądów radykalnych filozofów (*Philosophic Radicals*), do których zalicza się przede wszystkim Jeremego Benthama, Jamesa Milla, Jamesa Romilly, Francisa Place’a, George’a Grote’a, Johna Austina, przedstawiona jest m.in. w: A. Czarnota, *John Stuart Mill. Studium z dziejów liberalizmu politycznego*, PWN, Warszawa–Poznań–Toruń 1986, s. 19–33; B. Russell, *Wiek XIX*, t. II, TW Rój, Warszawa 1936, s. 320–332.

⁵ John Stuart Mill od trzeciego roku życia uczony był greki, by mógł w oryginale czytać dzieła greckich filozofów, w wieku ośmiu lat uczył się już łaciny. W programie edukacji dziecka były też arytmetyka,

nerwowego w wieku 21 lat (na przełomie 1826 i 1827 roku). Przemysłał wówczas wartości i poglądy, według których został ukształtowany i doszedł do wniosku, że dbanie o największe dobro, jak najliczniejszej grupy ludzi, czyli postulat utilitaryzmu sformułowanego przez Jeremego Benthama, nie zapewniło mu osobistego szczęścia i doprowadziło do załamania psychicznego. Krytycznie ustosunkował się do eksperymentu wychowawczego, który rozwijał tylko intelekt, pomijając emocjonalną część jego osobowości⁶. Mill powrócił do zdrowia dzięki temu, że zdał sobie sprawę z zasadniczej roli uczuć. Podkreślał, że pomogła mu w tym szczególnie poezja Williama Wordswortha oraz twórczość Goethego i Byrona. Rezultatem załamania stała się zmiana podejścia do założeń liberalizmu klasycznego o *stricte* egoistycznej i racjonalnej naturze człowieka.

Drugim ważnym wydarzeniem było poznanie przez niego w 1830 roku, zamężnej i posiadającej dzieci, pani Harriet Taylor, w której się zakochał. Miłość ta miała zasadniczy wpływ na jego życie. Mill podkreślał, że była ona jego największą inspiracją, wręcz współautorką poglądów, które zawarł w swych pismach.

W okresie rozwoju umysłowego, który teraz właśnie osiągnąłem, zawarłem przyjaźń, co stało się zaszczytem i głównym błogosławieństwem mego żywota, a także źródłem wielkiej części wszystkiego, czego próbowałem dokonać lub spodziwam się jeszcze zrobić dla postępu ludzkiego⁷.

geografia, logika, historia, filozofia, ekonomia polityczna. Religia nie była częścią jego edukacji i nigdy nie miał żadnych religijnych przekonań. W wieku siedmiu lat ojciec powierzył mu zadanie nauczania młodszego rodzeństwa, a gdy dzieci nie wykazały się opanowaniem zadanego materiału, nie dostawały obiadu. John Stuart w wieku jedenastu lat został asystentem swego ojca i pomagał mu w badaniach. Jeremy Bentham, przyjaciel rodziny, umożliwił mu też wyjazd do Francji na zaproszenie jego brata, gdzie młody Mill studiował język i literaturę francuską oraz nauki ścisłe. Po powrocie pobierał naukę prawa rzymskiego u twórcy pozytywizmu prawniczego Johna Austina oraz zapoznał się z poglądami Benthama, których stał się zwolennikiem. Mill nie tylko miał chłonąć wiedzę, ale także wysuwać własne hipotezy. Ojciec w edukacji stosował metodę heurystyczną. Wymagano od niego aktywności. W wieku siedemnastu lat został zatrudniony w Kompanii Wschodnio-Indyjskiej. Założył również klub dyskusyjny Towarzystwo Utylitarystyczne i brał udział w debatach z brytyjską elitą intelektualną. Podobno też spędził noc w więzieniu pod zarzutem rozpowszechniania wśród biedoty porad dotyczących antykoncepcji. Więcej informacji o biografii Milla znajduje się w: J. S. Mill, *Autobiografia*, SW „Wiedza”, Warszawa 1948, passim; jak również w pracach: A. Czarnota, op. cit., s. 10–18; P. Kelly, *J. S. Mill o wolności* [w:] *Myśliciele polityczni. Od Sokratesa do współczesności*, red. D. Boucher, P. Kelly, Wydawnictwo UJ, Kraków 2008, s. 434–435; R. Ludwikowski, J. Woleński, *J. S. Mill*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1979, s. 7–15.

⁶ Naukowcy wskazują, że załamanie psychiczne było rezultatem jego relacji z ojcem. Więcej na ten temat: A. W. Lewi, *The Mental Crisis of John Stuart Mill*, „Psychoanalytical Review” 1945, nr 32, s. 86–101; F. P. Sharpless, *The Literary Criticism of J. S. Mill*, Mouton, The Hague, Paris 1967, s. 67.

⁷ J. S. Mill, *Autobiografia...*, s. 126. W literaturze naukowej istnieją dwa stanowiska, co do roli, jaką odegrała Harriet Taylor na formowanie się poglądów Milla. Na duży wpływ, a szczególnie radykalizację poglądów społecznych Milla, wskazywali m.in.: F. A. Hayek, *John Stuart Mill and Harriet Taylor: Their Friendship and Subsequent Marriage*, Routledge & Kegan Paul, London 1951; R. Borchar, *John Stuart Mill the Man*, Watts, London 1951; M. S. J. Packe, *The life of John Stuart Mill*, Seeker and Warburg, London 1954, s. 134–146. Można odnaleźć również stanowisko, według którego Taylor nie miała tak istotnego wpływu na twórczość Milla, choć bez wątpienia była ważną osobą w jego życiu. W ten sposób rolę Taylor przedstawiali: J. Stillinger, *Early Draft of J. S. Mill's Autobiography*, University of Illinois Press, Urbana 1961, s. 25–28; J. M. Robson, *The Improvement of Mankind. The social and Political Thought of John Stewart Mill*, University of Toronto Press, Toronto 1968, s. 50–69.

Pod wpływem Taylor stał się feministą i walczył o prawa kobiet, zarówno piórem, jak i swoją aktywnością w Parlamencie⁸. Związek z mężatką, z którą ożenił się po śmierci jej męża, wywołał skandal⁹. Odwróciło się od niego wielu przyjaciół, a opinia publiczna negatywnie przyjęła jego feministyczne poglądy, które wyłożył w *Poddaństwie kobiet*¹⁰.

Przytoczenie tych dwóch elementów biografii ma na celu podkreślenie, że Mill żył niejako na uboczu społeczeństwa. W dzieciństwie pozbawiony był towarzystwa rówieśników, a w dorosłym życiu został moralnie potępiony przez opinię społeczną, negatywnie oceniającą jego niekonwencjonalny związek. Mill boleśnie to odczuł, o czym wnioskować można z zaprezentowanych przez niego poglądów. Zauważył, że życie zgodnie z własnymi wyborami, które różniły się od zwyczajowo przyjętych, powoduje brak akceptacji otoczenia i odrzucenie. Wyciągnął z tego wniosek, że społeczeństwo wymaga wyrzeczenia się siebie, swej indywidualności. Tymczasem, jego zdaniem, życie zgodne z własnymi poglądami i wyborami, dostarcza najwięcej przyjemności i jest warunkiem osobistego szczęścia.

Do tego toku rozważań Milla można odnieść teorię alienacji w postaci nakreślonej przez młodszego od niego o 12 lat Karola Marksa oraz Fryderyka Engelsa¹¹. Samo pojęcie „alienacja”, pochodzące od łacińskiego słowa *alienus* – obcy, oznacza wyobcowanie ze środowiska, wyizolowanie. W filozofii po raz pierwszy zostało ono użyte przez Georga Wilhelma Friedricha Hegla. Marks skorzystał z tej koncepcji i zastosował ją do krytyki kapitalizmu. Stwierdził, że współcześnie człowiek nie ma możliwości żyć zgodnie ze swoją naturą i tylko rewolucja komunistyczna doprowadzi do dezalienacji, a wtedy człowiek będzie wolny i szczęśliwy¹². Chcąc przedstawić schemat, według którego można dokonać analizy zagadnienia alienacji, za punkt wyjścia przyjmuje się określenie natury człowieka¹³. Następnie diagnozowana jest faktyczna egzystencja człowieka i wyprowadzony jest wniosek, że jest ona obca jego esencji, czyli człowiek żyje życiem wyalienowanym. Z tego powodu przechodzi do określenia przyczyn alienacji, by ostatecznie wskazać drogę, którą należy przejść, by stworzyć warunki, w których człowiek będzie żyć zgodnie ze swoją naturą.

⁸ W latach 1865–1868, jako członek Parlamentu z ramienia liberałów, walczył o nadanie praw wyborczych kobietom. Zaproponował zmianę słownictwa z *man* (człowiek, ale także mężczyzna) na *person* (osoba). Zaproponował poprawkę na rzecz sufrażystek do *Reform Act* z 1867 roku (wniosek zdobył za mało głosów poparcia). W testamentie przekazał połowę swojego majątku na sprawę walki o wykształcenie kobiet. Publikacje, które poświęcił sytuacji kobiet, to przede wszystkim: *Poddaństwo kobiet*. Więcej na ten temat: J. Ring, *J.S. Mill o poddaństwie kobiet* [w:] *Myśliciele polityczni. Od Sokratesa...*, s. 459–480.

⁹ Przez 21 lat łączyła ich miłość i przyjaźń. Nie jest pewne, czy miała ona wymiar fizyczny w okresie trwania jej małżeństwa, choć przez pewien czas Mill mieszkał z Taylorami. Dopiero po śmierci jej męża mogli i zawarli związek małżeński, który trwał 7 lat, do czasu śmierci Harriet w 1859 roku.

¹⁰ Zygmunt Freud, który z zainteresowaniem tłumaczył pisma Milla, po lekturze *Poddaństwa kobiet* wykiął angielskiego myśliciela. J. Ring, op. cit., s. 460.

¹¹ Warto zaznaczyć, że odnoszenie teorii alienacji do różnych filozofii jest zabiegiem stosowanym przez część badaczy, głównie w celu podkreślenia, jak ważnym elementem jest określenie natury człowieka dla całokształtu poglądów. Do teorii alienacji odwołuje się przykładowo Bronisław Baczek w swojej interpretacji myśli Rousseau. B. Baczek, *Rousseau: samotność i wspólnota*, PWN, Warszawa 1964.

¹² Więcej na temat teorii alienacji m.in. w: L. Kołakowski, *Główny nurt marksizmu*, t. 1, PWN, Warszawa 2009, s. 129–137. A. Schaff, *Alienacja jako zjawisko społeczne*, Książka i Wiedza, Warszawa 1999, s. 10–96; A. Miś, *Filozofia współczesna. Główne nurty*, WN „Scholar”, Warszawa 2000, s. 68–74.

¹³ Należy zwrócić uwagę, że nie wszyscy myśliciele są zwolennikami uniwersalizmu antropologicznego i nie przypisują ludziom tej samej natury.

3. Natura człowieka

Rozpoczynając analizę poglądów Milla przez pryzmat teorii alienacji, należy zaznaczyć, że on sam do niej nie nawiązywał. Punktem wyjścia tego typu rozważań jest określenie natury człowieka.

Wiedzę o człowieku autor *O wolności* czerpał z doświadczenia wewnętrznego (introspekcji) i zewnętrznego¹⁴. Za punkt wyjścia przyjął koncepcję Johna Locke'a, że człowiek jest niczym *tabula rasa*, która zapisywana jest w czasie życia przez treści płynące z doświadczenia. Za pomocą wychowania, wpływu społeczeństwa oraz własnych, wolnych wyborów, modyfikowane są naturalne instynkty. Na człowieka niczym na ciała niebieskie oddziałują różne siły, z tego względu trudno określić tor jego działań. Mill wskazał, że każdy kieruje się licznymi, czasem sprzecznymi motywami i te wszystkie elementy ukierunkowują jego działania, zarazem kształtując osobowość. Ten sposób postrzegania człowieka określił mianem metody przyrodniczej, podobnej do astronomii¹⁵. Krytycznie oceniając eksperyment wychowawczy swego ojca, stworzył ideę nowej nauki – etologii, której przedmiotem byłoby właśnie formowanie charakterów. Miała to być nauka ścisła

[...] w tym znaczeniu, iż jej twierdzenia nie byłyby empirycznymi uogólnieniami, tylko raczej rozumowaniami typu dedukcyjnego (cały czas pamiętając o tym, że jest to dedukcja w rozumieniu millowskim, czyli rozumowanie oparte na indukcji). Materiału do rozumowań dostarczałaby np. psychologia, która z punktu widzenia metodologii jest nauką opartą na obserwacji i eksperymencie. W tym kontekście psychologia stwierdza prawa rządzące umysłem, a etologia miałaby badać działanie tych praw w złożonych zestawieniach okoliczności. [...] można sądzić, iż podobną rolę w stosunku do tego typu nauki spełniałyby inne nauki społeczne, w tym socjologia stworzona przez A. Comte'a w zbliżonym czasie, gdy Mill pisał o etologii¹⁶.

Mill stwierdził więc, że przypisywanie wszystkim tych samych cech jest nieuprawnione, ponieważ człowiek jest istotą plastyczną. Oczywiście nie oznacza to, że nie można wyodrębnić podstawowych elementów konstytuujących ludzką naturę. Pamiętać należy jednak, że nie są one identyczne u wszystkich, ponieważ pod wpływem wymienionych powyżej czynników poddawane są one w czasie życia człowieka nieustannemu formowaniu. Warto jednak je wymienić.

¹⁴ Mill był empirystą genetycznym i metodologicznym, „nawet matematyce odmawiał apriorycznego charakteru. Jednakże Mill nie nazwał swojej filozofii empirystyczną. [...] Swoje poglądy opatrywał nazwą *experientialism* – nie mającą swego odpowiednika w języku polskim. Owa filozofia doświadczenia ma być empiryzmem bez metafizycznych wrętów”. R. Ludwikowski, J. Woleński, op. cit., s. 26. Więcej o epistemologii oraz ontologii, którą Mill rozważa z punktu widzenia epistemologii. Ibidem, s. 22–31.

¹⁵ Dokładniej o „metodzie astronomicznej” Milla, która była odpowiedzią na spór między „chemizmem” a „geometrycznym redukcjonizmem”, zob. J. Hołówka, „Wstęp [w:] J.S. Mill, *O rządzie reprezentatywnym. Poddaństwo kobiet*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1995, s. 6–11.

¹⁶ M. Małek, op. cit., s. 114. Należy dodać, że w swej koncepcji formowania charakteru człowieka Mill podkreślał znaczenie uczuć, które należy rozwijać poprzez naukę poezji, muzyki, sztuk plastycznych. J. S. Mill, *System logiki dedukcyjnej i indukcyjnej*, t. II, PWN, Warszawa 1962, s. 639.

3.1. Rozum i uczucia, egoizm i altruizm

Mill odrzucił pogląd pierwszych liberalów, że wszyscy są racjonalnymi jednostkami, kierującymi się w swych działaniach jedynie egoizmem. Oczywiście ceniał on intelekt i za niezwykle ważną uznawał pracę przyczyniającą się do jego rozwoju. Człowiek, który ma wiedzę, zdolny jest do dokonywania racjonalnych i odpowiedzialnych wyborów. Z własnego doświadczenia wiedział jednak, że ludziom nie są obce uczucia, które często są tak gwałtowne, że zdecydowanie dominują nad wskazaniem rozumu. Nie oceniał tego negatywnie, ponieważ zdawał sobie sprawę, jak wiele zawdzięczał, nie tylko intelektowi, ale również emocjonalnej stronie osobowości, której, pomimo starań ojca, nie udało się wyrugować w procesie restrykcyjnej edukacji. Uważał, że uczucia pomogły podźwignąć mu się z depresji, a miłość, którą żywił do Harriet Taylor, uważał za inspirację dla twórczości i aktywności politycznej. Rozważając więc naturę człowieka i pragnąc być rzetelnym, nie chciał pominąć tak ważnego aspektu. Zwracał uwagę, że to właśnie specyficzne dla każdego emocje powodują, że ludzie różnią się między sobą i często trudno przewidzieć ich zachowania.

3.2. Cele determinujące człowieka – utylitaryzm

Na formowanie charakteru człowieka wpływ ma również cel, do którego on dąży. Mill w tej kwestii odwoływał się do utylitaryzmu. Jest to pogląd, według którego ważne są efekty, a nie motyw działania¹⁷. Pożądanym efektem jest uzyskanie szczęścia, które utożsamia się z maksymalizacją przyjemności i minimalizacją przykrości. Każde działanie można więc ocenić pod kątem tego, ile przyjemności dzięki niemu uzyskaliśmy. Bentham sporządził nawet metodę obliczeń, zwaną rachunkiem hedonicznym, którym posłużyć się można przy ocenie moralnej. Erich Fromm, analizując jego poglądy, stwierdził: „Dla niego całe życie byłoby więc czymś analogicznym do interesu, w którym w każdym momencie korzystny bilans wykazywałby, że było warto”¹⁸.

Pogląd, że szczęście, rozumiane jako przyjemność i brak przykrości, jest jedynym dobrem i celem życia człowieka, John Stuart Mill podzielał z radykalnymi filozofami.

Czy można dowieść, że szczęście jest pożądanym jako cel, a wszystko inne – jako środki do tego celu? Dowód logiczny jest tu niemożliwy – twierdzi Mill. Można jedynie dowodzić, że dana rzecz jest dobra ze względu na inną rzecz, gdzieś jednak ciąg dowodów musi się zatrzymać, musi istnieć coś, co posiada wartość jako cel, coś, co można by uczynić podstawą aksjologii¹⁹.

¹⁷ Więcej na temat utylitaryzmu Benthama zob.: P. Kelly, *Bentham [w:] Myśliciele polityczni. Od Sokratesa...*, s. 412–420; M. Ossowska, *Myśl moralna oświecenia angielskiego*, PWN, Warszawa 1966, s. 297–299.

¹⁸ E. Fromm, *Zdrowe społeczeństwo*, PIW, Warszawa 1996, s. 156. „Bentham wyszedł z założenia, że celem życia jest przyjemność, a następnie zaproponował rodzaj buchalterii, która dla każdej czynności wykazywałaby bilans przyjemności i cierpienia: czynność byłaby warta wykonania, gdyby bilans wypadł dodatnio – przyjemność byłaby większa od cierpienia”. Ibidem, s. 156.

¹⁹ R. Ludwikowski, J. Woleński, op. cit., s. 84. Szerzej o zagadnieniu szczęścia jako celu życia w poglądach Milla: E. Klimowicz, *Utylitaryzm w etyce. Współczesne kontrowersje wokół etyki Johna*

Mill inaczej jednak pojmował przyjemność niż jego nauczyciel Bentham. Jego zdaniem, naturalistyczny redukcjonizm Benthama sprowadzał człowieka do poziomu świni, ponieważ wystarczająca ilość przyjemności, jak jedzenie czy podrapanie swędzącego miejsca, może przeważać doznania wynikające z ludzkiej kreatywności. Z tego względu Mill wyróżnił przyjemności wyższego rzędu oraz – mniej znaczące – niższego rzędu. Był pewny, że tymi wartościowszymi doznaniem są przyjemności intelektualne i one preferowane są przez wykształconych ludzi, stąd też podkreślał, że lepiej być niezadowolonym Sokratesem, niż zadowolonym głupcem²⁰.

Warto podkreślić, że przyjemności nie utożsamiał on tylko z egoistycznymi zachowaniami. Jego zdaniem dbanie o dobro innych czy współczucie również dostarczają przyjemności i mogą przynieść szczęście. Mill stwierdził:

Nie zachwiałem się nigdy w przekonaniu, że szczęśliwość jest próbą wszelkich reguł postępowania i celem życia. Ale uważałem [...], że cel ten można osiągnąć wówczas tylko, gdy nie czyni go się celem bezpośrednim. Ci tylko są szczęśliwi, [...] których myśli są skierowane ku jakiemuś przedmiotowi innemu niż ich własna szczęśliwość: ku szczęściu innych, ku poprawie ludzkości lub nawet jakiejś sztuce albo studiom, uprawianym nie jako środek, ale jako idealny cel w sobie. Ludzie dążący w ten sposób do czegoś innego znajdują szczęście po drodze²¹.

Zdaniem Milla, ludzie zdają sobie sprawę z korzyści wynikających z życia w społeczeństwie, stąd też mogą oni postrzegać dbanie o dobro wspólne jako racjonalną konieczność.

Stuarta Milla, PWN, Warszawa 1974, s. 122–128. „Wychodząc z założenia, że użyteczność stanowi najwyższe kryterium ludzkiego działania, Mill stoi jednak na stanowisku, iż należy oddzielić kwestie użyteczności od moralności. Moralność stanowi część użyteczności, tej ostatniej jednak nie można utożsamiać z moralnością. Tak więc działanie, które posiada wartość z punktu widzenia użyteczności, nie oznacza jeszcze działania słusznego z punktu widzenia moralności”. Z. Rau, *Liberalizm. Zarys myśli politycznej XIX i XX wieku*, Fundacja Alatheia, Warszawa 2000, s. 69.

²⁰ Więcej na ten temat: J. S. Schapiro, *John Stuart Mill: pionier of democratic liberalism in England*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 2006, nr 4 (60), s. 45. Ten pogląd Milla został skrytykowany. Osobie inteligentnej często nie dostarczają przyjemności te rzeczy, które są przyjemne dla głupców. Te różne przyjemności jednak dostarczają taką samą ilość doznań tym dwóm osobom. „Decyzje przewidywane przez Milla można więc tłumaczyć nie za pomocą jakościowej preferencji, ale zwykłego benthamowskiego rachunku [...] inny wybór byłby psychologicznie wadliwy”. „Wywód Milla trąci tu sofistyką. Nikt inteligentny nie chciałby być głupcem, ale często na równi z nim pragnąłby cieszyć się na przykład bezmyślnym odpoczynkiem”. R. Ludwikowski, J. Woleński, op. cit., s. 83–84. Kontrowersje w interpretacji utylityzmu Milla, z wyróżnieniem stanowisk Rogera Crispa i Jonathana Riley'a, omawia też P. Kelly, *J. S. Mill o wolności...*, s. 438–441.

²¹ J. S. Mill, *Autobiografia...*, s. 105. „Mill podkreśla, że wybitna jednostka, która zмага się ze społeczną rutyną, chcąc nie chcąc, służy wspólnemu dobru, ponieważ przeciera szlaki – wskazuje innym takie możliwości pokierowania własnym życiem, których sami sobie nie uświadamiali. Dla Milla indywidualizm nie ma nic wspólnego z egoizmem, gdyż człowiek dostatecznie oświecony – a tylko taki może być indywidualistą – wie, że z natury jest istotą społeczną i jego dobrze rozumiany interes własny uwzględnia także dobro społeczności, w której żyje. Mill nie żąda od indywidualistów niczego ponad to, by żyli zgodnie z własnymi ideami”. A. Waśkiewicz, *Obcy z wyboru. Studium z filozofii społecznej*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2008.

Analizując naturę człowieka, należy wziąć pod uwagę uwarunkowania społeczne²². Społeczeństwo chociażby poprzez edukację i presję opinii publicznej może modyfikować pojmowanie przyjemności, do której naturalnie dąży każdy człowiek. Promować może wartości altruistyczne i wpajać je swoim członkom jako obowiązujące zasady moralne²³. Mill wskazywał, że w każdym odróżnić można naturalną aktywność intelektualną i ciekawość poznawczą oraz wtórną część osobowości, zwaną społeczną. Te elementy osobowości – naturalna i społeczna – są równie ważne.

3.3. Równość

Analizując naturę człowieka, wskazując na jej plastyczność i oryginalność, nie odrzucał podstawowego dla liberalizmu przekonania o równości fundamentalnej. Jego zdaniem pomimo różnic każdy ma taką samą wartość moralną. Szczęście każdego jest równie ważne i społeczeństwo nie ma prawa wymagać, by ktoś zrezygnował z własnego szczęścia na rzecz innej osoby. Państwo zaś powinno zapewniać równość formalną, czyli nie dyskryminować nikogo ze względu na przyrodzone cechy.

Analizując uwagi Milla na temat natury człowieka w kontekście równości, należy podkreślić, że w *Poddaństwie kobiet* zawarł on – kontrowersyjną jak na tamte czasy – tezę o absolutnej równości między płciami. Z tej perspektywy krytykował on politykę współczesnej mu Anglii, przez którą sytuację kobiet można było porównać do niewolnictwa. Argumentował, że są one pozbawione praw wyborczych, faktycznych możliwości edukacji, co więcej, w odróżnieniu od niewolników, nie mogą nawet poskarżyć się na narzucony przez mężczyzn los gospodyń domowych. Nie mają one prawa wyboru sposobu życia, często małżonka (małżeństwa aranżowane) oraz wyrażania swych opinii (kobieta mogła tylko podzielać zdanie swego męża), a te elementy są istotą wolności w formowaniu swojego charakteru²⁴.

²² O wpływie myśli socjalistycznej na poglądy Milla: A. Czarnota, op. cit., s. 138–150; R. Ludwowski, J. Woleński, op. cit., s. 122–131.

²³ „Uznanie przyjemności cudzej za źródło przyjemności własnej nie jest, według Milla, warunkiem wystarczającym, aby uczucie określić mianem «moralnego». Nie tylko dobro innych musi dla nas stać się przyjemne samo w sobie [...], lecz «ta przyjemność lub przykrość musi się skojarzyć z naszym własnym sprawczym działaniem, które w ten sposób stać się musi motywem skłaniającym nas do wykonywania pierwszych czynów i powstrzymującym nas przed czynami drugiego rodzaju». Uczucie przyjemności i pragnienie cudzego szczęścia, wraz z wyobrażeniem naszych działań sprzyjających szczęściu innych, przekształca się w uczucie moralne. [...] Oznacza to, że traktujemy cudze szczęście jako cel ostateczny, a nie jako środek własnej przyjemności”. E. Klimowicz, op. cit., s. 266.

²⁴ Według Milla los żony jest gorszy od losu niewolnika, ponieważ ta jest absolutnie poddana władzy męża, łącznie z wypełnianiem tzw. obowiązków małżeńskich. „Daleki jestem od twierdzenia, że kobiety nie są lepiej od niewolników traktowane; ale nie ma niewolników, których by niewola była tak daleko posunięta. Rzadko się zdarza, ażeby niewolnik [...] był niewolnikiem w każdej godzinie i każdej minucie; w ogóle ma on jak żołnierz wyznaczoną robotę, po spełnieniu której rozporządza swoim czasem do pewnego stopnia. [...] Przede wszystkim niewolnica korzysta z prawa przyznanego jej w świecie chrześcijańskim, jest nawet moralnie obowiązana do odmawiania ostatecznych względów swemu panu”. J. S. Mill, *Poddaństwo kobiet* [w:] idem, *Orzędzie reprezentatywnym...*, s. 315. W *Poddaństwie kobiet* Mill przedstawił racjonalne argumenty uzasadniające wprowadzenie równych praw jako korzystne dla całego społeczeństwa. W tym celu konieczne jest wyzwolenie kobiet (wolność rozumiana jest tu jako swoboda polityczna, uprawnienie) i przyznanie im praw wyborczych. „Kobietom potrzebne są nowe prawa, ponieważ: «prawa tworzy się

3.4. Znaczenie wolności dla rozwoju indywidualizmu jednostki

Mill wolność uznał za najwyższą wartość²⁵. Stwierdził, że wolność wywodzi się z zasad utilitaryzmu i jest ona koniecznym warunkiem postępu oraz szczęścia człowieka, dlatego

[...] reguły moralne, które zabraniają ludziom krzywdzić się wzajem (a do tej kategorii czynów należy zawsze włączyć także bezprawne wkraczanie w sferę czyjejs wolności), są bardziej istotne dla ludzkiego szczęścia niż jakiegokolwiek inne, choćby nawet ważne, zasady²⁶.

Wolność dla Milla miała zasadnicze znaczenie, jednak nie przedstawił on w swoich pismach jednoznacznej definicji²⁷. W jego filozofii nabiera ona jednak innego wydźwięku niż u jego liberalnych poprzedników, dla których wolność jest stanem bez przymusu. Wolność w znaczeniu negatywnym nie była dla Milla zadawalająca, dlatego zwrócił się ku wolności w znaczeniu pozytywnym, rozumiejąc ją jako stan, w którym człowiek ma możliwość samo-realizacji, rozwoju²⁸. Zadaniem państwa jest zagwarantowanie człowiekowi sfery wolności

dla złych, a nie dla dobrych ludzi». *Poddaństwo kobiet* nie zawiera oryginalnej teorii filozoficznej, ale jest wnikliwym opisem losu osób zastraszonych, pozbawionych instynktu samozachowawczego, wykorzystywanych i utrzymywanych w nieświadomości własnego stanu". J. Hołówka, op. cit., s. 32.

²⁵ „Przekonanie o nadrzędnym znaczeniu jednostki w naturalny sposób prowadzi do zaangażowania na rzecz jej wolności. Swoboda jednostek [...] stanowi dla liberałów największą wartość polityczną oraz jest pod wieloma względami wartością scalającą ideologię liberalną. Dla wczesnych liberałów swoboda była prawem naturalnym, warunkiem niezbędnym do prowadzenia prawdziwie ludzkiego życia. [...] Późniejsi liberałowie postrzegali wolność jako jedyny warunek, w którym ludzie są w stanie rozwijać swoje umiejętności, talenty oraz wykorzystywać swój potencjał". A. Heywood, *Ideologie polityczne. Wprowadzenie*, PWN, Warszawa 2007, s. 44. O ideach konstytuujących ideologię liberalizmu również: R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne*, Zakamycze, Kraków 2003, s. 67–77.

²⁶ J. S. Mill, *Utilitaryzm*, PWN, Warszawa 1959, s. 103. Wielu badaczy wskazuje na brak spójności doktryny Milla w aspekcie rozumienia genezy wolności. Dyskusję na ten temat oraz stanowisko Johna Rawlsa, który „oskarżył utilitaryzm o to, że jest on filozofią antyliberalną, ponieważ nie potrafi zaproponować ograniczeń dotyczących osoby, takich jak prawa obywatelskie i polityczne, które są odporne na osądy dotyczące korzyści społecznej”, przedstawia P. Kelly, *J.S. Mill o wolności...*, s. 441–447.

²⁷ Małek wskazuje na trzy typy znaczeń pojęcia wolności w pismach Milla. „Pierwszą grupę znaczeń będzie reprezentowało rozumienie wolności jako wartości (u Milla fundamentalnej wartości), nadającej sens życiu człowieka warunkującej jego autonomiczność. Drugą grupę znaczeń łatwo zidentyfikować w postaci wolności jako uprawnień, swobody politycznej, dającej ludziom szansę sprawiedliwego zaistnienia w społeczności. Trzecią grupę znaczeń znajdziemy w koncepcji wolności indywidualnej Milla, gdzie jej autor próbuje wyznaczyć granice pomiędzy stanem, w którym jednostka jest wolna, a stanem, w którym można mówić o ograniczeniu jej wolności. Przy tym ostatnim użyciu pojęcia wolność pojawia się problem rozróżnienia pomiędzy poprawnym zdefiniowaniem stanu bycia wolnym, a możliwością zaistnienia tego stanu w ogóle – czyli problem wolności i konieczności”. M. Małek, op. cit., s. 39.

²⁸ „John Stuart Mill nie wprowadził teoretycznego rozróżnienia między dwoma aspektami wolności. Dwa podejścia do wolności wiążą się u niego ściśle, chociaż głównie zajmuje się warunkami zabezpieczenia wolności negatywnej, czyli sferą autonomii jednostki. Sfera ta ma jednak służyć realizacji aspektu pozytywnego wolności, albowiem aspekt «pozytywny» wolności niemożliwy jest do realizowania bez «negatywnego», gdyż przesłanką swobodnego działania musi być swoboda podjęcia decyzji”. A. Czarnota, op. cit., s. 68. Więcej o koncepcji wolności Milla na tle nurtów liberalizmu, zob. M. Małek, op. cit., s. 60–76.

wewnętrznej (wolność myśli, poglądów) oraz wolności politycznej (wolności działania w sferze publicznej), w ten sposób tworząc warunki do samorozwoju²⁹. W formowaniu się człowieka potrzebne są więc te dwie sfery: wolność wewnętrzna, w której kreuje swoje oryginalne myśli i pragnienia, oraz wolność polityczna, dzięki której może siebie realizować. Mill pisał, że ten jest moralnie wolny, kto:

[...] czuje, że jego nawyki czy też jego pokusy nie są jego panami, lecz że to on jest ich panem [...] Rzecz prosta, ażeby uczynić naszą świadomość wolności zupełną, trzeba koniecznie, byśmy byli osiągnęli w kształtowaniu naszego charakteru wszystko, co dotychczas próbowaliśmy osiągnąć; gdybyśmy bowiem pragnęli coś osiągnąć, a nie osiągnęli, to w tym zakresie nie mamy mocy nad naszym charakterem i nie jesteśmy wolni³⁰.

3.5. Podsumowanie

Podsumowując rozważania Milla o naturze człowieka, należy podkreślić, że wskazując na podstawowe elementy go konstytuujące, zaznaczył, że podlegają one nieustannemu formowaniu. Stąd też każdy człowiek jest wyjątkową jednostką, co nie przeczy jednak faktowi, że wszyscy są sobie równi, czyli mają taką samą wartość moralną.

Przedstawiając swoją koncepcję natury człowieka, Mill odszedł od założeń klasycznych liberałów i z tego względu kolejne elementy jego teorii również mają inny charakter³¹. O jego poglądach mówi się, że są „sercem liberalizmu” czy „pomostem” między klasycznym a współczesnym liberalizmem³². Warto zwrócić uwagę, że ta zmiana rozpoczyna się od nakreślenia w odmienny sposób natury człowieka.

²⁹ Interesującą analizę wolności politycznej i wolności wewnętrznej przedstawiła Hannah Arendt, wskazując na wtórność wolności wewnętrznej. Zob. H. Arendt, *Między czasem minionym a przyszłym. Ośiem ćwiczeń z myśli politycznej*, Fundacja ALATHEJA, Warszawa 1994, s. 175–208. Należy zaznaczyć, że wolność odnoszona do egzystencji człowieka w historii myśli filozoficznej i politycznej używała różnorodnego znaczenia. Isaiah Berlin wskazywał, że w literaturze znanych jest ich ponad dwieście. I. Berlin, *Dwie koncepcje wolności* [w:] idem, *Cztery eseje o wolności*, PWN, Warszawa 1994, s. 182.

³⁰ J. S. Mill, *System System logiki dedukcyjnej i indukcyjnej*, t. II, PWN, Warszawa 1962, s. 546.

³¹ „J. S. Mill odciął się od «interesownej», jak twierdził, koncepcji jednostki przedstawionej przez Jamesa Milla w *Essay on Government*, według której jedynie interes jednostki jest motorem jej postępowania. Przeciwstawił się też ahistorycznemu ujmowaniu natury ludzkiej, które charakteryzowało zarówno przedstawicieli szkoły Benthama, jak i szkoły prawa natury. O ile jednak ci drudzy opierali swój model człowieka i jego cech na niezmiennych, spekulatywnie ustalonych prawach natury, to benthamiści odwoływali się do powszechnych, empirycznie stwierdzalnych, jak mówili, faktów psychologicznych. [...] Następnie pod wpływem saintsimonistów dostrzegł konieczność uwzględnienia całego kontekstu historycznego przy analizie społeczeństwa, Doprowadziło go to w konsekwencji do odrzucanego przez J. Benthama historyzmu”. A. Czarnota, op. cit., s. 44.

³² W liberalizmie wyróżnia się dwa główne nurty: liberalizm klasyczny i współczesny. Zbigniew Rau, określając poglądy Milla, stwierdził, że są one „liberalizmem dojrzałym, podejmującym próby odpowiedzi na problemy dojrzałego, liberalnego społeczeństwa. Próby te wskazują jednak na wyczerpywanie się możliwości klasycznego liberalizmu, jednoznacznego ustosunkowania się do wszystkich problemów współczesności, i tym samym zapowiadają jego kryzys”. Z. Rau, op. cit., s. 86.

4. Alienacja człowieka

Mill, jako zwolennik indywidualizmu, uważał, że wszelki grupy i instytucje społeczne, państwowe istnieją dla człowieka, by ten mógł realizować swe cele i żyć zgodnie ze swoimi wyborami. Niestety rzeczywistość wygląda inaczej. Nawiązując do teorii Marksa, można stwierdzić, że według Milla ludzie żyją życiem wyalienowanym. Mill wskazał, że instytucje polityczne godzą w wolność, równość obywateli i nie stwarzają warunków swobodnego rozwoju ich osobowości. Jerzy Szacki zauważył, że oryginalnym elementem myśli Milla nie jest wskazanie zagrożeń dla wolności jednostki ze strony władzy, również rządu demokratycznego, ale dostrzeżenie tego niebezpieczeństwa ze strony społeczeństwa³³. Należy jednak zaznaczyć, że Mill nie był pierwszym myślicielem, który dostrzegł ten problem. Znał on twórczość Jana Jakuba Rousseau, który wskazał, że wolność, będąca istotą człowieka, jest tłamszona nie tylko przez władzę, ale również cywilizację. Człowiek, pragnąc uczestniczyć w kulturze społecznej, swoje działania, poglądy, dostosowuje do większości. Nie rozwija swej duszy, nie podejmuje osobistych wyborów, tylko nieustannie zastanawia się, co inni uważają³⁴. Mill chciał zwrócić uwagę czytelników na fakt, że na obecnym etapie rozwoju cywilizacji, gdy industrializacja doprowadziła do migracji ludności do miast i powstania społeczeństwa masowego, problem ten nabral zasadniczego znaczenia. Przede wszystkim postępująca uniformizacja zabija indywidualizm, który jest koniecznym warunkiem postępu³⁵. Mill – tak jak Rousseau – wskazał, że to, co niszczy w największym stopniu indywidualność, to niewolenie człowieka „od wewnątrz”.

W naszych czasach [...] każdy żyje jak gdyby pod okiem wrogiej i przerażającej cenzury. [...] We własnych sprawach jednostka i rodzina nie stawiają sobie pytania: co wolę? lub: co bardziej odpowiada mojemu charakterowi i skłonnościom? [...] Natomiast pytają sami siebie: co się zgadza z moją pozycją społeczną? co czynią zwykle osoby mające moje stanowisko i majątek? lub (gorzej jeszcze): jak postępują zwykle osoby wyższe ode mnie stanowiskiem i zamożniejsze? [...] Nie przychodzi im do głowy mieć jakąś skłonność do tego, czego zwyczaj nie nakazuje. W ten sposób sam umysł jest w jarzmie. [...] unikają osobliwości gustu i oryginalności postępowania jak zbrodni i zagłuszają głos swej własnej natury tak długo, że w końcu przestają

³³ „Czy wolność setki ludzi polegać ma na tym, że pięćdziesięciu jeden zmusza do posłuchu czterdziestu dziewięciu? – pytanie to zadawano sobie podówczas dość powszechnie. Podobnie zdawano sobie nierzadko sprawę, iż nawet ta domniemana większość nie sprawuje realnie władzy, pozwalając rządzić w swoim imieniu wyspecjalizowanym w tym zawodzie urzędnikom. [...] Odkrywczość Milla polegała – jak się zdaje – raczej na tym, iż [...] dostrzegł, że [...] wolność zagrożona jest nie tylko przez «tyranię urzędnika», ale i przez «tyranię panującej opinii i nastroju»; nie tyle przez policję, ile przez obyczaj”. J. Szacki, *John Stuart Mill: wolność i indywidualność* [w:] *Antynomie wolności. Z dziejów filozofii wolności*, Książka i Wiedza, Warszawa 1966, s. 309.

³⁴ Zob. J. J. Rousseau, *Czy odrodzenie nauk i sztuk przyczyniło się do poprawy obyczajów?* [w:] *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*, PWN, Kraków 1956.

³⁵ Mill stwierdził, że „Europa zawdzięcza cały swój wszechstronny postęp tej mnogości dóbr. Ale wpływ tego dobrodziejstwa zaczyna słabnąć. Europa zbliża się wyraźnie do chińskiego ideału upodobnienia wszystkich ludzi do siebie”. J. S. Mill, *O wolności...*, s. 175.

go słyszeć; ich władze duchowe marnieją i słabną [...] i nie mają zazwyczaj samodzielnych poglądów ani spontanicznych uczuć”³⁶.

Proces ten pokazywał również na przykładzie wychowywania kobiet, którym od dziecka narzuca się rolę posłusznej żony i oddanej matki, tym samym pacyfikuje w nich ich oryginalne predyspozycje i cechy.

Wszystkie kobiety od dzieciństwa wychowane są w przekonaniu, że ideałem ich charakteru jest zupełnie przeciwieństwo z charakterem mężczyzny; są tak kształtowane, żeby nie miały własnej woli, aby się własnym nie kierowały życzeniem, lecz ulegały woli cudzej”³⁷.

5. Przyczyny alienacji

Należy postawić pytanie: dlaczego ludzie ulegają presji społecznej? Po pierwsze zdają sobie sprawę z korzyści życia w społeczeństwie, dlatego przyjmują wspólne reguły i dbają, by nikt się nie wyróżniał. Grupa w takim razie promuje średniość, zachowawczość i odrzuca wszelkie przejawy oryginalności. Wprawdzie nie dysponuje w tym zakresie sankcjami w postaci przemocy fizycznej, ale posługuje się innym wachlarzem represji, jak dezaprobata społeczna i odrzucenie. Te sankcje są dotkliwsze, bo są wszechogarniające i nieuniknione. Przed oceniającymi sąsiadami nie da się uciec. Mill z własnego doświadczenia wiedział, że odrzucenie i potępienie społeczne jest dotkliwe i może skutecznie powstrzymać ludzi od dokonywania samodzielnych wyborów. Dziś badania przeprowadzone przez psychologów udowodniły, że wykluczenie z grupy jest odczuwane tak samo jak ból fizyczny³⁸.

Warto zwrócić uwagę, że Mill jako liberał uznał indywidualizm za wartość, która jest niezwykle cenna i należy ją chronić. Tymczasem skoro grupa pragnie homogenizacji, to znaczy, że jej członkowie tego pragną. Sam stwierdził:

Ludzie zebrani razem nie zmieniają się w inny rodzaj substancji z innymi właściwościami [...]. Istoty ludzkie w społeczeństwie nie mają innych własności poza tymi, jakie wypływają z praw natury dotyczących indywidualnego człowieka i jakie można sprowadzić do nich³⁹.

Większość ludzi najwyraźniej czuje się komfortowo, nie odróżniając się od innych. Czyżby więc Mill nieprawidłowo zdiagnozował naturę człowieka? Faktycznie współcześnie

³⁶ Ibidem, s. 161–162. „Represję moralną stosuje się jeszcze energiczniej względem tych, którzy nie zgadzają się z panującą opinią w sprawach osobistych, niż nawet względem tych, którzy mają odmienne zdanie w sprawach społecznych, gdyż religia, najpotężniejszy z czynników wchodzących w skład uczuć moralnych, ożywiona jest niemal zawsze albo ambicją starającej się kontrolować każdą dziedzinę ludzkiego postępowania, lub też duchem purytanizmu”. Ibidem, s. 107.

³⁷ Idem, *Poddaństwo kobiet...*, s. 298.

³⁸ N. I. Eisenberger, M. D. Lieberman, *Why rejection hurts: a common neural alarm system for physical and social pain*, „TRENDS in Cognitive Sciences” 2004, Vol. 8, No. 7, s. 294–299 (http://www.overcominghateportal.org/uploads/5/4/1/5/5415260/why_rejection_hurts_tics.pdf) (dostęp: 15.01.2015)

³⁹ J. S. Mill, *System logiki dedukcyjnej...*, t. II, s. 593.

nieliczni dążą do rozwoju swej indywidualności. Większość preferuje średniość, chętnie i bezkrytycznie słucha autorytetów, żyje według zwyczajów oraz zasad wytyczonych przez innych. Adam Czarnota zwrócił uwagę, że „J.S. Mill zdaje się ujmować wolność także w płaszczyźnie psychologicznej, wyróżnia w związku z tym specjalny typ jej braku, pewien rodzaj serwilizmu duchowego, będący nie tylko cechą stosunków społecznych, ale charakteru ludzkiego”⁴⁰.

Zdaniem Milla, nie jest to jednak ani pierwotna ani pożądana cecha. Można więc ją zmienić, edukując ludzi i tłumacząc, że korzystne jest eksperymentowanie z różnymi poglądami, sposobami życia, ponieważ to przyczynia się do powstania nowych idei i rozwoju cywilizacji. Korzyści, takie jak bezpieczeństwo w grupie, są nieporównywalnie mniejsze od zagrożeń, jakie niesie za sobą niszczenie oryginalności jednostek. Należy dodać, że formowanie osobowości wymaga literatury i sztuki, czyli tak zwanej kultury wyższej, której twórcami są wybitni twórcy. Kultura masowa, czyli rozrywka, jej nie zastąpi.

Przeciętność jest więc nie tylko zagrożeniem dla konkretnej jednostki, godząc w jej indywidualizm i wolność, ale dla całego społeczeństwa. Mogą zrodzić się rządy despotyczne, ponieważ masą łatwiej jest rządzić. Z tego względu Mill chciał, by walczono z tendencjami, które kreuja konformizm i postawy serwilistyczne. Uwaga ta jest uniwersalna, również w odniesieniu do współczesnego społeczeństwa masowego, dla którego cechą charakterystyczną jest odsuwanie od siebie odpowiedzialności. Zauważył to chociażby Ryszard Kapuściński, który stwierdził: „Nie trzeba wsadzać do więzień, wystarczy stworzyć społeczeństwo przeciętnych, aby rządzić nimi bez większych problemów. Człowiek przeciętny zrobi wszystko, co zechce władza, ponieważ przeciętniak ma tylko jeden ideał – żeby dać mu spokój”⁴¹.

Można stwierdzić, że Mill współczesne społeczeństwo postrzegał jako źródło alienacji człowieka.

6. Sposoby dezalienacji

Mill chciał być sobą, zachować indywidualność w społeczeństwie. Aby zrealizować ten cel, czyli aby doszło do dezalienacji, należy przede wszystkim wprowadzić podstawową zasadę wolności,

[...] że jedynym celem usprawiedliwiającym ograniczenie przez ludzką, indywidualnie lub zbiorowo, swobody działania jakiegokolwiek człowieka jest samoobrona, że jedynym celem, dla osiągnięcia którego ma się prawo sprawować władzę nad członkiem cywilizowanej społeczności wbrew jego woli, jest zapobieżenie krzywdzie innych. Jego własne dobro, fizyczne lub moralne, nie jest wystarczającym usprawiedliwieniem. Nie można go zmusić do czynienia lub zaniechania czegoś, ponieważ tak będzie dla niego lepiej, ponieważ to go uszczęśliwi, ponieważ zdaniem innych osób będzie to mądrym lub nawet słusznym postępkim. Są to poważne powody, by go napominać, przemawiać mu do rozumu, przekonywać go lub prosić, lecz nie, by go zmuszać lub karać w razie, gdyby nas nie słuchał⁴².

⁴⁰ A. Czarnota, op. cit., s. 65.

⁴¹ R. Kapuściński, *Lapidarium III* [w:] idem, *Lapidaria I–III*, Biblioteka GW, Warszawa 2008, s. 325.

⁴² J. S. Mill, *O wolności...*, s. 102.

Funkcjonowanie społeczeństwa, gdzie respektowana jest ta podstawowa zasada wolności, oprócz należy na zasadzie tolerancji⁴³. W takim społeczeństwie każdy będzie mógł być sobą i nie będzie – za oryginalność – karany odrzuceniem. Nie będzie też dyskryminowany przez instytucje państwowe. Tolerancyjne społeczeństwo nie oznacza więc dążenia do ujednolicenia. Wręcz przeciwnie Mill dostrzega wartość różnych opinii i zachęca do ich wyrażania. Wynika to z faktu, że, jego zdaniem, nikt nie posiada monopolu na prawdę. Absolutna pewność nie istnieje, a historia pokazuje, że każdy system wartości, pogląd czy sposób działania można poddać, często uzasadnionej, krytyce⁴⁴. Mill zachęcał, by wyrażać opinie i w ramach dyskusji bronić własnego zdania, ale to nie daje jednocześnie prawa do wykluczenia z dyskursu przeciwnych poglądów. Pamiętać należy o zasadzie równości.

Gdyby cała ludzkość z wyjątkiem jednego człowieka sądziła to samo i tylko ten człowiek był odmiennego zdania, ludzkość byłaby równie mało uprawniona do nakazywania mu milczenia, co on, gdyby miał po temu władzę, do zamknięcia ust ludzkości⁴⁵.

Całą sztuką jest więc walczyć o swoje racje, i zarazem rozumieć, że opinie przeciwne są potrzebne, by rozwijać swoją wiedzę⁴⁶.

Inną kwestią jest, czy sam Mill, orędownik tolerancji, był aż tak otwarty na różne opinie. Warto zwrócić uwagę na pewność, że jego argumenty doprowadzą do zmiany poglądów przeciwników i liberalizm zwycięży. W literaturze naukowej padają czasem oskarżenia o moralny totalitaryzm Milla, które wydają się jednak zbyt daleko posunięte. Wydaje się, że takowych intencji nie można mu przypisać, o czym świadczy przecież jego oddanie twórczości pisarskiej i aktywności politycznej w obronie wolności⁴⁷.

⁴³ „Społeczną etykę liberalną w dużym stopniu cechuje wola do akceptowania, a w niektórych przypadkach wręcz wysławiania, moralnej, kulturowej i politycznej różnorodności. Pluralizm lub różnorodność mają swoje korzenie w indywidualizmie i założeniu mówiącym o tym, że jednostki są odrębnymi i jedynymi w swoim rodzaju bytami. [...] Tolerancja jest jednak ideałem etycznym i zasadą społeczną. Z jednej strony reprezentuje cel, jakim jest autonomia osobista, z drugiej zaś stwarza zbiór zasad, zgodnie z którymi istoty ludzkie powinny postępować względem siebie nawzajem”. A. Heywood, op. cit., s. 50.

⁴⁴ „Ze względu na niedoskonały stan ludzkości zarówno pożyteczną jest rzeczą, by istniały różne opinie, jak i rozmaite sposoby życia, by zostawiano różnorodnym charakterom wolne pole, pod warunkiem niewyrządzania bliźnim krzywdy”. J. S. Mill, *O wolności...*, s. 156.

⁴⁵ Ibidem, s. 110.

⁴⁶ „W opozycji do autorytatywnych deklaracji religii objawionej, Mill głosi problem ludzkiego fallibilizmu, który odziedziczył po Humie. Według Milla, poszukiwanie wiedzy wymaga rywalizacji między przekonaniem, stąd jego przywiązanie do nieograniczonej wolności myśli i słowa”. P. Kelly, *J. S. Mill o wolności...*, s. 453. Ten pogląd Milla wynika również z doświadczeń życiowych. Jego ojciec w eksperymencie edukacyjnym wykorzystywał zapożyczoną z platońskiej akademii metodę heurystyczną.

⁴⁷ „Millowska obrona długofalowej użyteczności wolności opiera się na [...] fallibilizmie i autonomii. Jednakże te dwa tematy naraziły Milla na oskarżenia o moralny totalitaryzm. Oba te wątki konstytuują kontrowersyjną koncepcję życia moralnego, która pozostaje w sprzeczności z koncepcjami alternatywnymi, zwłaszcza tymi zakorzenionymi w religii chrześcijańskiej. [...] Zdaniem krytyków, takich jak Maurice Cowling, Millowski, ideał indywidualności stanowi przyczynek do powstania elity moralnej, która, poprzez rzucenie wyzwania konwencji zdroworozsądkowej moralności, podkopuje wpływ religii na życie społeczne. [...] Wbrew obawom Hamburgera i Cowlinga, że Mill był nietolerancyjnym zwolennikiem totalitaryzmu, pozostaje on przywiązany do wyraźnie liberalnych zasad i instytucji

W celu wprowadzenia w państwie tolerancji Mill wskazywał, że należy wyodrębnić sferę osobistą i społeczną człowieka.

Każdy jest odpowiedzialny przed społeczeństwem jedynie za tę część swego postępowania, która dotyczy innych. W tej części, która dotyczy wyłącznie jego samego, jest absolutnie niezależny; ma suwerenną władzę nad sobą, nad swoim ciałem i umysłem⁴⁸.

Zasadniczym problemem jest jednak rozgraniczenia tych sfer. Sam Mill zdawał sobie sprawę, że nie jest to łatwe zadanie i wskazywał chociażby, że zasady te są odmienne w różnych krajach.

Praktyczna kwestia wyznaczenia granicy – dopasowania do siebie niezależności jednostki i kontroli społecznej – pozostaje nadal otwarta. [...] Pewne reguły postępowania muszą więc być narzucone, najpierw przez prawo, a w wielu rzeczach, które nie nadają się do prawnego traktowania, przez opinię. Pytanie, jakie powinny być te reguły, odgrywa zasadniczą rolę w stosunkach ludzkich; ale jeśli wyłączymy kilka najbardziej oczywistych wypadków, dalecy jeszcze jesteśmy od jego rozwiązania. Ledwo znalazłyby się dwa kraje, nie mówiąc już o dwóch wiekach, które by rozstrzygnęły je jednakowo; i decyzja jednego kraju lub wieku zdumiewa drugi⁴⁹.

Obok tolerancji podstawą funkcjonowania państwa powinna być sprawiedliwość. Leszek Kołakowski wskazywał, że każda społeczność potrzebuje określenia sprawiedliwości społecznej, ponieważ bez tego „stracilibyśmy świadomość przynależności do naszej ludzkiej zbiorowości, która jest – mimo wszystkich wojen, rzezi, konfliktów i starć – ciałem moralnie zdefiniowanym, a świadomość ta czyni nas ludźmi”⁵⁰.

Mill stwierdził, że sprawiedliwość zawarta jest w zasadzie użyteczności. Sprawiedliwe społeczeństwo dąży do zapewnienia największego szczęścia największej liczby osób i szczęście każdego traktuje jako tak samo ważne.

„Wydaje się – pisał E. Klimowicz, – że Mill interpretuje zasadę użyteczności jako normę dotyczącą stosowania norm. [...] Zasada użyteczności opatrzona komentarzem «każdy liczy się za jednego, a nikt za więcej» głosi więc, że każdy ma równe prawo do tego, żeby jego

politycznych, mimo że polegał na fallibizmie i ideale indywidualności jako środka ich uzasadnienia”. P. Kelly, *J.S. Mill o wolności...*, s. 454–457.

⁴⁸ J. S. Mill, *O wolności...*, s. 103.

⁴⁹ Ibidem, s. 97–98. Trudno rozdzielić czyny indywidualne od społecznych. Na przykład dopuszczał interwencję w sprawy rozmnażania się ludzi, choć przecież to niezwykle prywatna sprawa: „W kraju przeludnionym lub zagrożonym przeludnieniem płodzenie większej ilości dzieci obniża płace na skutek współzawodnictwa i jest poważnym przewinieniem wobec wszystkich żyjących z pracy rąk swoich”. J. S. Mill, *O wolności...*, s. 218. Paul Kelly wskazywał, że tak analizując wolność i jej ograniczenia, *de facto* „otworzy się wrota bardzo aktywnemu państwu na nadzorze i kontroli. [...] Wielu antylibertariańskich krytyków Milla stale dowodzi, że sama idea dziedziny czynów dotyczących wyłącznie jednostki jest zbiorem pustym. Nie istnieją działania, które dotyczyłyby wyłącznie jednostki. Wszystkie nasze czyny mają wpływ na innych, czy nam się to podoba, czy nie”. P. Kelly, *J.S. Mill o wolności...*, s. 450–451.

⁵⁰ L. Kołakowski, *Po co nam pojęcie sprawiedliwości społecznej [w:] Książka dla Jacka. W 60-tą rocznicę urodzin Jacka Kuronia*, Fundacja Nowejj, Warszawa 1995, s. 108.

własne szczęście uwzględniać w bilansie, albo że każdy ma równe prawo przyczynić się do szczęścia ogólnego poprzez wnoszenie doń dawek szczęścia własnego. W tym przypadku zasada użyteczności byłaby – powiedzmy – zasadą sprawiedliwości kontrybutywnej, głoszącą, że szczęście każdej jednostki na równych prawach (jako jeden) potrzebnych do obliczenia sumy, wchodzi w skład szczęścia ogólnego⁵¹.

Sposobem dezalienacji jest więc edukacja społeczeństwa, by móc w państwie wprowadzić zasady tolerancji między wolnymi i równymi sobie jednostkami. Takie społeczeństwo zapewniałoby sprawiedliwość, dzięki której każdy, dążąc do swojego szczęścia, przyczyniałby się do szczęśliwości powszechnej.

Warto zwrócić uwagę, że Mill wyróżnił wyjątkowe osobowości i wskazał, że dzięki nim, kiedyś zaistnieje społeczeństwo indywidualności. Wprowadził również podział na społeczeństwa dojrzałe i niedojrzałe. Stwierdził nawet, że odwołać się można do despotycznej formy rządów nad tymi drugimi, jeśli ma się na celu polepszenie ich losu. Zawarta jest tu więc zasada: cel uświęca środki. Wybitne jednostki i dojrzałe społeczeństwa w imię postępu mogą odwoływać się do niedemokratycznych zasad sprawowania władzy nad mniej rozwiniętymi społeczeństwami.

7. Podsumowanie

W niniejszym artykule zaproponowana została analiza filozofii Milla przez pryzmat teorii alienacji. Wydaje się, że jest to nowa perspektywa spojrzenia na jego poglądy. Warto do niej sięgnąć, ponieważ dla Milla wątkiem przewodnim i punktem wyjścia poglądów politycznych była refleksja nad człowiekiem i jego miejscem w społeczeństwie. W eseju *O wolności* stwierdził: „Spośród dzieł, na udoskonalaniu i upiększaniu których ludzie słusznie spędzają życie, najdonioślejszym jest z pewnością sam człowiek”⁵².

Sednem jego poglądów był indywidualizm. Podkreślał, że ważne jest życie zgodnie z własną naturą, przekonaniami, a nie bezkrytyczne podążanie za zwyczajami i zasadami wytyczonymi przez innych.

O człowieku, którego pragnienia i popędy są wyrazem jego natury – rozwiniętej i zmodyfikowanej własną pracą – mówimy, że ma charakter. Kto nie posiada własnych pragnień i popędów, ma tyle charakteru, co maszyna parowa. [...] W miarę rozwoju swej indywidualności każdy człowiek wyżej się ceni, a przeto może być i cenniejszy dla innych. Życie jego staje się pełniejsze, a gdy jest więcej żywotności w jednostkach, jest jej również więcej w masach, które się z tych jednostek składają⁵³.

Mill stwierdził, że powstałe społeczeństwo masowe pogłębia tendencje do konformizmu i serwilizmu, dąży do niwelacji wyjątków, ponieważ: „Oryginalność jest jedyną rzeczą, której użyteczności nie mogą pojąć nieoryginalne umysły”⁵⁴. Analizując rzeczywistość,

⁵¹ E. Klimowicz, op. cit., s. 253–256. „Reguły sprawiedliwości, obowiązki wobec innych stoją na straży największego dobra: szczęścia wszystkich, równych do niego praw i prawa rozwoju”. Ibidem, s. 268.

⁵² J.S. Mill, *O wolności...*, s. 201.

⁵³ Ibidem, s. 160–164.

⁵⁴ Ibidem, s. 166.

stwierdził, że taki stan rzeczy nie jest korzystny, ponieważ powoduje zahamowanie postępu. Podkreślał, że: „ludzkość zyskuje więcej, pozwalając każdemu żyć według jego upodobania, niż zmuszając każdego, by żył wedle upodobania pozostałych”⁵⁵.

Z tego względu należy zmienić obecny stan rzeczy. Mill przekonany był o możliwości wykształcenia ludzi, co spowoduje, że zamiast wybierać wygodną opcję poddawania się powszechnym normom i zwyczajom, spróbują kreatywnego podejścia do życia. Aby było to możliwe, należy oprzeć społeczeństwo na takich zasadach jak wolność, równość, tolerancja i sprawiedliwość. Są to warunki optymalne, w których każdy będzie mógł zachować swą indywidualność, czyli żyć zgodnie z własną naturą i być szczęśliwym.

Warto zwrócić uwagę, że Mill nie traktował swoich rozważań jako utopijnych. Ich celem jest stworzenie społeczeństwa, w którym jednostka będzie szczęśliwa, a samo szczęście jest, jego zdaniem, ze swej natury osiągalne⁵⁶. Podkreślał, że od życia nie należy oczekiwać więcej, niż ono może nam dać, i dlatego uprawnione jest postawienie wniosku, że podjęcie przez niego trudu diagnozy rzeczywistości społeczno-politycznej i przedstawienia projektu jej zmiany było, w jego przekonaniu, użyteczne. Pokazywało, jak stworzyć lepsze warunki egzystencji człowieka.

Na przykładzie myśli Milla doskonale widać również, w jak wielkim stopniu koleje życia wpływają na postrzeganie rzeczywistości. Doświadczył odrzucenia, barku akceptacji i to było bodźcem do podjęcia się przez niego trudu stworzenia wizji doskonalszego społeczeństwa, w którym każdy ma szansę na szczęście. Warto więc w tym miejscu zwrócić uwagę na twórczą rolę bólu, który – w tym wypadku – płynął z odrzucenia. Fiodor Dostojewski zwracał właśnie uwagę na ten aspekt, gdy stwierdził: „Cierpienie i ból są nieodłączne od rozległej świadomości i głębokiego serca. Myślę, że ludzie naprawdę wielcy zawsze muszą odczuwać na świecie wielki smutek”⁵⁷.

Podczas studiowania pisma Johna Stuarta Milla przykuwa uwagę to, że czyta się go jak współczesnego autora. Opiswane przez niego zagrożenia, które niesie za sobą liberalna demokracja, nadal są aktualne. Opinia publiczna może być zarówno gwarantem wolności, jak i jej ograniczeniem prowadzącym do poczucia alienacji jednostki. Ze względu na fakt, że poglądy Milla można odnieść do współczesnych interpretacji rzeczywistości społeczno-politycznej, warto kolejny raz się nad nimi pochylić.

Bibliografia

Arendt H., *Między czasem minionym a przyszłym. Osiem ćwiczeń z myśli politycznej*, Fundacja ALATHEJA, Warszawa 1994.

⁵⁵ Ibidem, s. 106. Warto zwrócić uwagę na pewien dysonans w poglądach Milla. Z jednej strony był przeciwny ujednocinaniu społeczeństwa, z drugiej zaś postulował ideę państwa narodowego, z którego wykluczone zostałyby mniejszości, ze względu na fakt prezentowania przez nie odmiennych od większości interesów. Więcej na temat nacjonalizmu Milla w: K. Jaskułowski, *Nacjonalizm bez narodów. Nacjonalizm w koncepcjach anglosaskich nauk społecznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2009, s. 44–51; P. Lawrence, *Nacjonalizm*, Książka i Wiedza, Warszawa 2007, s. 49–53.

⁵⁶ Gdyby szczęście było nieosiągalne, wówczas byłoby ono źródłem nieszczęścia, co jest nielogiczne, sprzeczne samo w sobie. Więcej na temat koncepcji szczęścia w filozofii Milla: E. Klimowicz, op. cit., s. 122–128.

⁵⁷ F. Dostojewski, *Zbrodnia i kara*, PIW, Warszawa 1971, s. 314.

- Baczko B., *Rousseau: samotność i wspólnota*, PWN, Warszawa 1964.
- Berlin I., *Dwie koncepcje wolności* [w:] idem, *Cztery eseje o wolności*, PWN, Warszawa 1994.
- Borchard R., *John Stuart Mill the Man*, Watts, London 1951.
- Czarnota A., *John Stuart Mill. Studium z dziejów liberalizmu politycznego*, PWN, Warszawa–Poznań–Toruń 1986.
- Dostojewski F., *Zbrodnia i kara*, PIW, Warszawa 1971.
- Eisenberger N.I., Lieberman M.D., *Why rejection hurts: a common neural alarm system for physical and social pain*, „TRENDS in Cognitive Sciences” 2004, Vol. 8, No. 7. (http://www.overcominghateportal.org/uploads/5/4/1/5/5415260/why_rejection_hurts_tics.pdf) (dostęp: 15.01.2015).
- Fromm E., *Zdrowe społeczeństwo*, PIW, Warszawa 1996.
- Hayek F.A., *John Stuart Mill and Harriet Taylor: Their Friendship and Subsequent Marriage*, Routledge & Kegan Paul, London 1951.
- Heywood A., *Ideologie polityczne. Wprowadzenie*, PWN, Warszawa 2007.
- Hołówka J., *Wstęp* [w:] J.S. Mill, *O rządzie reprezentatywnym. Poddaństwo kobiet*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 1995.
- Jaskułowski K., *Nacjonalizm bez narodów. Nacjonalizm w koncepcjach anglosaskich nauk społecznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2009.
- Kapuściński R., *Lapidarium III* [w:] idem, *Lapidaria I – III*, Biblioteka GW, Warszawa 2008.
- Kelly P., *J.S. Mill o wolności* [w:] *Myśliciele polityczni. Od Sokratesa do współczesności*, red. D. Boucher, P. Kelly, Wydawnictwo UJ, Kraków 2008.
- Kelly P., *Bentham* [w:] *Myśliciele polityczni. Od Sokratesa do współczesności*, red. D. Boucher, P. Kelly, Wydawnictwo UJ, Kraków 2008.
- Klimowicz E., *Utylitaryzm w etyce. Współczesne kontrowersje wokół etyki Johna Stuarta Milla*, PWN, Warszawa 1974.
- Kołakowski L., *Główne nurty marksizmu*, t. 1, PWN, Warszawa 2009.
- Kołakowski L., *Po co nam pojęcie sprawiedliwości społecznej* [w:] *Książka dla Jacka. W 60-tą rocznicę urodzin Jacka Kuronia*, Fundacja Nowej, Warszawa 1995.
- Lawrence P., *Nacjonalizm*, Książka i Wiedza, Warszawa 2007.
- Lewi A.W., *The Mental Crisis of John Stuart Mill*, „Psychoanalytical Review” 1945, nr 32.
- Ludwikowski R., Woleński J., *J.S. Mill*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1979.
- Małek M., *Liberalizm etyczny Johna Stuarta Milla. Współczesne ujęcia u Johna Graya i Petera Singera*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2010.
- Mill J.S., *Autobiografia*, SW „Wiedza”, Warszawa 1948.
- Mill J.S., *O wolności*, PWN, Warszawa 2006.
- Mill J.S., *O rządzie reprezentatywnym. Poddaństwo kobiet*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 1995.
- Mill J.S., *System logiki dedukcyjnej i indukcyjnej*, t. II, PWN, Warszawa 1962.
- Mill J.S., *Utylitaryzm*, PWN, Warszawa 1959.
- Miś A., *Filozofia współczesna. Główne nurty*, WN „Scholar”, Warszawa 2000.

- Nietzsche F., *Zmierzch bożyszczy, czyli jak filozofuje się młotem*, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2004.
- Ossowska M., *Myśl moralna oświecenia angielskiego*, PWN, Warszawa 1966.
- Packe M.S.J., *The life of John Stuart Mill*, Seeker and Warburg, London 1954.
- Rau Z., *Liberalizm. Zarys myśli politycznej XIX i XX wieku*, Fundacja Alatheia, Warszawa 2000.
- Ring J., *J. S. Mill o poddaństwie kobiet* [w:] *Myśliciele polityczni. Od Sokratesa do współczesności*, red. D. Boucher, P. Kelly, Wydawnictwo UJ, Kraków 2008.
- Robson J.M., *The Improvement of Mankind. The social and Political Thought of John Stewart Mill*, University of Toronto Press, Toronto 1968.
- Rousseau J.J., *Czy odrodzenie nauk i sztuk przyczyniło się do poprawy obyczajów?* [w:] idem, *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*, PWN, Kraków 1956.
- Russell B., *Wiek XIX*, t. II, TW „Rój”, Warszawa 1936.
- Schaff A., *Alienacja jako zjawisko społeczne*, Książka i Wiedza, Warszawa 1999.
- Schapiro J.S., *John Stuart Mill: pionier of democratic liberalism in England*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 2006, nr 4 (60).
- Sharpless F.P., *The Literary Criticism of J. S. Mill*, Mouton, The Hague, Paris 1967.
- Stillinger J., *Early Draft of J. S. Mill's Autobiography*, University of Illinois Press, Urbana 1961.
- Szacki J., *John Stuart Mill: wolność i indywidualność* [w:] *Antynomie wolności. Z dziejów filozofii wolności*, Książka i Wiedza, Warszawa 1966.
- Tokarczyk R., *Współczesne doktryny polityczne*, Zakamycze, Kraków 2003.
- Waśkiewicz A., *Obcy z wyboru. Studium z filozofii społecznej*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2008.

SUMMARY

Marta Baranowska

John Stuart Mill's reflections on the desire to remain oneself in the society

In spite of the existence of numerous studies on the doctrine of John Stuart Mill, it is worthwhile to take a closer look at his works again, as they are relevant to the contemporary interpretations of the socio-political reality. His account of threats brought about by liberal democracy still seems up-to-date. According to him, the most significant issue worth researching on is the human being himself. Therefore this paper contains an analysis of his views on the subject, the latter being approached from a new perspective. The author introduces a new method of analysis of Mill's views in the light of Carl Marx's alienation theory. Mill considers people to be not only rational, but also emotional beings. Their conduct is conditioned by some egoistic drives, even though they are also capable of behaving in an altruistic manner. At this point, Mill's revision of the assumptions of classical liberalism becomes quite apparent, which is the result of his personal experiences. Having defined his views on the human nature, Mill states

that in the contemporary society people refuse to live in accordance with the natural order, and they live an alienated life, which makes achieving happiness impossible for them. As a remedy for it he suggests the implementation of several principles, such as freedom, equality, tolerance or justice, which should constitute the fundamentals of the society and enable everyone to preserve their individuality and achieve happiness. In Mill's view, the latter is within our reach and it is worthwhile to strive for it.

Key words: John Stuart Mill, alienation, human nature, society, individualism, tolerance.

Data wpływu artykułu: 16.05.2016 r.

Data akceptacji artykułu: 28.07.2016 r.

Beata Skwarek

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Witelona w Legnicy,
Wydział Nauk Społecznych i Humanistycznych
e-mail: beata.skwarek@pwsz-legnica.eu

Jerzy Herberger

Uniwersytet Zielonogórski
e-mail: jerzyherberger@tlen.pl

Katarzyna Sępowicz-Buczko

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Witelona w Legnicy,
Wydział Nauk Społecznych i Humanistycznych
e-mail: sepowiczk@pwsz-legnica.eu

Konflikty w rodzinie jako czynnik kształtujący poczucie bezpieczeństwa u gimnazjalistów

STRESZCZENIE

Artykuł dotyczy wpływu konfliktów w rodzinie na poziom poczucia bezpieczeństwa młodzieży gimnazjalnej. Analizuje wyniki badań ankietowych przeprowadzonych na wybranej grupie uczniów. Autorzy omawiają konflikty w relacjach: ojciec–matka, rodzice–dzieci, dziadkowie–wnukowie oraz pomiędzy rodzeństwem. Wskazują, że dla poczucia bezpieczeństwa młodzieży szczególnie ważne są ich relacje z rodzicami oraz stosunki pomiędzy ojcem a matką.

Słowa kluczowe: konflikty, młodzież, poczucie bezpieczeństwa, rodzice.

Wstęp

Zmiany społeczne dokonujące się współcześnie wywierają ogromny wpływ na funkcjonowanie rodzin. Konflikty w rodzinach są poddawane badaniom naukowym, w szczególności dlatego że postępująca dysfunkcjonalizacja wielu rodzin powoduje, iż stają się one mniej wydolne wychowawczo i częściej generują konflikty, niż je prawidłowo rozwiązują.

Konflikty w małżeństwie i rodzinie – teoretyczne założenia

Pojęcie „konfliktu” jest kluczowym terminem nauk społecznych. Na gruncie pedagogiki i psychologii konflikty zwykle dzieli się na wewnętrzne i zewnętrzne, czyli interpersonal-

ne. Konflikty wewnętrzne są jednym z rodzajów sytuacji trudnej¹ i nie stanowią przedmiotu tych rozważań.

Konflikt to „swoisty stan rozbieżności pomiędzy poszczególnymi elementami jakiegoś systemu lub pomiędzy systemami”². W zakresie interpersonalnym konflikt to „rodzaj interakcji pomiędzy partnerami, w której wyraźnie uświadamiają oni sobie dzielące ich różnice interesów, potrzeb, dążeń, w związku z czym podejmują czynności, których celem jest albo osiągnięcie własnego celu kosztem eliminacji celu drugiej osoby bądź samego partnera, albo dążenie do obojómnie korzystnego rozwiązania problemu”³.

Sytuacje konfliktowe w tradycyjnej pedagogice uznawane były za czynniki negatywne, destruktywne, zaburzające osiąganie celów wychowawczych⁴. Należy jednak wziąć pod uwagę, że konflikty, zwłaszcza właściwie rozwiązane, mogą np. sprzyjać rozszerzaniu przestrzeni naszej autonomiczności i kreatywności, pomagać zmierzyć się z nieznanymi dotąd wyzwaniem, poznawać granice naszych możliwości, zaznać smaku zwycięstwa nad słabościami⁵.

W zakresie relacji wewnątrzrodzinnych konflikty interpersonalne są wpisane w ich dynamikę, ponieważ pełna zgodność przekonań, postaw i poglądów jest niemożliwa, a także niekonstruktynwa.

Biorąc pod uwagę najczęściej wskazywane w literaturze obszary konfliktów obejmujące konflikty rodzice–dziecko, rodzice–dziadkowie, małżonkowie oraz dziecko–rodzeństwo, autorzy wskazują też na specyfikę tych trudnych sytuacji.

Na konflikty rodziców z dziećmi mogą mieć wpływ czynniki związane z rodzicami, dziećmi oraz specyfiką interakcji między nimi. W przypadku rodziców mogą to być cechy osobowości (np. nerwowość), niedobranie rodziców, np. pod względem odmienności poglądów, negatywne postawy rodzicielskie, a także destruktywność zachowań, np. skutek konsekwencji uzależnienia od alkoholu jednego lub dwojga rodziców⁶.

Jeżeli chodzi o dzieci, wskazuje się z reguły na cechy charakterologiczne czy też negatywne zachowania, takie jak: nerwowość, nerwicowość, przejęcie negatywnych postaw dorosłych. Negatywne sytuacje wychowawcze jako źródło konfliktów to m.in. nieobecność rodziców, brak umiejętności wychowawczych, przesadny rygorizm, nadmierny liberalizm, niesprawiedliwość w wychowaniu itp.

W przypadku małżonków za podstawowe źródło konfliktów uznać można nieumiejętność dostosowania się do wymagań poszczególnych faz życia małżeńskiego i rodzinnego⁷.

¹ T. Tomaszewski, *Psychologia*, PWN, Warszawa 1975.

² A. Olubiński, *Konflikty rodzice–dzieci. Dramat czy szansa?* Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2001, s. 3.

³ Ibidem.

⁴ A. Olubiński, *Socjalno-wychowawcze problemy postkomunistycznego społeczeństwa*, Wydawnictwo Akapit, Toruń 1997.

⁵ K. Polak, *Uczeń w sytuacji konfliktów szkolnych [w:] Sytuacje konfliktu w środowisku rodzinnym, szkolnym i rówieśniczym. Jak sobie radzą z nimi dzieci i młodzież?*, red. D. Borecka-Biernat, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2010, s. 23.

⁶ M. Ryś, *Uwarunkowania konfliktów i kryzysów w małżeństwie i rodzinie. Przyczyny, przebieg, skutki i sposoby rozwiązywania [w:] Rodzice i dzieci – psychologiczny obraz sytuacji problemowych*, red. E. Milewska, A. Szymanowska, CMPP-P MEN, Warszawa 2000, s. 30.

⁷ J. Witczak, *Małżeńskie scenariusze*, IWZZ, Warszawa 1985.

Reakcje na konflikt w relacjach małżeńskich przyjmują z reguły postać agresji, wycofania lub konstruktywnego rozwiązania⁸.

Pokolenie dziadków swoimi zachowaniami może powodować lub nasilać konflikty wskutek roszczeniowości w zaspakajaniu potrzeb, a także w związku z poczuciem niepewności życiowej i utraty witalności. Udział dziadków w wychowaniu wnuków również może stać się przyczyną konfliktów ze względu na odmienność poglądów i wpływów innych niż w przypadku rodziców⁹.

Konflikty między rodzeństwem, na co zwraca uwagę wielu badaczy¹⁰, mają z reguły charakter bezpośredni, jawny, krótkotrwały, nie powodując wzajemnej niechęci czy wrogości.

Ważne jest nie tylko nasilenie konfliktów, lecz także ich percepcja przez uczestników interakcji¹¹. W badaniach własnych autorki zwracają uwagę na ten problem.

Metodologiczne założenia badań

Autorki niniejszego opracowania zaprezentują wyniki badań nad zjawiskiem konfliktów małżeńskich i rodzinnych oraz sposobami postrzegania ich przez dzieci. Badania, z pomocą nauczycieli – wychowawców klas oraz pedagogów, przeprowadzono na przełomie 2015-2016 roku wśród uczniów dwóch szkół gimnazjalnych z powiatów głogowskiego i legnickiego. Dobór grup i respondentów miał charakter celowy i warstwowy. Początkowo, po konsultacjach z pedagogami szkolnymi, dobrano klasy mieszczące się w standardzie przeciętności – nie były to klasy przodujące w danym roczniku ani też klasy sprawiające szczególne problemy wychowawcze. Następnie w wybranych klasach pozostawiono uczniom możliwość podjęcia decyzji co do udziału w badaniach. Dla pozyskania materiału badawczego zastosowano metodę sondażu diagnostycznego, posługując się kwestionariuszem ankiety opracowanym dla uczniów, który zawierał zestaw 28 pytań i dostarczył odpowiedzi umożliwiających ocenę postrzegania konfliktów rodzinnych przez gimnazjalistów. Wyniki badań autorki raportu prezentują w oparciu o prawidłowo wypełnione ankiety w grupie 177 dzieci. Dodać należy, że badania miały charakter dobrowolny, co ułatwić mogło otwartość respondentów.

Z uwagi na ograniczone ramy doniesienia interpretacja wybranych wyników ma na celu wzbudzenie zainteresowania zjawiskiem konfliktów małżeńskich i rodzinnych oraz uświadomienie wagi tych problemów, a zwłaszcza ich wpływu na rozwój dzieci, ich zachowanie i poczucie bezpieczeństwa.

⁸ Z. Celmer, *Małżeństwo*, PZWL, Warszawa 1991.

⁹ M. Ryś, *Konflikty w rodzinie. Niszczą czy budują?* CMPP-P MEN, Warszawa 1998, s. 18.

¹⁰ M. Cywińska, *Konflikty interpersonalne dzieci w młodszy wieku szkolnym w projekcjach i sądach dziecięcych*, Wydawnictwo UAM, Poznań 2004; M. Kuśpit, *Specyfika konfliktów u dzieci w wieku przedszkolnym* [w:] *Sytuacje konfliktu w środowisku rodzinnym, szkolnym i rówieśniczym. Jak sobie radzą z nimi dzieci i młodzież?*, red. D. Borecka-Biernat, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2010; R. Vasta, M. M. Haith, S. A. Miller, *Psychologia dziecka*, WSiP, Warszawa 2004.

¹¹ Z. Gaś, *Pomoc psychologiczna młodzieży*, WSiP, Warszawa 1995.

Postrzeganie konfliktów małżeńskich i rodzinnych przez gimnazjalistów

Biorąc pod uwagę najistotniejsze cechy charakteryzujące grupę badanych gimnazjalistów, podział według płci uwidacznia niewielką przewagę dziewcząt (50,8%) nad chłopcami (49,1%). Warto też zwrócić uwagę na wiek badanych, gdyż z zestawienia danych w tabeli 1 wynika, że im starsze dzieci, a do tych należą osoby w wieku 16 lat (11,9%), tym mniej chętnie ujawniają problemy związane z funkcjonowaniem rodziny. Udział w badaniach najczęściej podejmowali czternastolatki (33,3%) i trzynastolatki (28,2%).

Tabela 1. Wiek i płeć badanych gimnazjalistów

| Wiek badanych | I gimnazjum (powiat głogowski) | | | | II gimnazjum (powiat legnicki) | | | | Ogółem | |
|---------------|--------------------------------|--------------|-----------|--------------|--------------------------------|--------------|-----------|--------------|------------|--------------|
| | Dziewczęta | | Chłopcy | | Dziewczęta | | Chłopcy | | | |
| | L | % | L | % | L | % | L | % | L | % |
| 13 lat | 12 | 28,6 | 10 | 28,6 | 10 | 20,8 | 18 | 34,6 | 50 | 28,2 |
| 14 lat | 15 | 35,7 | 12 | 34,3 | 18 | 37,5 | 14 | 26,9 | 59 | 33,3 |
| 15 lat | 10 | 23,8 | 8 | 22,8 | 13 | 27,1 | 16 | 30,7 | 47 | 26,6 |
| 16 lat | 5 | 11,9 | 5 | 14,3 | 7 | 14,6 | 4 | 7,7 | 21 | 11,9 |
| Razem: | 42 | 100,0 | 35 | 100,0 | 48 | 100,0 | 52 | 100,0 | 177 | 100,0 |

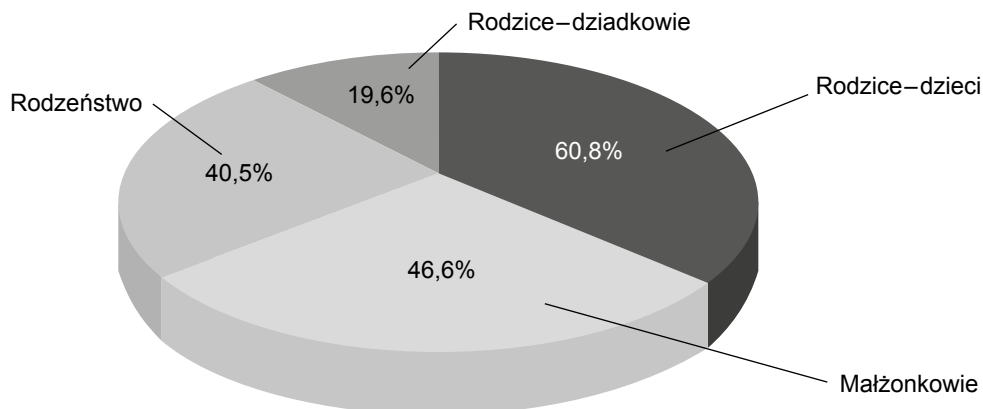
Źródło: badania własne.

W zależności od typu miejsca zamieszkania proporcje różnicujące badaną populację wskazują na większą grupę osób pochodzących z miasta (61,6%), natomiast pozostali gimnazjaliści (38,4%) dojeżdżają do szkoły z pobliskich wsi. Zdecydowana większość gimnazjalistów (81,9%) wychowuje się w rodzinach pełnych. Najczęstszą przyczyną zaburzonej struktury rodzinnej wskazywanej przez ankietowanych (18,1%) był rozwód rodziców, a dzieci z tych rodzin w zdecydowanej większości (68,7%) mieszkały z matką. Ponadto badani gimnazjaliści wskazywali na liczebność swoich rodzin, które okazały się w większości przypadków nieduże, składające się z dwojga (34,5%) i trojga (25,4%) dzieci. Nieco mniej było jedynaków (17,5%) oraz rodzin wielodzietnych: z czworgiem (13,6%) i pięciorgiem (9%) dzieci. Informacje uzyskane od 93,2% badanych świadczą, że ich rodzice pracują zawodowo oraz że warunki materialno-bytowe w ich domach są względnie korzystne.

Z badań wynika, że jedynie 16,4% ankietowanych wskazało na brak konfliktów w ich domach. Sytuacje konfliktowe pojawiające się w zdecydowanej większości domów (83,6% – 65 dziewcząt i 83 chłopców) występują, zdaniem 25,7% ankietowanych (dziewczęta – 28,9%; chłopcy – 21,5%), dość rzadko. W niektórych rodzinach (22,9%) mają one miejsce raz w tygodniu (dziewczęta – 18,1%; chłopcy – 29,2%) lub raz w miesiącu (dziewczęta – 14,5%; chłopcy – 16,9%). Niektórzy badani (10,8%) określili, że w ich domach konflikty pojawiają się w zależności od sytuacji (dziewczęta – 15,7%; chłopcy – 4,6%). Niepokój budzi również niewielka grupa odpowiadających (6,1%), według której konflikty w ich rodzinach są codziennością (dziewczęta – 3,6%; chłopcy – 9,2%).

W ocenie 60,8% ankietowanych do konfliktów w ich domach dochodzi najczęściej pomiędzy rodzicami a dzieckiem (wyk. 1). Nieco mniej osób (46,6%) wskazało na rodziców jako strony konfliktu oraz na rodzeństwo (40,5%). Znacznie rzadziej pojawiają się konflikty pomiędzy

rodzicami a dziadkami (19,6%). Warto zaznaczyć, że dziewczęta wskazywały na pierwszym miejscu konflikt pomiędzy rodzicami a dziećmi oraz samymi rodzicami, natomiast zdaniem chłopców w ich rodzinach dochodzi do konfliktu najczęściej pomiędzy samymi rodzicami lub rodzicami a dziadkami, rzadziej natomiast występuje konflikt rodzice–dzieci.



Wykres 1. Strony konfliktów rodzinnych w ocenie badanych gimnazjalistów

Źródło: badania własne.

Prezentacja wyników nie byłaby pełna bez podania rodzajów, form i przyczyn konfliktów. Dalsza analiza materiału badawczego wykazała, iż konflikty, do jakich dochodzi w rodzinach badanych gimnazjalistów, przybierają zróżnicowaną postać: począwszy od kłótni (87,8%), które dziewczęta (34,4%) określały również jako „sprzeczki”, natomiast chłopcy (28,7%) używali określenia „spory”, poprzez przepychanki (28,4%), aż po stosowanie przemocy (14,2%) (w tym kontekście dziewczęta wymieniały najczęściej uderzenie w twarz przez jednego z rodziców, natomiast chłopcy – ciągnięcie za włosy i uderzenia po plecach lub innych częściach ciała). Wielu sytuacjom konfliktowym towarzyszy krzyk jednego lub obojga rodziców (18,2%), padały też niecenzuralne słowa w stosunku do partnera konfliktu (22,3%). Tylko w 31,7% rodzin kontroluje się wypowiedzane słowa, natomiast w pozostałej grupie (63,5%) wulgaryzmy występują, ale sporadycznie.

Sytuacje konfliktowe w rodzinie występują w zależności od wielu czynników, które należy rozpatrywać w kontekście osób uwikłanych w konflikt. Zdarzeniom tym towarzyszą często ujemne uczucia oraz emocje, i to zarówno w trakcie, jak i po zakończeniu sytuacji konfliktowej. Gama przeżywanych odczuć może być bardzo szeroka, dlatego w ankiecie zastosowano jednakowy zestaw pozwalający na wybór kilku odpowiedzi z podziałem na strony konfliktu. Poniżej przedstawiamy przedmiot i sposób przebiegu konfliktu, w zależności od grupy, której dotyczą.

1. Konflikty pomiędzy rodzicami a dziećmi: w tej kategorii wyszczególniono sprawy związane z nauką i szkołą (45,5%); sprawy dotyczące obowiązków szkolnych (13,3%); sprawy dotyczące obowiązków domowych (38,9%).

Głównymi przedmiotami konfliktu pomiędzy dzieckiem a rodzicami są: problemy szkolne oraz kwestia „pyskowania” i złego zachowania. Istotny problem stanowi też kwestia nieporządku, wykonywania prac domowych oraz zakazy ze strony rodziców. Inaczej jednak rozkładają

się odpowiedzi dotyczące stron konfliktów. Pomiędzy mamą a dzieckiem najczęściej dochodzi do konfliktu z powodu problemów szkolnych, „niewłaściwego odzywania się”, natomiast najmniej konfliktów powstaje na tle kieszonkowego i ubioru. Pomiędzy tatą a dzieckiem konflikty powstają najczęściej w wyniku złego zachowania oraz problemów szkolnych. Najrzadziej natomiast występują konflikty w odniesieniu do sposobu spędzania czasu wolnego i ubioru.

W sytuacjach konfliktowych dzieci z rodzicami u dziewcząt dominuje poczucie wstydu (32,3%), któremu towarzyszą zamartwianie się i żal (po 27,7%). Mają również one poczucie krzywdy (26,1%) i wykazują złość (24,6%) w stosunku do rodziców oraz zaistniałej sytuacji. Niektóre dziewczęta przyznają, iż w chwili gniewu pojawia się u nich chęć zemsty (7,7%). Z kolei u chłopców złość (38,5%) i chęć zemsty (30,1%) są tymi uczuciami, które górują nad pozostałymi. Nimi również targa gniew (27,7%), wykazują żal (25,3%), któremu najczęściej towarzyszą poczucie krzywdy (24,1%) oraz wstyd (14,4%).

2. Konflikty pomiędzy rodzicami: w tej kategorii wyszczególniono sprawy związane z życiem codziennym (31,9%); sprawy dotyczące wychowania dzieci (18,8%); sprawy związane z pracą zawodową (13%).

Konflikty pomiędzy rodzicami, zdaniem gimnazjalistów, powstają głównie z powodów ekonomicznych (brak pieniędzy na podstawowe potrzeby) i zawodowych, zwłaszcza czasu poświęcanego pracy. Istotny problem stanowi wychowanie dzieci oraz wypełnianie obowiązków domowych (głównie przez ojców). Problemem są także wyjścia z domu oraz intymne stosunki między małżonkami. Wielu badanych (36,5%) nie potrafiło jednak wskazać przyczyn konfliktów pomiędzy ich rodzicami.

Przeżywaniu konfliktów, do których dochodzi pomiędzy samymi rodzicami, towarzyszą podobne emocje: zarówno u dziewcząt, jak i chłopców dominuje uczucie złości (57,9%) oraz zemsty (34,8%) ukierunkowanej na jednego z rodziców, a uczuciom tym towarzyszą najczęściej poczucie żalu i gniewu (po 24,6%). Dziewczęta częściej niż chłopcy przyznają się do wstydu i zamartwiania, natomiast w pojedynczych przypadkach, zarówno jedni, jak i drudzy, wskazują na uczucie wstrętu i nienawiści skierowanej do rodziców, a w sytuacjach powtarzających się konfliktów twierdzą, że są przyzwyczajeni i wykazują zobojętnienie.

3. Konflikty pomiędzy rodzeństwem: w tej kategorii wyszczególniono sprawy związane z dzieleniem się wspólnymi dobrami materialnymi (75%); sprawy związane z utrzymaniem porządku i wypełnianiem obowiązków domowych (46,6%); sprawy dotyczące rywalizacji o względy rodziców (5%).

Najczęstszym przedmiotem konfliktów pomiędzy rodzeństwem jest sprawa wzajemnego oskarżania się oraz wspólnego używania przedmiotów codziennego użytku. Ważny problem stanowi także kwestia wykonywania prac domowych. Marginalne są natomiast sprawy dotyczące ubrań i pieniędzy. Waga konfliktów w odniesieniu do płci rodzeństwa rozkłada się niemal identycznie: powodem są przewiska, wspólne użytkowanie przedmiotów (np. sprzęt dvd, rtv, gry komputerowe itp.), pieniądze, wykonywanie prac domowych. W sytuacji konfliktu z rodzeństwem dominują gniew (36,6%) i chęć zemsty (31,6%). Dziewczęta mają poczucie krzywdy (45,7%), natomiast chłopcy odczuwają złość (44%).

4. Konflikty pomiędzy rodzicami a dziadkami: w tej kategorii wyszczególniono sprawy związane z opieką i wychowaniem dzieci (7,3%), gospodarowanie budżetem rodzinnym (6,2%) oraz zdarzenia z przeszłości (4,5%).

W zakresie tego obszaru ankietowani podali niewielką ilość danych, m.in. nie byli w stanie odnieść się do odczuć i emocji uczestników sporu, co może wynikać z trudności rozumienia problemów z perspektywy dorosłych i analizy ich położenia.

Niezależnie od tego, czy badani bywają świadkami konfliktu pomiędzy dorosłymi tylko

czasami (42,6%), czy też biorą w nich udział systematycznie (32,4%), niemal połowa rodziców (41,9%) nie zwraca uwagi na obecność swoich dzieci podczas wystąpienia konfliktu. Tylko nieliczni proszą w tych sytuacjach o wyjście (15,5%), ale są też i tacy, którzy wciągają dzieci w swoje kłótnie (9,5%).

Jak przyznaje większość badanych, w ich domach prowadzi się rozmowy o problemach, które doprowadziły do konfliktu, wspólnie też szuka się rozwiązania zaistniałej sytuacji (tak twierdzi 76,9% dziewcząt oraz 60,2% chłopców). Można to uznać za konstruktywny element konfliktowości.

Podsumowanie i wnioski

Sytuacje konfliktowe wpływają na podopiecznych niezależnie od ich wieku, co nakłada na osoby odpowiedzialne za ich wychowanie nie tylko konieczność uświadomienia problemu i jego następstw, ale także obowiązek podejmowania działań wychowawczych, terapeutycznych i profilaktycznych.

Najczęściej do konfliktów dochodzi w relacjach rodzic–dziecko oraz relacjach małżeńskich. W obu przypadkach zakłócenie poczucia bezpieczeństwa dziecka jest bardzo prawdopodobne. Dotyczy to szczególnie tych rodzin, w których konfliktom towarzyszą objawy przemocy. Jest to o tyle niepokojące, że w co piątej rodzinie występują drastyczne przejawy tej przemocy, a tylko w co trzeciej rodzinie ma miejsce kontrola wypowiedzianych sformułowań. Szczególne zagrożenie dla poczucia bezpieczeństwa dziecka stanowić może nieliczenie się z jego obecnością podczas konfliktu, a zwłaszcza angażowanie dzieci w sprawy dorosłych. To ostatnie powodować może poczucie nadmiernej odpowiedzialności za rodzinę, a tym samym przyczyniać się do zakłócenia poczucia bezpieczeństwa.

W większości rodzin konflikty nie prowadzą do stałych następstw, jednakże nie dotyczy to co piątej rodziny. To również powodować może utrudnienia w realizacji potrzeby bezpieczeństwa.

W oparciu o uzyskane wyniki badań można stwierdzić, że konflikty między rodzeństwem nie stanowią szczególnie zagrożenia dla ich relacji – mają charakter sytuacyjny i nie prowadzą do zakłóceń poczucia bezpieczeństwa. Dotyczy to również postrzeganych przez młodzież konfliktów między rodzicami a dziadkami, które najczęściej dotyczą typowych sytuacji i obszarów życia rodzinnego.

Niepokojące jest, że chęć udziału w badaniach wyraziła niewielka liczba dzieci w okresie zaawansowanej adolescencji, kiedy to relacje rodzic–dziecko są szczególnie ważne dla kształtowania osobowości. Można przypuszczać, iż wskazuje to na niechęć ujawniania konfliktów, które w tym okresie są szczególnie dostrzegane, a być może także eskalowane.

Reasumując, należy zwrócić uwagę na destruktywny wpływ, jaki zachodzące konflikty wywierają na poczucie bezpieczeństwa adolescentów. W dalszej perspektywie powodować to może niekorzystną transmisję wzorców zachowań ze względu na brak umiejętności rozwiązywania konfliktów.

Ważna rola w uświadamianiu rodzicom i dzieciom istoty konfliktów oraz sposobów ich rozwiązywania przypadają może nauczycielom i pedagogom. W trakcie spotkań z rodzicami powinni oni akcentować znaczenie, jakie dla rozwoju dziecka mają zdarzenia w życiu rodzinnym, m.in. w kontekście potrzeby bezpieczeństwa dziecka. Mają oni też możliwość obserwacji dziecka w różnych sytuacjach na terenie szkoły, a tym samym mogą wpływać na modelowanie zachowań dzieci w sytuacjach konfliktowych.

Bibliografia

- Celmer Z., *Małżeństwo*, PZWL, Warszawa 1991.
- Cywińska M., *Konflikty interpersonalne dzieci w młodszym wieku szkolnym w projekcjach i sędach dziecięcych*, Wydawnictwo UAM, Poznań 2004.
- Gaś Z., *Pomoc psychologiczna młodzieży*, WSiP, Warszawa 1995.
- Kuśpit M., *Specyfika konfliktów u dzieci w wieku przedszkolnym* [w:] *Sytuacje konfliktu w środowisku rodzinnym, szkolnym i rówieśniczym. Jak sobie radzą z nimi dzieci i młodzież?*, red. D. Borecka-Biernat, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2010, s. 13–21.
- Olubiński A., *Konflikty rodzice–dzieci. Dramat czy szansa?* Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2001.
- Olubiński A., *Socjalno-wychowawcze problemy postkomunistycznego społeczeństwa*, Wydawnictwo Akapit, Toruń 1997.
- Polak K., *Uczeń w sytuacji konfliktów szkolnych* [w:] *Sytuacje konfliktu w środowisku rodzinnym, szkolnym i rówieśniczym. Jak sobie radzą z nimi dzieci i młodzież?*, red. D. Borecka-Biernat, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2010, s. 23–39.
- Ryś M., *Uwarunkowania konfliktów i kryzysów w małżeństwie i rodzinie. Przyczyny, przebieg, skutki i sposoby rozwiązywania* [w:] *Rodzice i dzieci – psychologiczny obraz sytuacji problemowych*, red. E. Milewska, A. Szymanowska, CMPP-P MEN, Warszawa 2000, s. 22–45.
- Ryś M., *Konflikty w rodzinie. Niszczą czy budują?* CMPP-P MEN, Warszawa 1998.
- Tomaszewski T., *Psychologia*, PWN, Warszawa 1975.
- Vasta R., Haith M.M., Miller S.A., *Psychologia dziecka*, WSiP, Warszawa 2004.
- Witczak J., *Mażeńskie scenariusze*, IWZZ, Warszawa 1985.

SUMMARY

Beata Skwarek, Jerzy Herberger, Katarzyna Sępowicz-Buczko

Conflicts within the family as a factor affecting the sense of security among junior high school students

The focus of this article is on the influence exerted by family conflicts on the sense of security among junior high school students. The authors analyse the results of a study conducted on a selected relevant sample. They discuss the nature of family conflicts arising between fathers and mothers, parents and children, grandparents and grandchildren and among siblings. They arrive at a conclusion that when it comes to the issue of security children's relationships with their parents and between their parents are of utmost importance.

Key words: conflicts, youth, sense of security, parents.

Data wpływu artykułu: 21.10.2016 r.

Data akceptacji artykułu: 21.11.2016 r.

Jacek Chojnacki

doktorant w Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni, Wydział Dowodzenia
i Operacji Morskich, Instytut Bezpieczeństwa Narodowego
e-mail: jacek.chojnacki88@gmail.com

Status operatorów bezzałogowych statków powietrznych w świetle międzynarodowego prawa humanitarnego

STRESZCZENIE

Bezzałogowe statki powietrzne wykorzystywane są obecnie w praktycznie wszystkich konfliktach zbrojnych na świecie. Większość operacji z ich udziałem nakierowanych jest na zbieranie informacji wywiadowczych i rekonesans. W coraz większym stopniu wykorzystywane są również w misjach bojowych. Wraz z upowszechnieniem się maszyn bezzałogowych pojawił się problem legalności ich stosowania w świetle norm *ius in bello*. Jednym z zagadnień wzbudzających liczne kontrowersje jest status osób sterujących tego rodzaju samolotami.

W pierwszej części opracowania krótko przedstawiona została najnowsza historia wykorzystania bezzałogowych statków powietrznych na polu walki. Następnie zaprezentowane zostały teoretyczne założenia związane z prawem konfliktów zbrojnych, w szczególności źródła prawa międzynarodowego oraz podstawowe definicje potrzebne do rozstrzygnięcia głównego problemu badawczego. W dalszej kolejności analizie poddane zostały możliwe scenariusze klasyfikacji operatorów statków bezzałogowych w świetle międzynarodowego prawa humanitarnego. Artykuł uzupełniono o wnioski końcowe i podkreślono możliwe rozwiązania.

Słowa kluczowe: operatorzy dronów, międzynarodowe prawo humanitarne, UAV, bezzałogowe statki powietrzne.

Wstęp

Rozwój nowoczesnych środków walki w duży sposób wpływa na kształt współczesnych konfliktów zbrojnych. Prace nad bronią hipersoniczną, działkami elektromagnetycznymi, urządzeniami do walki elektronicznej czy szeroko rozumianą robotyką powodują, iż człowiek stopniowo oddala się od rzeczywistego pola działań wojennych. Jednym z przykładów najbardziej dynamicznie rozwijającej się technologii są bezzałogowe statki powietrzne. Początkowo wykorzystywano je głównie do gromadzenia danych, lecz zakres misji z ich udziałem uległ znacznemu rozszerzeniu.

W konsekwencji na arenie międzynarodowej rozgorzała dyskusja na temat moralnych, etycznych i prawnych aspektów działań z użyciem samolotów bezzałogowych. Dotyczy ona

zarówno ich legalności w świetle norm *ius ad bellum*, jak i *ius in bello*. W kontekście międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych dodatkowe trudności związane są z brakiem porozumienia w zakresie wprowadzenia traktatu odnoszącego się do dronów. W związku z powyższym analiza problemu opiera się na dotychczasowej praktyce państw, elementach powszechnie obowiązującego prawa zwyczajowego oraz ogólnych zasad prawa konfliktów zbrojnych.

Status operatorów bezzałogowych statków powietrznych wzbudza wiele wątpliwości i wymaga ostatecznego rozstrzygnięcia, gdyż coraz częściej państwa do sterowania tego rodzaju samolotami wykorzystują cywilnych kontraktorów lub służby wywiadu nie należące bezpośrednio do sił zbrojnych. Powoduje to liczne oskarżenia o naruszanie norm prawa humanitarnego oraz podejrzenia o popełnianie przez nich zbrodni wojennych. W świetle dalszego rozwoju technologii kluczowe jest, aby określić status operatorów, co pozwoli na doprecyzowanie praw i obowiązków przysługujących im w trakcie trwania konfliktów zbrojnych.

Początki bezzałogowych statków powietrznych

We współczesnych konfliktach zbrojnych coraz częściej wykorzystuje się nowoczesne urządzenia jako środki walki. Jednym z przykładów tego trendu jest stopniowe zwiększanie się liczby misji z udziałem bezzałogowych statków powietrznych. Geneza wykorzystania dronów¹ jako broni sięga już XIX wieku, kiedy to Robert Whitehead przedstawił pierwszy na świecie projekt torpedy. Kolejne badania prowadzone przez takich naukowców jak Nikola Tesla, Charles Kettering (i jego słynny *Kettering Bug*) czy Ambrose Speri spowodowały, iż maszyny w coraz większym stopniu działały bez udziału człowieka. Znaczącym krokiem w kontekście dalszych usprawnień były konflikty I połowy XX wieku, które zmusiły państwa do zwiększenia nakładów na przemysł zbrojeniowy i programy rozwojowe. Już podczas II wojny światowej widoczne były nowe tendencje w zakresie stosowanych środków walki, czego wyrazem było np. stosowanie pocisku latającego V-1 (*Vengeance Missile*) uznawanego za jeden z prototypów współczesnych bezzałogowców².

W latach 70. XX wieku rozpoczęto już projektowanie pierwszych prototypów, które można nazwać mianem samodzielnie latających statków powietrznych. Możliwe to było przede wszystkim dzięki znaczącemu postępowi techniki, zwiększeniu mocy i wydajności komputerów przy jednoczesnym zmniejszeniu ich rozmiarów oraz rozwojowi nawigacji satelitarnej. Do najbardziej zaawansowanych maszyn zbudowanych w tym okresie zalicza się izraelskiego drona *Scout* i *Tadiran Mastiff* oraz statki powietrzne tworzone przez amerykański koncern *Ryan Aeronautical*³.

Kluczowym momentem w najnowszej historii dronów był zapoczątkowany w latach 90. *Joint Program Office*, czyli projekt armii Stanów Zjednoczonych dotyczący *stricte* statków bezzałogowych. Dzięki niemu w 1994 roku zaprezentowano pierwszy model jednego z najbardziej popularnych bezzałogowców na świecie RQ-1 Predator. Już trzy lata później

¹ W artykule zamiennie stosowane będą pojęcia bezzałogowiec, bezzałogowy aparat latający oraz dron.

² K. R. Barnhart i in., *Introduction to Unmanned Aircraft Systems*, CRC Press, Boca Raton 2011, s. 8.

³ *Ibidem*, s. 10.

został na stałe wprowadzony do wyposażenia amerykańskich sił powietrznych i rozpoczął misje zwiadowcze w Bośni, Kosowie czy Afganistanie. Kolejnym krokiem, który zmienił oblicze współczesnych konfliktów, było doposażenie statku w 2001 roku w rakiety Hellfire (np. model AGM – 114). Od tego momentu znacząco rozszerzył się także katalog misji z udziałem omawianej technologii⁴. Poza tradycyjnymi zadaniami związanymi ze zwiadem, rozpoznaniem i rekonesansem (*intelligence, surveillance, reconnaissance, ISR*), drony mogły także brać udział w zadaniach bojowych. Drastyczny wzrost napadów powietrznych z ich udziałem widoczny był przede wszystkim w trakcie trwania wojny w Iraku i Afganistanie, gdzie armia amerykańska w dużym stopniu wykorzystywała statki bezzałogowe do misji skierowanych przeciwko członkom organizacji terrorystycznych.

Obecnie szacuje się, iż bezzałogowce posiada już ponad 70 państw, z czego 23 spośród nich stara się rozwijać narodowe projekty związane ze stworzeniem własnego statku powietrznego⁵. Do największych producentów zaliczają się przede wszystkim koncerny ze Stanów Zjednoczonych oraz Izraela, które zdominowały rynek. Intensywne prace nad dołączeniem do wymienionej dwójki prowadzą także spółki z Chin, Francji, Indii, Niemiec, Turcji oraz Wielkiej Brytanii⁶. Wskazać należy, iż popularność tych środków wynika z kilku zalet istotnych z punktu widzenia zarówno polityków, jak i wojskowych. Są to np. niskie koszty produkcji w porównaniu do tradycyjnych samolotów załogowych⁷, krótki okres szkolenia pilotów i kadry wspomagającej, nienarażanie życia własnych żołnierzy, skuteczność wojskowa i precyzja ataku, zbieranie danych wywiadowczych na wrogich terenach i możliwość długotrwałej obserwacji oraz wielozadaniowość pojedynczego zestawu. Wszystko to powoduje, iż w niedalekiej przyszłości statki bezzałogowe będą stanowić podstawę wyposażenia sił powietrznych na całym świecie.

Obowiązujący reżim prawny

Coraz częstsze wykorzystanie bezzałogowych statków powietrznych, a w szczególności ich udział w misjach bojowych spowodował powstanie szeregu wątpliwości związanych z reżimem prawnym, który powinien określać zasady ich użycia. Spowodowane to było przede wszystkim działalnością Stanów Zjednoczonych, które propagowały pojęcie „wojny z terrorem” niemieszczące się w dotychczasowej terminologii klasycznego prawa międzynarodowego. Według tej koncepcji areną działań wojennych jest praktycznie cały świat, a co za tym idzie wszelkie działania powinny być rozpatrywane w myśl norm *ius in bello*. Podkreślić należy, iż celem dysertacji nie jest analiza polityki Stanów Zjednoczonych i samej koncepcji wojny z terroryzmem. W związku z powyższym status operatorów bezzałogowych aparatów latających będzie rozpatrywany jedynie w ramach norm międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych. Obszar artykułu nie obejmuje

⁴ *Unmanned Aircraft Roadmap Systems 2005–2030*, U.S. Office of the Secretary of Defense, s. 17., www.hsdll.org/?view&did=236553 (dostęp: 02.11.2016 r.).

⁵ G. B. A. Ronconi, *The utilization of Unmanned Aerial Vehicles (UAV) for military action in foreign space*, „UFRGS Model United Nations Journal” 2014, vol. 2, s. 140.

⁶ *Unmanned Aircraft Roadmap Systems...*, s. 53.

⁷ „Pozyskanie jednego samolotu bezzałogowego Predator to wydatek rządu około 3 milionów dolarów, gdy dla porównania myśliwca F-22 Raptor około 200 milionów dolarów. Dane za: T. M. Mccurley, *Drapieżca. Wspomnienia pilota zdalnego zabójcy*, Warszawa 2016, s. 22–23.

zatem rozważań na temat wykorzystania omawianej technologii poza czasem konfliktu zbrojnego (*ius ad bellum*) czy działań ochronno-porządkowych (*law enforcement*).

Ze względu na specyfikę zjawiska i relatywnie krótki czas, w którym stosuje się drony jako środki walki, w prawie konfliktów zbrojnych nie można jeszcze odnaleźć konwencji odnoszących się wyłącznie do bezzałogowych statków powietrznych. W takim przypadku należy odwołać się do ogólnych zasad, które wynikają z powszechnie obowiązującego prawa zwyczajowego. Ponadto odnieść się można do niektórych traktatów, które wprowadzają ramowe regulacje związane z prowadzeniem działań zbrojnych. Do najważniejszych źródeł prawa międzynarodowego zaliczać się zatem będą:

- I konwencja genewska o polepszeniu losu rannych i chorych w armiach czynnych z 1949 roku⁸;
- III konwencja genewska o traktowaniu jeńców wojennych z 1949 roku⁹;
- IV konwencja genewska o ochronie osób cywilnych podczas wojny z 1949 roku¹⁰;
- I protokół dodatkowy do konwencji genewskich dotyczący ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych z 1977 roku¹¹;
- II protokół dodatkowy do konwencji genewskich dotyczący ochrony ofiar niemiędzynarodowych konfliktów zbrojnych z 1977 roku¹².

W analizie głównej problematyki pomocne będą także odwołania do podstawowych zasad prawa humanitarnego, tj. zasady rozróżnienia, zasady proporcjonalności, zasady humanitaryzmu oraz zasady konieczności wojskowej. Największe znaczenie w kontekście statusu operatorów będzie miała pierwsza z nich, która m.in. nakłada na uczestników obowiązek rozróżniania w każdym warunkach między ludnością cywilną (patrząc wężej osobami cywilnymi) a kombatantami.

Podstawowe kategorie osób biorących udział w konfliktach zbrojnych

Aby określić prawa i obowiązki operatorów bezzałogowych statków powietrznych, konieczne jest przytoczenie definicji zawartych w prawie humanitarnym, które związane są z uczestnikami działań zbrojnych. Do podstawowych kategorii osób zalicza się kombatantów oraz ludność cywilną. Przez pierwsze z pojęć należy rozumieć członków sił zbrojnych, czyli w szczególności „osoby uprawnione do walki w świetle prawa międzynarodowego a prawo to jest autoryzacją nadaną przez państwo”¹³. Siły zbrojne natomiast to „wszystkie uzbrojone i zorganizowane siły, grupy, oddziały, które podlegają dowództwu odpowiedzialnemu za postępowanie podwładnych”¹⁴. Muszą one ponadto podlegać wewnętrznemu

⁸ Dz.U. z 1956 r., nr 38, poz. 171.

⁹ Dz.U. z 1956 r., nr 38, poz. 175.

¹⁰ Dz.U. z 1956 r., nr 38, poz. 171.

¹¹ Dz.U. z 1992 r., nr 41, poz. 175.

¹² Dz.U. z 1992 r., nr 41, poz. 175.

¹³ P. Łubiński, *Status kombatanta, ochrona i uprawnienia jeńców wojennych i innych osób zatrzymanych* [w:] *Międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych*, red. Z. Falkowski, M. Marcinko, Warszawa 2014, s. 187.

¹⁴ *I protokół dodatkowy do konwencji genewskich z 12 sierpnia 1949 roku dotyczący ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych*, art. 23 [w:] M. Flemming, *Międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych*, uzup. i red. M. Gąska, E. Mikos-Skuza, Warszawa 2003, s. 375.

systemowi dyscypliny, który zapewnia poszanowanie norm międzynarodowego prawa humanitarnego. Co ważne, na mocy postanowień konwencyjnych w skład sił zbrojnych mogą również wchodzić organizacje paramilitarne czy uzbrojone służby porządku publicznego. Takie rozszerzenie wymaga jednak notyfikacji stronie przeciwnej. Wyraźnie zatem widać, iż kombatantem może być zarówno regularny żołnierz (wąskie ujęcie), jak i inna osoba, która zostanie włączona do sił zbrojnych i będzie podlegała jej regulaminowi i nadzorowi (szersze ujęcie).

Członkami sił zbrojnych mogą być także inne osoby, lecz nie będą one miały statusu kombatanta. Chodzi tu przede wszystkim o osoby towarzyszące siłom zbrojnym, tj. cywilnych członków załóg samolotów wojskowych, korespondentów wojennych, dostawców, członków oddziałów pracy lub służb powołanych do opieki nad siłami zbrojnymi¹⁵. Warunkiem ich obecności wśród oddziałów jest autoryzacja przez państwo oraz wydanie odpowiedniej karty tożsamości zgodnej ze wzorem znajdującym się w konwencjach genewskich. Dodatkowo do tej grupy zaliczyć można obcych doradców wojskowych, lecz w ich przypadku brakuje wyraźnych odniesień w prawie traktatowym. Zaznaczyć również należy, iż w strukturach armii znajdować się mogą osoby nie spełniające funkcji wojskowych, np. sędziowie czy pracownicy administracji. Traktowani są oni jako niekombatanci, co oznacza, iż w momencie ujęcia przysługiwania im będzie status jeńca wojennego, lecz nie mogą oni brać bezpośredniego udziału w działaniach wojennych i aktywnie wspierać jednej ze stron konfliktu¹⁶.

Dodatkowo status kombatanta mogą otrzymać członkowie ruchu oporu, milicji lub innych oddziałów ochotniczych, którzy spełniają wymagania stawiane przez III konwencję genewską, tj. mają na swoim czole osobę odpowiedzialną za podwładnych, noszą stały i dający się zauważyć znak rozpoznawczy, jawnie noszą broń oraz przestrzegają w trakcie działań zbrojnych prawa zwyczajowego¹⁷. Spełnienie łącznie wszystkich warunków uprawnia ich do bezpośredniego udziału w konflikcie. Podkreślić należy, iż za kombatantów uznani mogą być również członkowie załóg statków handlowych oraz ludność cywilna spontanicznie chwytająca za broń (*levée en masse*), lecz ich szersze omówienie nie ma znaczenia dla głównej problematyki.

Grupą, która mimowolnie w dużym stopniu dotknięta jest działaniami zbrojnymi, jest ludność cywilna obejmująca wszystkie osoby cywilne. W ogólnym rozumieniu będą to wszystkie osoby nie należące do sił zbrojnych, oddziałów paramilitarnych, ruchów oporu, oddziałów ochotniczych czy pospolitego ruszenia¹⁸. Najprostsza interpretacja pozwala przyjąć, iż osobą cywilną jest każdy, kto nie jest kombatantem (z wyłączeniem personelu sanitarnego i duchownego). W założeniu wprowadzenie dychotomicznego podziału pozwala na zwiększenie ochrony ludności cywilnej i podkreślenie znaczenia zasady rozróżnienia. Nie można jednocześnie należeć do obu z wymienionych grup.

¹⁵ *III konwencja genewska o traktowaniu jeńców wojennych z 12 sierpnia 1949 roku*, art. 4 [w:] M. Flemming, *Międzynarodowe prawo humanitarne...*, s. 269.

¹⁶ P. Łubiński, *Status kombatanta...*, s. 187.

¹⁷ *III konwencja genewska o traktowaniu jeńców wojennych...*, art. 4 s. 269.

¹⁸ *I protokół dodatkowy do konwencji genewskich z 12 sierpnia 1949 roku dotyczący ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych*, art. 50 [w:] M. Flemming, *Międzynarodowe prawo humanitarne...*, s. 378.

Status operatorów bezzałogowych statków powietrznych w świetle prawa humanitarnego

Rozstrzygnięcie kwestii dotyczącej statusu operatorów dronów jest o tyle istotne, iż pozwala stwierdzić, jakie prawa, obowiązki oraz przywileje posiada dana osoba w kontekście konkretnego konfliktu. Najważniejszą kwestią będzie doprecyzowanie, czy może ona bezpośrednio brać udział w działaniach zbrojnych i używać pod pewnymi warunkami siły śmiercionośnej (czyli być traktowana jako kombatant). Ponadto pozwoli to dookreślić, jak należy zachować się w momencie jej zatrzymania. Do najważniejszych pytań związanych z bezzałogowcami należy zaliczyć poniższe kwestie:

- Czy operator drona jest kombatantem?
- Czy operatorów dronów należy traktować jako osoby cywilne (np. gdy drony sterowane są przez oficerów wywiadu)? Jeżeli tak, to czy biorą oni bezpośredni czy pośredni udział w działaniach wojennych?
- Czy i w jakich warunkach mogą zostać zaatakowani przez przeciwnika?
- Jak traktować operatorów w przypadku ujęcia? Czy przysługiwać im będzie status jeńca wojennego?
- Jak kształtować się będzie problematyka odpowiedzialności za naruszenia?

Najmniej wątpliwości wzbudza sytuacja, w której operatorzy bezzałogowych statków powietrznych będą kombatantami, czyli członkami sił zbrojnych lub innych oddziałów (np. służb porządku publicznego) włączonych do tych sił. Dzięki temu będą oni mogli brać udział zarówno w misjach ISR, jak i działaniach bojowych. W przypadku gdy atak z udziałem drona będzie spełniał normy prawa humanitarnego (czyli m.in. zasadę rozróżnienia, proporcjonalności), wówczas operator nie poniesie z tego tytułu odpowiedzialności karnej. Bezpośrednią konsekwencją będzie także przyznanie statusu jeńca wojennego w przypadku, gdy zostanie on ujęty przez nieprzyjaciela. Należy jednak podkreślić, że status kombatanta oznacza również, iż strona przeciwna jest uprawniona do atakowania kombatantów, traktując ich jako cel wojskowy. Siły zbrojne wnoszą bowiem „istotny wkład do działalności wojskowej”, a ich „całkowite lub częściowe zniszczenie, zajęcie lub zneutralizowanie daje określoną korzyść w danej sytuacji”¹⁹. Przy tym założeniu nie będzie istotne, czy żołnierz zbiera informacje wywiadowcze, czy odpala rakiety Hellfire, gdyż ze względu na swój status i członkostwo w siłach zbrojnych może zostać legalnie zaatakowany. Biorąc pod uwagę charakterystykę pracy operatorów, można stwierdzić, iż co do zasady mogliby stać się celem ataku także w drodze do i z pracy. Hipotetyczna ofensywa musiałaby być jednak konieczna z punktu widzenia wojskowego, zakładać małe straty uboczne, przynosić wymierną i bezpośrednią korzyść i odpowiadać zasadzie proporcjonalności. Zdecydowanie łatwiej jest zatem podjąć działania w momencie, gdy operator znajduje się w bazie czy samej stacji naziemnej, z której kieruje statkiem powietrznym.

Jednak w początkowym okresie bardzo często drony sterowane były nie przez członków sił zbrojnych, ale funkcjonariuszy wywiadu lub cywilnych kontraktorów. Na przykład Stany Zjednoczone planują do 2019 roku zwiększyć liczbę patroli lotniczych z udziałem bezzało-

¹⁹ Więcej na temat kombatantów zob. M. Marcinko, *Podstawowe zasady międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych* [w:] *Międzynarodowe prawo humanitarne...*, s. 70–72.

gowych statków powietrznych sterowanych przez osoby cywilne do dziesięciu dziennie²⁰. Według przedstawicieli rządu nie biorą oni udziału w walce, dlatego też nie naruszają norm międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych. Zakładając, iż prawdopodobnie nie zostali oni włączeni do armii, wówczas należałoby traktować ich jako osoby cywilne biorące udział w konflikcie zbrojnym. Wskazać należy, iż osoba taka traci swój status ochronny jedynie w przypadku i na czas bezpośredniego uczestnictwa w działaniach zbrojnych (*direct participation in hostilities*, DPH)²¹.

W pierwszej kolejności należy rozpatrzyć, jak interpretować pojęcie działań zbrojnych, w szczególności w kontekście misji zwiadowczych z udziałem bezałogowych statków powietrznych. W doktrynie wskazuje się, iż działania takie należy rozumieć szerzej niż użycie przemocy, ale z kolei wężej niż konflikt zbrojny²². Wydaje się to pogląd słuszny, gdyż we współczesnych konfliktach użycie broni kinetycznych nie jest już głównym przejawem działań. Równie duże znaczenie mają inne aspekty pola walki, np. operacje w sektorze informatycznym, ekonomicznym, politycznym, społecznym czy informacyjnym. Ponadto Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża (*International Committee of the Red Cross*, MKCK) wskazuje, że „[...] działania zbrojne obejmują także jakiegokolwiek akty wojny, które przez swoją naturę lub cel mają za zadanie uderzenie w personel lub wyposażenie sił zbrojnych”²³. Przyjmując tę argumentację, zbieranie danych wywiadowczych nie będzie stanowić bezpośredniego wsparcia. Podkreślić jednak należy ogromne znaczenie misji ISR w łańcuchu decyzyjnym związanym z napadami powietrznymi z użyciem bezałogowych statków powietrznych. W wielu przypadkach zebrane informacje pozwalają na ostateczną weryfikację celu i w znacznym stopniu przyczyniają się do osłabienia sił nieprzyjaciela. Ze względu na rozpowszechnienie technologii oraz wpływ wiarygodnych informacji na powodzenie ataku operacje z zakresu ISR można w niektórych przypadkach uznać za bezpośrednie uczestnictwo w konflikcie. Podobnie wypowiedział się także izraelski Sąd Najwyższy w sprawie *The Public Committee Against Torture in Israel (PCATI) v. Israel* w 2005 roku. W rozumieniu sądu działania zbrojne oznaczają szereg czynności, a za bezpośrednie wsparcie uznano m.in. pozyskiwanie materiałów wywiadowczych czy kontrolę systemów uzbrojenia, nawet jeżeli znajdują się one w znacznej odległości od linii frontu²⁴.

Kolejnym aspektem zachowań rozumianych jako DPH jest stopień bezpośredniości. W tym przypadku nie chodzi jednak o konkretną funkcję w hierarchii dowodzenia czy stopień formalnego powiązania z jedną ze stron konfliktu, ale samą wartość wkładu i zaangażowania w działania wojenne. Stwierdzić zatem można, iż w dużym stopniu pomiędzy gromadzeniem danych wykorzystywanych do ataku a szkodą występuje ścisła relacja. Zaznaczyć jednak należy, iż nie wszystkie operacje ISR nakierowane są na pozyskiwanie informacji usprawniających ataki z użyciem dronów. Poszczególne państwa ze względów bezpieczeństwa nie upubliczniają materiałów związanych z wykorzystaniem bezałogowych statków powietrznych,

²⁰ K. Mizokami, *The U.S. Air Force is using civilians to fly drones in combat theaters*, www.popularmechanics.com/military/weapons/news/a18377/the-us-air-force-is-using-civilians-to-fly-drones/ (dostęp: 10.08.2016 r.).

²¹ Mówi o tym art. 51 ust. 2 I protokołu dodatkowego oraz art. 13 ust. 3 II protokołu dodatkowego.

²² A. Szpak, *Bezpośredni udział w działaniach zbrojnych w świetle międzynarodowego prawa humanitarnego*, Toruń 2013, s. 104.

²³ Ibidem.

²⁴ E. Christensen, *The Dilemma of Direct Participation in Hostilities*, „Journal of Transnational Law & Policy” 2010, vol. 19.2., s. 303.

co w dużym stopniu utrudnia analizę problematyki. Gdyby bowiem uznać misje rozpoznawcze za bezpośredni udział, wówczas praktycznie wszyscy operatorzy (traktowani jako osoby cywilne) mogliby stać się celem ataku ze strony nieprzyjaciela. Z kolei ograniczenie DPH jedynie do działań bojowych może być zbyt wąskim podejściem, w szczególności w obliczu dynamicznie zmieniających się konfliktów zbrojnych. Do momentu większej przejrzystości w zakresie polityki państw stosujących drony na polu walki jedynym rozwiązaniem wydaje się metoda indywidualnych przypadków (*case by case*).

Ciekawym rozwiązaniem w zakresie omawianego problemu jest założenie zaproponowane przez A. Cassese, w którym osoba cywilna, która odpowiada za rekonesans, mogłaby stać się celem ataku w przypadku, gdy znajduje się wewnątrz celu wojskowego i jawnie nosi broń²⁵. Pierwszy z wymienionych warunków w praktyce może być spełniony za każdym razem, gdy operator znajduje się zazwyczaj w naziemnej stacji kontroli lotu (*ground control station*, GCS), która znajduje się na terenie administrowanym przez armię. W Stanach Zjednoczonych instalacje takie umieszczane są przede wszystkim w bazach sił powietrznych lub marynarki wojennej. Drugi z aspektów nie będzie miał natomiast zastosowania, gdyż piloci bezzałogowców nie mają potrzeby posiadania broni ze względu na dużą odległość od realnego pola walki.

Kolejną trudnością w zakresie pojęcia DPH jest także człon „przez czas trwania takiego uczestnictwa”. W kontekście ochrony osób cywilnych często przytacza się koncepcję „drzwi obrotowych” (*revolving door*), oznaczającą, iż osoba „traci i odzyskuje ochronę równoległe do przerw w jej zaangażowaniu w bezpośredni udział w działaniach zbrojnych”²⁶. W odniesieniu do operatorów oznacza to, iż nie biorą oni bezpośredniego udziału w momencie jazdy samochodem do i z pracy, a co za tym idzie nie mogą stać się celem ataku. Sam fakt prawdopodobieństwa działań nie pozwala na założenie co do ich przyszłych zachowań i nie uprawnia w świetle prawa humanitarnego do przeprowadzenia ataku. Z drugiej jednak strony istnieje pogląd, który mówi, iż w takich sytuacjach osoby wielokrotnie i powtarzalnie działające mogą stanowić zręb zorganizowanej grupy zbrojnej²⁷. Co więcej, koncepcja ciągłych funkcji bojowych (*continous combat function*, CCF) zakłada, iż jednostka, która wspiera stronę konfliktu na zasadzie ciągłej i przewidywalnej, może zostać zaatakowana nawet w drodze do i z bazy wojskowej. Kluczowym aspektem jest wykonywanie czynności przygotowujących do samej walki lub chociażby trenowanie w celu podjęcia akcji zbrojnej²⁸. Tego rodzaju interpretacja mogłaby doprowadzić do sytuacji, w której operatorzy statków bezzałogowych byłiby celem wojskowym w każdym momencie, nawet w przypadku szkoleń. Oczywiście hipotetyczna ofensywa musiałaby być jeszcze zgodna z podstawowymi zasadami międzynarodowego prawa humanitarnego. W tym świetle mało prawdopodobne jest, aby podjęto działania w momencie, w którym operator znajduje się w domu (obiekt cywilny) lub na autostradzie, gdzie w pobliżu przebywają cywile i istnieje ryzyko wystąpienia dużych strat ubocznych. W związku z powyższym, nawet jeżeli uznać czynności wykonywane przez operatorów jako CCF, to sam atak byłby legalny jedynie w momencie znajdowania się na terenie bazy wojskowej.

²⁵ A. Cassese, *Expert Opinion On Whether Israel's Targeted Killings of Palestinian Terrorists is Consonant with International Humanitarian Law*, s. 8, www.stoptorture.org.il/files/cassese.pdf (dostęp: 17.06.2016 r.).

²⁶ A. Szpak, *Bezpośredni udział...*, s. 148.

²⁷ *Ibidem*, s. 150.

²⁸ N. Melzer, *Interpretive guidance on the notion of direct participation in hostilities under international humanitarian law*, www.icrc.org/eng/assets/files/other/icrc-002-0990.pdf (dostęp: 02.08.2016 r.).

Konsekwencją uznania członków omawianej grupy za osoby cywilne biorące bezpośredni udział w działaniach zbrojnych będzie również ich status w momencie ujęcia. W razie takiego zdarzenia będą one zatrzymane i – co ważniejsze – będą mogły ponieść odpowiedzialność karną. Prawo humanitarne nie zabrania bowiem samego udziału osób cywilnych w działaniach zbrojnych, jednak w przypadku DPH tracą one nie tylko status ochronny, ale i zabezpieczenie przed postawieniem w stan oskarżenia. W przypadku udowodnienia udziału w misjach bojowych mogą to być sankcje odpowiadające zbrodniom wojennym. Oddzielnym zagadnieniem pozostaje także możliwość postępowań przed Międzynarodowym Trybunałem Karnym.

Ostatnią z możliwości jest uznanie operatorów bezzałogowych statków powietrznych za osoby towarzyszące siłom zbrojnym, ale nie należące do nich bezpośrednio. Do grupy tej zalicza się np. cywilnych członków załóg samolotów wojskowych. Sam fakt towarzyszenia oddziałom armii nie oznacza jednak automatycznego przyznania statusu kombatanta, a co za tym idzie – osoby takie nie mogą angażować się w działania zbrojne i nie są chronione przed odpowiedzialnością za udział w walce²⁹. W konsekwencji należałoby traktować je podobnie jak osoby cywilne spełniające wymogi DPH.

Podsumowanie

Rozpowszechnienie technologii bezzałogowych statków powietrznych spowodowało nie tylko zmianę w zakresie stosowanych środków walki, ale także doprowadziło do wielu problemów natury prawnej. Jednym z nich jest status osób obsługujących statki bezzałogowe. Dotychczasowa historia ich stosowania pokazuje, iż w pewnym stopniu sterowane są one przez cywilnych kontraktorów lub funkcjonariuszy służb wywiadowczych nie podlegających armii. Spowodowało to podejrzenia o naruszanie norm prawa humanitarnego i możliwe oskarżenia o popełnianie zbrodni wojennych.

W świetle obowiązującego prawa należy traktować ich jako osoby cywilne biorące udział w konfliktach zbrojnych. Kwestią dyskusyjną jest pośrednie lub bezpośrednie uczestnictwo w konflikcie, które determinuje możliwości związane np. z podjęciem działań ofensywnych. Wątpliwości nie wzbudzają misje bojowe, które należy postrzegać jako DPH, a co za tym idzie operator automatycznie traci swój status ochronny i nie posiada ochrony przed oskarżeniem przez władze państwa, w którym nastąpił atak z użyciem drona. Do pociągnięcia do odpowiedzialności potrzebna jest jednak większa współpraca państw oraz największych użytkowników dronów na świecie, na czele ze Stanami Zjednoczonymi.

Najwięcej kontrowersji wzbudza natomiast nierozwiązany do dzisiaj problem działań wywiadowczych i ich postrzegania w ramach bezpośredniego uczestnictwa. Idealnym rozwiązaniem byłaby przejrzystość procedur i możliwość oddzielenia akcji nakierowanych na wsparcie napadów powietrznych oraz pozostałych operacji. Przyjęcie koncepcji ciągłych działań bojowych wydaje się z kolei zbyt daleko idącym rozszerzeniem DPH, sprzecznym z zasadą humanitaryzmu i minimalizowania cierpień. W obecnej sytuacji jedynym rozwiązaniem jest zatem traktowanie każdego przypadku indywidualnie i podejmowanie działań zgodne z pozostałymi zasadami prawa humanitarnego.

²⁹ P. Łubiński, *Ochrona rannych, chorych. Personel medyczny i duchowny* [w:] *Międzynarodowe prawo humanitarne...*, s. 192.

Bibliografia

- Barnhart K. R. i in., *Introduction to Unmanned Aircraft Systems*, CRC Press, Boca Raton 2011.
- Cassese A., *Expert Opinion On Whether Israel's Targeted Killings of Palestinian Terrorists is Consonant with International Humanitarian Law*, www.stoptorture.org.il/files/cassese.pdf (dostęp: 17.06.2016 r.).
- Christensen E., *The Dilemma of Direct Participation in Hostilities*, „Journal of Transnational Law & Policy” 2010, vol. 19.2.
- Flemming M., *Międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych*, uzup. i red. M. Gąska, E. Mikos-Skuza, Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2003.
- Łubiński P., *Ochrona rannych, chorych. Personel medyczny i duchowny* [w:] *Międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych*, red. Z. Falkowski, M. Marcinko, Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej, Warszawa 2014.
- Łubiński P., *Status kombatanta, ochrona i uprawnienia jeńców wojennych i innych osób zatrzymanych* [w:] *Międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych*, red. Z. Falkowski, M. Marcinko, Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej, Warszawa 2014.
- Marcinko M., *Podstawowe zasady międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych* [w:] *Międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych*, red. Falkowski Z., Marcinko M., Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej, Warszawa 2014.
- Mccurley T. M., *Drapieżca. Wspomnienia pilota zdalnego zabójcy*, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2016.
- Melzer N., *Interpretive guidance on the notion of direct participation in hostilities under international humanitarian law*, www.icrc.org/eng/assets/files/other/icrc-002-0990.pdf (dostęp: 02.08.2016 r.).
- Mizokami K., *The U.S. Air Force is using civilians to fly drones in combat theaters*, www.popularmechanics.com/military/weapons/news/a18377/the-us-air-force-is-using-civilians-to-fly-drones/ (dostęp: 10.08.2016 r.).
- Ronconi G. B. A., *The utilization of Unmanned Aerial Vehicles (UAV) for military action in foreign space*, „UFRGS Model United Nations Journal” 2014, vol. 2.
- Szpak A., *Bezpośredni udział w działaniach zbrojnych w świetle międzynarodowego prawa humanitarnego*, Wydawnictwo TNOiK, Toruń 2013.
- Unmanned Aircraft Roadmap Systems 2005–2030*, U.S. Office of the Secretary of Defense, www.hsdl.org/?view&did=236553 (dostęp: 02.11.2016 r.).

SUMMARY

Jacek Chojnacki

The status of unmanned aerial vehicle operators in the light of international humanitarian law

Unmanned aerial vehicles are one of the most popular means of warfare in modern armed conflicts. Most of them are used in intelligence, surveillance and reconnaissance

missions, but for some time they have also been deployed into war zones in order to attack hostile troops. Consequently, a number of questions arise relating to their legality in terms of *ius in bello*. One of the most controversial aspects concerns the status of a drone operator in international humanitarian law.

The article presents briefly the modern history of unmanned aerial vehicles. It also provides some theoretical background, especially the sources of international law of war, and some basic definitions of the different participants of modern conflicts. The main part presents some possible solutions to the research problem and highlights different approaches to some issues. This paper has been complemented with conclusions.

Key words: drone operators, international humanitarian law, UAV, unmanned aerial vehicles.

Data wpływu artykułu: 18.08.2016 r.

Data akceptacji artykułu: 25.10.2016 r.

Beata Skwarek

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Witelona w Legnicy,
Wydział Nauk Społecznych i Humanistycznych
e-mail: beata.skwarek@pwsz-legnica.eu

Maria Borczykowska-Rzepka

Krakowska Akademia im. Andrzeja F. Modrzewskiego
e-mail: bormaj@poczta.fm

Samotność czynnikiem ryzyka zachowań agresywnych wśród wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych

STRESZCZENIE

Przedmiotem zaprezentowanych w niniejszym opracowaniu badań uczyniono problem związku poczucia samotności u młodzieży w późnej fazie dorastania, przebywającej w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, z zachowaniami agresywnymi. Doniesienie stanowi jednocześnie kontynuację pracy badawczej autorek analizujących zjawisko samotności wśród młodzieży gimnazjalnej w różnych kontekstach i odniesieniach.

Słowa kluczowe: czynnik ryzyka, młodzież, późna faza dorastania, placówka opiekuńczo-wychowawcza, samotność, zachowania agresywne.

Wstęp

Zaprezentowane doniesienie jest kolejnym z opracowań autorek analizujących zjawisko samotności w kategorii czynnika ryzyka zagrożenia patologią młodzieży w różnych fazach dorastania. Wcześniejsze analizy dotyczyły głównie określenia zasięgu zjawiska samotności w grupie młodzieży gimnazjalnej, zbadania, czy i na ile samotność stanowi dla niej poważny problem osobisty, a także próby odpowiedzi na pytanie, czy samotność jest czynnikiem ryzyka zachowań agresywnych w tej grupie¹. Niniejsze doniesienie nie stanowi merytorycznego

¹ M. Borczykowska-Rzepka, B. Skwarek, *Samotność – istotnym zagrożeniem dla młodzieży gimnazjalnej* [w:] *Молодіжна політика: проблеми та перспективи*, red. S. Szczudło, Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny im. Iwana Franka w Drohobyczu, Państwowa Wyższa Szkoła Wschodnioeuropejska w Przemyślu, Drohobycz–Przemyśl 2013; M. Borczykowska-Rzepka, B. Skwarek, *Poczucie samotności jako potencjalny czynnik zachowań agresywnych wśród młodzieży gimnazjalnej* [w:] *Молодіжна політика: проблеми та перспективи*, red. S. Szczudło, P. Długosz, Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny im. Iwana Franka w Drohobyczu, Drohobycz–Rzeszów 2016, s. 109–118.

novum, a jedynie kontynuację dotychczasowych badań poszerzających grupę badawczą o młodzież w późnej fazie dorastania (młodzież licealną) z placówek opiekuńczo-wychowawczych.

Autorki prezentacji podkreślały², iż samotność stanowi jedno z najpoważniejszych zagrożeń dla dobrostanu psychicznego jednostki. Pomimo że najczęściej zjawisko to kojarzone jest z brakiem zaspokojenia potrzeby bliskich kontaktów, cierpieniem, smutkiem czy nudą izolacji³, coraz częściej spotykamy się ze zjawiskiem „samotności w tłumie”, które oznacza subiektywne doznawanie samotności pomimo bliskości fizycznej innych osób⁴.

Konsekwencją złożoności zjawiska samotności występującego w różnych sytuacjach i kontekstach życiowych jest trudność w jednoznacznym jego zdefiniowaniu. Jak podkreślają badacze zagadnienia⁵, trudności stwarza nawet wyjaśnienie pojęcia „samotności” w kategorii uczuć, stanu czy sytuacji. Zdaniem W. Łukaszewskiego⁶ problematyka samotności wymaga szczegółowej analizy odczuć jednostki, gdyż stanowi kategorię bardziej subiektywną niż obiektywną. Oznacza to, zdaniem cytowanego autora, iż doznanie samotności opiera się w zdecydowanej mierze na przekonaniu jednostki o braku pozytywnych więzi uczuciowych, szczególnie z osobami dla niej znaczącymi emocjonalnie.

Najczęściej zjawisko samotności w piśmiennictwie naukowym definiowane jest jako „stan psychiczny lub względnie trwałe doświadczenie o złożonym emocjonalno-społecznym i egzystencjalnym charakterze” bądź bardziej potocznie – jako stan wynikający z zakłóconych relacji interpersonalnych jednostki bądź z jej społecznej izolacji⁷. Charakteryzuje się ono występowaniem przynajmniej jednego z trzech aspektów, określonych przez J. Gajdę⁸ jako rodzaje samotności. Są to samotność fizyczna, psychiczna i moralna⁹. Na inne aspekty samotności wskazuje Z. Dołęga¹⁰, pisząc o poczuciu samotności emocjonalnej, polegającej na negatywnej ocenie własnej osoby, przekonaniu o własnych niskich kompetencjach społecznych oraz utrzymującym się obniżonego nastroju i innych negatywnych emocjach; poczuciu samotności społecznej, które wiąże się z brakiem możliwości skonkretyzowania swojej roli w określonym układzie społecznym, oraz poczuciu samotności

² Ibidem; M. Rzepka-Borczykowska, B. Skwarek, *Resocjalizacja osadzonych w Areszcie Śledczym w Nowej Soli a poczucie doznawania samotności* [w:] *Teoretyczne i praktyczne aspekty pracy resocjalizacyjnej*, red. B. Skwarek, J. Herberger, J. Cichla, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Głogowie, Głogów 2012, s. 223–234.

³ M. Borczykowska-Rzepka, B. Skwarek, *Samotność...*, s. 223.

⁴ D. Ruszkiewicz, *Życie w pojedynkę – ucieczka od rodziny czy znak naszych czasów?*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Łódź 2008, s. 12–13.

⁵ Z. Dołęga, *Samotność młodzieży – analiza teoretyczna i studia empiryczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2003; J. Rurawski, *Presja społeczna a samotność* [w:] *Samotność i osamotnienie*, red. M. Szyszkowska, IWZZ, Warszawa 1988, s. 13.

⁶ Za: E. Dubas, *Edukacja dorosłych w sytuacji samotności i osamotnienia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2000, s. 17.

⁷ Z. Dołęga, *Poczucie samotności a sposoby radzenia sobie w sytuacjach szkolnych w kontekście autodestruktywności* [w:] *Zdrowie psychiczne uczniów – różne konteksty i odniesienia*, red. Z. Dołęga, M. John-Borys, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2009, s. 161, s. 154–184.

⁸ J. Gajda, *Samotność i kultura*, IWZZ, Warszawa 1987, s. 11.

⁹ M. Rzepka-Borczykowska, B. Skwarek, *Resocjalizacja osadzonych...*, s. 224–225.

¹⁰ Z. Dołęga, *Samotność młodzieży – analiza...*, s. 22–23.

egzystencjalnej, którą można zdefiniować, jako brak identyfikacji z wartościami, celami życiowymi i normami.

Analizując problematykę samotności w kategorii zagrożenia dla funkcjonowania psychospołecznego jednostki, autorki w licznych doniesieniach¹¹ skupiły się przede wszystkim na najbardziej zagrożonej młodzieży czyli – na dorastających w początkowej fazie adolescencji obejmującej, zgodnie z podziałem faz dorastania zaproponowanym przez Z. Dołęgę¹², przedział wiekowy od 11–12 do 14 lat. Niewątpliwie ten etap rozwoju cechują przede wszystkim zmiany związane z dojrzewaniem biologicznym wpływającym na funkcjonowanie psychiczne nastolatków, a także na kształt ich procesów motywacyjno-emocjonalnych. Literatura przedmiotu podkreśla również, iż wraz z fazami rozwojowymi w okresie dorastania zaznacza się wyraźny wzrost znaczenia relacji rówieśniczych i stopniowy spadek znaczenia osób dorosłych z najbliższego otoczenia jednostki¹³. Liczne badania potwierdzają obserwację, że im mniej wydolny system rodzinny, im większe poczucie osamotnienia dziecka w rodzinie własnej¹⁴, tym większy wpływ grupy rówieśniczej¹⁵ i większe problemy z realizacją zadań rozwojowych dorastającego, gdyż – jak podkreślały w innym doniesieniu autorki¹⁶ – czynnikiem umożliwiającym i ułatwiającym ich realizację są dające poczucie bezpieczeństwa i satysfakcji relacje jednostki z najbliższym otoczeniem społecznym.

Prezentowane w publikacjach wyniki badań dobitnie podkreślają, iż zjawisku samotności zawsze towarzyszy (niezależnie od etapu rozwoju jednostki) szerokie spectrum negatywnych emocji i współwystępujący dyskomfort psychiczny w postaci: zmęczenia, apatii i smutku, a także żalu, gniewu a nierzadko wrogości, która skierowana „do wewnątrz” może wywoływać stan stałego pogotowia emocjonalnego o charakterze „cichego wrzenia”. Powszechnie wiadomo, że problemy rozwojowe młodzieży, w tym doznawanie poczucia samotności, nie kończą się we wczesnej fazie dorastania. Ich kontynuacja obejmuje fazę późniejszą, która, jak podkreśla Z. Dołęga¹⁷, ma również swoją specyfikę. W tej fazie rozwojowej dorastający podejmują próbę (przy w miarę ustabilizowanych procesach biologicznych) wychodzenia z chaosu i „zmierzania w kierunku uzyskania niezależności uczuciowej i konsolidowania swej tożsamości”¹⁸. Wszelkie próby budowania tożsamości noszą znamiona działań świadomych, popartych refleksją i jasno zwerbalizowanych. Dorastający w tej fazie rozwoju zadaje sobie coraz częściej pytania: „kim jestem?”, „dokąd zmierzam?”. Stawia pytania o sens własnego istnienia i istnienia w ogóle. Początek tej fazy stanowi istotny przełom w rozwoju psychicznym, z dominacją procesów intelektualno-emocjonalnych. Jednocześnie jednak nasila się lęk przed przyszłością i dorosłością jako odrębną kategorią, z jej wymaganiami

¹¹ M. Borczykowska-Rzepka, B. Skwarek, *Resocjalizacja osadzonych...*; idem, *Poczucie samotności jako potencjalny...*; idem, *Samotność...*; idem, *Poczucie samotności u młodzieży gimnazjalnej z małżeństw rozwiedzionych – w świetle badań empirycznych* [w:] *Młode pokolenie w zderzeniu cywilizacyjnym. Studia – Badania – Praktyka*, red. M. Jędrzejko, J. A. Malinowski, Wyd. Edukacyjne „Akapit”, Toruń 2014.

¹² Z. Dołęga, *Samotność młodzieży – analiza...*, s. 62.

¹³ M. Borczykowska-Rzepka, B. Skwarek, *Samotność...*, s. 147.

¹⁴ M. Gawęcka, *Poczucie osamotnienia dziecka w rodzinie własnej*. Wydawnictwo MADDO, Toruń 2004.

¹⁵ I. Obuchowska, *Adolescencja* [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, red. B. Harwas-Napierała, J. Trempała, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 163–201.

¹⁶ M. Borczykowska-Rzepka, B. Skwarek, *Poczucie samotności...*, s. 110.

¹⁷ Z. Dołęga, *Samotność młodzieży – analiza...*

¹⁸ *Ibidem*; M. Borczykowska-Rzepka, B. Skwarek, *Samotność...*, s. 148.

podporządkowania się regułom społecznym i podejmowaniem odpowiedzialności za siebie i swoje postępowanie¹⁹. Wymagania te często sprawiają, iż młodzi ludzie w późnej fazie dorastania odrzucają kategorię dorosłości, popełniają liczne błędy i demonstrują różne formy zaburzonego zachowania, z którymi, z racji różnych uwarunkowań, rodzice sobie nie radzą. Wydaje się, iż lęk przed dorosłością i odrzucanie odpowiedzialności za własne postępowanie charakteryzuje szczególnie młodzież z rodzin będących w kryzysie, często dysfunkcyjnych, takich, w których rodzice nie wypełniają należycie swej roli opiekuńczo-wychowawczej, a dziecko czy dorastający doznaje poczucia samotności we wszystkich jej aspektach.

Jednakże, jak podkreśla A. Ochremiak²⁰, środowiskiem najbardziej optymalnym dla rozwoju i poczucia bezpieczeństwa młodzieży pozostaje nadal rodzina, dlatego też naczelnym zadaniem wszelkich instytucji czuwających nad dobrem dorastającego w sytuacjach wymagających interwencji jest przywrócenie systemowi rodzinnemu równowagi i możliwości wypełniania swej podstawowej roli. Jedną z takich instytucji stanowi placówka opiekuńczo-wychowawcza, będąca jednostką organizacyjną systemu pomocy społecznej. Naczelnym zadaniem takiej placówki jest zapewnienie opieki i wychowania dzieciom i młodzieży pozabawionym częściowo lub całkowicie opieki rodzicielskiej, jednostkom niedostosowanym społecznie, a nade wszystko – wspieranie działań rodzicielskich w prawidłowych oddziaływaniach wychowawczych. Zgodnie z ustawą z dnia 9 czerwca 2011 roku o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej szczegółowe zadania wspomnianych wyżej placówek sprowadzają się do:

- zapewnienia dziecku całodobowej opieki i wychowania oraz zaspokajanie niezbędnych potrzeb;
- realizacji przygotowanego wspólnie z asystentem rodziny planu pomocy dziecku w jego funkcjonowaniu;
- umożliwienia dziecku kontaktu z rodzicami i innymi bliskimi osobami;
- podejmowanie działań umożliwiających powrót dziecka czy dorastającego do rodziny;
- zapewnienie jednostce kształcenia dostosowanego do jego potrzeb i wieku;
- objęcie jednostki działaniami terapeutycznymi;
- zapewnienie przysługujących świadczeń zdrowotnych²¹.

Z przytoczonych wyżej zadań wynika, iż placówka powinna wypracować u wychowanka poczucie odpowiedzialności, samodzielności, umiejętność pokonywania trudności życiowych i dokonywania właściwych wyborów życiowych w zgodzie z normami społecznymi, a nade wszystko – budowania właściwych relacji interpersonalnych, zarówno w obrębie systemu rodzinnego, jak i szerszych kręgów społecznych. Należy podkreślić, iż wypracowanie licznych kompetencji społecznych odbywa się w okresie 3 miesięcy, gdyż jest to maksymalny czasokres pobytu jednostki w tej instytucji. Zatem zarówno opieka wychowawcy, jak i współpraca wychowawców i nauczycieli z rodzicami musi być intensywna i efektywna – a nie jest to zadanie proste – gdyż główną cechą, która charakteryzuje wychowanków placówki, są wyraźne zaniedbania wychowawcze widoczne chociażby w niedostatkach dbałości o higienę osobistą czy braku kultury osobistej, a nader często

¹⁹ M. Borczykowska-Rzepka, B. Skwarek, *Samotność...*, s. 148.

²⁰ M. Błaszczuk, M. Posłuszna-Owczar, *Praca z rodzinami wychowanków*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2003, nr 3, s. 43–44; A. Ochremiak, *Program pracy z rodzinami wychowanków*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2001, nr 10, s. 30–32.

²¹ Ustawa z 2016 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (Dz.U. z 2016, poz. 575).

w zaburzonych relacjach z członkami rodziny, wychowawcami czy rówieśnikami. „Bagaż” nierzadko traumatycznych doświadczeń dorastających wnoszony do placówki wymaga podejmowania natychmiastowych działań psychopedagogicznych i terapeutycznych i otoczenia jednostki indywidualną opieką umożliwiającą nawiązanie kontaktu wychowanek–wychowawca opartego na szczerości i zaufaniu. Trudności w „dotarciu” do emocji i przeżyć dorastającego w sytuacji specyficznej społecznej izolacji mogą stanowić przyczynę doznawania przez niego niezwykle silnego poczucia samotności niweczącego oddziaływania wychowawczo-terapeutyczne kadry pedagogicznej. Doznawana samotność może stać się czynnikiem ryzyka lub dyspozycją wzbudzającą zachowania patologiczne, a nawet autodestrukcyjne²². Stąd tak ważną rolę odgrywa nie tylko analiza jej symptomów czy korelatów, ale przede wszystkim konsekwencji jej przeżywania.

Piśmiennictwo naukowe²³ podkreśla, iż przeżywanie samotności może podlegać mniej lub bardziej świadomej kontroli, a jej ujawnianie może być tłumione przez różne czynniki natury społeczno-emocjonalnej. Jak zaznacza Z. Dołęga²⁴, stwarza to sytuację, w której wskaźniki behawioralne zjawiska są nader dyskretne, a jednostki nie wykazują oznak nieprzystosowania. Przewrotność samotności, szczególnie w odniesieniu do dzieci i dorastających, polega na tym, „iż może ona manifestować się nie tyle wprost, ile przez różne formy zachowań obronnych lub – odwrotnie poprzez formy nieprzystosowania pod postacią chociażby jawnej lub ukrytej wrogości czy jawnej agresji (fizycznej lub słownej)”²⁵.

Podobnie jak w przypadku zjawiska samotności, tak i agresja młodzieży staje się na tyle powszechna²⁶, iż zaczyna być uważana za naturalną cechę młodego wieku²⁶. Coraz częściej zwyczaje subkultur młodzieżowych przenoszone są do szkół czy instytucji o różnym profilu edukacyjnym i do sytuacji znanych z życia codziennego²⁷. Sygnalizowany problem odnosi się do coraz szerszego kręgu dorastających wywodzących się zarówno z tzw. normalnych środowisk, jak i środowisk obciążonych znamionami patologii. Autorki w doniesieniu z 2016 roku²⁸ podkreślały, iż przyczynę takiego stanu rzeczy może stanowić zarówno ogólny upadek autorytetów w kręgu najbliższych, jak i wewnętrzny brak przekonań dorastających o dostępności wsparcia społecznego. Ponadto, jak podkreśla cytowany już B. Hołyst²⁹, źródeł agresji należy upatrywać we wzorach i modelach zachowań agresywnych występujących w otoczeniu dojrzewającej jednostki, w tym we wzorach lansowanych przez media i środki masowego przekazu. Podobnie uważają amerykańscy badacze H. Bee i D. Boyd³⁰, podkreślając, że niewątpliwy wpływ na ryzykowne zachowania nastolatków mają propagowane przez media amerykańskie przekazy na temat seksu, narkotyków czy przemocy. Podatność na przekazy medialne zależy oczywiście od wielu czynników, w tym skłonności do poszukiwania wrażeń, niemniej jednak emitowanie w czasie największej oglądalności scen z nadużywaniem alkoholu, zażywaniem narkotyków czy brutalnych i agresywnych zachowań – bez chociażby

²² Z. Dołęga, *Poczucie samotności...*, s. 158.

²³ Z. Dołęga, *Samotność młodzieży – analiza...*; idem, *Poczucie samotności...*; M. Borczykowska-Rzepka, B. Skwarek, *Poczucie samotności jako potencjalny...*

²⁴ Z. Dołęga, *Samotność młodzieży – analiza...*, s. 47.

²⁵ M. Borczykowska-Rzepka, B. Skwarek, *Poczucie samotności jako potencjalny...*, s. 111.

²⁶ B. Hołyst, *Kryminologia*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2010, s. 721, s. 656–730.

²⁷ Ibidem.

²⁸ M. Borczykowska-Rzepka, B. Skwarek, *Poczucie samotności jako potencjalny...*, s. 111.

²⁹ B. Hołyst, *Kryminologia...*, s. 656 i 721.

³⁰ D. Boyd, H. Bee, *Psychologia rozwoju człowieka*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2008, s. 341.

dyskretnego wspomnienia o konsekwencjach – z pewnością stanowi istotny czynnik ryzyka dla psychospołecznego funkcjonowania młodzieży. Warto pamiętać, iż wpływ wzorców zachowań agresywnych jest szczególnie skuteczny, gdy modelami są osoby podziwiane i akceptowane przez poszukującą nowej tożsamości jednostkę, dążącą do uzyskania odpowiedzi na pytanie: „kim jestem i dokąd zdążam?”. Pomocą w uzyskaniu odpowiedzi na te pytania, szczególnie w przypadku dorastających stanowiących tak zwaną „zagrożoną młodzież”³¹ powinna służyć wspomniana wyżej placówka opiekuńczo-wychowawcza, której działania psychopedagogiczne i terapeutyczne winny skutecznie eliminować podstawowe źródła zachowań nieakceptowanych społecznie, szczególnie agresywnych.

Doniesienia naukowe dobitnie podkreślają³², iż fala agresji nader często uwarunkowana jest (szczególnie na terenie szkoły) wadliwą organizacją tej instytucji, brakiem jasnych, czytelnych i konsekwentnie przestrzeganych reguł życia szkolnego, brakiem kompetencji dorastających w zakresie konstruktywnego rozwiązywania problemów oraz trudności dorastających w pragmatycznej komunikacji interpersonalnej. Istotnym przyczynkiem do powstawania zachowań agresywnych okazuje się również niska wrażliwość percepcyjna kadry pedagogicznej na sytuacje wymagające jej szybkiej i kompetentnej reakcji, a także nieudolności w rozwiązywaniu powstałych problemów interpersonalnych, czego konsekwencją mogą stanowić opór i bunt dorastającego wobec szkoły i nauczycieli. Jeszcze innym czynnikiem ryzyka zachowań agresywnych mogą stać się zaburzone relacje interpersonalne dorastającego. Paradoksalnie – dorastający, bojąc się statusu ofiary, sam staje się agresorem. Obawa przed agresją otoczenia i presją, nawet dyskretną, grupy rówieśniczej może stać się czynnikiem wzbudzania zachowań agresywnych u dorastającej jednostki. Nie wdając się w szczegółowe rozważania na temat problematyki agresji szeroko omawianej w literaturze przedmiotu³³, warto zwrócić uwagę na fakt wspólnych po części źródeł zjawiska samotności i agresywności u dorastających (niezależnie od fazy dorastania), takich jak: środowisko rodzinne, szkolne i relacje rówieśnicze, a przede wszystkim brak doświadczenia wsparcia rodzicielskiego i nauczycielskiego. Ponadto uwagę zwraca (szczególnie w późnej fazie dorastania) deficyt sensu istnienia, poczucie braku bezpieczeństwa w relacjach interpersonalnych oraz poczucie wyobcowania z niskim poziomem zaufania do siebie i otoczenia³⁴. Wydaje się, iż w świetle powyższych rozważań teoretycznych warto przyjąć się bliżej współwystępowaniu analizowanych zjawisk w odniesieniu do grupy jed-

³¹ J.J. McWhirter i in., *Zagrożona młodzież*, Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych-Parapamedia, Warszawa 2008.

³² M. Borczykowska-Rzepka, B. Skwarek, *Poczucie samotności jako potencjalny...*; M. Samujło, *Uwarunkowania zachowań agresywnych dzieci i młodzieży w środowisku szkolnym* [w:] *Agresja i przemoc we współczesnym świecie. Agresja i przemoc wśród dzieci i młodzieży oraz w instytucjach społeczno-opiekuńczych*, red. J. Kuźma, Z. Szarota, Część I, Oficyna Wydawnicza TexT, Kraków 1998, s. 142–147.

³³ R.C. Carson, J. Butcher, S. Mineka, *Psychologia zaburzeń. Człowiek we współczesnym świecie*, Vol. 2, GWP, Gdańsk 2011; B. Hołyst, *Kryminologia...*; T. Sołtysiak, *Zachowania patologiczne młodego pokolenia* [w:] *Resocjalizacja. Zagadnienia prawne, społeczne i metodyczne*, red. A. Jaworska, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2009; I. Pufal-Struzik, *Dyspozycja do reagowania agresją a wadliwa socjalizacja w rodzinie – aspekty psychologiczne* [w:] *Agresja dzieci i młodzieży. Uwarunkowania indywidualne, rodzinne i szkolne*, red. I. Pufal-Struzik, Wydawnictwo Uniwersytetu M. Curie-Skłodowskiej, Kielce 2000.

³⁴ M. Borczykowska-Rzepka, B. Skwarek, *Poczucie samotności jako potencjalny...*, s. 113.

nostek w późnej fazie dorastania, funkcjonujących w specyficznych warunkach placówki opiekuńczo-wychowawczej.

Założenia metodologiczne, zastosowane procedury statystyczne

Podstawowe pytanie, jakie postawiły sobie autorki, brzmiało: czy i na ile zjawisko samotności stanowi czynnik ryzyka syndromu agresji wśród młodzieży w późnej fazie dorastania, a więc młodzieży na poziomie edukacyjnym szkoły średniej? Badaniami objęto grupę 30 wychowanków (16 dziewcząt i 14 chłopców) przebywających w socjalizacyjnych placówkach opiekuńczo-wychowawczych w miastach w Małopolsce, w przedziale wiekowym od 16–19 roku życia.

W trakcie badań wykorzystano następujące narzędzia diagnostyczne: ankietę w opracowaniu własnym, Skalę do Badania Samotności SBS autorstwa Z. Dołęgi oraz Inwentarz Psychologiczny Syndromu Agresji Z. Gasia³⁵. Jako że Skala SBS została już wyczerpująco omówiona w licznych publikacjach³⁶, szczegółowy jej opis zostanie w tym miejscu pominięty. Warto natomiast przybliżyć Inwentarz Z. Gasia, który służy do badania zarówno kobiet, jak i mężczyzn i zawiera 10 skal obejmujących: samoagresję emocjonalną, fizyczną, wrogość wobec otoczenia, nieuświadomione skłonności agresywne, agresję przemieszczoną, pośrednią, słowną, fizyczną, kontrolę zachowań agresywnych i skłonność do działań odwetowych.

Do weryfikacji rozkładu normalnego wyników obok miar kształtu rozkładu (kurtozy i skośności) zastosowano test W Shapiro–Wilka, którego istotny wynik wynoszący $p \leq 0,05$ świadczy o braku rozkładu normalnego i konieczności wykorzystania odpowiedniego testu nieparametrycznego.

W zależności od weryfikowanych hipotez zastosowano testy: t-Studenta (parametryczny) i U Manna-Whitneya (nieparametryczny), jednoczynnikową analizę wariancji ANOVA (parametryczny) i Kruskala–Wallisa (nieparametryczny) sprawdzające istotność różnic pomiędzy wieloma grupami, analizę korelacji r-Pearsona oraz analizę regresji liniowej. W każdym przypadku przyjęto jako poziom istotności $\alpha = 0,05$, którego przekroczenie w zależności od treści postawionej hipotezy dawało możliwość jej potwierdzenia lub obalenia. Przy wykonywaniu wszelkich obliczeń statystycznych wykorzystano pakiet statystyczny Statistica 12.0.

Analizę związku pomiędzy doznawaną przez badanych samotnością a syndromem zachowań agresywnych autorki poprzedziły próbą odpowiedzi na pytanie o zakres zjawiska samotności wśród badanych oraz o związek poziomu odczuwanej samotności z płcią dorastających w warunkach placówki opiekuńczo-wychowawczej. Analiza wyników dobitnie wykazała, że podobnie jak miało to miejsce w innych badaniach autorek doniesienia, i w tym przypadku można mówić, iż zjawisko samotności ma szeroki zasięg w badanej populacji i może stanowić poważny problem osobisty dla wychowanków. Otóż, biorąc pod uwagę wyłącznie osobników odczuwających samotność w stopniu wysokim, bardzo wysokim i ekstremalnym – tworzą oni grupę stanowiącą ponad 57% badanej populacji, gdy literatura przedmiotu najczęściej

³⁵ Z. B. Gaś, *Efektywność instytucjonalnych form pomocy na rzecz młodzieży zagrożonej wykluczeniem społecznym*, Pracownia Wydawnicza Fundacji „Masz Szansę”, Lublin 2008.

³⁶ M. Borczykowska-Rzepka, B. Skwarek, *Resocjalizacja osadzonych...*; idem, *Samotność...*; idem *Poczucie samotności jako potencjalny...*; Z. Dołęga, *Samotność młodzieży – analiza...*

mówi o 32%³⁷. Analiza statystyczna nie ujawniła wyników świadczących o związku płci i wieku badanych z poziomem ich samotności globalnej i jej trzech aspektów, co może dziwić w świetle szeregu badań³⁸ wyraźnie wskazujących na fakt, iż czynniki socjodemograficzne modyfikują poziomy i aspekty samotności. Podobne wyniki uzyskała w swych badaniach S. Pogan³⁹, warto jednakże wspomnieć, iż w badaniach tej Autorki, to w grupie dziewcząt wyniki dotyczące poczucia samotności globalnej były najwyższe. Być może rygorystyka i specyfika funkcjonowania placówek typu socjalizacyjnego niwelują analizowane różnice.

Podobnie w przypadku poziomu agresywności i zachowań agresywnych nie wystąpiły istotne różnice uwarunkowane płcią i wiekiem badanych. Warto jednakże wspomnieć, że wyniki bliskie istotnym wiążące płęć z poziomem agresywności występują w grupie dziewcząt, wśród nich też wystąpił najwyższy wskaźnik samoagresji.

Analiza uzyskanych wyników wykazała początkowo ich normalny rozkład, zawierający się w przedziale od -1 do 1. Przeprowadzony dodatkowo test W Shapiro–Wilka wykazał, iż tylko w odniesieniu do samotności emocjonalnej możemy mówić o rozkładzie normalnym. Natomiast w przypadku poziomu odczuwania samotności globalnej, społecznej i egzystencjalnej rozkład wyników nie jest rozkładem normalnym ($p < 0,05$). Zatem zjawisko samotności jest zjawiskiem realnie towarzyszącym wychowankom placówek opiekuńczo-wychowawczych. Szczególnie niepokojące jest silne odczuwanie samotności społecznej, gdyż odnosi się ono do przeżywania marginalizacji oraz braku możliwości i umiejętności określenia swej roli w określonym układzie społecznym i adekwatności swych relacji społecznych. Wydaje się zjawiskiem naturalnym, że w warunkach placówki socjalizacyjnej wyraźnie obserwowalny jest ten aspekt samotności, który nazywany jest również obiektywnym czy fizycznym. Jednakże, jak podkreśla W. Łukaszewski, „nie ma ludzi obiektywnie samotnych, gdyż każdy utrzymuje kontakty społeczne na jakimś poziomie”⁴⁰. Można zatem przyjąć, iż poczucie samotności społecznej polega w przypadku badanych na „podmiotowej ocenie poziomu relacji z dostępnymi systemami społecznymi, np. z rodzicami, wychowawcami czy rówieśnikami. Doznawanie tego aspektu samotności, zwłaszcza w przypadku dzieci i młodzieży, wyraźnie wskazuje na brak satysfakcji w relacjach rodzinno-rówieśniczych. Jeszcze bardziej niepokojące (aczkolwiek po części uwarunkowane etapem dorastania) jest intensywne doznawanie przez badanych samotności egzystencjalnej, która, jak już wspomniano, związana jest z brakiem identyfikacji z wartościami, normami i celami życiowymi oraz „brakiem zakotwiczenia w świecie i przeżywaniem braku integracji z ludźmi”⁴¹. Najistotniejsze wydają się jednak wyniki pozwalające na uzyskanie odpowiedzi na zasadnicze pytanie badawcze dotyczące związku zjawiska samotności z syndromem zachowań agresywnych, a bardziej szczegółowo – uzyskanie popartej analizą statystyczną odpowiedzi na pytanie: czy istnieje istotny związek pomiędzy poszczególnymi zachowaniami agresywnymi a stopniem poczucia samotności globalnej, społecznej, egzystencjalnej i społecznej?

Analiza korelacji wykazała istnienie istotnego związku pomiędzy stopniem poczucia

³⁷ M. Borczykowska-Rzepka, B. Skwarek, *Poczucie samotności jako potencjalny...*, s. 110.

³⁸ M. Borczykowska-Rzepka, B. Skwarek, *Samotność...*; idem, *Poczucie samotności jako potencjalny...*; Z. Dołęga, *Samotność młodzieży – analiza...*; idem, *Poczucie samotności...*

³⁹ S. Pogan, *Samotność jako czynnik ryzyka zachowań agresywnych wśród młodzieży licealnej przebywającej w Placówkach Opiekuńczo-Wychowawczych*, Kraków 2016 (niepublikowana praca magisterska).

⁴⁰ Za: Z. Dołęga, *Samotność młodzieży – analiza...*, s. 22.

⁴¹ Ibidem, s. 23.

takich aspektów samotności jak: emocjonalny i egzystencjalny a ogólnym poziomem agresywności w badanej grupie. Z badań wynika, iż stopień poczucia samotności emocjonalnej wyjaśnia nieco ponad 17% wariancji poziomu agresywności, natomiast stopień poczucia samotności egzystencjalnej – 24%. Analiza statystyczna dobitnie pokazuje, że właśnie brak poczucia sensu życia i zintegrowania się z normami społecznymi i społecznymi celami – stanowi najsilniejszy predyktor poziomu agresywności wśród badanych. Dalsza analiza wyników pozwoliła na stwierdzenie, iż wraz ze wzrostem poziomu poczucia samotności społecznej spada poziom kontroli zachowań agresywnych, a wraz ze wzrostem poziomu poczucia samotności emocjonalnej wzrasta poziom: agresji słownej, agresji pośredniej, fizycznej, skłonność do działań odwetowych, agresji ukierunkowanej na zewnątrz i ogólny poziom agresywności. Spada natomiast poziom nieświadomionych zachowań agresywnych i kontroli zachowań agresywnych. Wzrost poziomu samotności egzystencjalnej wywołuje istotny wzrost poziomu: agresji pośredniej, słownej, fizycznej i skłonności do działań odwetowych. Wzrasta również wskaźnik agresji ukierunkowanej na zewnątrz i ogólnego poziomu agresywności jednostki. Spada natomiast poziom kontroli zachowań agresywnych. Natomiast wraz ze wzrostem stopnia poczucia samotności globalnej wyraźnie wzrasta poziom agresji pośredniej, słownej, fizycznej, skłonność do działań odwetowych, wskaźnik agresji ukierunkowanej na zewnątrz i ogólny poziom agresywności. Spada natomiast ogólny poziom agresywności i poziom kontroli zachowań. Uzyskano wyniki świadczące dobitnie o istotności związku pomiędzy poczuciem samotności zarówno globalnej, jak i jej trzech aspektów z syndromem zachowań agresywnych. Warto zwrócić uwagę na fakt, że każdy z aspektów samotności, a także samotność globalna – stanowią istotny statystycznie czynnik ryzyka obniżenia lub nawet utraty kontroli nad zachowaniami agresywnymi przez jednostkę. Ciekawym wydaje się również spostrzeżenie, iż jedynie wzrost odczuwania samotności emocjonalnej stanowi czynnik istotnie związany ze spadkiem poziomu nieświadomionych skłonności agresywnych. Analiza statystyczna wyników pozwoliła również na uzyskanie ważnej z praktycznego punktu widzenia odpowiedzi na pytanie: który z aspektów samotności stanowi czynnik istotnie różnicujący przejawy syndromu agresji wśród badanych w późnej fazie dorastania i stanowi najsilniejszy predyktor poziomu agresywności? Uzyskane wyniki przy zastosowaniu analizy regresji potwierdziły, iż samotność egzystencjalna stanowi najsilniejszy predyktor poziomu agresywności badanych dorastających. Zatem na tym etapie rozwoju, w specyficznych warunkach socjalizacyjnych, to brak poczucia sensu życia, brak integracji z normami i regułami życia społecznego może stanowić najistotniejszy czynnik ryzyka syndromu agresji.

W świetle uzyskanych wyników można pokusić się o stwierdzenie, iż samotność egzystencjalna stanowi nie tylko najsilniejszy predyktor syndromu agresji, lecz również czynnik różnicujący poziom skali agresji. Uzyskane dane w dużej mierze pokrywają się z wynikami badań uzyskanymi przez S. Pogan⁴², z tym że jej wyniki wskazują na równie istotny jak w przypadku samotności egzystencjalnej wpływ samotności emocjonalnej na poziom agresywności i jej przejawy. Wspomniana autorka wzięła również pod uwagę dane socjodemograficzne, takie jak: wiek badanych i płeć i analizowała je w kategorii zmiennych modyfikujących związek stopnia doznawanej samotności z poziomem agresji w obrębie różnych skal. Okazało się, że nie stanowią one czynnika istotnie modyfikującego związek poczucia samotności z przejawami syndromu zachowań agresywnych. Parametryczny test t- Studenta

⁴² S. Pogan, *Samotność...*

oraz testy W Shapiro–Wilka i U Manna–Whitneya (dla zmiennej wieku) wykazały, że rozkład wyników dla zmiennych jest rozkładem normalnym. Zatem można założyć, iż na tym etapie rozwoju i w analizowanych warunkach funkcjonowania takie zmienne jak wiek i płeć nie stanowią czynnika istotnie modyfikującego związek stopnia i aspektu samotności ze skalą i poziomem agresji u badanych dorastających. Wskazaniem byłoby przeprowadzenie dalszych badań na większej populacji.

Podsumowanie

Analizując wyniki przeprowadzonych badań i odnosząc je do wyników uzyskanych przez innych autorów, można stwierdzić, iż poczucie samotności (w stopniu wysokim, bardzo wysokim i ekstremalnym), podobnie jak miało to miejsce i w innych powadżonych przez autorki badaniach, stanowi poważny problem osobisty dla młodzieży w późnej fazie dorastania, przebywającej w placówkach opiekuńczo-wychowawczych (ponad 57%).

Wraz ze wzrostem stopnia odczuwania samotności emocjonalnej, egzystencjalnej i społecznej wzrasta poziom agresji: pośredniej, słownej, fizycznej, skłonność do działań odwetowych, wskaźnik agresji ukierunkowanej na zewnątrz i ogólny poziom agresywności. Wzrost stopnia poczucia samotności we wszystkich aspektach powoduje spadek kontroli zachowań u jednostki. Spadek nieświadomych skłonności agresywnych wiąże się wyłącznie ze wzrostem stopnia odczuwania samotności emocjonalnej. Poczucie samotności globalnej wiąże się przede wszystkim ze skłonnością do działań odwetowych, ogólnym poziomem agresywności i słabą kontrolą zachowań agresywnych.

Uzyskane wyniki badań dobitnie wskazują na istnienie istotnych statystycznie korelacji pomiędzy stopniem i aspektem samotności a poziomem agresywności, stąd konieczną wydaje się dalsza naukowa penetracja zagadnienia i być może zasadnym byłoby prowadzenie badań porównawczych pomiędzy placówkami opiekuńczo-wychowawczymi a np. rodzinnymi domami dziecka.

Bibliografia

- Błaszczak M., Posłuszna-Owczarż M., *Praca z rodzinami wychowanków*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2003, nr 3, s. 43–44.
- Borczykowska-Rzepka M., Skwarek B., *Poczucie samotności jako potencjalny czynnik zachowań agresywnych wśród młodzieży gimnazjalnej* [w:] *Молодіжна політика: проблеми та перспективи*, red. S. Szczudło, P. Długosz, Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny im. Iwana Franka w Drohobyczu, Drohobycz–Rzeszów 2016, s. 109–118.
- Borczykowska-Rzepka M., Skwarek B., *Poczucie samotności u młodzieży gimnazjalnej z małżeństw rozwiedzionych – w świetle badań empirycznych* [w:] *Młode pokolenie w zderzeniu cywilizacyjnym. Studia – Badania – Praktyka*, red. M. Jędrzejko, J.A. Malinowski, Wydawnictwo Edukacyjne „Akapit”, Toruń 2014, s. 267–278.
- Borczykowska-Rzepka M., Skwarek B., *Samotność – istotnym zagrożeniem dla młodzieży gimnazjalnej* [w:] *Молодіжна політика: проблеми та перспективи*, red. S. Szczudło, Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny im. Iwana Franka w Drohobyczu, Państwowa Wyższa Szkoła Wschodnioeuropejska w Przemyślu, Drohobycz–Przemyśl 2013, s. 146–152.

- Boyd D., Bee H., *Psychologia rozwoju człowieka*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2008.
- Carson R. C., Butcher J., Mineka S., *Psychologia zaburzeń. Człowiek we współczesnym świecie*, Vol. 2, Wydawnictwo GWP, Gdańsk 2011, s. 808–815.
- Dołęga Z., *Poczucie samotności a sposoby radzenia sobie w sytuacjach szkolnych w kontekście autodestruktywności* [w:] *Zdrowie psychiczne uczniów – różne konteksty i odniesienia*, red. Z. Dołęga, M. John-Borys, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2009, s. 154–184.
- Dołęga Z., *Samotność młodzieży – analiza teoretyczna i studia empiryczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2003.
- Dubas E., *Edukacja dorosłych w sytuacji samotności i osamotnienia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2000.
- Gajda J., *Samotność i kultura*, Wydawnictwo IWZZ, Warszawa 1987.
- Gaś Z. B., *Efektywność instytucjonalnych form pomocy na rzecz młodzieży zagrożonej wykluczeniem społecznym*, Pracownia Wydawnicza Fundacji „Masz Szansę”, Lublin 2008.
- Gawęcka M., *Poczucie osamotnienia dziecka w rodzinie własnej*, Wydawnictwo MADO, Toruń 2004.
- Hołyst B., *Kryminologia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.
- McWhirter J. J., McWhirter B. T., McWhirter A. M., McWhirter H. E., *Zagrożona młodzież*, Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Warszawa 2008.
- Obuchowska I., *Adolescencja* [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, red. B. Harwas-Napierała, J. Trempała, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 163–201.
- Ochremiak A., *Program pracy z rodzinami wychowanków*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2001, nr 10.
- Pogan S., *Samotność jako czynnik ryzyka zachowań agresywnych wśród młodzieży licealnej przebywającej w Placówkach Opiekuńczo-Wychowawczych*, Kraków 2016 (niepublikowana praca magisterska).
- Pufal-Struzik I., *Dyspozycja do reagowania agresją a wadliwa socjalizacja w rodzinie – aspekty psychologiczne* [w:] *Agresja dzieci i młodzieży - uwarunkowania indywidualne, rodzinne i szkolne*, red. I. Pufal-Struzik, Wydawnictwo Pedagogiczne ZNP, Kielce 2007, s. 7 – 22.
- Rurawski J., *Presja społeczna a samotność* [w:] *Samotność i osamotnienie*, red. M. Szyszowska, Wydawnictwo IWZZ, Warszawa 1988.
- Ruszkiewicz D., *Życie w pojedynkę – ucieczka od rodziny czy znak naszych czasów?*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Łódź 2008.
- Rzepka-Borczykowska M., Skwarek B., *Resocjalizacja osadzonych w Areszcie Śledczym w Nowej Soli a poczucie doznawania samotności* [w:] *Teoretyczne i praktyczne aspekty pracy resocjalizacyjnej*, red. B. Skwarek, J. Herberger, J. Cichła, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Głogowie, Głogów 2012, s. 223–234.
- Samujło M., *Uwarunkowania zachowań agresywnych dzieci i młodzieży w środowisku szkolnym* [w:] *Agresja i przemoc we współczesnym świecie. Agresja i przemoc wśród dzieci i młodzieży oraz w instytucjach społeczno-opiekuńczych*, red. J. Kuźma, Z. Szarota, część I, Oficyna Wydawnicza Text, Kraków 1998, s. 142–147.
- Sołtysiak T., *Zachowania patologiczne młodego pokolenia* [w:] *Resocjalizacja. Zagadnienia*

prawne, społeczne i metodyczne, red. A. Jaworska, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2009.

Ustawa z 2016 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (DZ.U. z 2016, poz. 575).

SUMMARY

Beata Skwarek, Maria Borczykowska-Rzepka

Loneliness as a risk factor of aggressive behaviour among the youth brought up in educational care facilities

The subject matter of the research described in this publication is the relation between the feeling of loneliness experienced by the youth in the late phase of being brought up in educational care facilities and their aggressive behaviour. This paper constitutes a continuation of the authors' research into the phenomenon of loneliness among junior high school youth in various contexts and frames of reference.

Key words: risk factor, youth, late phase of growing up, educational care facility, loneliness, aggressive behaviour.

Data wpływu artykułu: 21.10.2016 r.

Data akceptacji artykułu: 21.11.2016 r.

Joanna Kocemba

Instytut Kultury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego
e-mail: joannakocemba@gmail.com

Demokratyzacja instytucji krytyki teatralnej wskutek upowszechnienia Internetu

STRESZCZENIE

W tekście *Demokratyzacja instytucji krytyki teatralnej wskutek upowszechnienia Internetu* autorka bada krytykę teatralną, odrzucając najczęściej stosowane perspektywy literaturoznawcze, a przyjmując metodologie kulturoznawcze i socjologiczne. Przedstawia nadzieje aktywistów co do rozwoju kultury uczestnictwa, które wiązali oni z technologią 2.0. na początku XXI wieku oraz pokazuje jak zmieniło się w tym kontekście ich postrzeganie Internetu. Wskazuje na korzyści dla teatru i społeczeństwa, które mogłyby wynikać wskutek demokratyzacji instytucji krytyki teatralnej. Następnie, oddzielając krytykę teatralną w Internecie od internetowej krytyki teatralnej, dokonuje przeglądu rozmaitych praktyk kulturowych reprezentujących przedmiot jej badań. Na podstawie przeprowadzonych badań wskazuje, w których obszarach i w jakim stopniu krytyka teatralna jest instytucją demokratyczną. Pokazuje, że wbrew powszechnemu przekonaniu Internet nie jest przestrzenią wolności i nie sprzyja budowie kultury uczestnictwa w takim stopniu, w jakim zyczyliby sobie jej orędownicy.

Słowa kluczowe: Web 2.0., krytyka teatralna, blog, kultura uczestnictwa, demokratyzacja, niezależność.

Upowszechniona, globalna sieć WWW jest obecnie istotną częścią tego, co nazywamy światem teatru. Internet szeroko wykorzystują twórcy, organizatorzy, krytycy i widzowie teatralni. Po pierwsze, służy on za platformę informacyjno-promocyjną. Niemal wszystkie teatry posiadają swoje strony internetowe i profile na facebooku, rośnie zainteresowanie udostępnianiem materiałów na takich portalach jak youtube czy vimeo. Coraz częściej tylko w sieci zainteresowani widzowie mogą odnaleźć informacje o repertuarze, cenach biletów czy wskazówkach dojazdu do teatru. Internet bywa także medium kreującym widowisko lub organizującym jego estetykę, tworzącym strukturę i materialność przedstawienia. Stając się istotną częścią otaczającej nas rzeczywistości społeczno-kulturowej, przenika również do świata widowisk (jak pisze Claire Bishop: „sztuka zawsze stanowi rodzaj reakcji na środowisko swojego powstania”¹). Poza tym warto odnotować, że na popularności zyskuje zarówno teatr

¹ C. Bishop, *Sztuczne piekła. Sztuka partycypacyjna i polityka widowni*, tłum. J. Staniszewski, Warszawa 2015, s. 18.

w Internecie (czyli spektakle transmitowane na żywo w internetowych telewizjach), jak i teatr internetowy (przedstawienia niewykraczające poza przestrzeń wirtualną, istniejące tylko w niej). W Internecie zaistniała także krytyka teatralna.

Tradycyjna krytyka teatralna, a zatem ta sprzed epoki Internetu, bywa definiowana na różne sposoby. We wszystkich definicjach powtarza się jednak przekonanie, że jest to gatunek dziennikarstwa prasowego, rodzaj twórczości artystyczno-literackiej. Eleonora Udalska – teatrolożka, autorka wydanego w 1994 roku *Słownika polskich krytyków teatralnych* – we wstępie do książki z 2000 roku *Krytyka teatralna. Rozważania i analizy* pisze:

Narodziny i rozwój [krytyki teatralnej – J.K.] są związane z powstaniem prasy. Rozwinęły się wówczas przede wszystkim recenzja i felieton teatralny oraz sprawozdanie i notatka o przedstawieniu [...]. Krytykę teatralną można rozumieć w kilku ujęciach. Mając na uwadze jej rejestry „wysokie”, należy ją uznać za rodzaj twórczości artystycznej².

Krytyk teatralny to zatem twórca tekstów o teatrze³, które odznaczają się swoją własną, charakterystyczną estetyką, a często również walorami artystycznymi. Artykuły, wchodząc w dialog – poprzez ocenę bądź opis – z określonym spektaklem teatralnym, dają jednak informacje wychodzące poza namysł nad konkretnym dziełem sztuki, odzwierciedlają także sposób myślenia o teatrze i kulturze. Czytane po latach, pozwalają rozpoznawać nie tylko estetykę widowiska, któremu są poświęcone, ale także wysnuwać szersze wnioski związane z sytuacją zarówno teatru, jak i rzeczywistości społeczno-kulturowej autora.

Z tych powodów, badając czy to tradycyjną, prasową krytykę teatralną, czy również tę internetową, za ogromną stratę uznaję redukcję refleksji poprzez stosowanie metodologii ściśle literaturoznawczych. Wartościowe wydaje mi się włączenie perspektyw kulturoznawczych, a nawet socjologicznych, od których wielu tradycyjnych badaczy krytyki teatralnej stroni. Badania krytyki teatralnej traktują oni jako bliskie badaniom literackim, podpisując się pod tym, co jasno sformułował Kazimierz Gajda: „czynności analityczno-interpretacyjne, a poniekąd także wartościowanie, przypominają działania właściwie dla badań literackich”⁴.

Zgodnie z wyżej wyrażonym przekonaniem w niniejszym artykule recenzje teatralne interesować mnie będą nie tylko jako teksty literackie, ale przede wszystkim jako teksty kultury – w szerokim, antropologicznym rozumieniu terminu „kultura”. Chcę przyjrzeć się zmianom, które zachodzą w obrębie instytucji krytyki teatralnej wskutek jej obecności w Internecie. Zgodnie ze znaną frazą Marshalla McLuhana: *The medium is the message* zastanowię się, jak Internet jako medium wpływa na zawarte w tekstach krytycznoteatralnych znaczenia oraz na samą instytucję krytyki teatralnej. W szczególności jednak interesować mnie będą kwestie demokratyzacji tej zwyczajowo elitarniej, tworzonej jedynie przez wąskie grono specjalistów instytucji oraz skutki, które wynikają z jej ewentualnego udostępnienia szerszemu gronu osób.

Entuzjastyczne reakcje związane z rozwojem Internetu, a zwłaszcza technologii Web 2.0., towarzyszyły działaczom, publicystom, naukowcom, różnego rodzaju twórcom

² E. Udalska, *Krytyka teatralna. Rozważania i analizy*, Katowice 2000, s. 12–15.

³ Choć w przypadku publikowania w Internecie – nie tylko tekstów literackich, ale w ogóle: tekstów kultury, recenzji, relacji, opisów okraszanych zdjęciami, filmami, nagraniami dźwięku i obrazu.

⁴ K. Gajda, *O krytyce teatralnej*, Kraków 2003, s. 7.

zaangażowanym w udostępnianie i demokratyzację kultury przede wszystkim na początku XXI wieku. Wierzono, że w Internecie każdy może być twórcą, w tym także krytykiem teatralnym. Może wyrażać swoje opinie, omawiać i komentować spektakle w niemal całkowicie dowolny sposób. Może założyć blog, pisać na internetowych forach, publikować rozbudowane komentarze pod innymi recenzjami bądź zgłosić się do pracy, często o charakterze wolontaryjnym, jako krytyk w jednym z wielu portali teatralnych, które do tego ochoczo zachęcają. Jak piszą Radosław Bomba, Sławomir Czarnecki i Grzegorz D. Stunża:

Na przełomie wieków pojawił się Internet, który niósł za sobą obietnicę przełamania technologicznych uwarunkowań uprzywilejowujących nadawców oraz obietnicę pełnej demokratyzacji kultury; odbiorca uzyskał dzięki niemu prawo głosu. Zdawało się, że w takich warunkach rozkwitnie kultura uczestnictwa, rozumiana jako oddolna i swobodna działalność twórcza wzmacniana przez technologie komunikacyjne⁵.

Demokratyzacja kultury, która miałyby wedle tych euforycznych opinii nastąpić wskutek rozpowszechnienia Internetu, sprzyjałaby nie tylko samej kulturze (w tym teatrowi), ale także budowie społeczeństwa obywatelskiego.

Oglądanie spektakli teatralnych, a tym bardziej pisanie o nich, to praktyka kulturowa jedynie wąskiej części społeczeństwa. Jak wykazał raport przygotowany w ramach programu badawczego Instytutu Studiów Zaawansowanych na zlecenie Instytutu Teatralnego im. Zbigniewa Raszewskiego⁶, wśród najczęstszych barier związanych z uczestnictwem w życiu teatralnym u przedstawicieli klasy ludowej i średniej wymieniane są trudne warunki ekonomiczne oraz brak kompetencji kulturowych: teatr postrzegany jest jako coś odległego, niedostępnego, nie swojego. Trudności ekonomiczne można łatwo niwelować, co zresztą jest dość często czynione – Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego organizował sprzedaż bardzo tanich biletów w ramach akcji *Bilet za 250 groszy*, Narodowe Centrum Kultury prowadzi portal kulturadostepna.pl, gdzie udostępnia i promuje wydarzenia kulturalne w cenie do 20 zł, a łódzkie środowisko teatralne w ramach akcji *Dotknij Teatru* rozdaje bezpłatne wejściówki na drogie przedstawienia.

Znoszenie barier kulturowych jest jednak oczywiście znacznie trudniejsze niż tych ekonomicznych. Wydaje się więc, że zdemokratyzowana krytyka teatralna, uprawiana przez bardzo różne osoby, niejednokrotnie w jawnie amatorski sposób, w egalitarnym medium, jakim jest Internet, sprzyjałaby budowie wizerunku teatru jako miejsca i aktywności przeznaczony dla każdego. Sami twórcy zyskaliby natomiast znacznie więcej możliwości, by zapoznać się z opinią widzów i skonfrontować swoje wizje z recepcją odbiorców. To natomiast mogłoby okazać się dla nich niezwykle budujące.

Sama rozbudowa dyskusji na tematy związane z teatrem, zwielokrotnienie głosów wypowiedzianych się na jego temat, łatwy dostęp do udziału w debacie okołoteatralnej mogłaby sprzyjać natomiast szerzeniu kultury angażowania się w rozmowy. Rosnąca liczba krytyków teatralnych, komentujących zawsze, choćby mimowolnie, nie tylko teatr, ale także kulturę, mogłaby przyczynić się do budowy społeczeństwa obywatelskiego. A zatem społeczeństwa osób zaangażowanych w sprawy publiczne, z chęcią wypowiadających się, zabierających

⁵ R. Bomba, S. Czarnecki, G.D. Stunża, *Tylko dostęp. Koniec kultury uczestnictwa?*, „Kultura Współczesna” 2016, nr 1, s. 9.

⁶ M. Gdula, P. Sadura, *Klasowe zróżnicowanie stylów życia a stosunek do teatru*, Warszawa 2013, s. 33.

głos w debacie publicznej. Zwłaszcza że współczesny teatr jest często teatrem zaangażowanym społecznie, politycznym, więc dyskusja o spektaklu musiałaby objąć, przynajmniej w części, dyskusję na tematy społeczne.

Tyle nadzieje. Obecnie, po piętnastu latach od pojawienia się zjawiska określanego jako Web 2.0. wielu badaczy coraz ostrożniej odnosi się do idei rozwoju kultury uczestnictwa i demokratyzacji jej różnorodnych instytucji: „[...] dzisiaj wydaje się, że jedynymi, którzy podtrzymują optymistyczną narrację o Internecie, szczególnie jego wersji 2.0., są firmy i korporacje, którym zależy na przekształceniu aktywności użytkowników Internetu w zyski”⁷ – piszą Radosław Bomba, Sławomir Czarnecki i Grzegorz D. Stunża.

Badacze coraz częściej wyrażający, w różny sposób, zawód na temat rozwoju sieci Web 2.0. w kontekście kultury uczestnictwa i demokratyzacji kultury, stawiają kilka naczelných pytań. Po pierwsze, zastanawiają się, czy idea kultury uczestnictwa została przejęta przez marketerów, którzy „dążą do rozwijania zaangażowania konsumentów w produkcję i promocję wytwarzanych przez siebie tekstów kulturowych”⁸, czemu oczywiście sprzyja identyfikacja z marką, co natomiast można osiągnąć, angażując konsumentów w działania internetowe. Po drugie, pytają, czy wzrost zaangażowania w Internecie, na przykład poprzez korzystanie z portali społecznościowych, przekłada się na realne zainteresowanie sferą publiczną. Jak pisze amerykańska działaczka na rzecz demokratyzacji kultury Arlene Goldbard (tłumaczenie własne):

Lubię być w kontakcie z przyjaciółmi i znajomymi z całego świata poprzez Internet. Ale czy taka osobista przyjemność wystarczy, aby przeciwdziałać jednokierunkowej komunikacji, pozostanie przez jakiś czas kwestią nieodgadnioną. Jestem sceptyczna co do tego, że impet demokratycznego rozwoju kultury naturalnie spłynie na nas z ekranów komputerów⁹.

Po trzecie wreszcie, coraz częściej podważane bywa przekonanie, że Internet sprzyja rozwojowi oddolnej twórczości. Jak piszą Alek Tarkowski i Mirosław Filiciak: „pomimo upływu czasu i wzrostu popularności Internetu, ale też prowadzonych przez różne podmioty działań z zakresu edukacji medialnej, wskaźniki oddolnej twórczości w sieci nie rosną”¹⁰.

Ponadto przy okazji debaty o kulturze uczestnictwa w Internecie podejmowany bywa temat licznych sieciowych antagonizmów oraz rosnącej fali agresji (tak zwanego hejtu), rozwijającego się w ostatnich latach w Internecie. Do najpilniejszych problemów sieci 2.0., domagającego się rozwiązań prawnych, należy „kontestacja etyk i norm społecznych, która pojawia się, gdy ścierają się systemy przekonań, interesy i różnice kulturowe”¹¹.

Przyjrzyjmy się teraz, na ile współczesna krytyka teatralna w przestrzeni Internetu spełnia wyrażane na początku XXI wieku nadzieje związane z demokratyzacją kultury, a na ile jej obecny stan tłumaczy rosnący sceptycyzm wobec technologii Web 2.0.

Krytykę teatralną w przestrzeni Internetu możemy podzielić na krytykę teatralną w Internecie i na internetową krytykę teatralną.

⁷ R. Bomba, S. Czarnecki, G.D. Stunża, *Tylko dostęp...*, s. 10.

⁸ Ibidem.

⁹ A. Goldbard, *New creative community. The art of Cultural Development*, Oakland 2006, s. 24-25.

¹⁰ M. Filiciak, A. Tarkowski, *Kultura 2.0. Nie/domknięty projekt*, „Kultura Współczesna” 2016, nr 1, s. 10.

¹¹ J. Burgess, J. Green, *Youtube. Video online a kultura uczestnictwa*, Warszawa 2011, s. 18.

Krytyką teatralną w Internecie nazywam wszelkie artykuły o teatrze z prasy drukowanej umieszczone czy udostępnione w przestrzeni wirtualnej. Tradycyjne dla krytyki teatralnej medium, czyli drukowany periodyk, znajduje w tych przypadkach swoją reprezentację w świecie wirtualnym, na stronie WWW. Wskutek takiego działania zmienia się kontekst istnienia tekstu, a zatem także jego recepcja, on sam jednak zachowuje swoją pierwotną esencję.

Krytykę teatralną w Internecie można odnaleźć:

1. Na stronach internetowych drukowanych gazet i czasopism o profilu ogólnym.

Niemal wszystkie ogólnopolskie drukowane gazety i czasopisma o profilu ogólnym posiadają swoje strony internetowe. Większość z nich w Internecie zamieszcza te same treści, które tworzą wydania papierowe, najczęściej w nieokrojonej formie. Regularnie teksty o charakterze krytyczno-teatralnym pojawiają się na stronach „Gazety Wyborczej”, „Rzeczpospolitej”, „Dziennika Gazety Prawnej”, „Naszego Dziennika”, „Gazety Polskiej”, „Polityki” i „Wysokich Obcasów” oraz gazet regionalnych. Do tekstu najczęściej dołączone są zdjęcia, niekiedy również filmy. Niemal wszystkie teksty można bezpośrednio komentować po zalogowaniu się na stronie wydawcy, pozostając anonimowym dla pozostałych internautów. Co znamienne, pełna wersja większości z nich dostępna jest dopiero po dokonaniu zapłaty, co oczywiście odstrasza przypadkowych czytelników.

2. Na stronach internetowych drukowanych czasopism o profilu teatralnym.

Polskie periodyki poświęcone w całości teatrowi to: „Didaskalia”, „Teatr”, „Dialog”, „Nie(tak)t”, „Notatnik Teatralny”, „Pamiętnik Teatralny”, „Scena” i „Teatr Lalek”. Jednak jedynie trzy tytuły posiadają swoje strony internetowe: „Didaskalia”, „Teatr” i „Nie(tak)t”, które w sieci umieszczają jedynie część swoich tekstów drukowanych. Tylko „Teatr” pozwala je bezpośrednio komentować. Pokazuje to dość duży konserwatyzm środowiska wydawców czasopism teatralnych, którzy niechętnie udostępniają artykuły w Internecie. Specjalistyczne, trudne dla przeciętnego odbiorcy teksty o charakterze krytyczno-teatralnym znajdujące się w prasie naukowej wskutek powyższego działania nie mają szans na zdobycie nowych czytelników, zainteresowanych pogłębianą refleksją i nie obracających się w środowisku osób ściśle zajmujących się teatrem.

Możliwość pozostawienia przez czytelnika komentarza bez wątpienia zmienia odbiór tekstu. Demokratyzowane i negocjowane są opinie tworzące artykuł, który nieustannie reaktualizuje się w wyniku namacalnego dialogu pomiędzy twórcą a odbiorcą. Autorytet autora tekstu może zostać łatwo podważony, podobnie jak stawiane przez niego tezy. Koncepcja „dzieła otwartego” autorstwa Umberto Eco wskutek debat prowadzonych pod artykułami krytyczno-teatralnymi urzeczywistnia się i materializuje w dyskursie. Niestety, żywe dyskusje pod publikowanymi tekstami pojawiają się niezwykle rzadko. Co znamienne, liczne odpowiedzi zdarzają się przede wszystkim wtedy, gdy artykuł porusza drażliwe tematy o charakterze politycznym. Prowadzenie debat o spektaklach teatralnych za pośrednictwem komentarzy występuje raczej z rzadka.

Ogromne przyspieszenie i trwałość w zakresie przekazu („tekst wpisany w przestrzeń sieci staje się dostępny dla wszystkich użytkowników od momentu publikacji i pozostaje osiągalny jeszcze długo, jeśli nie zawsze, by stać się inspiracją do dyskusji w przyszłości”¹² sprzyja dostępności artykułów, a dodatkowo kreuje również wrażenie ich stałej aktualności. W sytuacji, w której odnalezienie tekstu sprzed kilku lat jest tak samo proste jak

¹² A. Przybyła-Dumin, *Tekst folkloru w sieci mediów. Wybrane aspekty [w:]*, Wirtualizacja. Problemy, wyzwania, skutki, red. L. W. Zacher, Warszawa 2013, s. 402.

tego sprzed tygodnia, trudniej wywołać w czytelniku przekonanie, że to, o czym czyta, to już przeszłość, zwłaszcza jeżeli nie zauważy pisanej zwykle małym druczkiem daty. Chronologia pewnych wydarzeń ulec może zatem zatarciu¹³, co nie prowadzi do dalszej demokratyzacji instytucji krytyki teatralnej, ale co można bez wątplenia uznać za skutek jej szerokiego udostępniania.

W przeciwieństwie do krytyki teatralnej w Internecie internetowa krytyka teatralna nie istnieje poza siecią. Internet jest jej podstawowym medium, wskutek czego determinuje jej materialność i całokształt istnienia.

W przypadku internetowej krytyki teatralnej możemy wyróżnić przede wszystkim:

1. Portale poświęcone teatrowi. Na przykład: „teatralny.pl” (prowadzony przez Fundację Teatr Nie Taki), teatracje.pl (wydawane przez niezależne grono absolwentów Akademii Teatralnej w Warszawie), „Dziennik Teatralny” (wydawane przez Stowarzyszenie Teatralne Topsis) czy prywatną inicjatywę teatrdlawas.pl.

2. Czasopisma internetowe o teatrze. Na przykład: tygodnik „Teatralia” wydawany przez Fundację Performat, „Performer” przygotowywany przez Instytut im. Jerzego Grotowskiego, „Yorick” wydawany przez sekcję polską Międzynarodowego Stowarzyszenie Krytyków Teatralnych.

3. Blogi o teatrze. Na przykład: „teatruglodna.blogspot.com” Marzeny Dobosz, „usza-tyfotel.wordpress.com” Daniela Mlekickiego, „miernikteatru.blogspot.com” Bartłomieja Miernika, „wojciech-majcherek.blog.onet.pl” Wojciecha Majcherka, „www.kempinsky.pl” Grzegorza Kempńskiego¹⁴.

4. Wszelkie inne strony internetowe poświęcone kulturze, na których również pojawiają się artykuły krytyczno-teatralne. Na przykład: „dwutygodnik.com” czy „dlakontrastu.pl”.

W osobnej kategorii znalazłby się z pewnością portal e-teatr.pl prowadzony przez Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego w Warszawie – instytucję kultury podlegającą bezpośrednio Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Na platformie e-teatr gromadzone są materiały o teatrze pochodzące z różnych źródeł – nadsyłane przez organizatorów wydarzeń teatralnych, publikowane pierwotnie w prasie drukowanej lub w rozmaitych przestrzeniach internetowych, a także te pisane specjalnie dla tego portalu.

Należy bez wątplenia stwierdzić, że teksty należące do internetowej krytyki teatralnej są różnorodne. Odmiennie bywają relacje łączące autora z przedmiotem swojego opisu. Oprócz recenzentów, artykuły przygotowują naukowcy (Joanna Krakowska do czasopisma dwutygodnik.com), artyści komentujący własne aktywności (Tomasz Rodowicz ze Stowarzyszenia Teatralnego Choreo publikuje felietony na portalu teatralny.pl), marketingowcy próbujący wypromować spektakl czy organizatorzy działań teatralnych (na przykład Katarzyna Skręt i Patrycja Terciak na portalu e-teatr.pl wdały się w spór o Teatrze Szwalnia z dziennikarką łódzkiej „Gazety Wyborczej”). Teksty piszą osoby o odmiennej wiedzy,

¹³ Za przykład niech posłuży nieaktualne zdanie rozpoczynające zapowiedź spektaklu *Grotowski – próba odwrotu* z „Gazety Wrocławskiej”, który wyszukiwarka Google podsuwa jako jeden z pierwszych rekordów po wpisaniu hasła „Grotowski – próba odwrotu Choreo”: „w oparciu o niepublikowane dotąd teksty Jerzego Grotowskiego i osobiste z nim spotkania, Tomasz Rodowicz wraz z zespołem Stowarzyszenia Teatralnego Choreo, którego jest współzałożycielem, stworzyli spektakl *Grotowski – próba odwrotu*”, por. MW, *Teatr: Sztuka Chorei u Grotowskiego*, „Gazeta Wrocławska”, <http://www.gazetawroclawska.pl/artukul/333834,teatr-sztuka-chorei-u-grotowskiego,id,t.html> (dostęp: 20.06.2016 r.).

¹⁴ Na podstronie portalu e-teatr.pl odnaleźć można listę blogów poświęconych teatrowi: <http://www.e-teatr.pl/pl/blogi/lista.html>.

wykształceniu, doświadczeniu i kompetencjach. Inne bywają cele ich pisania, stopnie profesjonalizacji i instytucjonalizacji ich działalności.

Autorami tekstów zamieszczanych na portalach poświęconych teatrowi czy kulturze, a także w internetowych czasopismach są jednak głównie profesjonalści – teatrologi, kulturoznawcy, reżyserzy, organizatorzy życia kulturalnego i teatralnego, zawodowi recenzenci. Większość portali, wbrew nadziejom zwolenników demokratyzacji kultury, dość surowo selekcjonuje swoich autorów, wybierając doświadczonych specjalistów. Co więcej, autorzy publikujący w wyżej wymienionych przestrzeniach muszą podobnie jak w tradycyjnej prasie podporządkować się wymogom redakcji. Teksty pojawiają się w określonych odstępach czasowych odznaczają się ustaloną długością i są spójne światopoglądowo.

Internetową przestrzenią, w której odnaleźć można oddolną i niezależną internetową krytykę teatralną, jest blogosfera. Jak pisze Grzegorz Stunża, jeden z autorów raportu *Dwa zero czy zero? Blogi o tematyce kulturalnej a przemiany kultury uczestnictwa*: „[...] tajemniczo opisywany termin to blog, który niegdyś określany przez zestaw prostych technologicznych i nie tylko cech, stał się hasłem opisującym zarówno technologię i sposób jej wykorzystywania, ale też jednym z synonimów oddolnej aktywności”¹⁵.

Przy pisaniu blogu najłatwiej o internetową niezależność. Teksty nie podlegają standardowej ocenie redakcji pisma i korekcie. Decyzja o publikacji należy często jedynie do autora, to on decyduje o tym, kiedy tekst zostanie zamieszczony, jaka będzie jego długość, forma i zawarte sensy. Łatwy interfejs, brak opłat i powszechna dostępność sprzyjają tworzeniu blogów, również przez amatorów – miłośników teatru, licealistów, studentów. Wbrew powszechnym przekonaniom jest ich jednak niewiele.

Wielu teatralnych blogerów to również profesjonalści, autorzy dla których internetowa krytyka teatralna stanowi jedynie część recenzenckiej działalności. Wśród nich są na przykład: Dorota Szwarzmann (szwarzman.blog.polityka.pl), Mike Urbaniak (mikeurbaniak.wordpress.com) czy Wojciech Majcherek (wojciech-majcherek.blog.onet.pl). Niektórzy, jak na przykład Mike Urbaniak, na swoim blogu umieszczają przedruki tekstów z czasopisma, dla którego piszą, czyli na przykład z „Wysokich Obcasów”.

Co jednak w kontekście prowadzonych przeze mnie rozważań jest niezwykle istotne, zarówno wśród profesjonalistów, jak i amatorów znajdują się blogerzy wybierający Internet na miejsce swoich publikacji w sposób bardzo świadomy. W krótkich, informacyjnych notkach, opisując siebie i tłumacząc powody, dla których prowadzą bloga, piszą, że nie było dla nich i ich refleksji miejsca w drukowanej prasie bądź na zinstytucjonalizowanych portalach oraz że pragnęli być niezależni. Na stronie www.naczubkachpalcow.pl, prowadzonej przez Katarzynę Gardzina-Kubałę, przeczytać można, że:

Dziś w prasie czy telewizji niemal nie ma miejsca na balet, troszkę tylko lepiej radzi sobie taniec współczesny. Stąd, trochę dla wypełnienia tej luki w publicznej rozmowie o balecie, trochę jako naturalny wynik mojej sześcioletniej obecności i pracy na forum balet.pl, a najbardziej z miłości do baletu – powstał ten blog¹⁶.

¹⁵ G. D. Stunża, *Wprowadzenie – od Sieci 2.0. do uczestnictwa w kulturze w wersji beta? [w:] Dwa zero czy zero? Blogi o tematyce kulturalnej a przemiany kultury uczestnictwa*, red. G. D. Stunża, R. Bomba, P. Siuda, K. Stachura, Gdańsk 2015, s. 5.

¹⁶ K. Gardzina-Kubała, *O mnie*, <http://www.naczubkachpalcow.pl/o-mnie/> (dostęp: 24.06.2016 r.).

Jak natomiast deklaruje autorka blogu www.pannakarolinawkrakowie.wordpress.com:

Blog zależny od niezależnej Karoliny. Powstał w wyniku wkur-się-wkurzenia na portale internetowe krakowskie. Bo gdy jedne swą formą i tematyką mi nie odpowiadały, drugim ja byłam nie w smak. Zdecydowawszy, że nikt nie będzie mnie hamował w pisaniu i wyrażaniu opinii, założyłam to, co przed Twoimi oczami jawi się... pikselami¹⁷.

To, co cieszy zwolenników demokratyzacji kultury, czyli istnienie niezależnych, pół-amatorskich refleksji o teatrze, bywa krytykowane przez profesjonalnych recenzentów jako nie dość wartościowe. Zarzuty o niechlujstwo językowo-stylistyczne, a także niski poziom merytoryczny oraz nawiązywanie komercyjnej współpracy z działami promocji teatrów, kierowane w kierunku blogerów są często eksplikowane. W rozmowie *Teatralne blogi: misja czy hobby*, która ukazała się na portalu teatralny.pl bloger Dawid Mlekicki (www.uszatyfotel.pl) wskazywał, że: „tak zwane środowisko w większości również nie uznaje blogów za media, które mogą być partnerem w dialogu o teatrze. Nie będę próbował przekonywać, że jest inaczej. Sam też nie mam najlepszego zdania o poziomie teatralnej blogosfery”¹⁸.

Analiza zjawiska krytyki teatralnej tworzonej specjalnie na potrzeby przestrzeni internetowej, przede wszystkim kontekstów powstawania konkretnych tekstów oraz ich zaplecza instytucjonalnego i organizacyjnego, ujawnia zasadność stawianych na początku tekstu wątpliwości i pytań. Choć niewątpliwie Internet sprzyja rozwojowi kultury uczestnictwa i demokratyzuje rozmaite instytucje kultury, nie czyni tego na tak dużą skalę, jak mogliby oczekiwać entuzjaści technologii Web 2.0. z początku wieku – przynajmniej w obrębie interesującego mnie zakresu aktywności.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że krytyka teatralna wciąż jest instytucją dość elitarną, zarezerwowaną dla wąskiego grona osób o określonych kompetencjach. Uderza nierówność uczestnictwa i głosu rozmaitych osób piszących o teatrze. Spośród rozmaitych przestrzeni internetowych jedynie w obszarze blogosfery możemy odnaleźć recenzje pisane oddolnie, niezależnie, a często nawet przez amatorów. Teksty te spotykają się jednak z dość często występującą krytyką ze strony zawodowych recenzentów, są umniejszane, a nawet lekceważone.

Z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że tekst przez sam fakt zamieszczenia go w przestrzeni internetowej staje się w większym stopniu dostępny, otwarty i ponadczasowy. Sam Internet jako strefa egalitarna sprzyja budowaniu egalitarnego wizerunku teatru. Możliwość pozostawienia komentarza, nawet jeżeli jest niewykorzystywana, sprzyja budowie zdeokratyzowanej debaty na temat teatru.

Z pewnością także ze względu na różnorodność tekstów, ale przede wszystkim ze względu na ich wielość, trudniej jest obecnie budować jedną, spójną narrację wokół określonego widowiska. Rozrost materiałów jest znaczący. Przyszli historycy teatru, którzy będą badali recepcję dzieł popularnego reżysera czy reżyserki z początku XXI wieku, będą mieli nie lada pracę do wykonania związaną z koniecznością zapoznania się z bardzo dużą ilością materiału rozproszonego po sieci. Liczba powstających tekstów krytyczno-teatralnych jest obecnie znacznie większa niż przed epoką powszechnego Internetu, choć – jak już to podkreślałam – są to przede wszystkim artykuły pisane przez zawodowców.

¹⁷ nn, *O blogu PK*, <https://pannakarolinawkrakowie.wordpress.com/about/> (dostęp: 24.06.2016 r.).

¹⁸ D. Mlekicki, rozm. prow. M. Wasyluk, <http://teatralny.pl/opinie/teatralne-blogi-misja-czy-hobby,886.html> (dostęp: 18.06.2016 r.).

Powszechny Internet to zjawisko wciąż nowe, rozwijające się i niedokładnie zbadane. Nie ulega wątpliwości, że skutki, które niesie, mają wpływ na wszystkie dziedziny życia zbiorowego i jednostkowego, także na krytykę teatralną. Na razie nic nie zapowiada jednak, że cała krytyka teatralna przeniesie się do Internetu oraz że uprawianie jej nabierze charakteru egalitarnego. Tak jak wykazałam w powyższym tekście, Internet jako medium demokratyczne powoli rozbija hermetyczność instytucji krytyki teatralnej, nie jest jednak na tyle skuteczne, by całkowicie ją odmienić.

Bibliografia

- Bishop C., *Sztuczne piekła. Sztuka partycypacyjna i polityka widowni*, tłum. J. Staniszewski, Warszawa 2015.
- Bomba R., Czarnecki S., Stunża G., *Tylko dostęp. Koniec kultury uczestnictwa?*, „Kultura Współczesna” 2016, nr 1.
- Burgess J., Green J., *Youtube. Wideo online a kultura uczestnictwa*, tłum. T. Płudowski, Warszawa 2011.
- Gajda K., *O krytyce teatralnej*, Kraków 2003, s. 7.
- Gdula M., Sadura P., *Klasowe zróżnicowanie stylów życia a stosunek do teatru*, Warszawa 2013.
- Goldbard A., *New creative community. The art of Cultural Development*, Oakland 2006.
- Filiciak M., Tarkowski A., *Kultura 2.0. (Nie) domknięty projekt*, „Kultura Współczesna” 2016, nr 1.
- Przybyła-Dumin A., *Tekst folkloru w sieci mediów. Wybrane aspekty* [w:], *Wirtualizacja. Problemy, wyzwania, skutki*, red. L.W. Zacher, Warszawa 2013.
- Stunża G.D., *Wprowadzenie – od Sieci 2.0. do uczestnictwa w kulturze w wersji beta?* [w:] *Dwa zero czy zero? Blogi o tematyce kulturalnej a przemiany kultury uczestnictwa*, red. G.D. Stunża, R. Bomba, P. Siuda, K. Stachura, Gdańsk 2015.
- Udalska E., *Krytyka teatralna. Rozważania i analizy*, Katowice 2000.

Netografia

- Teatr: Sztuka Chorei u Grotowskiego*, Gazeta Wrocławska, <http://www.gazetawroclawska.pl/artukul/333834,teatr-sztuka-chorei-u-grotowskiego,id,t.html>, dostęp: 20.06.2016.
- Gardzina-Kubała Karolina, *O mnie*, <http://www.naczubkachpalcow.pl/o-mnie/>, dostęp: 24.06.2016.
- O blogu PK*, <https://pannakarolinawkrakowie.wordpress.com/about/>, dostęp: 24.06.2016.
- Mlekicki Daniel, rozm. prow. M. Wasyluk, <http://teatralny.pl/opinie/teatralne-blogi-misja-czy-hobby,886.html>, dostęp: 18.06.2016.

SUMMARY

Joanna Kocemba

The democratisation of theatre criticism as a result of the development of the Internet

In this paper, the author analyses the issue of theater criticism rejecting the most common literary perspective, and accepting cultural and sociological methodologies. The author expresses the activists' hope for the development of a culture of participation which they associated with technology 2.0. at the beginning of the twenty-first century and shows how it has changed. She points to the benefits for the theater and the society which could arise as a result of the democratization of institutions of theatrical criticism. Then, separating theater criticism on the Internet from website theater criticism, she reviews the various cultural practices representing the object of her research. Based on the survey, she indicates in which areas and to what extent theater criticism constitutes a democratic institution nowadays. She shows that, contrary to popular belief, the Internet is not a space of freedom, neither is it conducive to building a culture of participation to the extent that its proponents would have liked it to.

Key words: Web 2.0., theater critic, blog, culture, participation, democratization, independence.

Data wpływu artykułu: 18.07.2016 r.

Data akceptacji artykułu: 13.12.2016 r.

Karolina Baraniak

Uniwersytet Wrocławski
e-mail: karolina.baraniak@onet.pl

Terytorium, autonomia terytorialna i zwierzchnictwo terytorialne w naukach politycznych

STRESZCZENIE

Pojęcia terytorium, zwierzchnictwa terytorialnego i autonomii terytorialnej odgrywają dużą rolę w geopolityce, politologii czy stosunkach międzynarodowych. Podkreślają one znaczenie związku między konkretną przestrzenią a sprawowaną nad nią władzą suwerena. Pozwalają odróżnić państwa od podmiotów prawnych nie mogących być uznanymi za państwa. Regulują przynależność danych obszarów do wybranych państw bądź całej społeczności międzynarodowej. Wpływają na prowadzoną przez poszczególne państwa politykę, a tym samym, poniekąd, na ład międzynarodowy.

Słowa kluczowe: terytorium, państwo, władza, suwerenność, Karta Narodów Zjednoczonych.

Obecnie na świecie mamy do czynienia z 194 uznanymi, suwerennymi, państwami¹. Najmłodsze z nich to powstały na mocy referendum ze stycznia 2011 r., proklamowany 9 lipca 2011 r., Sudan Południowy², liczący ponad 11 mln mieszkańców³. Osiem państw dysponuje łącznie 61 koloniami/terytoriami zależnymi (Australia – 6, Dania – 2, Holandia – 2, Francja – 16, Nowa Zelandia – 3, Norwegia – 3, Wielka Brytania – 15 i Stany Zjednoczone – 14)⁴. Coraz częściej wśród tych kolonii pojawiają się dążenia do skończenia z obcymi wpływami i stworzenia własnych, samodzielnie zarządzanych i sprawnie funkcjonujących państw. Jednakże istotę suwerenności terytorialnej stanowi pojęcie tytułu prawnego – faktycznych i prawnych warunków, poprzez które konkretny obszar jest podporządkowany tej bądź innej władzy. Nawiązuje się tu do istnienia nieodzownych w świetle prawa międzynarodowego

¹ *How many countries?* [w:] Oficjalna strona internetowa amerykańskiego portalu informacyjnego Infoplease: <http://www.infoplease.com/ipa/A0932875.html> (dostęp: 07.06.2016 r.).

² J. Czerep, *Sudan Południowy – narodziny najmłodszego państwa* [w:] Oficjalna strona internetowa Portalu Spraw Zagranicznych: http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/artukul,937,Sudan_Poludniowy?narodziny_najmlodszege_panstwa_swiataa(dostęp: 07.06.2016 r.).

³ *People and Society: South Sudan* [w:] Oficjalna strona internetowa portalu World Factbook Centralnej Agencji Wywiadowczej USA: <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/od.html> (dostęp: 07.06.2016 r.).

⁴ *How many countries?...*

faktów, niosących ze sobą konsekwencje prawne, bazujące na zmianie statusu prawnego danego terenu⁵.

Biorąc pod uwagę geofizyczny punkt widzenia, można mówić o 5 kategoriach terytoriów: lądowym, wodnym – tworzonym przez wody śródlądowe i morskie, podziemnym – położonym pod lądowym i wodnym terytorium, powietrznym i kosmicznym z ciałami niebieskimi⁶.

Prawo międzynarodowe uwydatnia podział terytoriów na 4 grupy: 1) podległe suwerenności określonych państw; 2) zależne, za których administrację i stosunki międzynarodowe odpowiadają inne państwa albo organizacje międzynarodowe; 3) niepodlegające suwerenności żadnego państwa, ale dostępne dla wszystkich podmiotów prawa międzynarodowego z zamiarem prowadzenia działalności opisanej w umowach oraz zwyczajach międzynarodowych; 4) niczyje, niepodporządkowanie żadnemu państwu⁷. Można też spotkać się z prostszym podziałem na terytoria podlegające suwerenności państw (państwowe) oraz niepodlegające suwerenności państw (nie państwowe), przy czym te pierwsze postrzega się jako

[...] oznaczone co do tożsamości wycinki globu ziemskiego, stanowiące niezbędne elementy państwa, będące przedmiotem władzy państwowej, w obrębie którego państwo wykonuje władzę w sposób suwerenny w odniesieniu do osób, rzeczy i zdarzeń, a nawet poza jego granicami na podstawie umownej albo zwyczajowej normy prawa międzynarodowego⁸.

W prawie międzynarodowym największą wartość posiadają terytoria podlegające suwerenności państwa. Najogólniej przyjmuje się, że terytorium państwowe to przestrzeń, w której funkcjonują państwa⁹.

Polsko-Niemiecki Mieszany Trybunał Arbitrażowy, odnosząc się do sprawy *Deutsche Continental-Gesellschaft przeciwko państwu polskiemu* w 1929 r., orzekł: „Państwo może istnieć tylko wtedy, gdy posiada pewne terytorium”¹⁰. Konwencja o prawach i obowiązkach państw, zawarta w Montevideo w 1933 r., zaakcentowała w art. 1., iż do kompetencji państwa jako podmiotu prawa międzynarodowego należy posiadanie określonego terytorium¹¹.

Terytorium państwowe zawiera w sobie trzy składniki¹²:

1. Terytorium lądowe, razem z wnętrzem ziemi w kierunku do środka ziemi, pod terytorium lądowym oraz pod terytorium morskim. Mogą je tworzyć również wyspy bądź archipelagi położone w pewnej odległości od kraju kontynentalnego (np. Galapagos).

2. Terytorium morskie – morskie wody wewnętrzne, których granice wyznacza państwo, trzymając się przy tym norm prawa międzynarodowego, wody archipelagowe (wyłącznie kraje archipelagowe), morza terytorialne (państwa przybrzeżne). Rozgraniczenia wód archipelagowych i morza terytorialnego podejmuje się państwo nadbrzeżne, przestrzegając zasad

⁵ M. Shaw, *Prawo międzynarodowe*, Książka i Wiedza, Warszawa 2000, s. 256.

⁶ L. Antonowicz, *Podręcznik prawa międzynarodowego*, LexisNexis, Warszawa 2011, s. 98.

⁷ Ibidem.

⁸ J. Białocerkiewicz, *Prawo międzynarodowe publiczne: zarys wykładu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2003, s. 148.

⁹ L. Antonowicz, *Państwa i terytoria. Studium prawnomiędzynarodowe*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1988, s. 162.

¹⁰ W. Góralczyk, *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*, LexisNexis, Warszawa 2001, s. 187.

¹¹ Ibidem.

¹² J. Białocerkiewicz, op. cit., s. 150.

prawa międzynarodowego. W wypadku terytorium morskiego wyłącznie morskie wody wewnętrzne zrównuje się pod względem statusu prawnego z terytorium lądowym. Państwa trzecie korzystają na morzu terytorialnym z prawa nieszkodliwego przepływu, a na morzu terytorialnym będącym cieśniną, przeznaczoną do żeglugi międzynarodowej, z prawa przejścia tranzytowego. Jeśli chodzi o cieśninę łączącą dwa otwarte akweny, to państwo nadbrzeżne nie może utrudniać ani zmniejszać możliwości korzystania z wolności komunikacyjnych. W trakcie przepływu na wodach archipelagowych państwa-strony powołują się na prawo nieszkodliwego przepływu, jak i prawo przejścia archipelagowym szlakiem morskim.

3. Terytorium powietrzne rozprzestrzenia się horyzontalnie nad terytorium lądowym, morskimi wodami wewnętrznymi, wodami archipelagowymi oraz morzem terytorialnym. Przyjmuje się, że górną granicę tego obszaru stanowi słupek powietrza o wysokości od 80 do 100 km, mierząc od powierzchni ziemi. W słupie powietrza nad morzem terytorialnym, jak i w słupie powietrza nad archipelagowym szlakiem morskim obowiązuje prawo przelotu statków powietrznych cywilnych i wojskowych¹³.

Terytorium lądowe poszczególnych krajów może funkcjonować jako całość lub być rozczłonkowane. Drugi przypadek pojawia się w sytuacji, kiedy do państwa przynależą wyspy rozgraniczone pełnym morzem od głównej części jego obszaru albo enklawa – część terytorium lądowego państwa sąsiadująca ze wszystkich stron z terenem innego państwa lub państw, jak Nachiczewan, enklawa Azerbejdżanu, odłączona od niego przez obszar Armenii. Fragment państwa, rozdzielony z jego podstawowym terenem, ale posiadający granicę morską, nazywamy półenkawą, jej przykładem może być obwód kaliningradzki¹⁴.

Terytorium państwowe tworzy trójwymiarową przestrzeń, stąd też powstaje problem ustalania granic przestrzennych państwa. W zależności od przyjętego kryterium za granicę państwową uznaje się: linię, na której następuje koniec władzy państwowej, linię rozgraniczającą terytorium jednego państwa od terytorium drugiego państwa albo morza otwartego, płaszczyznę prostopadłą do powierzchni ziemi, przecinającą ją w kierunku geometrycznego środka ziemi, rozdzielającą obszary poddane zwierzchnictwu terytorialnemu innych krajów, linię kontaktu terytoriów dwóch sąsiadujących ze sobą państw. Jej wyznaczenie opiera się na zawartych umowach międzynarodowych oraz geomorfologicznym ukształtowaniu granicznego terytorium¹⁵.

Za terytoria zależne postrzega się obszary zamieszkałe, nie wchodzące w skład żadnego kraju i nie posiadające najistotniejszego z punktu widzenia prawa międzynarodowego atrybutu państwa – suwerenności. Dzieli się je na terytoria zależne kolonialne i terytoria zależne niekolonialne¹⁶.

Karta Narodów Zjednoczonych wyróżnia dwie kategorie terytoriów kolonialnych: niesamodzielne (opisane w rozdziale XI) i powiernicze (rozdziały XII i XIII)¹⁷. W myśl wspomnianego dokumentu terytorium niesamodzielnym nazywa się terytorium zamorskie, którego ludność znajduje się w nierównoprawnym w stosunku do społeczności państwa administrującego stanie:

¹³ Ibidem.

¹⁴ L. Antonowicz, *Podręcznik prawa międzynarodowego...*, s. 99.

¹⁵ A. Kłafkowski, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1979, s. 197.

¹⁶ L. Antonowicz, *Państwa i terytoria...*, s. 163.

¹⁷ L. Antonowicz, *Podręcznik prawa międzynarodowego...*, s. 103.

Członkowie Organizacji Narodów Zjednoczonych, którzy odpowiadają lub podejmują się odpowiedzialności za administrację obszarów, których ludność jeszcze nie osiągnęła pełnego samorządu, uznają zasadę, że najważniejsze są interesy mieszkańców tych obszarów i jako święte posłannictwo przyjmują swój obowiązek popierania w najwyższym stopniu dobrobytu ludności tych obszarów w ramach systemu międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, ustanowionego przez niniejszą Kartę¹⁸.

Wraz z rozwojem dekolonizacji znacząco zmniejszyła się liczba terytoriów niesamodzielnych. Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych ciągle skupia uwagę na politycznym losie takich terytoriów jak m.in.: Anguilla, Bermudy, Brytyjskie Wyspy Dziewicze, Montserrat, Pitcairn, Turks i Caicos. Opiekuje się również kilkoma terytoriami, których status stanowi przedmiot sporów, m.in. Wielkiej Brytanii i Hiszpanii o Gibraltar; Francji i miejscowej ludności o Nową Kaledonię; USA i rdzennej społeczności o Puerto Rico; USA, Nowej Zelandii i lokalnej ludności o wyspy Tokelau¹⁹.

Zakres terytorialny systemu powiernictwa międzynarodowego opisuje art. 77 Karty Narodów Zjednoczonych:

System powierniczy stosuje się do obszarów następujących kategorii, które mogą być nimi objęte na podstawie umów powierniczych: 1) obecne obszary mandatowe; b) obszary, jakie mogą być odłączone od państwa nieprzyjacielskiego w wyniku drugiej wojny światowej; c) obszary dobrowolnie poddane temu systemowi przez państwa odpowiedzialne za ich administrację²⁰.

Dnia 13 grudnia 1946 r. Zgromadzenie Ogólne ONZ zaakceptowało 8 układów powierniczych dla takich terytoriów powierniczych jak: Nowa Gwinea, Ruanda-Urundi, Kamerun Francuski, Togo Francuskie, Samoa Zachodnie, Tanganika, Kamerun Brytyjski i Togo Brytyjskie. 1 listopada 1947 r. Zgromadzenie wyraziło zgodę na powstanie układu powierniczego dla Nauru, przedłożonego przez Australię, Nową Zelandię i Wielką Brytanię, wyznaczonych na władze administracyjne, pod warunkiem że administracja na wyspie w ich imieniu pozostaje w gestii Australii²¹. Współcześnie obszary te zrealizowały już cele systemu powierniczego.

Status terytorium zależnego typu niekolonialnego dzierżyła Andora, zanim uzyskała status państwa i przyjęto ją w skład członków ONZ w 1993 r. W marcu 1993 r. podpisała ona układ handlowy z Europejską Wspólnotą Gospodarczą – pierwszą umowę międzynarodową w jej blisko osiemsetletniej historii²². Obecnie w poczet terytoriów zależnych typu niekolonialnego zalicza się wyłącznie wyspę Man i Wyspy Normandzkie (Jersey, Guernsey i inne). Zgodnie z prawem brytyjskim nie tworzą one integralnych części Zjednoczonego Królestwa,

¹⁸ *Karta Narodów Zjednoczonych z 26 czerwca 1945 r., Rozdział XI. Artykuł 73* [w:] *Prawo międzynarodowe publiczne. Wybór dokumentów*, red. A. Przyborowska-Klimczak, VERBA, Lublin 2008, s. 23.

¹⁹ L. Antonowicz, *Państwa i terytoria...*, s. 104.

²⁰ *Karta Narodów Zjednoczonych z 26 czerwca 1945 r., Rozdział XII. Artykuł 77* [w:] *Prawo międzynarodowe publiczne...*, s. 24.

²¹ L. Antonowicz, *Państwa i terytoria...*, s. 200–201.

²² *Ibidem*, s. 103.

ale nazywa się je dependencjami Korony Brytyjskiej, cieszącymi się znaczną autonomią w ich sprawach wewnętrznych²³.

Warto również wspomnieć o kategorii obszarów określanych jako *res communis*, które nie podlegają suwerennej kontroli żadnego podmiotu prawa międzynarodowego. Należą do nich m.in. morza otwarte czy przestrzeń kosmiczna²⁴.

Definicję terytorium państwowego postrzega się za pojęcie szerokie zarówno pod względem geograficznym, jak i politycznym²⁵. Zdaniem C. Berezowskiego „[...] państwo wykonuje swą władzę na swoim terytorium nie dlatego, że tak postanawia prawo międzynarodowe, ale dlatego, że państwo istnieje, posiadanie bowiem określonego terytorium wynika z zasady rzeczywistości”²⁶. Suwerenność państwa w stosunku do terytorium nazywa się zwierzchnictwem terytorialnym. Przejawia się ono za pomocą wykonywania przez państwo jego suwerennych spraw. Podporządkowuje sobie wszystkie osoby oraz wszystkie rzeczy położone na terenie państwa²⁷. Zasady te znalazły wyraz w dwóch łacińskich maksymach – odnośnie do osób: *Qui in territorio meo est, etiam meus subditus est* i rzeczy: *Quidquid est in territorio, est etiam de territorio*²⁸. Wykonywanie przez państwo zwierzchnictwa terytorialnego przekracza zakres tych dwóch zasad, gdyż jego władza sięga poza granice własnego terytorium, podążając za swoimi obywatelami, funkcjonującymi na obszarze innego państwa²⁹.

„Terytorium autonomicznym” nazywa się jednostki geopolityczne, które nie posiadają suwerenności, ale nie pozostają całkowicie podporządkowane władzy państw, od których są zależne bądź w skład których wchodzi. Należy przy tym pamiętać o odróżnianiu terytoriów autonomicznych, tworzących integralne części składowe państw, od terytoriów autonomicznych, położonych na zewnątrz państw, z którymi są związane, określanych jako terytoria zależne (trzeba jednak pamiętać, że nie wszystkie terytoria zależne posiadają autonomiczny status)³⁰.

W historii świata niejednokrotnie zdarzały się przypadki, kiedy poszczególne części budujące państwa złożone wykazywały się dostatecznym zakresem kompetencji w sprawach zagranicznych, by razem z tymi państwami brać udział bądź zabierać głos w konkretnych dziedzinach stosunków międzynarodowych. Części te często postrzegano jako państwa składowe, charakteryzujące się dwoistym statusem – z jednej strony, w relacjach z obcymi państwami ukazują się jako podmioty prawa międzynarodowego, z drugiej strony, ich stosunki z krajem macierzystym podporządkowane są domenie prawa państwowego, w wyniku czego nie są one państwami *erga omnes*, a ich status zbliża się bardziej w kierunku pojęcia autonomii niż suwerenności³¹.

Przykładem państwa, które w okresie międzywojennym występowało w stosunkach międzynarodowych jako całość składająca się z wielu części, z których kilka występowało w tych stosunkach jako jednostki autonomiczne, może być Wielka Brytania. Oprócz niej

²³ Ibidem.

²⁴ M. Shaw, *Prawo międzynarodowe...*, s. 257.

²⁵ A. Klafkowski, op. cit., s. 192.

²⁶ C. Berezowski, *Terytorium. Instytucje wyspecjalizowane. Współpraca międzynarodowa. Obszary konfliktowe i zależne. Wojna powietrzna*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1957, s. 8.

²⁷ A. Klafkowski, op. cit., s. 189.

²⁸ W. Góralczyk, op. cit., s. 189.

²⁹ A. Klafkowski, op. cit., s. 192.

³⁰ Ibidem, s. 86.

³¹ Ibidem, s. 87.

w skład członków pierwotnych Ligi Narodów wchodziły także Afryka Południowa, Australia, Kanada, Nowa Zelandia i Indie³².

Po zakończeniu II wojny światowej Związek Radziecki tworzył państwo, którego republiki związkowe cieszyły się w okresie 1944–1991 r. ogólną kompetencją w kwestiach spraw zagranicznych. Choć statusy prawnomiędzynarodowe tych republik w myśl konstytucji ZSRR niczym się od siebie nie różniły, to główna rola na arenie międzynarodowej przypadła Białoruskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej i Ukraińskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej. Wchodziły one obok ZSRR w skład Organizacji Narodów Zjednoczonych, były członkami poszczególnych organizacji międzynarodowych, jak i stronami umów międzynarodowych. Jednakże, jako państwa składowe ZSRR, nie utrzymywały z innymi państwami stosunków dyplomatycznych³³. Wyjątek uczyniony przez władze w Moskwie na korzyść wspomnianych państw miał na celu zachowanie pozorów tworzenia i prowadzenia przez nie niezależnej polityki zagranicznej. O przynależności Ukrainy i Białorusi do ONZ zdecydowały względy polityczno-propagandowe i kompromis jałtański, dzięki którym były Związki Radziecki mógł dysponować większą liczbą głosów³⁴.

W gestii regionalnego prawa międzynarodowego pozostaje możliwość eliminowania istnienia „państw składowych” oraz systemu podwójnej czy wielokrotnej reprezentacji w organizacjach międzynarodowych. Artykuł 5. Karty Organizacji Państw Amerykańskich z 30 kwietnia 1948 r. głosi:

Każda nowa jednostka polityczna, utworzona z połączenia kilku Państw członkowskich, która jako taka dokona ratyfikacji niniejszej Karty, staje się członkiem Organizacji. Wstąpienie nowej jednostki politycznej do Organizacji powoduje utratę członkostwa każdego z Państw wchodzących w jej skład³⁵.

Autonomia terytorialna może również odzwierciedlać jedną z form dekolonizacji, na które zezwala Karta Narodów Zjednoczonych. Zgodnie z rezolucją Zgromadzenia Ogólnego ONZ z 15 grudnia 1960 r. – terytorium niesamodzielne może zdobyć pełną samodzielność nie tylko jako państwo lub za pomocą integracji z innym państwem, lecz również poprzez swobodne stowarzyszenie z innym państwem³⁶. Przyjmuje się, że terytoria stowarzyszone nie stanowią części państw, z którymi są stowarzyszone, lecz zaliczają się do odrębnej kategorii jednostek geopolitycznych. Ich geneza i aktualny status wynikają z norm prawa międzynarodowego. Tracąc swój kolonialny charakter, zdobywają status zawierający się w pojęciu autonomii terytorialnej. Do terytoriów stowarzyszonych należą dziś Puerto Rico i Mariany Północne (stowarzyszone ze Stanami Zjednoczonymi) oraz Wyspy Cooka i Niue (stowarzyszone z Nową Zelandią)³⁷.

Partycypowanie terytoriów stowarzyszonych w poszczególnych formach stosunków międzynarodowych znalazło odzwierciedlenie w postanowieniach Konwencji Narodów

³² L. Gelberg, *Zarys prawa międzynarodowego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1979, s. 40.

³³ L. Antonowicz, op. cit., s. 87.

³⁴ J. Sutor, *Prawo dyplomatyczne i konsularne*, LexisNexis, Warszawa 2010, s. 108.

³⁵ *Karta Organizacji Państw Amerykańskich z 30 kwietnia 1948 r.* [w:] *Prawo w stosunkach międzynarodowych. Wybór dokumentów*, red. St. Bieleń, ASPRA- JR, Warszawa 2004, s. 456.

³⁶ L. Antonowicz, op. cit., s. 89.

³⁷ Ibidem, s. 90.

Zjednoczonych o prawie morza z 10 grudnia 1982 r. W myśl artykułu 305 paragrafu 1 tego dokumentu:

Niniejsza Konwencja jest otwarta do podpisu przez: a) wszystkie państwa; b) Namibię, reprezentowaną przez Radę Narodów Zjednoczonych do Spraw Namibii; c) wszystkie rządzące się samodzielnie państwa stowarzyszone, które wybrały ten status w akcie samostanowienia dokonany pod kontrolą Narodów Zjednoczonych oraz zatwierdzonym zgodnie z rezolucją Zgromadzenia Ogólnego 1514 (XV) i które posiadają kompetencję w sprawach regulowanych przez niniejszą Konwencję, łącznie z kompetencją do zawierania traktatów odnoszących się do takich spraw; d) wszystkie rządzące się samodzielnie państwa stowarzyszone, które zgodnie z odnoszącymi się do nich umowami o stowarzyszeniu posiadają kompetencje w sprawach regulowanych przez niniejszą Konwencję, łącznie z kompetencją do zawierania traktatów odnoszących się do takich spraw; e) wszystkie terytoria korzystające z pełnego wewnętrznego samorządu, uznane za takie przez Narody Zjednoczone, które jednak nie uzyskały pełnej niepodległości zgodnie z rezolucją Zgromadzenia Ogólnego 1514 (XV) i które posiadają kompetencję w sprawach regulowanych przez niniejszą Konwencję, łącznie z kompetencją do zawierania traktatów odnoszących się do takich spraw; f) organizacje międzynarodowe³⁸.

Mimo że w stosunku do punktów c) i d) używa się terminu „państwo”, obszarów tych nie uznaje się za suwerenne w sensie prawa międzynarodowego. Razem z terenami ujętymi w punkcie e) zawierają się w pojęciu terytoriów autonomicznych, z zastrzeżeniem, że posiadają odmienny zakres własnych kompetencji³⁹.

Choć powyższa klauzula cechuje się bardzo szeroką formułą, nie odgrywa większej roli w stosunkach międzynarodowych. Sygnatariuszami Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawie morza z 1982 r. są tylko Wyspy Cooka i Niue⁴⁰.

Zwierzchnictwo terytorialne stanowi władzę wyłączną, stąd też żadna inna władza nie może działać na obszarze tego kraju bez jego zgody. Fakt ten uzupełnia art. 2. projektu deklaracji praw i obowiązków państw, uchwalonej przez Komisję Prawa Międzynarodowego w 1949 r.:

Każde państwo dysponuje prawem wykonywania jurysdykcji nad swoim terytorium i nad wszystkimi osobami i rzeczami znajdującymi się tam z zastrzeżeniem immunitetów uznanych przez prawo międzynarodowe⁴¹.

Zważywszy na to, że każde państwo posiada terytorium pozostające w jego gestii, podporządkowane jego suwerenności, zwierzchnictwo terytorialne państwa cechuje się pewnymi właściwościami wynikającymi z prawa międzynarodowego: 1) zwierzchnictwo terytorialne państwa to wyłączna, niczym nieograniczona władza państwa; tylko jeden kraj

³⁸ *Konwencja Narodów Zjednoczonych o prawie morza z 10 grudnia 1982 r.* [w:] *Prawo międzynarodowe publiczne...*, s. 414–415

³⁹ L. Antonowicz, op. cit., s. 90

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ W. Góralczyk, op. cit., s. 189.

sprawuje zwierzchnictwo nad konkretnym terytorium, czyli nie można dzielić zwierzchnictwa; 2) zwierzchnictwa terytorialnego nie można poddawać żadnym ograniczeniom, które nie zostało zaakceptowane przez samo państwo; 3) funkcjonuje domniemanie wyłączności kompetencji państwa na jego terytorium; 4) państwo zobowiązane jest pilnować, by na jego obszarze nie działano w sposób mogący mieć szkodliwe skutki dla praw innych państw – podmiotów prawa międzynarodowego⁴².

W gestii danego państwa leży wyłączenie działania jakiegokolwiek obcej władzy na swoim obszarze, co można zaobserwować szczególnie w monopolu przymusu i jurysdykcji albo monopolu organizacji służb publicznych. Na konkretnym terytorium może rządzić wyłącznie jedno państwo i funkcjonować tylko jedna władza najwyższa. Terytorium państwa uważa się za „nieprzenikliwe”, z czym łączy się m.in. zakaz wkraczania w przestrzeń władczą państwa bez uzyskania jego zgody⁴³.

Do obowiązków państwa wynikających ze zwierzchnictwa terytorialnego należy zakaz wyrządzania szkód pozostałym państwom. Prawo międzynarodowe zobowiązuje państwa do postępowania zgodnego z ustalonymi regułami, w tym choćby normami o charakterze *ius cogens*. W związku z zakazem stosowania siły i groźby jej użycia państwo zobowiązane jest do przeciwdziałania w ramach swojego terytorium przestępstwom wymierzonym przeciwko pokojowi czy sprzyjającym propagandzie wojennej⁴⁴. Dokument zawierający przegląd prawa międzynarodowego, przygotowany w 1949 r. przez Sekretariat ONZ, w części dedykowanej obowiązkowi łączącym się ze zwierzchnictwem terytorialnym akcentował powszechne uznanie dla normy zakazującej państwom posługiwania się terytorium w sposób niezgodny z prawem międzynarodowym z zamiarem wyrządzenia krzywdy innym krajom. Państwa powinny szczególnie wzbraniać się przed wykorzystywaniem ich obszaru do szkodliwych działań przeciwko pozostałym podmiotom prawa międzynarodowego⁴⁵.

Zwierzchnictwo terytorialne nakłada też na państwa obowiązek przestrzegania zasady dobrosąsiedztwa. Nie mogą one dopuszczać do realizowania na swoim obszarze działalności, która wyrządzałaby szkody na terytorium krajów sąsiadujących. Chodzi tu np. o zakaz zmiany kierunku spływu rzeki, gdy biegnie ona także przez teren innego kraju lub stanowi granicę między dwoma państwami; zakaz budowania zapór skutkujących zalaniem dużych obszarów jego terytorium albo utrudniających mu używanie zasobów wodnych w celach przemysłowych bądź nawadniania bez akceptacji sąsiada, zakaz zanieczyszczania środowiska⁴⁶.

Prawo międzynarodowe zakłada, że nabycie terytorium stanowi dopuszczalne prawnie rozciągnięcie zwierzchnictwa terytorialnego, niosące ze sobą prawo wykonywania kompetencji państwowych, jak i zarządzania nabytym terenem ze skutkami *erga omnes*. Warunki i sposób nabycia danego obszaru przedstawia zarówno prawo międzynarodowe, podnosząc m.in. kwestię nabycia terytorium zachodzącego między państwami, rozpatrywaną pod kątem jego pozostawiania bądź nie pod czyjms zwierzchnictwem, jak i prawo wewnętrzne, które z perspektywy prawa konstytucyjnego opisuje, jakie organy i za pomocą jakich działań mogą przeprowadzić zmiany terytorialne⁴⁷.

⁴² A. Klafkowski, op. cit., s. 193.

⁴³ R. Bierzanek, *Prawo międzynarodowe publiczne*, LexisNexis, Warszawa 2002, s. 200.

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ Ibidem.

⁴⁶ Ibidem.

⁴⁷ R. Bierzanek, op. cit., s. 203.

Wyróżnia się dwa rodzaje nabycia terytorium: pierwotne i pochodne. Pierwsze z nich ma miejsce, kiedy państwo pozyskuje terytorium niekontrolowane wcześniej przez inny kraj. Ustanowienie suwerenności na tym obszarze nie pociąga więc ze sobą utraty suwerenności przez jakiegokolwiek inne państwo. W skład pierwotnych dróg nabycia terytorium wchodzi: przyrost, zasiedzenie i zawłaszczenie ziemi niczyjej⁴⁸.

Terytorium państwa może się powiększyć w wyniku działalności sił przyrody lub człowieka. Prawo międzynarodowe korzysta tu z terminologii zapożyczonej z prawa rzymskiego i wspomina o takich sytuacjach, jak przymulisko – *alluvio*, oderwisko – *avulsio* bądź zmiana koryta rzeki – *alveus derelictus*. Przyrost terytorium nie wymaga od państwa złożenia podpisu pod jakimikolwiek specjalnymi aktami⁴⁹. Kiedy w styczniu 1986 r. na Pacyfiku pojawiła się nowa wyspa, powstała wskutek wybuchu podmorskiego wulkanu, władze Wielkiej Brytanii wystosowały następujący komunikat: „Rozumiemy, że wyspa pojawiła się w pasie morza terytorialnego japońskiej wyspy Iwo Jima. W związku z tym uznajemy ją za terytorium Japonii”⁵⁰.

Terytorium państwa zyskuje nowe nabytki także poprzez budowę na morzu portów, falochronów, tam albo osuszenie fragmentów obszaru morskiego, kiedy granica morza terytorialnego przesuwa się w głąb morza, przy czym za przyrost obszaru państwowego nie uznaje się osuszenia morskich wód wewnętrznych, zachodzi tu jedynie zamiana terytorium morskiego na lądowe⁵¹. Można przy tym powołać się na przykład Holandii od 50. lat budującej tamy i wydzierającej morzu kolejne obszary na Zuyderzee⁵².

Zasiedzenie (*usucapio*) to nabycie tytułu prawnego do danego terytorium na podstawie długotrwałego oraz niezakłóconego posiadania⁵³. Prawo międzynarodowe nadaje skutki prawne zasiedzenia sytuacjom faktycznym, pod warunkiem że są one w dostatecznym stopniu trwałe i stabilne. Trwałość w tym wypadku należy utożsamiać z istnieniem konkretnej sytuacji w sposób ciągły przez określony czas, konieczny do stworzenia przeświadczenia o jej ostateczności. Stabilność rozpatruje się tu jako niezakłócone oraz pokojowe wykonywanie kompetencji państwowych. Może ono zostać obrócone wniwecz przez poprzedniego suwerena albo sprawnie funkcjonującą społeczność międzynarodową lub przez społeczność terytorium, której opór może doprowadzić do użycia przemocy, wobec czego nie przeprowadza się już realizacji praw suwerennych w sposób pokojowy⁵⁴.

Zawłaszczenie ziemi niczyjej określa się często z języka łacińskiego mianem okupacji. Pojęcie to w opisywanym kontekście nie ma nic wspólnego z okupacją wojenną – czasowym sprawowaniem władzy na terytorium wroga⁵⁵.

Zawłaszczenie ziemi niczyjej odgrywało szczególną rolę w stosunkach między państwami w okresie kolonialnym, dlatego też twórcami ówczesnych norm prawnych były imperia kolonialne, dążące do prawnego zagwarantowania swoich interesów. Za ziemię niczyją uważano wtedy tereny niepodporządkowane przez państwa europejskie lub tzw. kraje

⁴⁸ W. Góralczyk, op. cit., s. 193.

⁴⁹ R. Bierzanek, op. cit., s. 207.

⁵⁰ M. Shaw, op. cit., s. 260.

⁵¹ W. Góralczyk, op. cit., s. 194.

⁵² A. Klafkowski, op. cit., s. 245.

⁵³ Ibidem, s. 244.

⁵⁴ R. Bierzanek, op. cit., s. 206–207

⁵⁵ W. Góralczyk, op. cit., s. 193.

cywilizowane. Znajdowało to odzwierciedlenie w obowiązującej wówczas koncepcji prawa międzynarodowego jako systemu norm obligujących wyłącznie *narody cywilizowane*⁵⁶.

W późniejszych wiekach, kiedy państwa europejskie nie rozciągnęły swojej władzy nad wszystkimi nie zawłaszczonymi terenami, aby uprawomocnić zawłaszczenie, przytaczano fakt odkrycia jako satysfakcjonujący tytuł prawny, posuwając się nawet do symbolicznej okupacji – zatknięciu flagi i uroczystej adnotacji o wzięciu w posiadanie odkrytego obszaru. Pod wpływem zmniejszania się obszarów nie pozostających w niczyjej gestii, narodziła się jednak koncepcja, że tylko efektywna okupacja, czyli faktyczne rozciągnięcie władzy na ziemię niczyją, niesie ze sobą podstawy prawne⁵⁷.

Efektywność wykonywania kompetencji państwowych pozostaje w zależności od dwóch czynników: charakteru zajmowanego terenu i stopnia zainteresowania nim społeczności międzynarodowej. Mniejszą wagę przywiązuje się tu do odległego i nienadającego się do stałego zamieszkania obszaru⁵⁸.

Nabycie danego obszaru postrzega się za pochodne, gdy państwo zdobywa obszar, który do czasu jego nabycia należał do innego kraju. Teren ten zostaje wyłączony spod władzy jednego państwa i dostaje się w ręce drugiego – dany kraj wzbogaca się kosztem innego państwa. Do pochodnych sposobów nabycia zalicza się różne rodzaje cesji oraz plebiscyt. W przeszłości w kategorii tej umieszczano również zawojowanie i aneksję, obecnie zakazane przez prawo międzynarodowe⁵⁹.

Cesja jest pokojowym przekazaniem terytorium, dokonany przez suwerenny podmiot prawa międzynarodowego na rzecz innego podmiotu, z zamiarem zmiany suwerenności. Niejednokrotnie ma ona miejsce w ramach traktatu pokojowego finalizującego działania wojenne⁶⁰.

Z racji, iż cesja skutkuje zmianą państwa rządzącego określonym terytorium, państwo zyskujące ten teren nie powinno zdobyć więcej praw do tego obszaru od jego pierwotnego właściciela. Jeśli państwo trzecie sprawuje nad danym terenem konkretne kompetencje, nowy właściciel tego terytorium musi zaakceptować ten fakt⁶¹.

W roli podmiotów cesji mogą występować wyłącznie państwa. Pomijając liczbę stron umowy zawierającej klauzulę cesyjną, cechuje się ona dwustronnym charakterem. Cesję buduje wiele aktów, takich jak choćby wyrzeczenie się praw do cedowanego terenu przez poprzedniego suwerena i przejście na siebie zobowiązania o niezakłócaniu działania nowego, który podporządkuje sobie ten obszar i będzie sprawował nad nim swoją władzę⁶².

Za podstawę cesji przyjmuje się intencję stron odnoszącą się do przekazania suwerenności nad określonym terytorium, bez której cesja nie miałaby żadnych prawnych konsekwencji. Kwestię sporną stanowi fakt, czy dla ważności cesji konieczne jest rzeczywiste wydanie własności. W 1866 r. Austria dokonała cesji Wenecji na rzecz Francji, która z kolei po upływie kilku tygodni oddała ją do dyspozycji Włochom. Cesja na rzecz państwa włoskiego nie straciła jednak swojej ważności⁶³.

⁵⁶ Ibidem, s. 194.

⁵⁷ Ibidem.

⁵⁸ R. Bierzanek, op. cit., s. 206.

⁵⁹ W. Góralczyk, op. cit., s. 194.

⁶⁰ M. Shaw, op. cit., s. 260.

⁶¹ Ibidem.

⁶² R. Bierzanek, op. cit., s. 205.

⁶³ Ibidem, s. 261.

Choć cesja pojawia się zazwyczaj w traktatach pokojowych, występuje też w innych okolicznościach. Do szczególnego jej rodzaju należy wymiana terytoriów, tzw. cesja wzajemna – państwo A ceduje dany obszar na rzecz państwa B, a państwo B ceduje inny obszar na rzecz państwa A. Przykładem może być tu umowa polsko-radziecka o zmianie odcinków terytoriów państwowych z 15 lutego 1951 r., za pomocą której ZSRR cedował Polsce fragment swojego obszaru w okolicy Drohobycza o wielkości 480 km², a Polska dokonała cesji na rzecz ZSRR części swojego terenu usytuowanej w województwie lubelskim, o takiej samej powierzchni⁶⁴.

Cesja odpłatna zakłada, że państwo A ceduje na rzecz państwa B konkretny obszar, a państwo B wypłaca państwu A odpowiednią sumę pieniędzy. Stany Zjednoczone pozyskały od Francji Luizjanę za 60 milionów franków w 1803 r., a w 1867 r. od Rosji Alaskę za 7,2 miliona dolarów⁶⁵.

W przypadku kiedy przynależność państwowa danego obszaru zależy od głosowania ludności żyjącej na konkretnym terytorium, pojawia się kwestia plebiscytu. Niejednokrotnie umowy międzynarodowe opierają się na plebiscycie zamiast cesji, podporządkowując odstąpienie danego obszaru wypowiedzeniu się jego mieszkańcom⁶⁶.

Plebiscyty pojawiły się wraz z początkiem kapitalizmu, gdy dzięki postulatam rewolucji francuskiej zaczęto akceptować prawa ludności do decydowania o swoim losie. Przykładem może być opowiedzenie się w 1791 r. ludności Avignonu i hrabstwa Venaissin – enklaw papieskich na obszarze Francji – za przyłączeniem do francuskiego państwa⁶⁷.

Plebiscyty odnoszące się do Polski przewidywał traktat wersalski z 1919 r. Zobowiązywał on m.in. mieszkańców określonych obszarów Górnego Śląska do wyrażenia swojego zdania na temat przyłączenia ich ziem do Niemiec lub Polski. Do momentu przeprowadzenia plebiscytu teren ten podporządkowano Komisji Międzynarodowej Rządu i Plebiscytu Górnego Śląska⁶⁸. Z końcem grudnia 1920 r. Międzynarodowa Komisja przedstawiła regulamin plebiscytowy. Poszerzał on pojęcie emigrantów, czyli osób niezamieszkałych na obszarze plebiscytowym, lecz posiadających prawo głosowania. Korzystając z tej okazji, Niemcy przywieźli w dniu głosowania ok. 200 tysięcy emigrantów, a Polacy zaledwie 10 tysięcy. W plebiscycie za Polską opowiedziało się 479 414 głosów, za Niemcami 706 820 głosów⁶⁹.

Artykuł 94 traktatu wersalskiego przewidywał także plebiscyt w Prusach Wschodnich. Polska toczyła w tym czasie wojnę z Rosją Radziecką, co zaowocowało ciężkimi warunkami na froncie, jak i w całym kraju, co pomogło Niemcom w prowadzeniu działalności propagandowej. Poza tym na kartkach do głosowania można było opowiedzieć się tylko za Prusami Wschodnimi albo Polską, co rodziło wiele sporów. Głosowanie miało miejsce 11 lipca 1920 r. i zakończyło się wygraną Niemców, Polska zyskała w nim jedynie nieco ponad 2% głosów, czyli 5 gmin na Warmii (Powiśle) i 3 gminy na mazurskim obszarze plebiscytowym⁷⁰.

⁶⁴ W. Góralczyk, op. cit., s. 195.

⁶⁵ Ibidem.

⁶⁶ Ibidem, s. 196.

⁶⁷ Ibidem.

⁶⁸ Ibidem.

⁶⁹ W. Dobrzycki, *Historia stosunków międzynarodowych 1815–1945*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2006, s. 369.

⁷⁰ Ibidem, s. 371.

Mówiąc o sposobach utraty terytorium, nie sposób odnieść wrażenia, że jest ich tyle samo co dróg nabycia danego obszaru. Cesję można postrzegać bowiem jako metodę powiększenia, jak i zmniejszenia terytorium. Zawłaszczenie znajduje swoje odzwierciedlenie w porzuceniu⁷¹.

W przypadku kiedy jedno państwo zyskuje nowe obszary i zwiększa zakres przestrzenny swojego zwierzchnictwa, drugi kraj ponosi straty. Może jednakże dojść do sytuacji, w której utrata terytorium powstała na skutek zaniku lub jego przekształcenia się w *terra nullis*, a nie działań innego podmiotu prawa międzynarodowego. Te same siły natury, które prowadzą do powiększenia obszaru państwa, decydują także o jego zmniejszeniu⁷². Za przykład utraty terytorium, który nie wiąże się z jego podporządkowaniem innemu krajowi, uchodzi derelikcja – zaprzestanie przez państwo rzeczywistej realizacji na danym obszarze swoich kompetencji i rezygnacji z niego, co niesie za sobą konsekwencje w postaci przekształcenia konkretnego obszaru w ziemię niczyją⁷³.

Wspólny element dla wszelkich dróg utraty terytorium stanowi brak bądź niemożność sprawowania kompetencji państwowych, przy czym nie mają tu znaczenia powody, dla których kraj stracił kontrolę i władzę nad danym terenem, jeśli tylko fakt ten nie wynika z zakazanego przez prawo międzynarodowe użycia siły⁷⁴.

Państwo tworzy jednostkę geopolityczną, w czym zawiera się jego terytorialna podstawa i polityczny charakter. Nie może więc istnieć bez posiadania własnego terytorium będącego przedmiotem jego suwerennego zwierzchnictwa⁷⁵. Osoba prawna, która nie dysponuje terytorium, nie może być rozpatrywana jako państwo, gdyż nie ma ona możliwości korzystania z takich kategorii prawa międzynarodowego jak jurysdykcja bądź suwerenność⁷⁶. Tajwan, Palestyna, Kosowo, Abchazja – już te przykładowo wybrane obszary pokazują, jak ważną rolę odgrywa terytorium w polityce i stosunkach międzynarodowych na świecie. Biorąc pod uwagę rosnącą liczbę członków Organizacji Narodów i Ludów Niereprezentowanych, w tym mniejszości narodowych, narodów okupowanych i ruchów autonomicznych, można przypuszczać, iż kwestia terytorium i zwierzchnictwa terytorialnego będzie jednym z ważniejszych tematów nurtujących społeczność międzynarodową w przyszłości.

Bibliografia

- Antonowicz L., *Państwa i terytoria. Studium prawnomiędzynarodowe*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1988.
- Antonowicz L., *Podręcznik prawa międzynarodowego*, LexisNexis, Warszawa 2011.
- Berezowski C., *Terytorium. Instytucje wyspecjalizowane. Współpraca międzynarodowa*.

⁷¹ R. Bierzanek, op. cit., s. 208.

⁷² Ibidem.

⁷³ Ibidem, s. 209.

⁷⁴ Ibidem.

⁷⁵ H. Dudkiewicz, *Prawo międzynarodowe w kwestii państwa upadłego [w:] Problem upadku państw w stosunkach międzynarodowych*, pod red. R. Kłosowicza, R. Manii, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2012, s. 74.

⁷⁶ Ibidem.

- Obszary konfliktowe i zależne. Wojna powietrzna*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe Warszawa 1957.
- Białocerkiewicz J., *Prawo międzynarodowe publiczne: zarys wykładu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2003.
- Bierzanek R., *Prawo międzynarodowe publiczne*, LexisNexis, Warszawa 2002.
- Czerep J., *Sudan Południowy – narodziny najmłodszego państwa* [w:] Oficjalna strona internetowa Portalu Spraw Zagranicznych: http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/artukul,937,Sudan_Poludniowy_?_narodziny_najmlodszeogo_panstwa_swiate
- Dobrzycki W., *Historia stosunków międzynarodowych 1815–1945*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2006.
- Dudkiewicz H., *Prawo międzynarodowe w kwestii państwa upadłego* [w:] *Problem upadku państw w stosunkach międzynarodowych*, red. R. Kłosowicz, R. Mania, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2012.
- Gelberg L., *Zarys prawa międzynarodowego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1979.
- Góralczyk W., *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*, LexisNexis, Warszawa 2001.
- How many countries?* [w:] Oficjalna strona internetowa amerykańskiego portalu informacyjnego Infoplease: <http://www.infoplease.com/ipa/A0932875.html>
- Karta Narodów Zjednoczonych z 26 czerwca 1945 r., Rozdział XI. Artykuł 73* [w:] A. Przyborowska-Klimczak, *Prawo międzynarodowe publiczne. Wybór dokumentów*, VERBA, Lublin 2008.
- Karta Organizacji Państw Amerykańskich z 30 kwietnia 1948 r.* [w:] *Prawo w stosunkach międzynarodowych. Wybór dokumentów*, red. St. Bieleń, ASPRA-JR, Warszawa 2004.
- Kłaflkowski A., *Prawo międzynarodowe publiczne*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1979.
- People and Society: South Sudan* [w:] Oficjalna strona internetowa portalu World Factbook Centralnej Agencji Wywiadowczej USA: <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/od.html>
- Shaw M., *Prawo międzynarodowe*, Książka i Wiedza, Warszawa 2000.
- Sutor J., *Prawo dyplomatyczne i konsularne*, LexisNexis, Warszawa 2010.

SUMMARY

Karolina Baraniak

The territory, territorial autonomy and territorial sovereignty in political sciences

The concepts of territory, territorial sovereignty and territorial autonomy play an important role in geopolitics, political science or international relations. They stress the importance of relations between particular areas and the sovereign power which is exercised over them. They enable us to differentiate between states and legal entities, which cannot be recognized as states. They regulate the affiliation of par-

ticular areas with particular states or the whole international community. They influence the policies implemented by individual states and, thus, to a certain extent, the global order.

Key words: territory, state, power, sovereignty, United Nations Charter.

Data wpływu artykułu: 07.06.2016 r.

Data akceptacji artykułu: 13.09.2016 r.

Leszek Kilanowski

Wojskowa Akademia Techniczna
e-mail: leszek.kilanowski@wat.edu.pl

Meteorologiczne zabezpieczenie działań bojowych lotnictwa

STRESZCZENIE

Celem artykułu jest zaprezentowanie zabezpieczenia hydrometeorologicznego jako elementu zabezpieczenia bojowego. Autor zwrócił uwagę na historyczne uwarunkowania wpływu pogody na działania wojsk, jej wpływu na sukces lub klęskę operacji. Szczególną uwagę zwrócono na potrzebę precyzyjnego określania standardowych warunków hydrometeorologicznych.

Słowa kluczowe: zabezpieczenie hydrometeorologiczne, zabezpieczenie bojowe, zabezpieczenie działań wojsk, zabezpieczenie meteorologiczne lotnictwa.

Wstęp

Złożona działalność sił zbrojnych wymaga sprawnego i efektywnego planowania. Oprócz szeregu parametrów, które należy zaplanować, bardzo istotne jest uwzględnienie stanów i zmian warunków atmosferycznych w różnych przedziałach czasowych. Zwiększanie obszaru działania i okresów czasowych planowanych działań wymaga precyzyjnego dostarczania aktualnych i prognozowanych danych o stanie atmosfery.

Analiza wpływu warunków atmosferycznych na działania wojsk wskazuje, że ich wpływ wzrasta wraz z rozwojem technologicznym. Odporność sił zbrojnych na niesprzyjające warunki meteorologiczne maleje wraz ze wzrostem ilości czynników i procesów zależnych bezpośrednio od wpływu elementów klimatycznych.

Wielokrotnie historia pokazała, że wpływ warunków atmosferycznych miał decydujące znaczenie dla powodzenia lub klęski operacji wojskowej. Można przytoczyć wiele przykładów podczas działań w II wojnie światowej, kiedy nieuwzględnienie pogody i warunków klimatycznych było przyczyną klęski na polu bitwy. Pogoda zatrzymała cesarza Francji Napoleona Bonapartego, jak i też była jedną z przyczyn porażki największej operacji wojskowej planu Barbarossa. Plan Barbarossa, który był przede wszystkim olbrzymią operacją logistyczną, nie uwzględniał jednak ogromnych obszarów Związku Radzieckiego, również nie została wzięta pod uwagę pogoda. Ciężka zima, śnieg i oblodzenie terenu spowodowały spowolnienie tempa natarcia Niemców. Bardzo niskie temperatury utrudniały lub całkiem uniemożliwiały użycie czołgów i innych pojazdów mechanicznych.

Głęboko zamarznęta ziemia (do 1,5 m) nie pozwalała na przygotowanie schronów czy stanowisk bojowych dla artylerii. Średnia temperatura podczas zimy 1941/1942 mieściła się w przedziale od -30 do -40°C . Wojna ze Związkiem Radzieckim uzmysłowiła Niemcom, jak bardzo nie uwzględnili warunków klimatycznych. Pogoda więc była jednym z najważniejszych przyczyn niepowodzenia planu Barbarossa.

5 czerwca 1944 roku miała się rozpocząć największa operacja desantowa – aliancka inwazja w Normandii OBERSEAS, lecz na przeszkodzie stała bardzo niekorzystna pogoda. Sztorm na morzu oraz gęste chmury o niskiej podstawie, opady i słaba widzialność uniemożliwiały działania w powietrzu i na morzu. Jednakże przedstawiona w odpowiednim momencie przez meteorologów prognoza pogody, która przewidywała krótkotrwałą poprawę warunków atmosferycznych, pozwoliła dowódcy sił alianckich generałowi Dwightowi Eisenhowerowi podjąć decyzję i wydać rozkaz do inwazji na Normandię.

Innym przykładem braku odporności sprzętu wojskowego była sytuacja amerykańskiej 3 Floty na Pacyfiku w grudniu 1944 roku. Formacja, dowodzona przez adm. Williama Halseya, składała się z 13 lotniskowców, 8 pancerników, 15 krążowników, 58 niszczycieli wraz z licznymi jednostkami zaopatrzeniowymi i pomocniczymi. 17 grudnia 1944 r. amerykańska służba meteorologiczna zaprognozowała nadchodzący sztorm, jednak z powodu kłopotów z komunikacją 3 Flota źle odczytała dane o kierunku przemieszczania się sztormu i skierowano okręty wprost w jego środek. Sztorm z wiatrem o prędkości do 230 km/h i z falami o wysokości do 20 m spowodował olbrzymie spustoszenie na pokładach okrętów, a dla trzech niszczycieli zakończyło to się tragicznie, gdyż zatoneły wraz z 790 członkami załogi¹.

Meteorologiczne zabezpieczenie lotnictwa

Zabezpieczenie hydrometeorologiczne lotnictwa w Polsce jest realizowane oddzielnie przez cywilną służbę meteorologiczną dla lotnictwa cywilnego i wojskową dla Sił Powietrznych. Cywilna służba meteorologiczna jest nadzorowana przez Urząd Lotnictwa Cywilnego i jest zdefiniowana w Rozporządzeniu (WE) nr 549/2004 parlamentu europejskiego i rady z dnia 10 marca 2004 r. ustanawiającego ramy tworzenia Jednolitej Europejskiej Przestrzeni Powietrznej następująco: „służby meteorologiczne” oznaczają takie urządzenia i usługi, które zapewniają statkowi powietrznemu prognozy meteorologiczne, wskazówki oraz obserwacje, jak również wszelkie inne informacje i dane meteorologiczne zapewniane przez państwa do wykorzystania lotniczego. Sposób funkcjonowania służby meteorologicznej jest określony w Załączniku 3 do Konwencji o międzynarodowym lotnictwie cywilnym – Służba meteorologiczna dla międzynarodowej żeglugi powietrznej.

Zapewnianie osłony meteorologicznej lotnictwa cywilnego obejmuje co najmniej jedną z poniższych usług:

- wykonywanie pomiarów i obserwacji meteorologicznych,
- opracowywanie prognoz meteorologicznych,
- opracowywanie ostrzeżeń meteorologicznych,
- informowanie o warunkach atmosferycznych, w tym odprawę lub konsultację meteo-

¹ T. Zawadzki, *Wichry wojny*, <http://www.polityka.pl/pomocnikhistoryczny>; B. Szymański, *Armie pokonane przez pogodę*, <http://www.edulandia.pl/edukacja> (dostęp: 17.11.2016 r.).

rologiczną, oraz opracowywanie i wydawanie dokumentacji lotniczo-meteorologicznej dla załóg lotniczych lub innego personelu lotniczego,

- dystrybucję informacji meteorologicznych,
- opracowywanie danych klimatycznych².

Odpowiedzialność za wojskową służbę hydrometeorologiczną spoczywa na Szefostwie Służby Hydrometeorologicznej Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Instrukcja meteorologicznego zabezpieczenia lotów lotnictwa Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej jako definicję podaje:

„1. Meteorologiczne zabezpieczenie jest wynikiem ciągłego działania zmian dyżurnych: SSH SZ RP, WZMiO, LBM i PM, przy współdziałaniu organizatorów lotów, personelu latającego, pilotów operacyjnych lotów i ich asystentów, instruktorów pilotów, organów służb ruchu lotniczego, innych osób funkcyjnych wyznaczonych przez organizatorów do kierowania realizacją innych zadań lotniczych wymagających meteorologicznego zabezpieczenia oraz operatorów środków radiotechnicznych prowadzących nadzór w swojej strefie odpowiedzialności.

2. Służba Hydrometeorologiczna SZ RP w zakresie meteorologicznego zabezpieczenia lotnictwa wojskowego zajmuje się pozyskiwaniem, przetwarzaniem i dostarczeniem użytkownikom wiarygodnych informacji meteorologicznych. Użytkownik odpowiada za właściwe wykorzystanie tych informacji.

3. Pozyskiwanie i opracowywanie informacji meteorologicznych jest wynikiem ciągłego działania Służby Hydrometeorologicznej SZ RP, polegającego między innymi na otrzymywaniu danych i informacji:

- 1) z komórek Służby Hydrometeorologicznej;
- 2) od załóg statków powietrznych;
- 3) od organów służb ruchu lotniczego;
- 4) ze stanowisk dowodzenia i naprowadzania;
- 5) od służb pracujących na stacjach radiolokacyjnych w ramach obowiązków określonych odrębnymi przepisami;
- 6) z okrętów wykonujących zadania w rejonie wykonywanych lotów;
- 7) z innych dostępnych źródeł³.

Zabezpieczenie hydrometeorologiczne – element zabezpieczenia bojowego

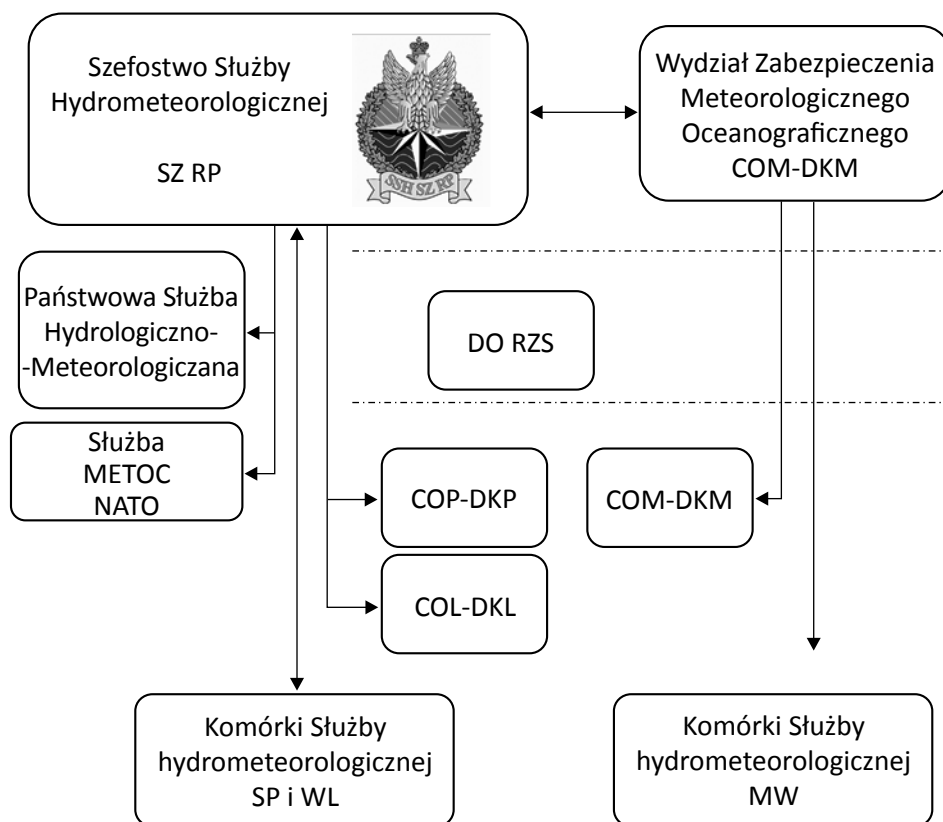
Zabezpieczenie bojowe jest całokształtem przedsięwzięć mających na celu zmniejszenie skuteczności uderzeń przeciwnika oraz zapewnienie wojskom własnym sprzyjających warunków do pomyślnego wykonania zadań w różnych sytuacjach. Zabezpieczenie hydrometeorologiczne jest jednym z elementów zabezpieczenia bojowego, które ma na celu dostarczenie dowódcom i sztabom informacji o aktualnych i prognozowanych warunkach atmosferycznych. Odpowiednie wykorzystanie posiadanych informacji jest bardzo istotne w procesie planowania i prowadzenia działań bojowych, pozwala na optymalne wykorzystanie posiadanych sił i środków.

² Zob.: Urząd lotnictwa cywilnego, <http://www.ulc.gov.pl> (dostęp: 17.11.2016 r.).

³ Zob.: *Instrukcja meteorologicznego zabezpieczenia lotów lotnictwa Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej (IMZL-2014)*, sygn. SPow. 3/2015, wyd. DGRSZ, Warszawa 2015.

Wojskowe służby meteorologiczne zapewniają specjalistyczną wiedzę i analizę warunków środowiskowych i oceanograficznych w celu zabezpieczenia operacji wojsk własnych oraz operacji połączonych. Służba meteorologiczna zabezpiecza bezpośrednio wszystkie etapy operacji wojskowych od strategicznego planowania do operacji taktycznych. Zabezpieczenie meteorologiczne jest istotne dla każdego rodzaju wojsk, lecz największe znaczenie ma dla Sił Powietrznych i Marynarki Wojennej.

Służba Meteorologiczna Sił Zbrojnych RP prowadzi obserwacje stacjonarne oraz pomiary stanu atmosfery w miejscach, gdzie nie są one dostępne w sposób konwencjonalny w celu spełnienia wymogów wojskowych. Wykorzystuje w tym celu specjalistyczne, mobilne systemy pomiarów. Wszystkie dane są rozpowszechniane i udostępniane w Siłach Zbrojnych poprzez dedykowane systemy łączności stacjonarnej, mobilnej i satelitarnej.



- WL – Wojska Lądowe
- SP – Siły Powietrzne
- MW – Marynarka Wojenna
- DO RZS – Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych
- COP-DKP – Centrum Operacji Powietrznych – Dowództwo Komponentu Powietrznego
- COL-DKL – Centrum Operacji Lądowych – Dowództwo Komponentu Lądowego
- COM-DKM – Centrum Operacji Morskich – Dowództwo Komponentu Morskiego
- METOC – meteorologiczno-oceanograficzny

Rysunek 1. Struktura funkcjonalna Służby Hydrometeorologicznej SZ RP

Źródło: opracowanie własne

Służba Hydrometeorologiczna w Siłach Zbrojnych (rys.) funkcjonuje w:

- Siłach Powietrznych,
- Wojskach Lądowych,
- Marynarce Wojennej.

W zakresie współpracy i realizacji zabezpieczenia w ramach NATO współpracuje z:

- Grupą METOC Komitetu Wojskowego (MCWG (METOC) – The Military Committee Working Group METOC), agencja Komitetu Wojskowego NATO;
- Komitetem METOC Sojuszniczego Dowództwa ds. Operacji (Allied Command Operation (ACO) Joint Operations Meteorological and Oceanographic (METOC) Support Committee (JOMSC));
- Kolegium METOC Sojuszniczego Dowództwa ds. Operacji NATO (AMC – Allied Command Operation (ACO) Meteorological and Oceanographic (METOC) Conference plus Cooperative Partners);
- oficerem METOC Kwatery Głównej NATO (IMS METOC Officer – International Military Staff METOC Officer).

Zabezpieczenie operacji sojuszniczych oraz Sił Odpowiedzi NATO jest realizowane według „Koncepcji zintegrowanego zabezpieczenia METOC” (IMETOC – Integrated METOC Support Concept).

Realizacja zabezpieczenia hydrometeorologicznego

Współczesne statki powietrzne mimo daleko rozwiniętej techniki lotniczej w dalszym ciągu są zależne od panujących warunków atmosferycznych. Wykonywanie startów i lądowań oraz poszczególnych zadań bojowych jest uzależnione od takich parametrów jak widzialność, podstawa oraz ilość zachmurzenia, kierunek i prędkość wiatru. Bardzo ważne jest również prognozowanie i ostrzeżenie o wystąpieniu niebezpiecznych zjawisk pogody.

Siły Powietrzne wymagają bardzo precyzyjnych informacji o prognozowanym i aktualnym stanie atmosfery przy uwzględnieniu charakteru zadania, rejonu działania i czasu realizacji.

Na szczeblu taktycznym podczas planowania i realizacji zadań służba hydrometeorologiczna musi zapewnić⁴:

1. Informację o stanie i prognozie warunków atmosferycznych na lotniskach – depesze METAR i TAF.
2. System ostrzegania o niebezpiecznych zjawiskach pogody (NZP) i WA (warunkach atmosferycznych) zagrażających bezpieczeństwu lotu.
3. Prognozy pogody dla rejonu działań i prognozy lotnicze do +24 godzin.
4. Orientacyjne prognozy pogody do +72 godzin.
5. Specjalistyczne komunikaty meteorologiczne dla obrony przed CBRN (zagrożenie chemiczne, biologiczne, radiologiczne i jądrowe).
6. Informacje o stanie i prognozie następujących parametrów atmosfery:
 - wiatry przy powierzchni ziemi,
 - wiatry górne i temperatury na poszczególnych poziomach,
 - oblodzenie,

⁴ Zob. *Instrukcja meteorologicznego zabezpieczenia ...*

- turbulencja,
 - smugi kondensacyjne,
 - wysokość i temperatura tropopauzy,
 - geopotencjał powierzchni izobarycznych,
 - stan morza,
 - oblodzenie morza,
 - temperatura powierzchni morza.
7. Zapewnienie stałego dostępu do danych z Globalnego Systemu Telekomunikacyjnego Światowej Organizacji Meteorologicznej oraz z sieci wymiany danych NATO (ACOMEX – Allied Command Operations Meteorological and Oceanographic Information Exchange).
 8. Wpływ warunków hydrometeorologicznych na operację (za pomocą kodu kolorów).
 9. Stałą konsultację dla załóg lotniczych o stanie i prognozie warunków atmosferycznych poprzez bezpośrednie informowanie przed wykonaniem zadania przez wyszkolonego specjalistę służby hydrometeorologicznej.
 10. Dla potrzeb wojsk raketowych informacje o stanie i prognozie pionowego rozkładu parametrów atmosfery oraz NZP i WA mających wpływ na wykonanie zadania.
 11. Stałą konsultację dla załóg lotniczych o stanie i prognozie warunków atmosferycznych poprzez bezpośrednie informowanie przed wykonaniem zadania przez wyszkolonego specjalistę służby hydrometeorologicznej.
 12. Prognozę na okres i rejon wykonywania zadania przez statki powietrzne w terenie przygodnym⁵.

W procesie realizacji zabezpieczenia bojowego konieczne jest informowanie odbiorców o prognozowanym lub aktualnym stanie parametrów atmosfery, które osiągają wartości „krytyczne” dla realizowanego zadania.

Służba hydrometeorologiczna prowadzi analizę wpływu warunków atmosferycznych i hydrologicznych na prowadzone operacje. Pion operacyjny organizatora działań lotniczych musi podać służbie wartości progowe parametrów atmosfery i hydrosfery dla poszczególnego zadania (Impact Criteria). Ocenę wpływu warunków hydrometeorologicznych na operacje Sił Powietrznych zawiera tabela 1⁶.

Innym przykładem prognozy pogody przygotowanej pod kątem zadanych parametrów brzegowych są Impact Criteria dla Dowództwa Operacyjnego, opracowywane przez Szefstwo Służby Hydrometeorologicznej SZ RP (tabela 2).

Tego typu analizy nie są niczym nowym, znane były już dość dawno, stosowano je w różnych sytuacjach operacyjnych. W Polsce w momencie wstąpienia do NATO zaczęto stosować *Lotniskowy Kod Oznaczenia Pogody Kolorami* umożliwiający proste prezentowanie pogody bieżącej i prognozowanej. Istotą Lotniskowego Kodu Oznaczenia Pogody Kolorami jest intuicyjne i szybkie odczytywanie warunków atmosferycznych na lotnisku oraz ich wpływ na start i lądowanie statków powietrznych. Obecnie kod ten jest powszechnie stosowany w systemach informatycznych obrazujących stan aktualnych warunków pogody na lotniskach.

Bardzo ważne jest jednak to, że Kody Kolorów mają pomagać w szybkiej i orientacyjnej ocenie stanu pogody, ale nie określają automatycznie, czy warunki atmosferyczne pozwalają na start lub lądowanie statku powietrznego.

⁵ Ibidem.

⁶ Instrukcja Służby Hydrometeorologicznej SZ RP Szt. Gen. 1596/2007.

Tabela 1. Warunki atmosferyczne dla operacji sił powietrznych

| OPERACJE SIŁ POWIETRZNYCH | | | |
|---|---|--|---|
| Rodzaj operacji | Wpływ warunków hydrometeorologicznych | | |
| | Brak | Ograniczony | Istotny |
| Bombardowanie celów ze średniej wysokości | zachmurzenie poniżej poziomu lotu $\leq 3/8$ | $3/8 <$ zachmurzenie poniżej poziomu lotu $\leq 6/8$ | zachmurzenie poniżej poziomu lotu $> 6/8$ |
| Bombardowanie celów z niskiej wysokości | podst. chmur ≥ 700 m widz. ≥ 10 km brak turbulencji / oblodzenia na poziomie lotu | 150 m $<$ podst. chmur < 700 m widz. ≥ 5 km słaba turbulencja / oblodzenie na poziomie lotu | podst. chmur ≤ 150 m widz. ≤ 5 km umiarkowana turbulencja / oblodzenie na poziomie lotu |
| Bezpilotowe statki powietrzne | podst. chmur > 2 km widz. > 8 km wiatr na poziomie lotu < 20 m/s wiatr przy powierzchni ziemi ≤ 7 m/s wiatr czołowy ≤ 13 m/s brak opadów | $1,5$ km $<$ podst. chmur < 2 km 5 km $<$ widz. < 8 km $20 <$ wiatr na poziomie lotu < 30 m/s słaby opad | podst. chmur $< 1,5$ km widz. < 5 km wiatr na poziomie lotu < 30 m/s wiatr przy powierzchni ziemi > 7 m/s wiatr czołowy > 13 m/s umiarkowane/silne opady |
| Rozpoznanie z dużych wysokości | zachmurzenie $< 4/8$ widz. > 6 km | zachmurzenie = $4/8$ $3,5 <$ widz. < 6 km | zachmurzenie $> 4/8$ widz. $< 3,5$ km |
| Rozpoznanie z niskich wysokości | podst. chmur > 1500 m | 700 m $<$ podst. chmur < 1500 m | podst. chmur < 700 m |
| Tankowanie w powietrzu | widzialność na poziomie lotu ≥ 10 km brak oblodzenia / turbulencji brak burzy | 2 km $<$ widzialność na poziomie lotu < 10 km słabe oblodzenie / turbulencja na poziomie lotu brak burzy w promieniu 50 km | widzialność na poziomie lotu < 2 km umiarkowane oblodzenie / turbulencja na poziomie lotu brak burzy w promieniu 20 km |
| Transport powietrzny | podst. chmur > 300 m widz. ≥ 10 km brak /słaba turbulencja / oblodzenie na poziomie lotu | 100 m \leq podst. chmur ≤ 300 m 1 km $<$ widz. < 6 km umiarkowana turbulencja / oblodzenie na poziomie lotu | podst. chmur < 100 m widz. < 1 km silna turbulencja / oblodzenie na poziomie lotu |
| Systemy na podcierwień | widz. ≥ 2 km brak mgły w pobliżu/ przy powierzchni ziemi brak opadów | słaba mgła w pobliżu/ przy powierzchni ziemi słaby opad | widz. < 2 km mgła w pobliżu/ przy powierzchni ziemi umiarkowane/silne opady |
| Wsparcie operacji lądowych | podst. chmur > 500 m | 100 m \leq podst. chmur ≤ 500 m | podst. chmur < 100 m |
| Śmigłowce (ogólnie) | podst. chmur > 300 m widzialność > 1500 m | $100 \leq$ podst. chmur ≤ 300 m 800 m $<$ widzialność ≤ 1500 m | podst. chmur < 100 m widzialność ≤ 800 m |
| Śmigłowce szturmowe | podst. chmur > 800 m widzialność > 3 km wiatr < 12 m/s słabe opady brak burz | $400 <$ podst. chmur < 800 m 1 km $<$ widzialność < 3 km 12 m/s $<$ wiatr < 20 m/s umiarkowany opady burza w pobliżu | podst. chmur < 400 m widzialność < 1 km wiatr > 20 m/s temp > 32 C silne opady pojedyncze burze |

Źródło: opracowanie własne.

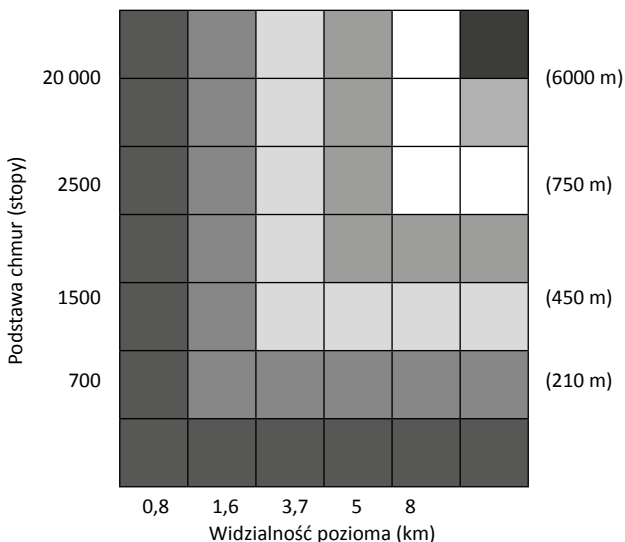
Tabela 2. Warunki atmosferyczne dla operacji sił zbrojnych

| | Operacje lądowe (personel) | Operacje desantowe (personel) | Operacje śmigłowców | Operacje powietrzne | Operacje BSP |
|---------------------------------------|--|--|--|---|---|
| Favourable brak (kolor zielony) | -6°C<T<30°C Light precipitation | H>2,5k m FF<6m/s No precipitation | H>300 m VV>150 m | H>300m VV>3000 m | H>600 m FF<7 m/s No precipitation |
| Marginal ograniczony (kolor żółty) | -26°C÷-6°C < T < 30°C Moderate precipitation | H=0,3÷2,5 km FF=6÷9 m/s Light precipitation | H=100÷300 m VV=800÷1500 m FEW-SCT TSTMS | H=100÷300 m VV=1000÷3000 m FEW-SCT TSTMS | 600m>H>300 m FF=7÷10 m/s Light precipitation |
| Unfavourable istotny (kolor czerwony) | -26°C>T>35°C Heavy precipitation | H<300 m FF>9 m/s Moderate to heavy precipitation | H<100m VV<800 m SVR TSTMS | H<100 m VV<1000 m SVR TSTMS | H<300 m FF>10 m/s Moderate to heavy precipitation |

Key: H – podstawa chmur (cloud base), VV – widzialność (visibility), FF – prędkość wiatru (wind speed), T – temperatura (temperature), RA – deszcz (rain), SHRA – deszcz przelotny (shower rain), TS – burza (thunderstorm) oraz inne skróty wykorzystywane do szyfrowania zjawisk w depeszach METAR I TAF.

Źródło: opracowanie własne

Kod Kolorów¹ jest wykorzystywany przez wiele państw NATO, jednakże poszczególne państwa odpowiednim kolorom przypisują różne wartości progowe stanu atmosfery. Dlatego Kod Kolorów nie jest standardowym kodem meteorologicznym NATO.

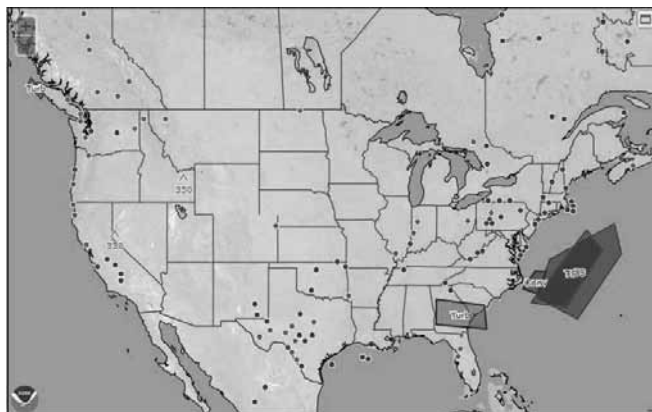


Rysunek 2. Lotnikowy Kod Oznaczenia Pogody Kolorami

Źródło: opracowanie własne

¹ Instrukcja meteorologicznego zabezpieczenia hydrometeorologicznego Sił Zbrojnych RP, sygn. Szt. Gen. 1596/2007, wyd. MON, Warszawa 2007.

W Stanach Zjednoczonych wykorzystuje się Kod Kolorów dla lotnictwa cywilnego, który pozwala na szybką ocenę warunków meteorologicznych i możliwości wykonania lotu. Na poglądowych mapach pogody dla lotnictwa oferowanych np. przez NOAA NWS Aviation Weather Center ², kod kolorów określa wstępnie kategorię wykonywanego lotu.



Rysunek 3. Poglądowa mapa pogody dla lotnictwa (przykład)

Źródło: <http://www.aviationweather.gov/>

Oczywiście kod kolorów nie zwalnia pilota od obowiązku zapoznania się z aktualnymi prognozami pogody oraz ostrzeżeniami o niebezpiecznych zjawiskach pogody, zagrażającymi wykonaniu lotu.

Tabela 3: Parametry odpowiednich kategorii lotu (tabela i grafika)

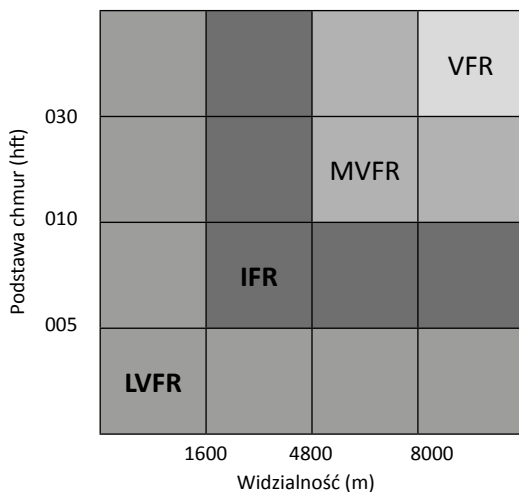
| Kategoria | Kolor | Widzialność | |
|---|---------|------------------------|---------------------|
| LIFR Low Instrument Flight Rules <i>Minimalne warunki lotu wykonywanego zgodnie z przepisami dla lotów według wskazań przyrządów</i> | Magenta | poniżej 500 ft AGL* | <1 Mm** |
| IFR Instrument Flight Rules <i>Lot wykonywany zgodnie z przepisami dla lotów według wskazań przyrządów</i> | Red | 500 do 999 ft AGL | 1 Mm < i/lub ≤ 3 Mm |
| MVFR Marginal Visual Flight Rules <i>Graniczne warunki do lotu wykonywanego z widocznością</i> | Blue | 1000 do 3000 ft AGL | 3 Mm < i/lub ≤ 5 Mm |
| VFR Visual Flight Rules <i>Lot wykonywany z widocznością</i> | Green | więcej niż 3000 ft AGL | > 5 Mm |

* AGL – wysokość nad poziomem gruntu (Above Ground Level)

** Mm – mila morska = 1852 m

Źródło: NOAA NWS..., op. cit.

² NOAA NWS – National Oceanic and Atmospheric Administration, National Weather Center, <http://www.aviationweather.gov/>



Rysunek 4. Kod Oznaczenia Pogody Kolorami dla lotnictwa cywilnego

Źródło: opracowanie własne.

Wymagania stawiane przed służbą meteorologiczną w zakresie precyzyjnego prognozowania warunków atmosferycznych są bardzo wysokie. Personel służby prowadzi ciągle analizę wpływu warunków meteorologicznych na realizowane zadania lotnicze. Dlatego bardzo ważne jest dostarczenie do służby meteorologicznej danych, które pozwolą na ostrzeżenie z odpowiednim wyprzedzeniem o wystąpieniu warunków, które są niebezpieczne dla realizacji zadania lub wręcz zagrażają bezpieczeństwu statków powietrznych lub zdrowiu ludzi.

Dostarczone dane powinny uwzględniać parametry techniczne statku powietrznego, wyszkolenie personelu lotniczego oraz charakter zadania.

Tendencje i kierunki rozwoju systemów zabezpieczenia meteorologicznego

Zasadniczą tendencją rozwoju zabezpieczenia hydrometeorologicznego działań bojowych będzie:

- zapewnienie siłom zbrojnym dostarczania informacji hydrometeorologicznych w sposób ciągły, z wysoką sprawdzalnością prognoz oraz z jak największym wyprzedzeniem czasowym,
- rozwijanie i integracja ze służbami METOC NATO systemów wymiany i archiwizacji danych hydrometeorologicznych,
- rozwijanie systemów zapewniających dane dla opracowania informacji Szybkiej Oceny Środowiska (REA – *Rapid Environmental Assessment*),
- dostęp do nowoczesnych modeli numerycznych (posiadanie własnego centrum obliczeniowego?)

Podsumowanie

Analizując przedstawione powyżej rozważania i stwierdzenia, można wyciągnąć następujące wnioski:

- zabezpieczenie hydrometeorologiczne działań wojsk jest istotnym elementem zabezpieczenia bojowego wojsk,
- zabezpieczenie hydrometeorologiczne wszystkich odbiorców w Siłach Zbrojnych musi być realizowane z wykorzystaniem nowoczesnych systemów pozwalających na precyzyjne i natychmiastowe przekazywanie aktualnych i prognozowanych warunków atmosferycznych,
- bardzo istotne jest określenie służbie hydrometeorologicznych precyzyjnych warunków minimalnych, dla których będzie opracowywana prognoza pogody.

Realizacja zabezpieczenia hydrometeorologicznego wymaga wyspecjalizowanego personelu, szybkiego dostępu do danych hydrometeorologicznych z całego świata oraz ścisłej współpracy pomiędzy służbą hydrometeorologiczną i zabezpieczanymi wojskami.

Bibliografia

Guide to Meteorological Instruments and Methods of Observation, WMO Publication, No. 8. Instrukcja meteorologicznego zabezpieczenia hydrometeorologicznego Sił Zbrojnych RP, Szt. Gen. 1596/2007.

Instrukcja meteorologicznego zabezpieczenia lotów lotnictwa Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej (IMZL-2014)”, SPow. 3/2015.

Załącznik 2 – do Konwencji o międzynarodowym lotnictwie cywilnym „Przepisy ruchu lotniczego”.

Załącznik 3 – do Konwencji o międzynarodowym lotnictwie cywilnym „Służba meteorologiczna dla międzynarodowej żeglugi powietrznej”.

SUMMARY

Leszek Kilanowski

Meteorological protection of combat aviation operations

The aim of this article is to present hydrometeorological security as part of the security battle. The author draws our attention to the historical roots of the impact of weather on military operations, its impact on the success or failure of the latter. Particular attention was paid to the importance of precise standard hydrometeorological conditions.

Key words: hydrometeorological support, combat support, meteorological support to Air Force operations.

Data wpływu artykułu: 18.08.2016 r.

Data akceptacji artykułu: 29.11.2016 r.

Rafał Kubik

starszy asystent sędziego w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym w Warszawie,
doktorant na Uczelni Łazarskiego w Warszawie
e-mail: rafal.kubik@warszawa.wsa.gov.pl

Kontrola pobytu cudzoziemców na czas określony w Polsce a konstytucyjna zasada ochrony rodziny w świetle unormowań prawnych i aktualnego orzecznictwa sądów administracyjnych

STRESZCZENIE

Wydanie zezwolenia na pobyt cudzoziemców na swoim terytorium jest od zawsze jedną z najważniejszych prerogatyw suwerennego państwa. Jednakże uprawnienie do kontrolowania ruchu osobowego nie jest uprawnieniem bezwarunkowym, musi bowiem uwzględniać normy praw człowieka wynikające z wiążących państwo traktatów międzynarodowych, a także norm konstytucyjnych.

Niniejsze opracowanie podejmuje problem regulowania pobytu cudzoziemców z perspektywy zasady ochrony rodziny zawartej w Konstytucji RP, a także w wiążących Polskę umowach międzynarodowych. Zasada ta i jej wpływ na relacje między osobami fizycznymi a organami państwa ukazane są przez przyzmat najnowszych orzeczeń sądów administracyjnych wydawanych w sprawach skarg na decyzje pobytowe. Celem pracy jest ukazanie, w jaki sposób kontrola sądownoadministracyjna wpływa na przestrzeganie zasady ochrony rodziny przez organy administracji.

Polskie sądownictwo administracyjne niewątpliwie stoi na straży zasady ochrony rodziny. Co do zasady organy administracji, prowadząc postępowanie w sprawach pozwolenia na pobyt, uwzględniają zasadę ochrony rodziny zawartą w Konstytucji RP. Wyjątkowo bywa jednak, że organy błędnie lub zbyt rygorystycznie interpretują zebrany materiał dowodowy i odmawiają stronom należnej im ochrony życia rodzinnego. Prowadzi to do uchylenia takich zbyt rygorystycznych decyzji przez kontrolujące je sądy administracyjne.

Słowa kluczowe: cudzoziemcy, pobyt na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, sądownictwo administracyjne, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, rodzina, ochrona rodziny, ustawa o cudzoziemcach.

Kontrola migracyjna jedną z prerogatyw suwerennego państwa

Polityka migracyjna jest specyficznym rodzajem aktywności państwa. Prawo do kontroli ruchu osobowego stanowi przy tym od zawsze jedno z suwerennych uprawnień państw

wynikających z prawa międzynarodowego¹. Regulacje migracyjne odnoszą się do niewralgicznej sfery bezpieczeństwa państwa, przy czym dotyczą one tak obywateli danego państwa, jak i znajdujących się na jego terytorium cudzoziemców².

Każde państwo ma prawo do kontrolowania wjazdu, pobytu i wydalania cudzoziemców. Władztwo terytorialne przejawia się między innymi w ten sposób, że cudzoziemiec przebywający (zarówno legalnie, jak i nielegalnie) na terytorium państwa obcego podlega jurysdykcji tego państwa³.

Przez lata w doktrynie prawa międzynarodowego ścierały się dwie koncepcje dotyczące prawa państwa do kontroli pobytu cudzoziemców na swoim terytorium. Zgodnie z pierwszą z nich państwo zachowuje arbitralną, niczym nie ograniczoną władzę przy podejmowaniu decyzji dotyczących obecności cudzoziemców na swoim terytorium⁴. Zgodnie z drugą koncepcją możliwość ograniczenia pobytu cudzoziemca na swym terytorium uzasadniona musi być względami ochrony porządku i bezpieczeństwa państwa, interesów politycznych i ekonomicznych lub też naruszeniem ustalonych w systemie prawa wewnętrznego zasad pobytu cudzoziemców⁵.

W ostatnich latach w związku z szybkim rozwojem norm prawa międzynarodowego w drugiej połowie XX oraz na początku XXI wieku⁶, w szczególności zaś z powstaniem międzynarodowego systemu ochrony praw i wolności człowieka związanego z Organizacją Narodów Zjednoczonych⁷, pierwsza z przedstawionych koncepcji zdezaktualizowała się i straciła na znaczeniu. Wynika to z faktu, że w dzisiejszych czasach każdy człowiek, także cudzoziemiec znajdujący się na terytorium obcego państwa, musi mieć zapewnioną ochronę prawną wynikającą z ogólnoświatowych standardów ochrony praw człowieka⁸.

Z uwagi na powyższe, wykonując uprawnienia wynikające z zasady suwerenności, państwa muszą mieć na uwadze coraz większą liczbę zobowiązań wynikających z traktatów

¹ Zob. S. Sawicki, *Prawo państwa do regulowania międzynarodowego ruchu osobowego*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1986 r., s. 83.

² Zob. A. Krakala, *Wydalanie cudzoziemców z terytorium RP*, „Przegląd Prawa Publicznego” 2007, z. 7–8, s. 77; zob. też § 97 orzeczenia ETPC *Vilvarajaha and others v. The United Kingdom*, 30 października 1991 r., aplikacje nr 13163/87; 13164/87; 13165/87; 13447/87; 13448/87; § 38 orzeczenia ETPC *Gül v. Switzerland*, 19 lutego 1996 r., aplikacja nr 23218/94.

³ Zob. R. Bierzanek, J. Symonides, *Prawo międzynarodowe publiczne*, wyd. VI, Wydawnictwa Prawnicze PWN, Warszawa 2001, s. 266.

⁴ Por. B. Wierzbicki, *O azylach i ekstradycji przestępców*, Wydawnictwa Prawnicze, Warszawa 1982, s. 89.

⁵ Zob. W. Góralczyk, S. Sawicki, *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*, wyd. 10, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2001, s. 255; A. Kafkowski, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Wydawnictwa Prawnicze, Warszawa 1979, s. 271; R. Bierzanek, J. Symonides, op. cit., s. 265.

⁶ Zob. R. Runiewicz-Jasińska *Prawa cudzoziemców we współczesnym prawie międzynarodowym* [w:] *Prawa człowieka, wybrane zagadnienia i problemy*, red. L. Koba, W. Waclawczyk, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2009, s. 302 i nast.

⁷ Zob. A. Florczak, *ONZ-owski system ochrony praw człowieka* [w:] *Prawa człowieka a stosunki międzynarodowe*, red. A. Florczak, B. Bolechów, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006, s. 29.

⁸ Zob. B. Gronowska, *Wydalanie cudzoziemców – wybrane problemy międzynarodowych standardów praw człowieka oraz prawa polskiego* [w:] *O prawach człowieka w podwójną rocznicę paktów. Księga pamiątkowa w hołdzie Profesor Annie Michalskiej*, red. T. Jasudowicz, C. Mik, Dom Organizatora TNOiK, Toruń 1996, s. 196.

międzynarodowych⁹. Może to prowadzić do sytuacji, gdy prawa i obowiązki cudzoziemców, określane także mianem „reżimu cudzoziemców”, regulowane są przez dwa, czasem sprzeczne ze sobą, systemy źródeł prawa: ustawodawstwo wewnętrzne i umowy międzynarodowe¹⁰. Takie współistnienie norm należących do różnych porządków prawnych oparte jest na koncepcji multicytryczności¹¹. Działania organów państwowych zmierzające do uregulowania statusu cudzoziemców, w tym przede wszystkim umożliwiające im pobyt na terytorium państwa, odbywać się zatem powinny nie tylko w zgodzie z wewnętrznym systemem prawnym, ale także z postanowieniami konwencji i umów międzynarodowych wiążących to państwo w zakresie ochrony praw jednostki. W demokratycznych państwach prawa, do których zalicza się obecnie większość państw europejskich, w tym Polskę, postępowanie w sprawie uregulowania statusu cudzoziemca przyjęło charakter administracyjnoprawny¹². Oznacza to, że proces ten musi przebiegać w zgodzie z wewnętrznymi przepisami państwa dotyczącymi sfery publicznej i być normowany przez kompetentne organy administracji publicznej w drodze wydawanych na podstawie prawa aktów administracyjnych. Procedury regulujące pobyt cudzoziemców na terenie Rzeczypospolitej Polskiej zostały ponadto poddane kontroli sądownictwa administracyjnego, co niewątpliwie prowadzi równocześnie do ściślejszego przestrzegania praw człowieka¹³.

Konstytucyjna zasada ochrony rodziny

Po roku 1989 r. w związku ze zmianami ustrojowymi w Polsce i w Europie, a następnie w związku z akcesją naszego kraju do struktur europejskich nastąpił proces dostosowywania prawa wewnętrznego do procedur obowiązujących demokratyczne państwo prawne, a także do norm przyjętych przez państwa zrzeszone w Radzie Europy oraz Unii Europejskiej¹⁴. Wynikiem tego było uchwalenie w dniu 2 kwietnia 1997 r. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej¹⁵. Konstytucja normuje prawa i wolności człowieka zarówno w rozdziale pierwszym,

⁹ Zob. R. Kuźniar, *Prawa człowieka. Prawo, instytucje, stosunki międzynarodowe*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2003, s. 5.

¹⁰ Zob. J. Białocerkiewicz, *Cudzoziemcy w Rzeczypospolitej Polskiej*, Dom Organizatora TNOiK, Toruń 1996, s. 16.

¹¹ Por. E. Łętowska, *Multicytryczność systemu prawa i wykładnia przyjazna [w:] Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa Profesora Maksymiliana Pazdana*, red. L. Ogiegło, W. Popiołek, M. Szpunar, Zakamycze, Kraków 2005, s. 1127–1146.

¹² Zob. J. Białocerkiewicz, *Status prawny cudzoziemca w świetle standardów międzynarodowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 1999, s. 388.

¹³ Zob. W. Wołpiuk i J. Robak, *Konstytucjonalizacja systemu sądownictwa administracyjnego jako przejaw zmian ustrojowych w Polsce [w:] Transformacja systemów wymiaru sprawiedliwości*, Tom II: *Proces transformacji i dylematy wymiaru sprawiedliwości*, red. J. Jaskiernia, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011, s. 208.

¹⁴ Zob. komentarz L. Garlickiego do rozdziału I Konstytucji RP zatytułowanego *Rzeczypospolita [w:] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2007, tom V, s. 6.

¹⁵ Zob. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe w dniu 2 kwietnia 1997 r., przyjęta przez Naród w referendum konstytucyjnym w dniu 25 maja 1997 r., podpisana przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 16 lipca 1997 r. (Dz.U., nr 78, poz. 483 z późn. zm.).

jak i drugim¹⁶. Takie ich usytuowanie jednoznacznie sugeruje, że stanowią one jedne z najważniejszych wartości chronionych przez państwo polskie¹⁷. Rozdział drugi konstytucji został zatytułowany *Wolności, Prawa i Obowiązki Człowieka i Obywatela*. Ze względu na ilość zawartych w nim regulacji został podzielony aż na 6 podrozdziałów¹⁸. Zatem widać, że konstytucja wskazuje bardzo szeroki zakres chronionych przez nią praw człowieka. Artykuł 37 ustawy zasadniczej wskazuje zaś jednoznacznie, że Rzeczpospolita Polska zapewnia wolności i prawa nie tylko obywatelom, ale wszystkim osobom, które znajdują się pod jej władzą¹⁹. Wyjątki od tej zasady, odnoszące się do cudzoziemców, określa ustawa²⁰. Powyższe zastrzeżenie związane jest ze zwierzchnictwem osobowym i terytorialnym państwa²¹. Rozdział pierwszy konstytucji zatytułowany *Rzeczpospolita* obejmuje 29 artykułów, których treść wskazuje na najważniejsze z zasad i instytucji, które charakteryzują ustrój i formułują idee przewodnie Rzeczypospolitej Polskiej. Artykuły te stanowią niejako fundamenty ustroju Rzeczypospolitej Polskiej²². I tak już jednym z pierwszych artykułów konstytucji, w art. 5, wskazano ogólne unormowanie dotyczące zapewnienie wolności i praw człowieka jako jednego z podstawowych obowiązków państwa.

Jeśli chodzi natomiast o ochronę rodziny, to trzeba podkreślić, że uregulowania te zostały przez polskiego ustrojodawcę potraktowane w sposób szczególny. Zostały bowiem wyszczególnione spośród innych praw i wolności człowieka. Już bowiem w art. 18 Konstytucji wskazano, że małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej. Prawo do życia rodzinnego jako takie zostało wyodrębnione spośród przepisów dotyczących prawa i wolności człowieka. Umieszczono je pomiędzy najważniejszymi zasadami ustrojowymi Rzeczypospolitej Polskiej. Takie wyszczególnienie jest formą dość rzadko spotykaną we współczesnych ustawach konstytucyjnych, z reguły bowiem unormowania te zawarte są w rozdziałach dotyczących praw i wolności jednostki²³.

Należy zauważyć, że polskie prawo konstytucyjne, podobnie jak żadne z uregulowań prawa międzynarodowego, nie zna definicji pojęcia „rodzina”. Mając jednakże na uwadze regulację art. 18 Konstytucji RP, trzeba uznać, że pod pojęciem „rodziny” należy rozumieć trwałą związek dwóch lub więcej osób, zazwyczaj oparty na małżeństwie oraz na więzach

¹⁶ Zob. I. Malinowska, *Ochrona praw i wolności w Polsce*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2009, s. 23.

¹⁷ Por. J. Zajadło, *Wolności i prawa człowieka i obywatela – katalog* [w:] *Leksykon prawa konstytucyjnego. 100 podstawowych pojęć*, red. A. Szymt, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2010, s. 666.

¹⁸ Zob. D. Dudek *Zasada ochrony wolności i praw człowieka* [w:] *Zasady Ustroju III Rzeczypospolitej*, red. D. Dudek, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2009, s. 103–106.

¹⁹ Zob. A. Młynarska-Sobaczewska *Wolności i prawa człowieka i obywatela* [w:] *Polskie prawo konstytucyjne w zarysie. Podręcznik dla studentów kierunków nieprawniczych*, red. D. Górski, wydanie 3, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2009, s. 66.

²⁰ Zob. M. Granat, *Prawo konstytucyjne w pytaniach i odpowiedziach*, Lexis Nexis, Warszawa 2009, s. 103.

²¹ Zob. B. Banaszak, M. Jabłoński, [w:] *Konstytucje Rzeczypospolitej oraz komentarz do Konstytucji RP z 1997 roku*, red. J. Boć, Kolonia Limited, Wrocław 1998, s. 77.

²² Zob. K. Zakrzewski, *Konstytucyjne zasady ustroju* [w:] *Polskie prawo konstytucyjne*, red. W. Skrzydło, Oficyna Wydawnicza Verba, Lublin 2005, s. 115.

²³ Zob. komentarz L. Garlickiego do art. 18 Konstytucji RP [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2003, tom III, s. 1.

pokrewieństwa i powinowactwa²⁴. Ochronę i opiekę nad rodziną należy pojmować jako obowiązek nałożony na państwo, polegający na ochronie przed wszelkimi zagrożeniami dla normalnego funkcjonowania rodziny²⁵. Trzeba także zauważyć, że pod ochroną Rzeczypospolitej Polskiej znajdują się także „macierzyństwo i rodzicielstwo”. Co za tym, idzie stwierdzić należy, że zakres ochrony rozciąga się również na samotnych ojców bądź też samotne matki²⁶. Forma ochrony i opieki, o której mowa w ww. artykule nie mogła być z oczywistych względów sprecyzowana w Konstytucji, jednak przepis ten wskazuje kierunek, w którym powinno podążyć ustawodawstwo, aby zapewnić egzekwowanie zawartych w art. 18 praw²⁷.

Rozwinięciem zasady wyrażonej w art. 18 Konstytucji RP jest zawarte w art. 47 Konstytucji RP prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym. Należy przy tym zauważyć, że zawarte w tym artykule Konstytucji słowo „każdy” oznacza, że ochrona wynikająca z tego przepisu odnosi się nie tylko do obywateli polskich, ale do wszystkich, którzy znajdują się w obszarze oddziaływania konstytucji, w tym cudzoziemców.

Wpływ norm prawa międzynarodowego na zawartą w Konstytucji zasadę ochrony rodziny

Wzajemne relacje między prawem międzynarodowym a prawem krajowym trzeba określić jako bardzo skomplikowane. Dyskusje dotyczą przede wszystkim miejsca prawa międzynarodowego w hierarchii źródeł prawa²⁸. Część teoretyków prawa głosi bowiem prymat prawa międzynarodowego nad prawem krajowym, w tym konstytucyjnym²⁹. Umowy międzynarodowe, przede wszystkim te dotyczące praw człowieka, wywierają niezaprzeczalny wpływ na konstytucje demokratycznych państw prawa³⁰. Trzeba bowiem podkreślić, że częścią wspólną wszelkich koncepcji dotyczących państwa prawa jest ochrona praw

²⁴ Zob. K. Kubuj, *Ochrona i opieka rodziny (art. 18)* [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz encyklopedyczny*, red. W. Skrzydło, S. Grabowska, R. Grabowski, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2009, s. 284.

²⁵ Zob. B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, C.H. Beck, Warszawa 2009, s. 121.

²⁶ Zob. P. Winczorek, *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, wydanie drugie rozszerzone, Liber, Warszawa 2008, s. 54–55.

²⁷ Zob. W. Skrzydło, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Praktyczne komentarze*, wydanie 5, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2007, s. 25.

²⁸ Zob. B. Banaszak, *Prawo konstytucyjne*, wydanie 3, C.H. Beck, Warszawa 2004, s. 142.

²⁹ Tezy takie stawiane są przede wszystkim przez autorów specjalizujących się w prawie międzynarodowym; zob. np. M. Shaw, *Prawo międzynarodowe*, wydanie II, Książka i Wiedza, Warszawa 2006, s. 105–107; K. Machowicz, *Europejska Konwencja Praw Człowieka w krajowych porządkach prawnych*, „Zamojskie Studia i Materiały” 2006, z. 2, s. 135 i nast.

³⁰ Więcej na ten temat: W. Szapował, *Konstytucja a prawo międzynarodowe – problem związku i wzajemnego oddziaływania* [w:] *Studia z prawa konstytucyjnego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Wiesławowi Skrzydle*, red. J. Połuszny, J. Buczkowski, K. Eckhardt, Wyższa Szkoła Prawa i Administracji w Przemyślu, Przemyśl–Rzeszów 2009, s. 325 i nast.

i wolności jednostki³¹. Miały one również wpływ na proces powstawania polskiej konstytucji³².

W polskim porządku prawnym kwestie przestrzegania prawa międzynarodowego reguluje przede wszystkim art. 9 Konstytucji RP. Zauważyć trzeba, że artykuł ten mówi o wszystkich normach prawa międzynarodowego, nie tylko o umowach międzynarodowych³³. Normy te wiążą państwo polskie w sposób bezpośredni, bez konieczności transformowania ich do polskiego porządku prawnego³⁴. Jednocześnie Konstytucja RP wskazuje w art. 87 na ratyfikowaną umowę międzynarodową jako źródło powszechnie obowiązującego prawa polskiego³⁵. Kwestie relacji wzajemnych prawa międzynarodowego i prawa krajowego w szczególności należy rozpatrywać w szerokiej perspektywie ukształtowanej przez relacje między państwami a także normami międzynarodowymi, na których powstanie miały wpływ organizacje międzynarodowe, takie jak ONZ, Rada Europy czy UE³⁶. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka³⁷ wraz Międzynarodowymi Paktami Praw Człowieka³⁸ uznawane są za swoisty międzynarodowy kodeks prawnoczłowieczy³⁹. Oprócz opracowanego w ramach ONZ i opartego na Karcie NZ⁴⁰, a także Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka uniwersalnego systemu ochrony praw człowieka⁴¹, istnieją także systemy regionalne. System Europejski jest najbardziej rozwiniętym spośród regionalnych systemów ochrony praw człowieka⁴².

³¹ Zob. I. Wróblewska, *Prawa i wolności człowieka i obywatela jako podstawa relacji jednostka–władza publiczna w państwie prawa*, „Zeszyty Naukowe Toruńskiej Szkoły Wyższej; Administracja na świecie i w Polsce” 2008, nr 4, s. 62.

³² Zob. R. Chruściak, *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka i inne międzynarodowe standardy ochrony praw jednostki w pracach konstytucyjnych (1989–1997)* [w:] *Współczesne wyzwania wobec praw człowieka w świetle polskiego prawa konstytucyjnego*, red. Z. Kędzia, A. Rost, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2009, s. 31 i nast.

³³ Zob. K. Wójtowicz komentarz do art. 9 Konstytucji RP [w:] *Konstytucje Rzeczypospolitej oraz komentarz do Konstytucji RP z 1997 roku*, red. J. Boć, Kolonia Limited, Wrocław 1998, s. 33.

³⁴ Zob. komentarz P. Sandeckiego do art. 9 Konstytucji RP [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej; Komentarz*, red. L. Garlicki, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2007, tom V, s. 1 i nast.

³⁵ Zob. K. Machowicz *Konstytucja RP z 2 kwietnia 1997 roku a proces stosowania Konwencji Praw Człowieka*, „Roczniki Nauk Społecznych” 2007, z. 3, s. 195.

³⁶ Zob. L. Łukaszuk, *Konstytucja a prawo międzynarodowe* [w:] *Konstytucja i gwarancje jej przestrzegania. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Janiny Zakrzewskiej*, red. J. Trzeciński, A. Jankiewicz, Wydawnictwo Trybunału Konstytucyjnego, Warszawa 1996, s. 397.

³⁷ Zob. A/RES/217A(III) Universal Declaration of Human Rights, UN Doc A/810, s. 71; K. Kocot, K. Wolfke, *Wybór dokumentów do nauki prawa międzynarodowego*, wyd. 3, Wrocław–Warszawa 1976, s. 97.

³⁸ Zob. Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych otwarty do podpisu w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r. (Dz.U. 1977 nr 38 poz. 167); UN Treaty Series, vol. 999, s. 171.

³⁹ Zob. J. Jaskiernia, *Wprowadzenie do systemu ochrony wolności jednostki* [w:] *Problemy ochrony wolności i praw jednostki we współczesnym świecie*, red. J. Jaskiernia, Uniwersytet Humanistyczno-Naturalny Jana Kochanowskiego, Kielce 2008, s. 10.

⁴⁰ Karta Narodów Zjednoczonych (Dz.U. 1947 nr 23 poz. 90); UN Treaty Series vol. 1 s. 16, została podpisana 26 czerwca 1945 r. w San Francisco jako konkluzja Konferencji Narodów Zjednoczonych dotyczącej powołania Organizacji Międzynarodowej i weszła w życie 24 października 1945 r.; I. Brownlie, G. S. Goodwin-Gill, *Brownlie's Documents on Human Rights*, 6th ed, Oxford University Press, New York 2010, s. 3.

⁴¹ Zob. J. Jaskiernia, *Rada Praw Człowieka Narodów Zjednoczonych*, „Państwo i Prawo” 2008, z. 1, s. 16.

⁴² Zob. J. Białocerkiwicz, *Organizacje europejskie i ich standardy prawne*, Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna, Włocławek 2003, s. 117.

Podstawowym i najważniejszym aktem prawnym, na którym opiera się europejski system ochrony praw człowieka, jest podpisana w dniu 4 listopada 1950 roku przez członków Rady Europy – Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności⁴³, zwana Europejską Konwencją Praw Człowieka (dalej: EKPC). Zawarto w niej system ochrony przysługujących każdemu człowiekowi osobistych i politycznych praw i wolności⁴⁴. Zgodnie z Konwencją państwo powinno usunąć każdą przeszkodę w prawie wewnętrznym, która uniemożliwia uzyskanie przez skarżącego naprawienia skutków naruszenia praw człowieka⁴⁵. Ważnym aspektem znaczeniowym EKPC w międzynarodowym systemie prawnym jest przewidziany w Konwencji sądowy system kontroli przestrzegania zawartych w niej norm przez państwa sygnatariuszy⁴⁶. Z tego też powodu uznawana jest za najskuteczniejszy instrument ochrony praw i wolności jednostki w płaszczyźnie prawnomiędzynarodowej⁴⁷. Europejski Trybunał Praw Człowieka (dalej: ETPC) rozpatruje wnioski o naruszenie przez państwo praw i wolności zawartych w EKPC⁴⁸. Jego orzecznictwo wyznacza zaś europejskie standardy ochrony praw człowieka⁴⁹. Przyczyniło się również do wzrostu znaczenia i rozwoju systemu ochrony praw człowieka w państwach członkowskich Rady Europy⁵⁰. Orzecznictwo ETPC wpływa bowiem na orzeczenia sądów krajowych⁵¹.

Pomimo że w wielu traktatach dotyczących ochrony praw człowieka wskazano na konieczność ochrony „rodziny”, w żadnym z nich nie wskazano zwartej normatywnie definicji tego pojęcia⁵². Nie podlega jednak dyskusji, że prawo do zachowania jedności podlega ochronie zarówno na gruncie ogólnoświatowym, jak i w regionalnych systemach ochrony praw człowieka⁵³. W literaturze przedmiotu podkreśla się, że EKPC w art. 8 rozciąga

⁴³ Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (Convention for the Protection of Human Rights and Fundamental Freedoms CETS No.: 005, a także Dz.U. 93, nr 61 poz. 284 z późn. zm.).

⁴⁴ Zob. Z. Hołda, *Ochrona praw człowieka*, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1996, s. 26.

⁴⁵ Por. § 47 orzeczenia ETPC *Maestri v. Italy*, 17 lutego 2004 r., aplikacja nr 39748/98, cytowane za: A. Jasińska, *Europejska konwencja praw człowieka a prawo krajowe: Niemiecki Federalny Sąd Konstytucyjny o zakresie związania orzeczeniami Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, „Radca Prawny” 2005, z. 1, s. 6.

⁴⁶ Zob. L. Leszczyński, B. Liżewski, *Ochrona praw człowieka w Europie, szkic zagadnień podstawowych*, Oficyna Wydawnicza VERBA, Lublin 2008, s. 34.

⁴⁷ Zob. A. Bisztyga, *Ochrona praw człowieka w systemie Rady Europy* [w:] B. Banaszak i in., *System ochrony praw człowieka*, wyd. II, Zakamycze, Kraków 2005, s. 128.

⁴⁸ Zob. J. Jaskiernia, *Komisarz Praw Człowieka Rady Europy – nowa instytucja międzynarodowej ochrony praw*, „Państwo i Prawo” 1999, z. 11, s. 12.

⁴⁹ Zob. K. Wojtowicz, *Polskie sądy wobec wykładni prawa zawartej w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości* [w:] *Ratio est anima legis, księga jubileuszowa ku czci profesora Janusza Trzecińskiego*, red. J. Góral, R. Hauser i in., Naczelny Sąd Administracyjny, Warszawa 2007, s. 454.

⁵⁰ Zob. P. Sendecki, *Prawa uchodźców w świetle Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i innych aktów prawnych – cz. I*, „Palestra” 2001, z. 5–6, s. 61.

⁵¹ Zob. L. Garlicki, *Nowe demokracje przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka* [w:] *Rada Europy a przemiany demokratyczne w państwach Europy Środkowej i Wschodniej w latach 1989–2009*, red. J. Jaskiernia, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2010, s. 166.

⁵² Zob. np. art. 33 Karty Praw Podstawowych, art. 8 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka.

⁵³ Zob. M. Szuniewicz, *Rodziny wymiar uchodźstwa – uwagi prawnomiędzynarodowe*, „Kwartalnik Prawa Publicznego” 2006, z. 4, s. 91.

ochronę przysługującą rodzinie także na tak zwane rodziny *de facto*, w tym związki poza-mażeńskie⁵⁴. Prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego zawarte w Konwencji nie ma charakteru absolutnego⁵⁵. Ustęp 2 artykułu 8 dopuszcza bowiem, pod pewnymi ściśle wskazanymi warunkami, ingerencję władzy publicznej w korzystanie z tego prawa⁵⁶. Jakkolwiek z treści art. 8 EKPC wynika, iż państwo przede wszystkim ma obowiązek wstrzymać się od arbitralnej ingerencji w wymienione sfery życia jednostki, to obowiązki państwa mogą dotyczyć również zabezpieczenia poszanowania życia prywatnego i rodzinnego⁵⁷.

Należy pamiętać, że poza EKPC w dniu 12 grudnia 2007 r. przewodniczący Komisji Europejskiej, Parlamentu Europejskiego i Rady podpisali i ogłosili Kartę Praw Podstawowych (dalej: KPP)⁵⁸. W związku z uchwaleniem KPP⁵⁹ w systemie ochrony praw człowieka coraz większą rolę zaczyna odgrywać Unia Europejska⁶⁰. Podjęcie prac nad uchwaleniem Karty miało między innymi związek z brakiem chęci UE do przystąpienia do EKPC⁶¹. Karta nabrała cech obowiązującego prawa – prawa pierwotnego Unii Europejskiej⁶² na mocy postanowień przyjętego w dniu 13 września traktatu lizbońskiego⁶³. Zakres regulacji zawartych w KPP jest szerszy niż uregulowań EKPC. Brak jednak doprecyzowania środków gwarantujących ochronę praw zawartych w KPP⁶⁴.

Zagadnienia dotyczące ochrony rodziny znajdują się w art. 7 Karty, który stanowi, że każdy ma prawo do poszanowania swego życia prywatnego i rodzinnego, domu i komunikowania się. Wszelkie prawa zawarte w KPP, w tym i te chroniące rodzinę, są ograniczone klauzulą zawartą w art. 52 ust. 2 Karty, który stanowi, że prawa uznane w niniejszej Karcie,

⁵⁴ Zob. A. Redelbach, *Natura praw człowieka, strasburskie standardy ich ochrony*, Dom Organizatora TNOiK, Toruń 2001, s. 228.

⁵⁵ Zob. A. Michalska, *Prawa człowieka w systemie norm międzynarodowych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1982, s. 158.

⁵⁶ Zob. T. Jasudowicz, *Administracja wobec praw człowieka*, Dom Organizatora TNOiK, Toruń 1996, s. 31.

⁵⁷ Zob. D. Gomien, *Vademecum Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*, Ośrodek Informacji i Dokumentacji Rady Europy, Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1996, s. 64.

⁵⁸ Więcej na ten temat zob. K. Spryszak, *Znaczenie Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej dla standardów dotyczących wymiaru sprawiedliwości* [w:] *Transformacja systemów wymiaru sprawiedliwości*, tom I: *Pozycja ustrojowa władzy sądowniczej i uwarunkowania transformacji*, red. J. Jaskiernia, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011, s. 382 i nast.

⁵⁹ Zob. Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej, Dz.U. C 326 z 26 października 2012 r., s. 391.

⁶⁰ Więcej na ten temat: J. Jaskiernia, *Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej a Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności – konflikt czy komplementarność?* [w:] *Karta Praw Podstawowych w europejskim i krajowym porządku prawnym*, red. A. Wróbel, wydanie 1, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2009, s. 153 i nast.

⁶¹ Zob. G. Michałowska, *Ochrona praw człowieka w Radzie Europy i Unii Europejskiej*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007, s. 265.

⁶² Zob. A. Wyrozumska, *Znaczenie prawne zmiany statusu Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej w Traktacie lizbońskim oraz Protokole polsko-brytyjskiego*, „Przegląd Sejmowy” 2008, nr 2, s. 27–28.

⁶³ Zob. Traktat z Lizbony zmieniający Traktat o Unii Europejskiej i Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską podpisany w Lizbonie dnia 13 grudnia 2007 r. (Dz.U. C 306 z 17 grudnia 2007 r., s. 1).

⁶⁴ Zob. B. Banaszak, *Zalety i wady Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej*, „Przegląd Sejmowy” 2008, nr 2, s. 14 i nast.

których podstawą są traktaty wspólnotowe lub Traktat o Unii Europejskiej, są wykonywane na warunkach i w granicach określonych w tych traktatach⁶⁵.

Unormowania prawne Rzeczypospolitej Polskiej dotyczące wyrażenia zgody na pobyt cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej na czas określony

W Rzeczypospolitej Polskiej, podobnie jak w większości demokratycznych państw prawa, w tym większości państw europejskich, postępowanie dotyczące uregulowania statusu cudzoziemca, w tym postępowanie o wyrażenie zgody na pobyt czasowy, przyjęło charakter administracyjnoprawny⁶⁶. Polska do niedawna nie była państwem, do którego chętnie imigrują cudzoziemcy⁶⁷. Dopiero po przystąpieniu do Unii Europejskiej Polska zaczęła być postrzegana przez imigrantów jako atrakcyjne miejsce pobytu⁶⁸. Podkreślenia wymaga, że obecnie migracje uchodźcze mają istotny wpływ na państwo w różnych obszarach jego działalności⁶⁹. Z uwagi na małą skalę problemu polska polityka imigracyjna długo była niewykryształizowana⁷⁰. Konsekwencją większego zainteresowania imigrantów osiedleniem w Polsce była konieczność stworzenia przez ustawodawcę polskiego, właściwie od podstaw, systemu prawnego dotyczącego pobytu cudzoziemców oraz określenie struktur administracyjnych zajmujących się tym zagadnieniem⁷¹. Wcześniejsze unormowania krajowe dotyczące cudzoziemców, przede wszystkim ustawa o cudzoziemcach z 1963 r., były bardzo minimalistyczne w swej treści⁷². Dlatego też w związku z dostosowywaniem polskiego prawa cudzoziemców do standardów europejskich w dniu 27 grudnia 1997 r. weszła w życie ustawa o cudzoziemcach⁷³. Szybko postępująca ewolucja praw przyznawanych cudzoziemcom doprowadziła 11 kwietnia 2001 r. do nowelizacji ustawy z 27 grudnia 1997 r.⁷⁴ Dalsze dostosowywanie

⁶⁵ Więcej na ten temat zob. E. Morawska, *Prawa konstytucyjne człowieka i obywatela w Rzeczypospolitej Polskiej a prawa podstawowe Unii Europejskiej. Analiza porównawcza*, „Przegląd Sejmowy” 2009, nr 1, s. 41–42.

⁶⁶ Zob. J. Białocerkiewicz, *Status prawny cudzoziemca w świetle standardów międzynarodowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 1999, s. 388.

⁶⁷ Por. A. Adamczyk, *Spoleczno-polityczne implikacje imigracji do Polski w latach 1989–2007*, Wydawnictwo Naukowe WNPiD UAM, Poznań 2012, s. 43.

⁶⁸ Zob. S. Łodziński, M. Szonert, *Polityka uchodźcza w Polsce. Ewolucja „pola uchodźczego” w latach 1990–2011*, „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny” 2011, nr 37 (4), s. 171.

⁶⁹ Por. P. Dąbrowski, *Przeobrażenia celów prawa o cudzoziemcach i następstwa legislacyjne tych procesów* [w:] *Wpływ przemian cywilizacyjnych na prawo administracyjne i administrację publiczną*, red. P. J. Suwaj, J. Zimmermann, Wydawnictwo Wolters Kluwer, Warszawa 2013, s. 800.

⁷⁰ Por. A. Weiner, *Europeizacja polskiej polityki wobec cudzoziemców 1990–2003*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006, s. 102.

⁷¹ Zob. J. Jagielski, *Wybrane administracyjno-prawne aspekty problematyki uchodźców w Polsce* [w:] *Ochrona uchodźców. Dziesiąta rocznica przystąpienia Polski do Konwencji Genewskiej*, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, UNHCR, Warszawa 2002, s. 160.

⁷² Zob. ustawa z dnia 29 marca 1963 r. o cudzoziemcach (tekst pierwotny: Dz.U. z 1963, nr 15, poz. 77; ostatni tekst ujednolicony Dz.U. z 1992, nr 7, poz. 30 z późn. zm.).

⁷³ Zob. ustawa z dnia 25 czerwca 1997 r. o cudzoziemcach (tekst pierwotny: Dz.U. z 1997 nr 114 poz. 739; ostatni tekst ujednolicony Dz.U. z 2001 r., nr 127, poz. 1400 z późn. zm.).

⁷⁴ Zob. ustawa z dnia 11 kwietnia 2001 r. o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz.U. z 2001, nr 42, poz. 475).

prawa polskiego do norm europejskich związane z coraz ściślejszą współpracą z instytucjami europejskimi spowodowało, iż wprowadzono w życie ustawę z dnia 13 czerwca 2003 r. o cudzoziemcach⁷⁵. W chwili obecnej postępowania w sprawach cudzoziemców w systemie prawnym Rzeczypospolitej Polskiej reguluje ustawa z 12 grudnia 2013 r. o cudzoziemcach (dalej: u.oc.)⁷⁶, a także ustawa z 13 czerwca 2003 r. o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej⁷⁷. Powyższe uregulowania wprowadziły wiele rozwiązań gwarantujących ochronę podstawowych praw człowieka w stosunku do cudzoziemców przebywających na terytorium RP⁷⁸. Nowe uregulowania wprowadzone zostały między innymi w celu dostosowania polskich przepisów wewnętrznych do postanowień EKPC, jak i innych uregulowań międzynarodowych⁷⁹.

Przepisy regulujące instytucję zezwolenia na pobyt czasowy zawarto w Dziale V, natomiast przepisy regulujące zezwolenie na pobyt stały i zezwolenie na pobyt rezydenta długoterminowego UE zawarto w Dziale VI u.oc. Z przepisów tych wynika, że zezwolenia na pobyt czasowy można udzielić między innymi w celu wykonywania pracy przy spełnieniu określonych warunków (takich jak np. posiadanie ubezpieczenia zdrowotnego czy miejsca zamieszkania)⁸⁰. Należy zauważyć, że unormowania dotyczące zezwolenia na pobyt i pracę stanowią racjonalizację obowiązujących wcześniej w Polsce procedur⁸¹. Są również wynikiem implementacji przepisów unijnych⁸². Inną przesłanką na wydanie zezwolenia na pobyt czasowy jest zezwolenie w celu wykonywania pracy w zawodzie wymagającym wysokich kwalifikacji⁸³. Unormowania te również zawierają implementację norm unijnych⁸⁴. Zezwolenie na pobyt czasowy może być także wydane w celu wykonywania pracy przez cudzoziemca delegowanego przez pracodawcę zagranicznego na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej⁸⁵. Także i te przepisy stanowią implementację norm wspólnotowych do wewnętrznego porządku prawnego⁸⁶. Możliwe jest także

⁷⁵ Zob. ustawa z dnia 13 czerwca 2003 r. o cudzoziemcach (tekst pierwotny: Dz.U. z 2003, nr 128, poz. 1175; ostatni tekst ujednolicony Dz.U. z 2011 r., nr 264, poz. 1573 z późn. zm.).

⁷⁶ Zob. ustawa z dnia 12 grudnia 2013 r. o cudzoziemcach (Dz.U. poz. 1650 z późn. zm.).

⁷⁷ Zob. ustawa z dnia 13 czerwca 2003 r. o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z 2012 r., poz. 680 z późn. zm.).

⁷⁸ Por. M. Kmak, *Ochrona cudzoziemców przed wydaleniem na podstawie art. 8 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności*, „Palestra” 2004, z. 9–10, s. 190.

⁷⁹ Zob. Rządowy projekt ustawy o cudzoziemcach, Sejm IV Kadencji (druk nr 1300, wpłynął 3 lutego 2003 r.) s. 105.

⁸⁰ Zob. art. 114 u.oc.

⁸¹ Zob. P. Dąbrowski, *Komentarz do art. 114 [w:] Ustawa o cudzoziemcach. Komentarz*, red. J. Chlebny, C.H. Beck, Warszawa 2015, s. 388.

⁸² Zob. Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/98/UE z dnia 13 grudnia 2011 r. w sprawie procedury jednego wniosku o jedno zezwolenie dla obywateli państw trzecich na pobyt i pracę na terytorium państwa członkowskiego oraz w sprawie wspólnego zbioru praw dla pracowników z państw trzecich przebywających legalnie w państwie członkowskim (Dz.U. L 343 z 23 grudnia 2011 r., s. 1).

⁸³ Zob. art. 127 u.oc.

⁸⁴ Zob. Dyrektywa Rady 2009/50/WE z dnia 25 maja 2009 r. w sprawie warunków wjazdu i pobytu obywateli państw trzecich w celu podjęcia pracy w zawodzie wymagającym wysokich kwalifikacji (Dz.U. L 155 z 18 czerwca 2009 r., s. 17).

⁸⁵ Zob. art. 140 u.oc.

⁸⁶ Zob. Dyrektywa 96/71/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 16 grudnia 1996 r. dotycząca delegowania pracowników w ramach świadczenia usług (Dz.U. L 18 z 21 stycznia 1997, s. 1–6; polskie wydanie specjalne rozdz. 5, t. 2, s. 431).

wydanie zezwolenia na pobyt czasowy z uwagi na prowadzenie działalności gospodarczej na terenie Polski⁸⁷. Wydanie takiego zezwolenia możliwe jest również w stosunku do cudzoziemca w celu kształcenia się na studiach⁸⁸ lub też w celu prowadzenia badań naukowych⁸⁹. Przepisy regulujące zagadnienia związane z edukacją także znajdują swoje źródło w normach unijnych⁹⁰. Możliwe jest zezwolenie na pobyt czasowy dla członków rodzin obywateli Rzeczypospolitej Polskiej oraz członków rodzin cudzoziemców⁹¹. Dotyczy to w szczególności rezydentów długoterminowych⁹². Zezwolenie na pobyt czasowy wydawane jest również ze względu na okoliczności wymagające krótkotrwałego pobytu⁹³, jak również z uwagi na inne okoliczności wskazane w ustawie (np. posiadanie zezwolenia na pobyt rezydenta długoterminowego UE udzielone przez inne państwo członkowskie UE)⁹⁴.

Przesłankami do odmówienia cudzoziemcowi wszczęcia postępowania w sprawie udzielenia zgody na pobyt czasowy są sytuacje, gdy:

- 1) udzielono mu zezwolenia na pobyt stały lub zezwolenia na pobyt rezydenta długoterminowego UE lub
- 2) przebywa na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie wizy Schengen upoważniającej tylko do wjazdu na to terytorium wydanej w celu przyjazdu ze względów humanitarnych, z uwagi na interes państwa lub zobowiązania międzynarodowe, lub
- 3) przebywa na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie zezwolenia na pobyt czasowy, udzielonego ofiarom handlu ludźmi⁹⁵, w przypadku gdy zaprzestały one współpracy z organem ścigania albo jeżeli postępowanie to zostało zakończone, lub
- 4) udzielono mu zgody na pobyt tolerowany, zgody na pobyt ze względów humanitarnych, azylu, ochrony uzupełniającej lub ochrony czasowej lub nadano mu status uchodźcy w Rzeczypospolitej Polskiej, lub
- 5) ubiega się o udzielenie ochrony międzynarodowej lub o udzielenie azylu, lub
- 6) jest zatrzymany, umieszczony w strzeżonym ośrodku lub w areszcie dla cudzoziemców lub stosuje się wobec niego środek zapobiegawczy w postaci zakazu opuszczania kraju, lub
- 7) odbywa karę pozbawienia wolności lub jest tymczasowo aresztowany, lub

⁸⁷ Zob. art. 142 u.oc.

⁸⁸ Zob. art. 144 u.oc.

⁸⁹ Zob. art. 151 u.oc.

⁹⁰ Zob. Dyrektywa Rady 2004/114/WE z dnia 13 grudnia 2004 r. w sprawie warunków przyjmowania obywateli państw trzecich w celu odbywania studiów, udziału w wymianie młodzieży szkolnej, szkoleniu bez wynagrodzenia lub wolontariacie (Dz.U. L 375 z 23 grudnia 2004 r., s. 12).

⁹¹ Zob. art. 158 u.oc.

⁹² Zob. Dyrektywa Rady 2003/109/WE z dnia 25 listopada 2003 r. dotycząca statusu obywateli państw trzecich będących rezydentami długoterminowymi (Dz.U. L 16 z 23 stycznia 2004 r., s. 44; polskie wydanie specjalne rozdz. 19, t. 6, s. 272).

⁹³ Zob. art. 181 u.oc.

⁹⁴ Zob. art. 186 u.oc.

⁹⁵ Zapisy te wynikają z implementacji dwóch dyrektyw, tj.: Dyrektywy Rady 2004/81/WE z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie dokumentu pobytowego wydawanego obywatelom państw trzecich, którzy są ofiarami handlu ludźmi lub wcześniej byli przedmiotem działań ułatwiających nielegalną imigrację, którzy współpracują z właściwymi organami (Dz.U. L 261 z 6 sierpnia 2004 r., s. 19; Dz.U. UE Polskie wydanie specjalne rozdz. 19, t. 7, s. 69) oraz Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/36/UE z dnia 5 kwietnia 2011 r. w sprawie zapobiegania handlowi ludźmi i zwalczania tego procederu oraz ochrony ofiar, zastępującą decyzję ramową Rady 2002/629/WSiSW (Dz.U. L 101 z 15 kwietnia 2011, str. 1).

- 8) został zobowiązany do powrotu i nie upłynął jeszcze termin dobrowolnego powrotu określony w decyzji o zobowiązaniu cudzoziemca do powrotu, także w przypadku przedłużenia tego terminu, lub
- 9) jest obowiązany opuścić terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w przypadku:
 - a) odmowy przedłużenia mu wizy Schengen lub wizy krajowej, udzielenia mu zezwolenia na pobyt czasowy, zezwolenia na pobyt stały lub zezwolenia na pobyt rezydenta długoterminowego UE lub decyzji o cofnięciu mu zezwolenia na pobyt czasowy, zezwolenia na pobyt stały lub zezwolenia na pobyt rezydenta długoterminowego UE,
 - b) odmowy nadania mu statusu uchodźcy lub udzielenia ochrony uzupełniającej, o uznaniu wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej za niedopuszczalny, o umorzeniu postępowania w sprawie udzielenia mu ochrony międzynarodowej lub decyzji o pozbawieniu go statusu uchodźcy lub ochrony uzupełniającej,
 - c) cofnięcia zgody na pobyt ze względów humanitarnych – stała się ostateczna, a w przypadku wydania decyzji przez organ wyższego stopnia, od dnia, w którym decyzja ostateczna została cudzoziemcowi doręczona, lub
- 10) przebywa poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej (o ile wniosek nie dotyczy chęci połączenia z rodziną przebywającą na terytorium RP), lub
- 11) przy składaniu wniosku o udzielenie mu zezwolenia na pobyt czasowy nie złożył odcisków linii papilarnych w celu wydania karty pobytu, choć był do tego obowiązany⁹⁶.

Poza okolicznościami wskazanymi w ustawie możliwa jest także odmowa wszczęcia postępowania z uwagi na wystąpienie przesłanek wynikających z ogólnych przepisów postępowania⁹⁷. Dotyczy to przesłanek odmowy wszczęcia postępowania zawartych w Kodeksie postępowania administracyjnego (k.p.a.)⁹⁸.

Odmawia się natomiast cudzoziemcowi udzielenia zezwolenia na pobyt czasowy jeśli:

- 1) nie spełnia on wymogów udzielenia mu zezwolenia na pobyt czasowy ze względu na deklarowany cel pobytu lub okoliczności, które są podstawą ubiegania się o to zezwolenie, nie uzasadniają jego pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej przez okres dłuższy niż 3 miesiące lub
- 2) obowiązuje wpis danych cudzoziemca do wykazu cudzoziemców, których pobyt jest na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej niepożądany, lub
- 3) jego dane znajdują się w Systemie Informacyjnym Schengen⁹⁹ do celów odmowy wjazdu, lub
- 4) wymagają tego względy obronności lub bezpieczeństwa państwa lub ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego, lub
- 5) w postępowaniu w sprawie udzielenia mu zezwolenia na pobyt czasowy:
 - a) złożył on wniosek zawierający nieprawdziwe dane osobowe lub fałszywe informacje lub dołączył do niego dokumenty zawierające takie dane lub informacje, lub

⁹⁶ Zob. art. 99 u.oc.

⁹⁷ Zob. J. Chlebny, Komentarz do art. 99 [w:] *Ustawa o cudzoziemcach, Komentarz*, red. J. Chlebny, op. cit., s. 352.

⁹⁸ Zob. ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2016 r., poz.23, z późn. zm.).

⁹⁹ Obecnie w użyciu znajduje się tak zwany system SIS II regulowany na podstawie Rozporządzenia (WE) nr 1987/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 20 grudnia 2006 r. w sprawie utworzenia, funkcjonowania i użytkowania Systemu Informacyjnego Schengen drugiej generacji (SIS II), (Dz.U. L 381 z 28 grudnia 2006 r., s. 4).

- b) zeznał on nieprawdę lub zataił prawdę albo podrobił lub przerobił dokument w celu użycia go jako autentycznego, lub takiego dokumentu używał jako autentycznego, lub
- 6) zalega z uiszczeniem podatków, z wyjątkiem przypadków gdy uzyskał przewidziane prawem zwolnienie, odroczenie, rozłożenie na raty zaległych płatności lub wstrzymanie w całości wykonania decyzji właściwego organu, lub
- 7) nie zwrócił kosztów związanych z wydaniem i wykonaniem decyzji o zobowiązaniu cudzoziemca do powrotu, które zostały pokryte z budżetu państwa, lub
- 8) podlegając obowiązkowi leczenia na podstawie art. 40 ust. 1 ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi¹⁰⁰, nie wyraża zgody na to leczenie, lub
- 9) złożył wniosek podczas nielegalnego pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej lub przebywa na tym terytorium nielegalnie¹⁰¹.

W powyższych przypadkach odmowa udzielenia zgody na pobyt czasowy ma charakter obligatoryjny¹⁰². Ponadto cudzoziemcowi można odmówić udzielenia kolejnego zezwolenia na pobyt czasowy w przypadku niewykonania obowiązku zawiadomienia wojewody, który udzielił tego zezwolenia, w terminie 15 dni roboczych, o ustaniu przyczyny udzielenia zezwolenia, jeżeli wniosek o udzielenie kolejnego zezwolenia na pobyt czasowy złożył przed upływem roku od upływu okresu ważności poprzedniego zezwolenia.

Aktualne orzecznictwo sądów administracyjnych w Polsce dotyczące pobytu cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w świetle konstytucyjnej zasady ochrony rodziny

Tytułem wstępu trzeba wskazać, że sądy administracyjne w Polsce są w pełni właściwe w sprawach dotyczących pobytu cudzoziemców dopiero od wejścia ustawy z dnia 25 lipca 2002 r. – Prawo o ustroju sądów administracyjnych¹⁰³, a więc od 1 stycznia 2004 r. Wcześniej, kontrola Naczelnego Sądu Administracyjnego zgodnie z treścią art. 19 pkt 5 ustawy o Naczelnym Sądzie Administracyjnym¹⁰⁴ ograniczała się do przypadków dotyczących cudzoziemców przebywających legalnie na terenie Rzeczypospolitej Polskiej¹⁰⁵.

Podstawę prawną orzeczeń polskich sądów administracyjnych w sprawach dotyczących pobytu cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej stanowi wyżej przybliżona ustawa o cudzoziemcach, a także k.p.a. Wydając wyroki, sądy administracyjne zobowiąza-

¹⁰⁰ Zob. ustawa z dnia 5 grudnia 2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi (Dz.U. 2013 poz. 947 z późn. zm.).

¹⁰¹ Zob. art. 100 ust. 1 u.o.c.

¹⁰² J. Chlebny, Komentarz do art. 100 [w:] *Ustawa o cudzoziemcach, Komentarz*, red. J. Chlebny, op. cit., s. 355.

¹⁰³ Zob. ustawa z dnia 25 lipca 2002 r. – Prawo o ustroju sądów administracyjnych (Dz.U. z 2014 r., poz. 1647, z późn. zm.).

¹⁰⁴ Ustawa z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz.U. z 2012 r., poz. 270, z późn. zm.).

¹⁰⁵ Zob. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 15 listopada 2000 r., P 12/99, OTK 2000, nr 7, poz. 260; Postanowienie NSA z 14 września 1999 r., V SA 346/99, nie publ.; glosa R. Hliwa, „Państwo i Prawo” 2000, nr 6, s. 107; postanowienie NSA z dnia 2 grudnia 1997 r., V SA 1360/97, nie publ., za: *Status obywatela i cudzoziemca w orzecznictwie*, red. J. Jagielski, Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 2001, s. 240–242.

ne są, podobnie zresztą jak organy administracji, uwzględniać normy zawarte bezpośrednio w Konstytucji RP, w tym zawartą w art. 18 Konstytucji zasadę ochrony rodziny, jak i normy zewnętrzne, które mocą uregulowań konstytucyjnych stały się prawem obowiązującym w Polsce. Do norm tych należy zaliczyć między innymi europejską KPP a przede wszystkim EKPC. Konwencja na podstawie art. 87 Konstytucji RP stanowi bowiem źródło powszechnie obowiązującego prawa polskiego, z uwagi na fakt, że została inkorporowana do polskiego porządku prawnego, za uprzednią zgodą Parlamentu wyrażoną w ustawie. Zgodnie z obowiązującą w Polsce hierarchią aktów prawnych oznacza to, iż Konwencja ta ma pierwszeństwo nawet nad mającymi rangę ustawy przepisami prawa krajowego.

W tym miejscu przedstawione zostaną rozważania sądów administracyjnych zawarte w aktualnie wydawanych wyrokach, a dotyczące pobytu cudzoziemców w świetle zasady ochrony rodziny. W pierwszej kolejności trzeba podkreślić, że w orzecznictwie sądów administracyjnych utrwalony jest pogląd, że regulacja spraw wjazdu, pobytu i wydalania cudzoziemców jest sprawą każdego państwa¹⁰⁶. Sądy wskazują, że zarówno Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, jak i zobowiązania międzynarodowe wynikające między innymi z EKPC nie gwarantują cudzoziemcowi prawa do nieograniczonego wjazdu i pobytu na terytorium państwa¹⁰⁷ i nie może być interpretowane w sposób prowadzący do narzucania państwu konieczności poszanowania dokonanego przez cudzoziemca miejsca zamieszkania¹⁰⁸.

Najważniejszym zagadnieniem, z którym przychodzi się mierzyć organom w ramach prowadzonych procedur pobytowych jest zawieranie małżeństw w celu obejścia prawa. Sądy administracyjne wskazywały, że przepisy ustawy o cudzoziemcach upoważniają organy administracji publicznej w sprawach pobytowych cudzoziemców do prowadzenia postępowania wyjaśniającego dotyczącego celu zawarcia przez cudzoziemca związku małżeństwa z obywatelem polskim. Zawarcie związku małżeńskiego w celu obejścia przepisów ustawy nie jest objęte ochroną wynikającą z art. 18 Konstytucji RP, obejmującą faktyczne więzi o charakterze rodzinnym¹⁰⁹. Organy muszą jednak zebrać materiał dowodowy i być w pełni przekonane co do pozorności takiego związku¹¹⁰. Możliwe jest między innymi, że mimo oddzielnego zamieszkiwania dwoje osób (w tym cudzoziemca) łączy osobista więź, jaka normalnie łączy małżonków i obydwójce chcą pielęgnować łączącą ich relację¹¹¹. Musi to być jednak faktyczna więź¹¹². Organy zobowiązane są ponadto ważyć

¹⁰⁶ Zob. Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 10 sierpnia 1992 r., V SA 78/92, OSP 1993, z. 5, poz. 112; Wyrok NSA z 19 czerwca 1997 r., V SA 1512/96, OSP 1998, z. 2, poz. 29, glosa J. Zimmermann, OSP 1998, z. 2, s. 29; a także Wyrok Sądu Najwyższego z 2 grudnia 1998 r., III RN 163/98, OSNAPiUS 1999, nr 19, poz. 600, „Wokanda” 1999, nr 5, s. 26, cytowane za: *Status obywatela i cudzoziemca w orzecznictwie...*, s. 163 i nast.; również np. Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 2 lutego 2016 r., sygn. akt II OSK 1328/14.

¹⁰⁷ Zob. J. Chlebny, *Stosowanie Konwencji praw człowieka w sprawach o nadanie statusu uchodźcy* [w:] *Sądownictwo administracyjne gwarantem wolności i praw obywatelskich 1980–2005* red. J. Góral, R. Hauser, J. Trzciński, Naczelny Sąd Administracyjny, Warszawa 2005, s. 71.

¹⁰⁸ Por. § 94 orzeczenie ETPC Slivenko v. Latvia, 9 października 2003 r., skarga 48321/99.

¹⁰⁹ Zob. Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 16 lutego 2016 r., sygn. akt IV SA/Wa 3613/15.

¹¹⁰ Zob. Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 6 lutego 2016 r., sygn. akt II OSK 2194/14.

¹¹¹ Zob. Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 22 stycznia 2016 r., sygn. akt IV SA/Wa 2987/15.

¹¹² Zob. Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 23 marca 2016 r., sygn. akt II OSK 2639/14.

priorytety: interes indywidualny (dobro rodziny) i interes społeczny (bezpieczeństwo państwa). Może się okazać, że ten drugi interes przeważy, co będzie skutkowało dopuszczalną interwencją państwa w sferę życia rodzinnego¹¹³. Sądy podkreślają, że nawet gdy cudzoziemcy prowadzą w Polsce życie rodzinne, to przesłanką do udzielenia zgody na pobyt czasowy jest spełnienie pewnych wymogów, takich jak posiadanie ubezpieczenia zdrowotnego oraz posiadanie stabilnego i regularnego źródła dochodu¹¹⁴. Jeśli chodzi natomiast o związki konkubenckie, to przyjmuje się, że tylko w szczególnych przypadkach samo pozostawanie w związkach wyłącznie o charakterze afektywnym (nie zaś wynikających z pokrewieństwa lub więzów prawnych jak małżeństwo, przysposobienie czy powinowactwo), gdy dochodzi do kumulacji specjalnych uwarunkowań (nadzwyczajna długotrwałość związku lub np. specjalnego rodzaju więzi konkubentów – opieka nad osobą niesamodzielną itp.) może uzasadniać ochronę przed wydaleniem¹¹⁵. Przy zaistnieniu ww. przesłanek nie ma znaczenia, czy relacja pomiędzy osobami podlegającymi ochronie jest prawnie usankcjonowana. Ochrona gwarantowana art. 18 Konstytucji RP nie ogranicza się do rodziny bazującej na zawartym zgodnie z właściwym prawem małżeństwie i może obejmować inne związki istniejące *de facto*¹¹⁶. W literaturze wskazuje się, że do powoływania się na zasadę ochrony rodziny, poza wyjątkowymi okolicznościami, może dojść tylko w sytuacji zaistnienia więzów rodzinnych danego cudzoziemca z osobami legalnie przebywającymi na terenie danego państwa¹¹⁷. Taki stan może nastąpić np. w sytuacji, gdy rodzice małoletniego mają od kilku lat uregulowany pobyt na terenie RP. Są legalnie zatrudnieni, odprowadzają składki i podatki, spłacają kredyt. Ich sytuacja jest stabilna i świadczy o zamiarze długotrwałego pobytu w Polsce. W takich okolicznościach nie sposób na przykład uznać, że małoletnie, niesamodzielnie dziecko, całkowicie zależne od rodziców, powinno być traktowane odmiennie od członków rodziny¹¹⁸. Nie można natomiast uznać za naruszenie art. 18 Konstytucji RP oraz art. 8 EKPC sytuacji, w której wniosek dotyczy pobytu z pozwoleniem na pracę, a cudzoziemiec dopiero w momencie nieuwzględnienia wniosku przez organy powołuje się na ochronę rodziny¹¹⁹. Brak jest również podstaw do przyjęcia, że próba narzucenia państwu przyjmującemu cudzoziemców konieczności legalizowania ich pobytu w formie przez nich wybranej stanowi naruszenie art. 5 i 9 Konwencji o prawach dziecka¹²⁰, art. 18 Konstytucji RP i art. 8 ust. 1 EKPC¹²¹. Z ingerencją władzy publicznej w życie rodzinne nie może być utożsamiana odmowa udzielenia zezwolenia

¹¹³ Zob. Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 26 marca 2014 r., sygn. akt IV SA/Wa 2994/13.

¹¹⁴ Zob. Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 8 marca 2016 r., sygn. akt IV SA/Wa 3315/15.

¹¹⁵ Zob. Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 2 marca 2016 r., sygn. akt IV SA/Wa 3132/15.

¹¹⁶ Zob. Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 8 października 2015 r., sygn. akt II OSK 325/14

¹¹⁷ Zob. P. Sendeci, *Prawa uchodźców w świetle Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i innych aktów prawnych – cz. II*, „Palestra” 2001, z. 7–8, s. 62.

¹¹⁸ Zob. Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 5 stycznia 2016 r., sygn. akt II OSK 1066/14.

¹¹⁹ Zob. Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 4 marca 2016 r., sygn. akt IV SA/Wa 3379/15.

¹²⁰ Zob. Konwencja o prawach dziecka, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r. (Dz.U. 1991 nr 120 poz. 526); UN Treaty Series, vol. 1577, s. 3.

¹²¹ Zob. Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 12 kwietnia 2016 r., sygn. akt II OSK 2000/14.

na zamieszkanie, albowiem wiążące Polskę zobowiązania konwencyjne nakierowane są na przeciwdziałanie wydaniu decyzji skutkującej rozłączeniem cudzoziemca z jego rodziną. Nie oznacza to jednak, że spełnienie pozytywnych przesłanek do wydania zezwolenia na pobyt czasowy wystarcza do wydania takiej decyzji w sytuacji, gdy zaistnieje jedna z przesłanek negatywnych (wymienionych w art. 100 u.o.c.)¹²². Ponadto wywodzenie przez cudzoziemca prawa do pobytu w Polsce wyłącznie z tego faktu, że zawarł w Polsce związek małżeński, jest niewystarczające. Niedopuszczalne jest bowiem układanie sobie życie rodzinnego w Polsce pomimo świadomości nielegalności swojego pobytu i faktu, że status imigracyjny małżonka jest niepewny. W takiej sytuacji nie można mówić o możliwości naruszenia prawa do poszanowania życia rodzinnego, szczególnie w przypadku, gdy cudzoziemiec mieszkał w kraju pochodzenia przez wiele lat i wyjechał z niego jako w pełni dorosła osoba. Sytuacji takiego cudzoziemca nie można zatem postrzegać jako sytuacji zbieżnej lub chociażby zbliżonej z położeniem osób należących do imigrantów tzw. „drugiej generacji”, których proces przystosowania się do zamieszkania w kraju, w którym się nie urodzili, mógłby się okazać niezwykle trudny¹²³.

Wpływ orzecznictwa sądów administracyjnych na procedury dotyczące pobytu cudzoziemców w Rzeczypospolitej Polskiej

Trzeba przyznać, że w związku z rozwojem międzynarodowych i wewnętrznych systemów ochrony praw człowieka i wzrostem znaczenia praw i wolności człowieka, szczególnie trudne zadanie stoi przed organami państwowymi, które wydają decyzje dotyczące pobytu cudzoziemców. Rolą sądów administracyjnych jest, stosownie do dyspozycji art. 1 ustawy z 25 lipca 2002 r. – Prawo o ustroju sądów administracyjnych, kontrola działalności administracji publicznej pod względem zgodności z prawem, a więc prawidłowości zastosowania przepisów obowiązującego prawa oraz trafności ich wykładni. Kontrola ta odnosi się zarówno do przepisów krajowego prawa materialnego, Konstytucji RP, jak i norm międzynarodowych, w tym EKPC oraz KPP¹²⁴. Oceniając wyżej przytoczone wyroki, można zauważyć, że sądy administracyjne w swych orzeczeniach odnoszących się do zawartej w art. 18 Konstytucji RP i art. 8 EKPC zasady ochrony rodziny niewątpliwie wzorują się na rozstrzygnięciach ETPC. Sądy wskazują organom, jak ważna dla właściwego stosowania prawa przy wydawaniu decyzji dotyczących pobytu cudzoziemców jest konstytucyjna zasada ochrony rodziny. Z przytoczonych orzeczeń, podobnie jak z orzeczeń ETPC, wynika dość szeroka interpretacja życia rodzinnego. Jak wskazuje bowiem Trybunał, ochrona gwarantowana przepisem art. 8 EKPC nie ogranicza się do rodziny bazującej na zawartym zgodnie z właściwym prawem małżeństwie i może obejmować inne związki istniejące *de facto*¹²⁵. W orzeczeniach Trybunału znaleźć można odwołania do klauzul limitacyjnych¹²⁶ – to lekkie naruszenia prawa w sy-

¹²² Por. Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 30 stycznia 2015 r., sygn. akt II OSK 1581/13.

¹²³ Zob. Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 22 grudnia 2015 r., sygn. akt II OSK 994/14.

¹²⁴ Zob. M. Kierek, *Prawa człowieka w orzecznictwie Naczelnego Sądu Administracyjnego*, „Zamojskie Studia i Materiały” 2006, z. 2, s. 126.

¹²⁵ Por. np. § 36 orzeczenia ETPC z 22 kwietnia 1997 r. w sprawie X, Y and Z v. The United Kingdom, aplikacja nr 21830/93; § 30 orzeczenia ETPC z 27 października 1994 r. Kroon and others vs. Niderlands, aplikacja nr 18535/91.

¹²⁶ Zob. np. wyrok WSA w Warszawie z dnia 9 marca 2011 r., sygn. akt: V SA/Wa 2692/10.

tuacji zaistnienia „więzi rodzinnych” w państwie przyjmującym, a braku takowych więzi w kraju pochodzenia, nie powinno automatycznie skutkować negatywnymi konsekwencjami dla cudzoziemca¹²⁷. Sądy administracyjne w pełni akceptują takie stanowisko, wskazując jednakże, że niedopuszczalne jest narzucenie państwu przyjmującemu cudzoziemców formy legalizowania ich pobytu poprzez wydanie decyzji o zezwoleniu na pobyt czasowy¹²⁸. Sądy podobnie jak ETPC wskazują również, jak ważna jest kwestia wyważenia niejednokrotnie sprzecznych ze sobą interesów państwa i osób fizycznych¹²⁹. Wskazują przy tym, że państwo ma uprawnienie do regulowania pobytu cudzoziemca na swoim terytorium¹³⁰. Zauważyc zatem należy, że stosując standardy międzynarodowe wytyczone przede wszystkim przez ETPC, sądy administracyjne wpływają na jak najpełniejsze przestrzeganie norm ochrony praw człowieka, a w szczególności cudzoziemców w Polsce.

Wnioski ogólne

Niewątpliwie zawarcie zasady ochrony rodziny w rozdziale pierwszym Konstytucji Rzeczypospolitej umiejscowiło tę zasadę na samym szczycie norm konstytucyjnych, a co za tym idzie – całego prawa krajowego. Samo zaś umiejscowienie norm dotyczących ochrony rodziny w Konstytucji potwierdza ich realny charakter, jak również wskazuje na obowiązek ich bezwzględного respektowania¹³¹. Dodatkowo trzeba podkreślić, że integracja Polski w strukturach europejskich, wiążąca się z przestrzeganiem norm zawartych w EKPC, wpłynęła na zmianę uregulowań prawa polskiego dotyczących procedur kontroli pobytu cudzoziemców na terytorium Polski. Również poddanie postępowania administracyjnego dotyczącego pobytu cudzoziemców na terenie RP kontroli sądownictwa administracyjnego skutecznie zabezpieczyło prawa jednostek, które wyrażają się między innymi w jak najpełniejszym przestrzeganiu zasady ochrony rodziny wyrażonej w art. 18 Konstytucji RP, a także art. 8 EKPC. Istotnym osiągnięciem jest to, że orzecznictwo sądów administracyjnych stara się wyważyć interesy osób fizycznych poprzez zapewnienie prawa do ochrony rodziny, a także interesów państwa. Należy bowiem pamiętać, że zapewnienie przestrzegania praw i porządku w państwie, o ile nie łamie przy tym praw człowieka w sposób oczywisty, wpływa na polepszenie życia jednostki jak i rodziny. Niebagatelnym wkładem orzecznictwa sądów administracyjnych dla prawidłowego funkcjonowania państwa jest znaczenie eduka-

¹²⁷ Por. § 27 orzeczenia ETPC *Amrolahi v. Denmark*, 11 lipca 2002 r., aplikacja 56811/00.

¹²⁸ Por. ww. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 12 kwietnia 2016 r., sygn. akt II OSK 2000/14.

¹²⁹ Por. np. § 37 orzeczenia ETPC *Moustaquim v. Belgium*, 18 lutego 1991 r., aplikacja nr 12313/86; § 52 Orzeczenia ETPC *Dalia v. France*, 19 luty 1998 r., nr 154/1996/773/974; § 34 orzeczenia ETPC *Mehemi v. France*, 26 września 1997 r., aplikacja nr 53470/99; § 46 orzeczenia ETPC *Beaultif v. Switzerland*, 2 listopada 2001 r., aplikacja nr 54273/00; § 67 orzeczenia ETPC *Abdulaziz, Cabales and Balkandali v. The United Kingdom*, 28 Maja 1985 r., aplikacje nr 9214/80; 9473/81; 9474/81; § 28-29 orzeczenia ETPC *Berrehab v. Netherlands*, 21 czerwca 1988 r., aplikacja nr 10730/84.

¹³⁰ Por. orzeczenie ETPC z 20 czerwca 2002 r. w sprawie *Al.-Nashif v. Bułgaria*, § 114 uzasadnienia oraz cytowane tam orzecznictwo, aplikacja nr 50963/99; § 54 orzeczenia *Keles v. Niemcy* z 27 października 2005 r., aplikacja nr 32231/02.

¹³¹ Zob. B. Banaszak, M. Jabłoński *Sądownictwo konstytucyjne i sądownictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2009, tom LXXIX, s. 8.

cyjne orzeczeń sądowych w zakresie ochrony praw człowieka. Wpływ orzeczeń na postrzeganie praw człowieka dotyczy zarówno obywateli, jak i organów państwa. Niezbyt wysoka znajomość konstytucyjnych i międzynarodowych standardów praw człowieka była bowiem swego czasu przedmiotem obaw wielu autorów przed wprowadzeniem kontroli działalności administracji w obecnej formie¹³². Podkreślić jednakże należy, że przestrzeganie zasady ochrony rodziny zawartej w Konstytucji RP w sprawach dotyczących pobytu cudzoziemców na czas określony w Polsce zapewnione jest przez należyte sformułowanie przepisów ustawy o cudzoziemcach. Orzeczenia sądownictwa administracyjnego w sposób oczywisty wpłynęły natomiast na właściwą interpretację tych przepisów, jak również zapewniają cudzoziemcom ochronę praw gwarantowanych normami międzynarodowymi.

Bibliografia

Piśmiennictwo

- Adamczyk A., *Spoleczno-polityczne implikacje imigracji do Polski w latach 1989–2007*, Wydawnictwo Naukowe WNPiD UAM, Poznań 2012.
- Banaszak B., Bisztyga B., Complak K., Jabłoński M., Wieruszewski R., Wojtowicz K., *System ochrony praw człowieka*, wyd. II, Zakamycze, Kraków 2005.
- Banaszak B., Jabłoński M., *Sądownictwo konstytucyjne i sądownictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2009, tom LXXIX.
- Banaszak B., *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej; Komentarz*, C.H. Beck, Warszawa 2009.
- Banaszak B., *Prawo konstytucyjne*, wydanie 3, C.H. Beck, Warszawa 2004.
- Banaszak B., *Zalety i wady Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej*, „Przegląd Sejmowy” 2008, nr 2.
- Białocerkiewicz J., *Cudzoziemcy w Rzeczypospolitej Polskiej*, Dom Organizatora TNOiK, Toruń 1996.
- Białocerkiewicz J., *Organizacje europejskie i ich standardy prawne*, Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna, Włocławek 2003.
- Białocerkiewicz J., *Status prawny cudzoziemca w świetle standardów międzynarodowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 1999.
- Bierzanek R., Symonides J., *Prawo międzynarodowe publiczne*, wyd. VI, Wydawnictwa Prawnicze PWN, Warszawa 2001.
- Boć J. (red.), *Konstytucje Rzeczypospolitej oraz komentarz do Konstytucji RP z 1997 roku*, Kolonia Limited, Wrocław 1998.
- Brownlie I., Goodwin-Gill G. S., *Brownlie's Documents on Human Rights*, 6th ed., Oxford University Press, New York 2010.
- Chlebny J. (red.), *Ustawa o cudzoziemcach. Komentarz*, C.H. Beck, Warszawa 2015.

¹³² Por. J. Sozański, *Prawne i strukturalne ograniczenia ochrony praw człowieka w Polsce w latach 1990–2004 – wybrane uwagi*, „Wiek XXI; Zeszyty Naukowe PWSBiA” 2004, nr 3, s. 175 i nast.; M. Kmak, op. cit., s. 192.

- Dudek D. (red.), *Zasady ustroju III Rzeczypospolitej*, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2009.
- Florczak A., Bolechów B. (red.), *Prawa człowieka a stosunki międzynarodowe*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006.
- Garlicki L. (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej; Komentarz*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2003, tom III.
- Garlicki L. (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2007, tom V.
- Gomien D., *Vademecum Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*, Ośrodek Informacji i Dokumentacji Rady Europy, Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1996.
- Góral J., Hauser R., Repel J., Zirk-Sadowski M. (red.), *Ratio est anima legis, księga jubileuszowa ku czci profesora Janusza Trzcńskiego*, Naczelny Sąd Administracyjny, Warszawa 2007.
- Góral J., Hauser R., Trzcński J. (red.), *Sądownictwo administracyjne gwarantem wolności i praw obywatelskich 1980–2005*, Naczelny Sąd Administracyjny, Warszawa 2005.
- Góralczyk W., Sawicki S., *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*, wyd. 10, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2001.
- Górski D. (red.), *Polskie Prawo Konstytucyjne w zarysie. Podręcznik dla studentów kierunków nieprawnych*, wydanie 3, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2009.
- Granat M., *Prawo konstytucyjne w pytaniach i odpowiedziach*, Lexis Nexis, Warszawa 2009.
- Hołda Z., *Ochrona praw człowieka*, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1996.
- Jagielski J. (red.), *Status obywatela i cudzoziemca w orzecznictwie*, Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 2001.
- Jasińska A., *Europejska konwencja praw człowieka a prawo krajowe: Niemiecki Federalny Sąd Konstytucyjny o zakresie związania orzeczeniami Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, „Radca Prawny” 2005, z. 1.
- Jaskiernia J., *Komisarz Praw Człowieka Rady Europy – nowa instytucja międzynarodowej ochrony praw*, „Państwo i Prawo” 1999, z. 11.
- Jaskiernia J. *Rada Praw Człowieka Narodów Zjednoczonych*, „Państwo i Prawo” 2008, z. 1.
- Jaskiernia J. (red.), *Problemy ochrony wolności i praw jednostki we współczesnym świecie*, Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy Jana Kochanowskiego, Kielce 2008.
- Jaskiernia J. (red.), *Rada Europy a przemiany demokratyczne w państwach Europy Środkowej i Wschodniej w latach 1989–2009*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2010, s. 166.
- Jaskiernia J. (red.), *Transformacja systemów wymiaru sprawiedliwości*, tom I: *Pozycja ustrojowa władzy sądowniczej i uwarunkowania transformacji*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011.
- Jaskiernia J. (red.), *Transformacja systemów wymiaru sprawiedliwości*, tom II: *Proces transformacji i dylematy wymiaru sprawiedliwości*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011.
- Jasudowicz T., *Administracja wobec praw człowieka*, Dom Organizatora TNOiK, Toruń 1996.
- Jasudowicz T., Mik C. (red.), *O prawach człowieka w podwójną rocznicę paktów. Księga pamiątkowa w hołdzie Profesor Annie Michalskiej*, Dom Organizatora TNOiK, Toruń 1996.

- Kędzia Z., Rost A., *Współczesne wyzwania wobec praw człowieka w świetle polskiego prawa konstytucyjnego*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2009.
- Kłafkowski A., *Prawo międzynarodowe publiczne*, Wydawnictwa Prawnicze, Warszawa 1979.
- Kierek M., *Prawa człowieka w orzecznictwie Naczelnego Sądu Administracyjnego*, „Zamojskie Studia i Materiały” 2006, z. 2.
- Kmak M., *Ochrona cudzoziemców przed wydalaniem na podstawie art. 8 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności*, „Palestra” 2004, z. 9–10.
- Koba L., Waclawczyk W. (red.), *Prawa cudzoziemców we współczesnym prawie międzynarodowym [w:] Prawa człowieka, wybrane zagadnienia i problemy*, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2009.
- Kocot K., Wolfke K., *Wybór dokumentów do nauki prawa międzynarodowego*, wyd. 3, Wrocław–Warszawa 1976.
- Krakała A., *Wydalanie cudzoziemców z terytorium RP*, „Przegląd Prawa Publicznego”, 2007, z. 7–8.
- Kuźniar R., *Prawa człowieka. Prawo, instytucje, stosunki międzynarodowe*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2003.
- Leszczyński L., Liżewski B., *Ochrona praw człowieka w Europie, szkic zagadnień podstawowych*, Oficyna Wydawnicza VERBA, Lublin 2008.
- Lodziński S., Szonert M., *Polityka uchodźcza w Polsce. Ewolucja „pola uchodźczego” w latach 1990–2011*, „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny” 2011, nr 37(4).
- Machowicz K., *Europejska Konwencja Praw Człowieka w krajowych porządkach prawnych*, „Zamojskie Studia i Materiały” 2006, z. 2.
- Machowicz K., *Konstytucja RP z 2 kwietnia 1997 roku a proces stosowania Konwencji Praw Człowieka*, „Roczniki Nauk Społecznych” 2007, z. 3.
- Malinowska I., *Ochrona Praw i Wolności w Polsce*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2009.
- Michalska A., *Prawa człowieka w systemie norm międzynarodowych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1982.
- Michałowska G., *Ochrona praw człowieka w Radzie Europy i Unii Europejskiej*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007.
- Mioduszevska G. (red.), *Ochrona Uchodźców. Dziesiąta rocznica przystąpienia Polski do Konwencji Genewskiej*, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, UNHCR, Warszawa 2002.
- Morawska E., *Prawa konstytucyjne człowieka i obywatela w Rzeczypospolitej Polskiej a prawa podstawowe Unii Europejskiej. Analiza porównawcza*, „Przegląd Sejmowy” 2009, nr 1.
- Ogiegło L., Popiołek W., Szpunar W. (red.), *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa Profesora Maksymiliana Pazdana*, Zakamycze, Kraków 2005.
- Posłuszny J., Buczkowski J., Eckhardt K. (red.), *Studia z prawa konstytucyjnego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Wiesławowi Skrzydle*, Wyższa Szkoła Prawa i Administracji w Przemyślu, Przemyśl–Rzeszów 2009.

- Redelbach A., *Natura praw człowieka, strasburskie standardy ich ochrony*, Dom Organizatora TNOiK, Toruń 2001.
- Rucińska J., *Společne prawa člověka w Europejskiej Karcie Praw Podstawowych*, „Roczniki Nauk Prawnych” 2005, t. 15, z. 1.
- Sawicki S., *Prawo państwa do regulowania międzynarodowego ruchu osobowego*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1986 r.
- Sendecki P., *Prawa uchodźców w świetle Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i innych aktów prawnych – cz. I*, „Palestra” 2001, z. 5–6.
- Sendecki P., *Prawa uchodźców w świetle Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i innych aktów prawnych – cz. II*, „Palestra” 2001, z. 7–8.
- Shaw M., *Prawo międzynarodowe*, wyd. II, Książka i Wiedza, Warszawa 2006.
- Skrzydło W. (red.), *Polskie prawo konstytucyjne*, Oficyna Wydawnicza Verba, Lublin 2005.
- Skrzydło W., Grabowska S., Grabowski R. (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz encyklopedyczny*, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2009.
- Skrzydło W., *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Praktyczne komentarze*, wyd. 5, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2007.
- Sozański J., *Prawne i strukturalne ograniczenia ochrony praw człowieka w Polsce w latach 1990–2004 – wybrane uwagi*, „Wiek XXI; Zeszyty Naukowe PWSBiA” 2004, nr 3.
- Suwaj P.J., Zimmermann J. (red.), *Wpływ przemian cywilizacyjnych na prawo administracyjne i administrację publiczną*, Wydawnictwo Wolters Kluwer, Warszawa 2013.
- Szymt A. (red.), *Leksykon prawa konstytucyjnego. 100 podstawowych pojęć*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2010.
- Szuniewicz M., *Rodzinny wymiar uchodźstwa – uwagi prawnomiędzynarodowe*, „Kwartalnik Prawa Publicznego” 2006, z. 4.
- Trzeński J., Jankiewicz A. (red.); *Konstytucja i gwarancje jej przestrzegania. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Janiny Zakrzewskiej*, Wydawnictwo Trybunału Konstytucyjnego, Warszawa 1996.
- Weinar A., *Europeizacja polskiej polityki wobec cudzoziemców 1990–2003*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006.
- Wierzbicki B., *O azylach i ekstradycji przestępców*, Wydawnictwa Prawnicze, Warszawa 1982, s. 89.
- Winczorek P., *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, wydanie drugie rozszerzone, Liber, Warszawa 2008.
- Wróbel A. (red.), *Karta Praw Podstawowych w europejskim i krajowym porządku prawnym*, wyd. 1, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2009.
- Wróblewska I., *Prawa i wolności człowieka i obywatela jako podstawa relacji jednostka – władza publiczna w państwie prawa*, „Zeszyty Naukowe Toruńskiej Szkoły Wyższej. Administracja na świecie i w Polsce” 2008, nr 4.
- Wyrozumska A., *Znaczenie prawne zmiany statusu Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej w Traktacie Lizbońskim oraz Protokołu Polsko-Brytyjskiego*, „Przegląd Sejmowy” 2008, nr 2.

Akty prawne

- A/RES/217A(III) Universal Declaration of Human Rights, UN Doc A/810, s. 71.
- Dyrektywa 96/71/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 16 grudnia 1996 r. dotycząca delegowania pracowników w ramach świadczenia usług (Dz.U. L 18 z 21 stycznia 1997, s. 1–6; polskie wydanie specjalne rozdz. 5, t. 2, s. 431).
- Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/36/UE z dnia 5 kwietnia 2011 r. w sprawie zapobiegania handlowi ludźmi i zwalczania tego procederu oraz ochrony ofiar, zastępująca decyzję ramową Rady 2002/629/WSiSW (Dz.U. L 101 z 15 kwietnia 2011, str. 1).
- Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/98/UE z dnia 13 grudnia 2011 r. w sprawie procedury jednego wniosku o jedno zezwolenie dla obywateli państw trzecich na pobyt i pracę na terytorium państwa członkowskiego oraz w sprawie wspólnego zbioru praw dla pracowników z państw trzecich przebywających legalnie w państwie członkowskim (Dz.U. L 343 z 23 grudnia 2011 r., s. 1).
- Dyrektywa Rady 2003/109/WE z dnia 25 listopada 2003 r. dotycząca statusu obywateli państw trzecich będących rezydentami długoterminowymi (Dz.U. L 16 z 23 stycznia 2004 r., s. 44; polskie wydanie specjalne, rozdz. 19, t. 6, s. 272).
- Dyrektywa Rady 2004/114/WE z dnia 13 grudnia 2004 r. w sprawie warunków przyjmowania obywateli państw trzecich w celu odbywania studiów, udziału w wymianie młodzieży szkolnej, szkoleniu bez wynagrodzenia lub wolontariacie (Dz.U. L 375 z 23 grudnia 2004 r., s. 12).
- Dyrektywa Rady 2004/81/WE z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie dokumentu pobytowego wydawanego obywatelom państw trzecich, którzy są ofiarami handlu ludźmi lub wcześniej byli przedmiotem działań ułatwiających nielegalną imigrację, którzy współpracują z właściwymi organami (Dz.U. L 261 z 6 sierpnia 2004 r., s. 19; Dz.U. UE Polskie wydanie specjalne rozdz. 19, t. 7, s. 69).
- Dyrektywa Rady 2009/50/WE z dnia 25 maja 2009 r. w sprawie warunków wjazdu i pobytu obywateli państw trzecich w celu podjęcia pracy w zawodzie wymagającym wysokich kwalifikacji (Dz.U. L 155 z 18 czerwca 2009 r., s. 17).
- Karta Narodów Zjednoczonych (Dz.U. 1947 nr 23 poz. 90); UN Treaty Series vol. 1 s. 16.
- Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej, Dz.U. C 326 z 26 października 2012 r., s. 391.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe w dniu 2 kwietnia 1997 r., przyjęta przez Naród w referendum konstytucyjnym w dniu 25 maja 1997 r., podpisana przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 16 lipca 1997 r. (Dz.U., nr 78, poz. 483 z późn. zm.).
- Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (Dz.U. 93, nr 61 poz. 284 z późn. zm.); CETS No.: 005.
- Konwencja o prawach dziecka, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r. (Dz.U. 1991 nr 120 poz. 526); UN Treaty Series, vol. 1577, s. 3.
- Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych otwarty do podpisu w Nowym

- Jorku dnia 19 grudnia 1966 r. (Dz.U. 1977 nr 38 poz. 167); UN Treaty Series, vol. 999, s. 171.
- Rozporządzenie (WE) nr 1987/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 20 grudnia 2006 r. w sprawie utworzenia, funkcjonowania i użytkowania Systemu Informacyjnego Schengen drugiej generacji (SIS II), (Dz.U. L 381 z 28 grudnia 2006 r., s. 4).
- Rządowy projekt ustawy o cudzoziemcach, Sejm IV Kadencji (druk nr 1300, wpłynął 3 lutego 2003 r.).
- Traktat z Lizbony zmieniający Traktat o Unii Europejskiej i Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską podpisany w Lizbonie dnia 13 grudnia 2007 r. (Dz.U. C 306 z 17 grudnia 2007 r., s. 1).
- Ustawa z dnia 11 kwietnia 2001 r. o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz.U. z 2001, nr 42, poz. 475).
- Ustawa z dnia 12 grudnia 2013 r. o cudzoziemcach (Dz.U. poz. 1650 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 13 czerwca 2003 r. o cudzoziemcach (Tekst pierwotny: Dz.U. z 2003, nr 128, poz. 1175; ostatni tekst ujednolicony Dz.U. z 2011 r., nr 264, poz. 1573 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 13 czerwca 2003 r. o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z 2012 r., poz. 680 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2016 r., poz.23, z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 25 czerwca 1997 r. o cudzoziemcach (tekst pierwotny: Dz.U. z 1997 nr 114 poz. 739; ostatni tekst ujednolicony Dz.U. z 2001 r., nr 127, poz. 1400 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 25 lipca 2002 r. – Prawo o ustroju sądów administracyjnych (Dz.U. z 2014 r., poz. 1647, z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 29 marca 1963 r. o cudzoziemcach (tekst pierwotny: Dz.U. z 1963, nr 15, poz. 77; ostatni tekst ujednolicony Dz.U. z 1992, nr 7, poz. 30 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz.U. z 2012 r., poz. 270, z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 5 grudnia 2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi (Dz.U. 2013 poz. 947 z późn. zm.).

Orzeczenia

- Orzeczenie Abdulaziz, Cabales and Balkandali v. The United Kingdom, 28 Maja 1985 r., aplikacje nr 9214/80; 9473/81; 9474/81.
- Orzeczenie ETPC Amrolahi v. Denmark, 11 lipca 2002 r., aplikacja 56811/00.
- Orzeczenie ETPC Beultif v. Switzerland, 2 listopada 2001 r., aplikacja nr 54273/00.
- Orzeczenie ETPC Berrehab v. Netherlands, 21 czerwca 1988 r., aplikacja nr 10730/84.
- Orzeczenie ETPC Dalia v. France, 19 luty 1998 r., nr 154/1996/773/974.
- Orzeczenie ETPC Gül v. Switzerland, 19 lutego 1996 r., aplikacja nr 23218/94.
- Orzeczenie ETPC Keles v. Niemcy z 27 października 2005 r., aplikacja nr 32231/02.
- Orzeczenie ETPC Maestri v. Italy, 17 lutego 2004 r., aplikacja nr 39748/98.

- Orzeczenie ETPC *Mehemi v. France*, 26 września 1997 r., aplikacja nr 53470/99.
- Orzeczenie ETPC *Moustaquim v. Belgium*, 18 lutego 1991 r., aplikacja nr 12313/86.
- Orzeczenie ETPC *Slivenko v. Latvia*, 9 października 2003 r., skarga 48321/99.
- Orzeczenie ETPC *Vilvarajaha and others v. The United Kingdom*, 30 października 1991 r., aplikacje nr 13163/87; 13164/87; 13165/87; 13447/87; 13448/87.
- Orzeczenie ETPC w sprawie *Al.-Nashif v. Bułgaria* z 20 czerwca 2002 r., aplikacja nr 50963/99.
- Orzeczenie ETPC z 22 kwietnia 1997 r. w sprawie *X, Y and Z v. The United Kingdom*, aplikacja nr 21830/93.
- Orzeczenie ETPC z 27 października 1994 r. *Kroon and others vs. Netherlands*, aplikacja nr 18535/91.
- Postanowienie Naczelnego Sądu Administracyjnego z 14 września 1999 r., sygn. akt V SA 346/99; glosa R. Hliwa, „Państwo i Prawo” 2000, nr 6,
- Postanowienie Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 2 grudnia 1997 r., sygn. akt V SA 1360/97.
- Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 10 sierpnia 1992 r., sygn. akt V SA 78/92, OSP 1993, z. 5, poz. 112.
- Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 12 kwietnia 2016 r., sygn. akt II OSK 2000/14.
- Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 12 kwietnia 2016 r., sygn. akt II OSK 2000/14.
- Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 19 czerwca 1997 r., sygn. akt V SA 1512/96, OSP 1998, z. 2, poz. 29, glosa J. Zimmermann, OSP 1998, z. 2.
- Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 2 lutego 2016 r., sygn. akt II OSK 1328/14.
- Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 22 grudnia 2015 r., sygn. akt II OSK 994/14.
- Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 23 marca 2016 r., sygn. akt II OSK 2639/14.
- Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 30 stycznia 2015 r., sygn. akt II OSK 1581/13.
- Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 5 stycznia 2016 r., sygn. akt II OSK 1066/14.
- Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 6 lutego 2016 r., sygn. akt II OSK 2194/14.
- Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 8 października 2015 r., sygn. akt II OSK 325/14.
- Wyrok Sądu Najwyższego z 2 grudnia 1998 r., sygn. akt III RN 163/98, OSNAPiUS 1999, nr 19, poz. 600, Wokanda 1999, nr 5.
- Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 15 listopada 2000 r., sygn. akt P 12/99, OTK 2000, nr 7, poz. 260.
- Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 16 lutego 2016 r., sygn. akt IV SA/Wa 3613/15.
- Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 2 marca 2016 r., sygn. akt IV SA/Wa 3132/15.
- Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 22 stycznia 2016 r., sygn. akt IV SA/Wa 2987/15.
- Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 26 marca 2014 r., sygn. akt IV SA/Wa 2994/13.

Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 4 marca 2016 r., sygn. akt IV SA/Wa 3379/15.

Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 8 marca 2016 r., sygn. akt IV SA/Wa 3315/15.

Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 9 marca 2011 r., sygn. akt: V SA/Wa 2692/10.

SUMMARY

Rafał Kubik

Supervision of foreigners' stay in Poland and the constitutional principle of family protection in the light of legal regulations and current administrative court jurisdiction

The issuance of a residence permit to individuals entitled to reside on its territory tends to constitute a major prerogative of a sovereign country. Nevertheless, the right to control the flow of persons executed by the state is not unconditional since it should take account of the human rights resulting from the relevant binding international treaties as well as constitutional norms.

The focus of this paper is on the problem of regulation of foreigners' stay in the light of the family protection principle contained in The Constitution of the Republic of Poland and the relevant binding international agreements. The aforementioned principle and its influence on relations between physical persons and organs of the state are analysed from the point of view of the latest administrative court jurisdiction in residence-related claims. The aim of this paper is to examine the influence of court and administrative supervision on the implementation of the family protection principle by administrative bodies.

Undoubtedly, Polish administrative judicial system acts as the guardian of the family protection principle. As a rule, the administrative bodies issuing residence permits tend to respect the principle in question contained in The Constitution. Nevertheless, in isolated cases, the aforementioned bodies fail to interpret the evidence at their disposal correctly or they take an excessively strict approach, which results in their refusal to protect family life to a sufficient extent. Such particularly strict decisions tend to be overruled by the administrative courts executing control over those bodies.

Key words: foreigners, stay in Poland, administrative courts, Constitution of the Republic of Poland, family, family protection, the Law on Foreigners.

Data wpływu artykułu: 22.06.2016 r.

Data akceptacji artykułu: 17.08.2016 r.

Евгений Сулима (Yevgeniy Sulima)

Московский государственный университет имени М. В. Ломоносова, Россия
e-mail: krikun_86@inbox.ru

Максимилиан Шепелев (Maximilian Shepelev)

Юго-Западный государственный университет, город Курск, Россия
e-mail: ma_shepelev@mail.ru

Военный мятеж в Турции: внутренние и внешние факторы а также последствия

(Bunt wojskowy w Turcji: czynniki wewnętrzne i zewnętrzne oraz następstwa)

АННОТАЦИЯ

В статье рассматриваются предпосылки, основные внешние факторы и последствия переворота и предпринимаемые турецкими властями меры по предотвращению последствий провала попытки военного переворота, совершённой в Турции в июле 2016 г.; анализируются характер происходящих в стране событий, причины провала мятежа и условия для реализации возможных попыток реванша со стороны оппозиционно настроенных сил.

Ключевые слова: попытка военного переворота, Турция, Р. Эрдоган, Ф. Гюлен, отношения Турции с Россией, США, ЕС и Израилем.

Полтора десятилетия, прошедшие со времени прихода к власти Р. Эрдогана, значительно изменили Турцию и её восприятие внешним миром. Противоречивый характер этих изменений – естественный итог столетия кемалистской политики, превратившей Турцию в «разорванную страну», как её (наряду с послепетровской Россией) определил С. Хантингтон в своей знаменитой книге «Столкновение цивилизаций». По большому счёту, как логическим следствием преобразований Петра Великого в России стал Октябрь 1917 г. и большевизм, так следствием реформ Мустафы Кемалья стала своего рода «мягкая контрреволюция» Р. Эрдогана. Проводимая им политика, в свою очередь, создала новые разделительные линии внутри страны и не могла не вызвать серьёзного противодействия последовательных кемалистов и сторонников лаицизма, что способствовало скрытому вовлечению внешних игроков в турецкую политику. Это объясняет предпосылки предпринятой 15 июля 2016 г. отдельными частями вооружённых сил и жандармерии Турции попытки осуществить военный переворот в этой стране. Связанные с этой попыткой события происходили на фоне серьёзных сдвигов в отношениях Турции с великими державами, в связи с чем сразу встал вопрос о внешних факторах и последствиях этого экстраординарного события, ставшего, как известно,

первым провалом военных в новейшей турецкой истории. Рассмотрению этих аспектов июльских событий в Турции и посвящена данная статья.

Как известно, обычно турецкие военные отстраняли гражданских политиков от власти в случаях, когда острый внутривластный кризис приводил к параличу институтов государственной власти, когда появлялась внешняя угроза, либо когда обострялась курдская проблема. К наличию этих причин в современной Турции добавлялись критические настроения в национальных СМИ, проявление общей милитаризации как во внутренней, так и во внешней политике, а также обострение интереса общества к проблемам безопасности. Исходя из этого, еще в начале года аналитики обращали внимание на то, что «все складывается в пользу усиления влияния военных» [Шлыков, 2016].

Месяц спустя после возобновления военной операции против Рабочей партии Курдистана летом 2015 г. президент Р. Эрдоган издал специальный указ, по которому провинциальное военное командование получило чрезвычайные полномочия. Именно армия, а не региональная власть с сентября 2015 г. определяла степень угрозы на местах и принимала решения о проведении военных акций. Это существенно меняло характер военно-гражданских отношений после их ревизии, осуществленной правительством Эрдогана в 2000-е гг., заменившего авторитаризм военной элиты авторитаризмом гражданской бюрократии из Партии справедливости и развития.

С подготовкой к переходу противостояния с курдами в формат гражданской войны, что фактически произошло в конце 2015 г., а также в условиях коллапса сирийской политики создавались предпосылки для осуществления попытки захвата власти военными – разумеется, при условии готовности армии и военной элиты Турции пойти на осуществление переворота. А такая готовность обеспечивалась, во-первых, осознанием того факта, что исламисты во главе с Эрдоганом существенно отошли от наследия Ататюрка, во-вторых, судебными преследованиями высокопоставленных чинов армии и спецслужб, начавшимися практически сразу после того, как Эрдоган пришел к власти еще в качестве премьер-министра Турции; в-третьих, постоянными метаниями во внешней политике, присущими Эрдогану, отсутствием четкой линии по отношению к курдам, России, Западу, государствам Ближнего и Среднего Востока. В частности, в турецкой армии отмечался высокий уровень недовольства непоследовательностью и шараханиями из стороны в сторону турецкого политического руководства при применении турецкой армии в Ираке, а также вовлечением турецких вооруженных сил в сирийский конфликт при отсутствии полного спокойствия в курдских районах. Всё это ослабляло позиции Эрдогана в армии.

Возможной причиной вооруженного мятежа могло стать запланированное заседание высшего военного совета Турции, на котором ожидалось решение об масштабных отставках и назначениях в командном составе турецкой армии, в связи с чем заговорщики могли решить «использовать последний шанс» для установления контроля над государственным аппаратом.

Отличительной особенностью мятежа было отсутствие у него официально объявленного лидера, военного командира и обусловленный этим низкий уровень координации действий мятежников. Предполагаемыми руководителями переворота были бывший полковник вооруженных сил Турции Мухаррем Кёсе, который до марта занимал пост правового советника главы турецкого Генштаба и был уволен с этой должности за должностное преступление, и член высшего военного совета Турции генерал Акын Озтюрк, до августа 2015 г. занимавший пост командующего ВВС Турции (в августе

2016 г. он должен был уйти в отставку с военной службы). Сомнительно, что они могли обладать достаточными командными возможностями для успешного силового захвата власти.

На более низком офицерском уровне (майор - полковник) участники путча наверху просто не знали своей задачи, и отсюда - абсолютно нечеткое действие всех подразделений. Кроме того, мятеж начали в вечернее время, когда на улицах было еще полно людей, что привело в итоге к большому количеству жертв среди мирного населения. Из переписки мятежников, оказавшейся в распоряжении телеканала Al Jazeera, становится ясно, что начать переворот планировалось в 3:00 по местному времени, однако некое чрезвычайное обстоятельство заставило начать выступление в 21:30 по местному времени. Власти Турции, скорее всего, были в курсе готовящегося переворота, и заранее предприняли меры для ареста лидеров и организаторов заговора. Оставшиеся на свободе лидеры переворота вынуждены были начать выступление ночью, вместо того чтобы начать его утром 16 июля.

Возможно, именно спешкой мятежников в связи с раскрытием их планов можно объяснить тот факт, что они не приняли тех шагов, которые обычно предпринимают организаторы военных переворотов. Так, несмотря на то, что был захвачен государственный телеканал TRT, частные телеканалы продолжали работать и военные попытались захватить их, когда было уже слишком поздно (в частности, уже после обращения Эрдогана к населению с призывом выйти на улицы). Из обнародованной переписки также следует, что у заговорщиков был список из 9130 человек, которых они планировали арестовать, и другой список из 80 человек, которых они хотели привлечь к управлению страной. Однако заговорщики не смогли оперативно организовать арест президента и премьер-министра страны, что во многом предопределило их поражение. Эрдогана, по его собственному признанию, от смерти спасли 10-15 минут, когда он вовремя принял решение выехать из отеля в курортном Мармарисе, где находился на отдыхе. Двое его охранников были убиты. Получила распространение версия, что он получил информацию то ли от иранской, то ли от российской разведки о том, что назревает государственный переворот.

Но очевидно, что в рядах мятежников была и правительственная агентура, так что Эрдоган был в той или иной мере готов к происходящим событиям. Иначе сложно объяснить причины, по которым не был уничтожен транспорт, на котором уходил президент, почему первое и второе лицо государства избежали захвата, и как подобное могло произойти в первые часы переворота, когда мятежниками были блокированы все основные места пребывания представителей власти.

Вероятно, именно получением информации о готовящемся перевороте и вовлеченности в него США объясняются спешные попытки Эрдогана восстановить сотрудничество с Россией и Израилем – по факту складывающихся условий двумя ключевыми геополитическими силами в регионе, с учётом того, что по сути лишь Россия может помочь Эрдогану устоять против США на мировой арене, как минимум обладая правом вето в Совете Безопасности ООН. Извинения Эрдогана перед Россией вызвали неодобрение в США и создали ещё один аргумент в пользу смены неугодного режима. К этому добавилось и налаживание Турцией неофициальных контактов с Сирией по вопросам стабилизации региона после падения ИГИЛ, и явное сокращение финансовой подпитки террористов.

Неожиданное для заговорщиков обращение президента к народу коренным образом изменило ситуацию в стране, создав синергетический эффект. Выход многочисленных

граждан на улице спровоцировал применение армии против гражданского населения, что при всей амбициозности лидеров заговора непременно означало стать участником очередного «гаагского трибунала». Но именно осознание такой перспективы привело в итоге к полному отсутствию решимости с их стороны, так как вместе с остальным миром они видели постоянное предательство США одного союзника за другим в последние годы и прекрасно понимали, что несмотря на заверения, США могут предать их в любой момент. А так как мятежникам не удалось уничтожить руководство страны в первые часы и народ вышел на улицы, их поле возможностей стремительно сокращалось. На фоне решительных действий Р. Эрдогана, которому сохранили верность полицейские силы и часть армии, мятежники оказались перед необходимостью принятия серьезных решений, каждое из которых создавало для них риск изоляции или трибунала.

Растиражированная западными СМИ после провала заговора версия об инсценировке переворота самим Эрдоганом выглядит неубедительно хотя бы потому, что представители обеих сторон (как участники переворота, так и сторонники действующего президента) вполне осознанно рисковали жизнью и гибли. Так, в ходе попытки прорыва через босфорские мосты погиб организатор избирательной кампании главы государства Эрол Ольчак вместе с 16-летним сыном. Если бы речь шла об инсценировке, то сомнительно, чтобы столь приближённый к Эрдогану функционер о ней не знал.

Реальный заговор и попытка военного переворота действительно имели место, причем их главные действующие лица из числа высокопоставленных офицеров были уверены в том, что именно они руководят процессом. Однако они не подозревали, что каждый их шаг контролируется Эрдоганом, а имена всех активных участников уже известны. Именно поэтому удивившие всех быстрые массовые аресты - лишь свидетельство того, что заговор оказался «под колпаком». Здесь вполне оправдано сравнение турецкого мятежа с попыткой переворота, предпринятого Троцким и его сторонниками в Москве и Ленинграде 7 ноября 1927 г. О нём всё было заранее известно Сталину, но он решил позволить заговорщикам, состоявшим в основном из т.н. заслуженных старых большевиков, полностью проявить себя и свои намерения, что и стало концом их политической карьеры.

И всё же на первоначальном этапе, захватывая и блокируя ключевые стратегические объекты, турецкие мятежники действовали достаточно четко и слаженно, зайдя гораздо дальше троцкистов образца 1927 г. Они установили контроль над аэропортами Стамбула и Анкары, зданием правящей партии в столице, офисами ряда средств массовой информации, государственными учреждениями, значительной частью объектов военной инфраструктуры, включая генштаб, а также мостами через Босфор (хотя последнее было стратегически сомнительным решением, сам захват был произведен вполне эффективно). Очевидно, что несколько полковников, опирающихся всего на несколько рот солдат, не могли бы просто так захватить генеральный штаб и целые гарнизоны.

Заговорщики рассчитывали, что в случае убийства Эрдогана в первые минуты путча сторонники президента, скорее всего, были бы деморализованы и уже не способны на организованное сопротивление. В этом, возможно, кроется объяснение того, почему высокопоставленные генералы турецкой армии – а за участие в мятеже арестовано более 100, включая командующих армиями, флотами и управлениями генштаба – раньше времени не открывали своих лиц. Представать в качестве убийц законного президента им было ни к чему, а вот претендовать на роль серьезной силы, которая взяла бы на себя

ответственность за формирование новой власти в деморализованной стране они вполне могли. Без клейма убийц легитимного главы государства им было бы куда проще найти общий язык и с умеренными сторонниками существующей власти, и с мировым сообществом. Так что, не исключено, представители командования турецкой армией были не против, чтобы их «захватили», в расчёте взять всю полноту власти в стране после переворота по нижней просьбе подчиненных и всего турецкого народа.

Теневым лидером переворота турецкие власти называют проживающего в США Фетхуллага Гюлена — лидера духовной организации «Хизмет» («Служение»), создавшего своего рода «параллельное государство». Еще в прошлом году группа офицеров якобы сообщала в генштаб Турции, что генерал Озтюрк связан с организацией сторонников живущего в США духовного деятеля Фетхуллага Гюлена, а также о том, что генерал «обладает потенциалом, позволяющим совершить военный переворот». Нельзя исключать того, что переворот был спровоцирован турецкими группами, подчиняющимися ЦРУ. Сам Гюлен считается многолетним проектом ЦРУ по превращению политического ислама в оружие для смены режима. Ещё в 2013 г., после того, как Гюлен разорвал сделку с правящей Партией справедливости и развития и в контролируемых им СМИ, таких как *Zaman*, обвинил Эрдогана в тирании, в Стамбуле и других городах Турции прошли организованные при его поддержке массовые протесты против Эрдогана. С тех пор Эрдоган стремится уничтожить своих самых опасных внутренних противников, Гюлена и его приверженцев. В числе организаторов переворота оказался и командующий военной базой НАТО и ВВС США «Инджирлик» генерал Бекир Эркан Ван. Более того, после провала путча он попытался получить защиту, сбежав на территорию США. Фактически, неожиданное блокирование натовской военной базы в Турции, отключение электропитания объекта и ведение сложных переговоров были одной цепочкой шагов для принуждения к выдаче этого человека.

Эти и другие обстоятельства свидетельствуют о возможности той или иной степени вовлеченности США и НАТО в подготовку провалившегося заговора. Действительно, президент Р. Эрдоган со времени прихода к власти в 2003 г. вел себя как все более самостоятельная от коллективного Запада политическая фигура, вызывая растущее разочарование в Вашингтоне. Видимо, будучи информированным об этой вовлеченности, Эрдоган прямым текстом заявил после провала мятежа, что за переворотом стояли некоторые иностранные государства (во множественном числе).

Данный тезис подтверждается рядом обстоятельств. Во-первых, в то время как вылетевший из Мармариса Эрдоган пытался приземлиться в Стамбуле, американский телеканал NBC, принадлежащий корпорации General Electric, заявил на весь мир, что президент Турции якобы просил убежища в Германии и ему в нем было отказано. Данную новость распространили тысячи СМИ по всему миру, но в ней имелось «двойное дно»: первым уровнем было то, что президент якобы бежал и бросил свою страну, а вторым — то, что его уже не признает мировое сообщество. Между тем Эрдоган действовал достаточно решительно и фокус с отказом в убежище не сработал: турецкий президент всю ночь старался быть на связи, управляя настроением масс через соцсети. Во-вторых, примечательно, что в ночь, когда произошла попытка государственного переворота, американцы хранили молчание вплоть до заявления госсекретаря Дж. Керри, выразившего надежду на «преемственность» в турецкой политике. Это означает, что они рассчитывали на успех заговорщиков, и только спустя четыре часа, когда стал понятен исход событий, на сцену вышел Б. Обама, который встал на сторону демократически избранных властей.

Важный вопрос – был ли переворот отчаянной реакцией на недавний резкий геополитический сдвиг в плане примирения с Россией и Израилем, совершенный Эрдоганом, или же само примирение было реакцией Эрдогана на полученные сведения о готовящемся перевороте. В пользу первого варианта говорят существенные сходства между совершенным при поддержке США переворотом 1960 г. и событиями 15 июля. Главные причины переворота 1960 г. – готовившийся визит премьер-министра Аднана Мендереса в СССР, соглашения, которые стороны собирались заключить без согласования с США, и иракская нефть. Если бы 27 мая 1960 г. не состоялся военный переворот, то 2 июля 1960 г. А. Мендерес приехал бы в Москву, что не могло вызвать восторга в Вашингтоне. Турецкое правительство тогда впервые прибегло к односторонним действиям, а попытки члена НАТО строить диалог с Москвой без разрешения США в период, когда холодная война шла полным ходом, могли привести к политической нестабильности в НАТО. Поэтому 2 июля 1960 г. Аднан Мендерес не смог посетить Россию.

Прежде конфронтация с Россией и Сирией, поддержка сирийских оппозиционных сил (по большей части суннитских) и противоречивая политика в Ираке, охваченном межконфессиональным суннито-шиитским конфликтом, толкали Р. Эрдогана к просуннитской политике и риторике. Это вело Турцию в стан суннитских сил региона, где основными игроками выступают Саудовская Аравия и Катар, и отдаляло её от другого крайне важного партнера — шиитского Ирана. Совершенный Эрдоганом летом 2016 г. геополитический «поворот» позволил в некоторой степени восстановить равновесие. В июне президент уволил А. Давутоглу с поста премьер-министра и назначил на этот пост Бинали Йылдырыма. В этот момент Эрдоган одновременно отвернулся от вашигтонской стратегии, нацеленной против правительства Башара Асада в Сирии, и повернулся к Израилю (который находился в состоянии острого геополитического конфликта с администрацией Б. Обамы), к России, и даже отчасти к Асаду. Так, за день до принесенных России извинений за сбитый военный самолет представители Турции и Израиля подписали в Риме соглашение о восстановлении отношений, подорванных шесть лет назад, когда в мае 2010 г. правительство Р. Эрдогана направило в палестинский сектор Газа судно с гуманитарной помощью «Мави Мармара», т.н. «Флотилию свободы», целью которой было прорвать блокаду сектора. Эта трансформация внешнеполитического курса обозначила перспективы улучшения экономики Турции и её выхода из стадии перманентной ссоры со всеми своими географическими соседями.

Между тем противники Р. Эрдогана внутри Турции делали ставку на его дальнейшую политическую изоляцию, стагнацию турецкой экономики, продолжительную и бесперспективную войну с курдами, провал обещаний о либерализации визового режима с ЕС и прочие события из категории «чем хуже – тем лучше». Все это сначала должно было обеспечить провал идеи трансформации конституции на референдуме, а затем поражение на парламентских выборах правящей партии и как следствие – отставку Эрдогана. Разрыв с Россией в дополнение к прочим провалам во внешней и внутренней политике турецкого президента дал толчок росту критической массы недовольных. На фоне сложных отношений Турции с Ираном, Египтом и Израилем, не говоря об участии этой страны в сирийской гражданской войне, это могло стать соломинкой, ломающей спину верблюда. Теперь же, когда выяснилось, что Эрдоган может ради сохранения личной власти пересмотреть свой политический курс, сделав ставку на экономическое оживление в рамках нормализации отношений с Россией и Израилем после провала заигрываний с ЕС, организаторы заговора пришли к выводу,

что остановить турецкого президента может только переворот, который они и попытались осуществить в пределах своего профессионализма. В результате в столкновениях между силами мятежников и сторонников правительства погибли 246 человек, не считая самих заговорщиков, еще 2185 мирных жителей получили ранения различной степени тяжести. По предварительным оценкам властей, материальный ущерб от попытки переворота оценивается в сумму порядка 300 млрд. турецких лир, или около 100 млрд. долл.

Примечательно, что Патриарх Константинопольский Варфоломей, резиденция которого находится в Стамбуле, за несколько часов до военного переворота покинул Турцию, вылетев одним из последних рейсов из аэропорта Ататюрка. Однако было объявлено, что вылет Патриарха Варфоломея из Стамбула не был внезапным, а он отправлялся в паломническую поездку в Словению. И хотя произошедшее выглядит чистым совпадением, тем не менее, обращает на себя внимание то, что Варфоломей раньше тесно общался с Ф. Гюленом, в связи с чем возникли предположения, что Варфоломея предупредили о предстоящем военном перевороте.

Сразу же после провала мятежа в стране был введен режим чрезвычайного положения сроком на три месяца, в связи с чем Турция приостановила действие Европейской конвенции по правам человека. В первые же дни турецкие власти задержали 10400 участников мятежа, в число которых вошли 163 генерала и адмирала (более 40% от их общего числа). Многих военных, в т.ч. генералов, до сих пор разыскивают. Военным был запрещен выезд за рубеж. Всего по подозрению в причастности к мятежу были задержаны около 26 тыс. человек (из них арестованы – около 10 тысяч), были аннулированы паспорта у более 74 тыс. человек, от занимаемых должностей отстранены свыше 66 тыс. госслужащих. Увольнения особенно затронули систему образования, где от должностей отстранили свыше 43 тысяч человек, в системе МВД было отстранено 8,8 тысяч сотрудников, в системе Минздрава – 5,6 тыс. человек, Минфина – 1,5 тыс. человек, Управления по делам религии – 1,1 тыс. человек, Минобороны – около 1 тыс. человек, 2 тыс. работников судов, 30 губернаторов. 5 837 из них уже предъявили обвинения [Шокирующие цифры, 2016]. Сложилось впечатление, что наказывать будут за малейшие подозрения в причастности к перевороту. Сразу после подавления путча президент Эрдоган заявил, что в Турции может быть введена смертная казнь, пояснив, что этого требовали участники митинга, прошедшего в Стамбуле 16 июля. В рамках чрезвычайного положения глава государства 23 июля подписал закон, продлевающий срок заключения под стражу без предъявления обвинений до 30 дней.

Среди попавших под арест — командующий Второй армией (охраняющей границы с Сирией, Ираком и Ираном) Адем Худути и военный советник президента, полковник Али Язычи. Также были закрыты все военные училища, они подвергнутся реорганизации и будут объединены в университет национальной обороны. Армия Турции находится в сломленном состоянии, зачистки в ее структурах окончательно лишат уверенности ее командиров. Турция находится на пороге деморализации вооруженных сил, усиления влияния полиции и проникновения контроля разведки во все сферы.

Жёсткие меры принимаются для разрушения идеологического фундамента «параллельного государства» прозападной исламистской секты Ф. Гюлена. Совет по высшему образованию в Турции запретил всем ученым и преподавателям вузов выезжать за пределы страны и призвал 1577 деканов турецких университетов уйти в отставку. Еще у 21 тыс. учителей, преподающих в частных учебных заведениях, были отозваны лицензии. Президент поручил закрыть 1669 учебных заведений и общежитий,

прекратить деятельность 1229 благотворительных обществ и фондов, 35 медицинских учреждений, 19 профсоюзов, федераций и конфедераций, а также 15 негосударственных вузов. Закрытие также подверглись три информационных агентства, 16 телеканалов, 23 радиостанции, 45 газет, 15 журналов, 29 издательств, более 20 новостных сайтов; выдано 88 ордеров на арест сотрудников СМИ [Шокирующие цифры, 2016]. Масштабную сеть закрываемых учреждений связывают именно с «параллельным государством». В целом около 80 тысяч человек, подозреваемых в связях с движением Ф. Гюлена, были отстранены от работы в различных турецких государственных учреждениях, включая около 45 тысяч сотрудников из одного только министерства образования. По словам министра юстиции Турции Бекира Боздага, 18 тысяч человек были официально взяты под стражу, а в отношении еще шести тысяч задержанных были начаты судебные разбирательства [Танир, Вальсамаки 2016].

Можно предположить, что неудавшаяся попытка военного переворота положила начало длительному конфликту. Не случайно Р. Эрдоган не исключил новую попытку переворота в Турции, хотя теперь власти будут лучше к этому готовы. В ситуации, когда половина армии оказалась обезглавлена, а другая половина - под подозрением, причём всё это во время войны, пусть даже не слишком масштабной, существует риск того, что дальнейшие импульсивные действия главы турецкого государства могут нарушить установившийся хрупкий баланс в стране и вторая половина армии, оказавшаяся под подозрением, тоже перестанет его поддерживать. Это может произойти в случае, если поддержка Эрдогана со стороны его сторонников ослабнет в обстановке массовых арестов и экономического кризиса.

В обстановке глубокого раскола в турецком обществе либо Р. Эрдоган «зачистит» своих противников, возьмёт под прямой контроль армию и другие силовые структуры и реформирует политическую систему, то есть совершит «революцию сверху», либо недовольство Эрдоганом в обществе и среди военных достигнет такого уровня, что случится вторая попытка переворота, которая будет иметь более широкую поддержку в обществе и закончится успехом. Предпринимаемые президентом меры свидетельствуют о его желании избежать второго варианта. Поэтому Турция будет стремительно двигаться к увеличению президентских полномочий, концентрации власти в руках Р. Эрдогана. Так, 31 июля он подписал декрет, согласно которому все рода войск переходят в прямое подчинение ему и главе правительства, так что теперь войска обязаны выполнять их прямые распоряжения. По словам турецкого президента, в скором времени в вооруженных силах страны будет создана новая специальная силовая структура. Предположительно, она будет заниматься выявлением угроз дестабилизации ситуации в Турции.

Не случайно многие сегодня сравнивают Турцию с докризисной Сирией, которая также заигрывала с радикальными исламистами, считая, что её спецслужбы контролируют ситуацию. Если Сирия стала страной, через территорию которой радикальные исламисты переправлялись в Ирак, чтобы дестабилизировать ситуацию и способствовать провалу американской миссии, то через Турцию направлялись материальные и людские ресурсы в Сирию (в Ирак пути также сохранялись). Такие сети, как правило, автономны и, как показал пример Сирии, могут использоваться как для транзита в соседнюю страну, так и для осуществления антиправительственных действий внутри нее.

Однако у Эрдогана есть ресурсы для эффективного противостояния дестабилизирующим вызовам. Причем ресурсы эти оказались куда более широкими, чем

предполагалось многими. В частности, речь идет о позиции курдов, которые во время всех переворотов всегда становились жертвами, первыми попадая под прицел. «Наведение порядка» после удавшихся переворотов обычно начиналась именно с курдов. Несмотря на возобновившееся в 2015 г. силовое противостояние в курдских районах Турции, лидер прокурдской Демократической партии народов Селахаттин Демирташ сразу же осудил переворот и призвал к миру. В таких городах как Диярбакыр, Сиирт, Ширнак, Ван и др. собрались толпы поддерживающих Эрдогана граждан, абсолютное большинство из которых составляли курды. Через два дня после турецкого путча премьер-министр Турции Бинали Йылдырым официально поблагодарил курдов за поддержку.

Провал военного переворота и последовавшие за ним внутривнутриполитические сдвиги в Турции вызвали охлаждение её отношений с США и другими западными союзниками по НАТО. На форуме иностранных инвесторов в Анкаре 2 августа президент Эрдоган выступил с резкой критикой в адрес западных держав, прямо обвинив их в поддержке терроризма и одобрении попытки переворота. Он добавил при этом: «Мы не получили от наших друзей поддержки, которую ждали, ни во время, ни после попытки переворота» [Эрдоган, 2016]. В связи с ростом недоверия турецкого руководства к США, возможно, американцам придётся задуматься об альтернативном варианте базирования своих ВВС. Ведь события середины июля и последующие проверки, которые Анкара устроила на территории военной базы «Инджирлик», а также транслировавшиеся в прямом эфире многотысячные демонстрации возле этой базы, говорят о том, что доверие в этом союзе, если и восстановится, то очень не скоро. Но даже если США останутся на базе «Инджирлик», Турция становится для Америки менее надёжным партнёром в связи с тем, что её армия постепенно слабеет.

Правда, нельзя не отметить, что, несмотря на ухудшение отношений между США и Турцией, Анкару и Вашингтон всё же связывает сотрудничество в различных сферах, в том числе в ВПК, и членство в НАТО, в прекращении которого турецкие власти вовсе не заинтересованы. Поэтому высокая степень взаимозависимости и необходимость сохранения каналов кооперации постепенно приведут государства к поиску некоего нового баланса в отношениях. Вполне вероятно, что моделью новых отношений Турции с НАТО станет некий аналог политики деголлевской Франции.

Широкомасштабные чистки в Турции и вынесение на повестку дня вопроса о возвращении смертной казни отдаляют перспективы европейской интеграции Турции, а такие меры как запрет германским конституционным судом трансляции в прямом эфире обращения турецкого президента к участникам многотысячного митинга его сторонников, проходившего в Кёльне 1 августа, лишь усиливают отчуждение Турции от Европы. На фоне охлаждения отношений с США и ЕС Эрдоган сейчас очень нуждается в мощном в военном и политическом смысле союзнике, и найти его он может только в лице России. По крайней мере, без российской поддержки турецкие власти, применяющие жесткие меры к своим оппонентам, рискуют попасть под санкции ООН. Россия, обладающая правом вето и имеющая возможность блокировать такое развитие событий, становится ключевым игроком по факту сложившихся условий, получает контроль и определенное влияние на принимаемые турецким руководством решения. Поэтому процесс нормализации турецко-российских отношений будет набирать обороты, что во многом связано и с позицией России в отношении попытки военного переворота. Критическая реакция США и ЕС на действия Р. Эрдогана во внутренней политике по крайней мере в краткосрочной перспективе лишь усилит курс Турции

на кооперацию с Россией, а также Ираном, ввиду того, что иранское руководство одним из первых поддержало президента Р. Эрдогана. Он публично подтвердил, что будет гораздо более энергично, чем раньше, решать региональные проблемы рука об руку с Ираном и с Россией.

Для восстановления отношений с Россией после их полугодового коллапса неизбежны существенные уступки с турецкой стороны и они заключаются не в дежурных дипломатических заявлениях, а в поступках официальной Анкары. Важным шагом в этом направлении стал арест пилотов, сбивших российский самолёт Су-24. Участвовали эти пилоты в перевороте, как об этом было объявлено, или же нет (скорее всего, участвовали), их арест – уже больше, чем просто извинения Эрдогана перед Россией. Это признак зачистки той части армии, которая, судя по всему, играла существенную роль в эскалации конфликта в Сирии. В свою очередь, контакты между двумя странами на правительственном уровне сняли политические препятствия для возобновления реализации проекта «Турецкий поток», что может иметь важное значение для оживления переживающей кризис турецкой экономики и расширения возможностей Турции по оказанию политического и экономического давления на ЕС.

Таким образом, неудачная попытка военного переворота спровоцировала масштабные внутри- и внешнеполитические трансформации в Турции, открывающие качественно новый этап её развития. Они способны ускорить возвращение Турции к политике, основанной на осознании себя как региональной державы с собственным видением своих интересов. Прошедшие полгода после мятежа показали, что во внешней политике Турция пытается восстановить нарушенный в предыдущие годы баланс в отношениях с региональными и глобальными центрами силы. Однако хотя отношения между Турцией и Западом и стали в последнее время более напряженными на фоне нормализации отношений с Россией, смена администрации США создает предпосылки для выстраивания новой конфигурации турецкой геополитики, при которой перед этой страной уже не будет стоять столь жёсткой дилеммы (между Западом и Россией). А это даёт шанс для возвращения к изначально провозглашённому после прихода ПСР к власти политическому курсу под названием «Ноль проблем с соседями» (хотя ключевым фактором здесь для Турции будет выступать политика новой администрации США по курдскому вопросу).

Библиографические ссылки

Танир И., Вальсамаки А., 2016, *Турция ещё больше отдаляется от Запада*, URL: <http://rus.azattyq.org/a/turtsiya-zapad-gulen-repressii/27920322.html>

Шлык П., 2016, *Дежавю 70-х: будут ли военные снова править Турцией?*, URL: <http://carnegie.ru/commentary/2016/02/19/ru-62793/iu71>

Шокирующие цифры: во что обоилась Турции попытка переворота, 2016, URL: <http://rian.com.ua/analytics/20160807/1014354234.html>

Эрдоган: Запад оказывает поддержку терроризму и стоит на стороне переворотов, 2016, URL: <http://russian.rt.com/article/314978-redzhep-erdogan-obvinil-zapad-v-podderzhke-myatezhnikov>

STRESZCZENIE

Yevgeniy Sulima, Maximilian Shepelev

**Bunt sił wojskowych w Turcji: czynniki wewnętrzne i zewnętrzne
oraz następstwa**

Niniejszy artykuł stanowi analizę tła, głównych czynników wewnętrznych oraz konsekwencji, jak również środków, jakie przedsięwzięły władze tureckie w celu zapobieżenia efektem destabilizacyjnym puczu, który miał miejsce w Turcji w lipcu 2016 roku. Autorzy analizują w nim zaistniałe wydarzenia, czynniki, które wpłynęły na niepowodzenie puczu oraz możliwe reakcje odwetowe ze strony sił antyrządowych.

Słowa kluczowe: próba puczu, Turcja, R. Erdogan, F. Gulen, stosunki turecko-rosyjskie, USA, Unia Europejska i Izrael.

SUMMARY

**The Military Putsch in Turkey: internal and external factors
and consequences**

This paper constitutes an analysis of the background, the main external factors and the consequences of the coup as well as the measures undertaken by the Turkish authorities to prevent the destabilizing effects of the rebellion which took place in Turkey in July 2016. The authors analyses the nature of events occurring in the country, the factors conditioning the failure of the aforementioned rebellion and the conditions for the possible attempts at revenge by the anti-government forces.

Key words: attempt of the military coup, Turkey, R. Erdogan, F. Gulen, relations between Turkey and Russia, USA, EU and Israel.

Data wpływu artykułu: 18.07.2016 r.

Data akceptacji artykułu: 28.12.2016 r.

Zasady zamieszczania artykułów w Zeszytach Naukowych PWSZ im. Witelona w Legnicy

Procedura recenzowania artykułów naukowych

1. Do oceny każdego artykułu naukowego powołuje się dwóch niezależnych recenzentów spoza jednostki afiliowanej przez autora/ów publikacji, posiadających co najmniej stopień naukowy doktora, będących pracownikami nauki z obszaru naukowo-badawczego, który jest przedmiotem publikacji.

2. Artykuł przesyłany do recenzenta nie może zawierać danych identyfikujących autora/ów, ani ich afiliacji; obowiązuje zasada nie ujawniania swoich tożsamości między autorami i recenzentami (*double-blind review process*).

3. Recenzja artykułu ma formę pisemną i jest sporządzona na formularzu recenzji zatwierdzonym przez Radę Wydawniczą.

4. Ocena artykułu jest wyrażona w punktach.

5. Recenzja kończy się jednoznacznym orzeczeniem, czy artykuł może być opublikowany w czasopiśmie. Warunkiem opublikowania artykułu są dwie pozytywne recenzje. W uzasadnionych wypadkach artykuł może być skierowany do trzeciej recenzji.

6. Autor/rzy artykułu zamieszczanego w Zeszycie Naukowym jest zobowiązany do pisemnej odpowiedzi na recenzje i przekazanie jej do Przewodniczącego Komitetu Redakcyjnego za pośrednictwem Redaktora Tematycznego.

7. Komitet Redakcyjny Zeszytów Naukowych Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy decyduje, czy artykuł będzie opublikowany w danym numerze czasopisma.

Recenzent w arkuszu recenzji publikacji musi oświadczyć, na zasadzie wyboru, że:

- a) nie zna tożsamości Autora recenzowanej publikacji i afiliacji,
- b) zna tożsamość Autora recenzowanej publikacji i Jego afiliację, ale nie występuje konflikt interesów¹:

¹ Za konflikt interesów uznaje się zachodzące między recenzentem a autorem bezpośrednie relacje osobiste (pokrewieństwo do drugiego stopnia, związki prawne, związek małżeński), relacje podległości zawodowej lub bezpośrednią współpracę naukową w ciągu ostatnich dwóch lat poprzedzających rok przygotowania recenzji.

Instrukcja dotycząca przygotowania i struktury artykułów

1. Zapis elektroniczny (tekst w edytorze Microsoft Word) – w jednym pliku powinien znaleźć się cały tekst główny, streszczenie oraz słowa kluczowe w języku polskim i angielskim, przypisy, bibliografia, indeksy. Sporządzenie przypisów, bibliografii, indeksów oraz tłumaczenie tytułu, streszczenia i słów kluczowych na język angielski należy do obowiązków autora.

2. Tekst pracy należy pisać czcionką typu TNR 12 pkt, z odstępem między wierszami 1,5. Można stosować pogrubienie jako wyróżnienie w tekście, nie należy stosować podkreśleń liter, wyrazów i zdań oraz „twardych” spacji. Strony maszynopisu należy ponumerować.

3. Tabele, rysunki i fotografie powinny być zamieszczone w tekście jak najbliżej miejsca powołania się na nie.

4. Wielkość tabel, rysunków i fotografii wraz z tytułem i źródłem nie może przekraczać formatu B5 (12,5 x 18,5 cm). Tytuły tabel, rysunków i fotografii, źródło, tekst w tabelach należy pisać czcionką TNR 9 pkt. z pojedynczym odstępem. Należy zachować odrębną kolejność numeracji tabel i rysunków.

5. Materiał graficzny (rysunki, wykresy, diagramy itp.) powinny być przygotowane za pomocą programów pracujących w środowisku Windows, np. Corel Draw, Excel, Photoshop itp. w formie gotowej do druku z możliwością naniesienia na nich poprawek po redakcji wydawniczej.

6. Po każdej tabeli oraz podpisie każdego rysunku i fotografii należy podać źródło lub informację „opracowanie własne”, „opracowanie własne na podstawie:...”.

7. Tabele należy podpisywać na górze (przed tabelą), natomiast rysunki – na dole (pod rysunkiem).

8. Rysunki w całej pracy winny być wykonane jedną i tą samą techniką, a napisy w obrębie wszystkich rysunków – w tym samym kroju i rozmiarze.

9. Fotografie i mikrofotografie – winny być wyraźne i kontrastowe. Linie, strzałki i inne oznaczenia na fotografiach należy umieszczać czarnym tuszem na jaśniejszych polach, a białym tuszem – na ciemniejszych. Napisy w obrębie wszystkich fotografii należy wykonać z zastosowaniem tego samego kroju i rozmiaru czcionki.

10. Wszelkie przekłady z języków obcych dotyczące materiałów graficznych powinny być odpowiednio przygotowane przez autora. Wydawnictwo nie weryfikuje tłumaczeń.

11. Jednostki i pisownia – obowiązuje międzynarodowy zapis układu SI, np. $\text{g}\cdot\text{dm}^3$ (a nie g/dm^3). Wszystkie nazwy obcojęzyczne należy zapisywać kursywą, a skróty bibliograficzne stosować zgodnie z aktualnym katalogiem skrótów.

12. Należy przyjąć ogólną zasadę, że w jednej publikacji (książce, monografii, Zeszytach Naukowych) obowiązuje jeden sposób cytowania literatury, a wykaz literatury zamieszcza się na końcu publikacji.

13. Bibliografię należy zestawić w porządku alfabetycznym w następujący sposób: nazwisko autora, inicjały imion; rok wydania (gdy w danym roku jest więcej prac tego samego autora, po roku należy oznaczyć poszczególne pozycje literami a, b, c itd.); tytuł pracy (kursywą); skrót bibliograficzny wydawnictwa i miejsce wydania, numer tomu, numer zeszytu lub czasopisma oraz numery stron, np.:

Książki:

Żuk B., 1989, *Biometria stosowana*, PWN, Warszawa, s. 321.

Waniowski P., 2002, *Badanie cen* [w:] *Badania marketingowe. Podstawowe metody i obszary zastosowań*, red. K. Mazurek-Łopacińska, AE, Wrocław, s. 224–231.

Mazurek K.H. (red.), 2005, *Podstawowe metody badań marketingowych*, AE, Wrocław, s. 25–30.

Prace z czasopism:

Płaskowska E., Matkowski I.K., Moszczyńska E., Kordas L., 2002, *Wpływ sposobu uprawy na zdrowotność pszenicy jarej*, Zesz. Nauk., AR Wroc., Rol. LXXXIV, nr 445, 207–215.

Soltan A., 1999, *Światowa Organizacja Opakowań WPO – jej cele, struktura i formy działania*, Opakowania, nr 12, 18–21.

Kowal J.A., 2003, *Perspektywy integracji europejskiej*, Teraźniejszość i Przyszłość, nr 4, 34–41.

Wszystkie informacje można pobrać ze strony Zeszytów Naukowych – zn.pwsh.legnica.edu.pl.

Autor otrzymuje makietę pracy do korekty autorskiej, którą powinien wykonać w ciągu 7 dni. Zmiany w tekście wynikające z korekty autorskiej nie mogą przekraczać 3% zmian, w innym przypadku autor ponosi koszty ponownych prac redakcyjnych.

Autor publikowanej pracy zobowiązany jest podpisać autorską umowę wydawniczą i złożyć oświadczenie, że praca nie była dotąd publikowana, a jej treść i materiał ilustracyjny nie naruszają autorskich praw osobistych lub majątkowych osób trzecich. Jeśli w pracy znajdują się jakiegokolwiek cudze treści lub cudzy materiał ilustracyjny, autor przygotowywanej publikacji jest zobowiązany bezwzględnie podać źródło, a w niektórych wypadkach uzyskać pisemną zgodę posiadacza praw autorskich. Za naruszenie praw autorskich osób trzecich wszelkie konsekwencje prawne i finansowe ponosi autor.

Wraz z tekstem artykułu zgłaszanego do opublikowania, autor/rzy jest zobowiązany: złożyć oświadczenie (*Oświadczenie autora/autorów*), że utwór nie był dotąd publikowany, jego treść i materiał ilustracyjny nie naruszają osobistych i majątkowych praw osób trzecich, podać swoją afiliację oraz określić opisowo i procentowo indywidualny twórczy wkład poszczególnych współautorów w powstanie utworu.

